

KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

NR 1(35)/2021



# KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

NR 1(35)/2021

Krosno 2021

Redaktor naczelny:

**prof. dr hab. Roman Pelczar**

Redaktor prowadzący:

**dr Jacek Cheda**

Sekretarz redakcji:

**dr Joanna Maj**

Rada Programowa:

**prof. dr hab. Pavol Dancák** (Prešovská Univerzita)

**prof. dr hab. n. med. Andrzej Denys** (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)

**prof. dr hab. Ryszard Henryk Kozłowski** (Politechnika Krakowska)

**prof. dr hab. Pavol Odaloš** (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici)

**prof. dr hab. Ludwig Selimski** (Velikoturnovski Universitet Sv. Sv. Kiril i Metodii)

**prof. dr hab. Jan Szreniawski** (WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa)

Redaktor naukowy numeru:

**dr inż. Alina Maria Basak**

Redaktor językowy:

**dr Renata Gliwa**

**dr Mirosława Świtła-Cheda**

Redaktor statystyczny:

**dr Piotr Oleksiak**

Czasopismo recenzowane

Skład, łamanie:

**Katarzyna Chochołek**

Projekt okładki:

**Jakub Niedziela**

© 2021 KTNiO

© 2021 RUTHENUS

**Wydawnictwo RUTHENUS**

ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno

tel. (13) 436 51 00, e-mail: [ruthenus@ruthenus.pl](mailto:ruthenus@ruthenus.pl)

**ISSN 2353-9917**

# SPIS TREŚCI

Od Redakcji <i>Alina Maria Basak</i> . . . . .	7
---	---

## ROZPRAWY NAUKOWE

Zarys dziejów karmelitów bosych w Przemysłu <i>Józef Mandziuk</i> . . . . .	13
Reaktywacja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie i jego rola w procesie wsparcia wykształcenia i wychowania religijnego <i>Piotr Jaworski</i> . . . . .	37
Recepcja zasady subsydiarności do społecznej nauki Kościoła <i>Piotr Solarz</i> . . . . .	51
Józefa Tischnera filozofia dramatu. Implikacje do pracy pedagoga. Wstępny zarys zagadnienia <i>Rafał Adamczewski</i> . . . . .	65
Przygotowanie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do realizacji zdalnego nauczania <i>Maria Łukawska</i> . . . . .	75
Twitter jako narzędzie współczesnej dyplomacji – strategia komunikacyjna ambasadora nadzwyczajnego RP w Izraelu <i>Anna Makuch</i> . . . . .	87

Warto zarządzać kompetencjami...?  
*Grażyna Kącicka, Waldemar Włoch* . . . . . 99

Polityka ochrony środowiska Polski, stan obecny i perspektywy  
*Jacek Cheda* . . . . . 121

„Reformy” i „deformy” systemu ochrony zdrowia w Polsce w okresie „dobrej zmiany”. Część I. Zmiany systemu finansowania  
*Robert Krzemień* . . . . . 147

Początki lotnictwa oraz pierwsze wypadki i katastrofy lotnicze  
*Robert Zawadzki* . . . . . 167

## RECENZJE

Recenzja książki: Ks. Józef Mandziuk, *Żeńskie wspólnoty zakonne w (archi)diecezji wrocławskiej*, Fundacja „Honor, Ojczyzna” im. majora Władysława Raginisa, Warszawa 2020, ss. 584  
*Mieczysław Kuriański* . . . . . 185

Recenzja książki Waldemara Furmanka, *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, ss. 292  
*Maria Łukawska* . . . . . 189

## Od Redakcji

Alina Maria Basak

Oddajemy w ręce Czytelników kolejny numer 1(35)/2021 „Karpackiego Przeglądu Naukowego”, który tradycyjnie porusza ważne kwestie prawne, społeczne i historyczne, prezentując zarówno analizy teoretyczne, jak i raporty z badań. Uzupełnieniem rozpraw naukowych są recenzje, będące integralną częścią pisma.

W części pierwszej czasopisma prezentowane są rozprawy naukowe. Numer otwiera artykuł *Zarys dziejów karmelitów bosych w Przemysłu*. **Józef Mandziuk** przedstawia dzieje karmelitów bosych w Przemysłu, którzy przybyli tam w 1620 r. i przetrwali do dzisiaj. W czasach staropolskich wzniesli świątynię pw. św. Teresy z Avila i obiekty klasztorne. W 1784 r. zostali wypędzeni, a ich własność przeszła na mocy dekretu cesarza Józefa II w ręce grekokatolików. Po drugiej wojnie światowej karmelici powrócili do Przemysłu, lecz w dobie stalinowskiej znowu musieli opuścić klasztor, starając się w następnych latach prowadzić duszpasterstwo przy swoim kościele. W 1991 r. głośny stał się spór o kościół i klasztor pomiędzy karmelitami a grekokatolikami. Rozwiązaniem konfliktu była decyzja papieża św. Jana Pawła II, który przekazał grekokatolikom pobliski kościół pojezuicki, pozostawiając kościół pw. św. Teresy i obiekty klasztorne zakonowi. **Piotr Jaworski** w publikacji *Reaktywacja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie i jego rola w procesie wsparcia wykształcenia i wychowania religijnego* dowodzi, że Instytut wpisuje się w szereg instytucjonalnych form wsparcia wychowania i wykształcenia religijnego, dzięki czemu stanowi nie tylko ciekawą instytucję edukacyjną, ale także apostołską i formacyjną. Historia działalności Instytutu potwierdza, nie tylko to, iż ważne jest poszukiwanie racjonalnego uzasadnienia prawdy wiary, ale także jak bardzo potrzebne jest systematyczne kształcenie filozoficzno-teologiczne w dynamicznie zmieniającym się świecie i otaczającej nas rzeczywistości. Następnie **Piotr Solarz** w opracowaniu *Recepcja zasady subsydiarności do społecznej nauki Kościoła* przedstawia wiedzę na temat poszanowania dla godności jednostki w kontekście personalizmu i społecznej nauki kościoła. Podkreśla kluczową rolę zasady subsydiarności, która została wyprowadzona ze społecznej nauki kościoła i jest związana z koncepcją władzy w państwie. Zgodnie z tą koncepcją władza w państwie wybierana jest po to, aby pomagać członkom społeczeństwa w realizacji ich własnych celów. Z kolei **Rafał Adamczewski** prezentuje artykuł zatytułowany: *Józefa Tischnera*

*filozofia dramatu. Implikacje do pracy pedagoga. (Wstępny zarys zagadnienia).* Relacja między pedagogiem a podopiecznym ma charakter spotkania. Spotkanie stanowi początek relacji pomocowej, która jest istotą działalności pedagoga. Okazuje się jednak, że spotkanie to może przybrać (i często tak też się dzieje) postać tragedii. Tragiczność owego spotkania wynika z tego, że podopieczny – mimo potrzeby skorzystania z pomocy pedagoga – niejednokrotnie nie jest gotowy na jej przyjęcie. Co więcej, często pomoc tę odrzuca. Przebieg spotkania pedagoga z podopiecznym komplikuje się z powodu stosowania, przez obydwie strony relacji, zasłon i masek. Mimo jednak tragizmu spotkania, ma ono dla pedagoga wymiar osobotwórczy. **Maria Łukawska** w pracy *Przygotowanie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do realizacji zdalnego nauczania* porusza tematykę przygotowania nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do prowadzenia zajęć na odległość. Nauczyciel we współczesnej szkole stoi przed nowymi wyzwaniami i zadaniami. Staje on przed koniecznością inicjowania i dokonywania zmian wymuszonych aktualną sytuacją epidemiczną na świecie. Autorka tekstu poza odwołaniem się do literatury przedmiotu, odnosi się też do własnych doświadczeń zawodowych, zdobytych podczas realizacji zdalnego nauczania skierowanego do dzieci w młodszym wieku szkolnym. Autorką kolejnego artykułu *Twitter jako narzędzie współczesnej dyplomacji – strategia komunikacyjna ambasadora nadzwyczajnego RP w Izraelu* jest **Anna Makuch**, która dokonała analizy strategii komunikacyjnej ambasadora RP w Izraelu w ramach prowadzonego oficjalnego konta na Twitterze. Twitter na przestrzeni ostatnich lat zyskał rangę wiodącego medium w społecznej przestrzeni komunikacyjnej, stając się źródłem nadawców informacji i istotnym instrumentem polityki zagranicznej. Znaczenie przyjętej strategii komunikacyjnej ma zatem wpływ na kształtowanie polityki bilateralnej przez szeroki rezonans zamieszczanych treści i replikowanie komunikatów. Operowanie treściami na Twitterze wymaga wiedzy dotyczącej przygotowywania przekazów, które kształtują odbiór wydarzeń i preferencje społeczne. Strategię ambasadora w świetle wykonanej analizy materiału empirycznego można uznać za wyraz postawy ofensywnej, aktywnie kształtującej kierunki wzajemnych relacji bilateralnych, w sposób swobodny angażującej dostępne narzędzia medium, w zakresie stylu i emocjonalności zachowującej formalizm i oficjalność. Z kolei **Grażyna Kącicka** i **Waldemar Włoch** w artykule *Warto zarządzać kompetencjami...?* dokonali analizy tytułowego zagadnienia. Zarządzanie kompetencjami to administrowanie wszelkimi kompetencjami, jakie występują w organizacji. Obecnie często mówi się o zarządzaniu kompetencjami zawodowymi, jako o sposobie



prowadzenia polityki personalnej. Analiza zarządzania kompetencjami zwraca uwagę na cele tego procesu. Wdrożenie zarządzania kompetencjami zawodowymi prowadzi do zorientowania działań personalnych na ciągłe doskonalenie kluczowych umiejętności i zdobywanie wiedzy przez wszystkich pracowników. Zasoby ludzkie kreują wartość współczesnych organizacji. Dlatego też każda współczesna organizacja buduje swoją teraźniejszość i przyszłość na ludziach. Każda jest niepowtarzalna w zakresie posiadanych zasobów i umiejętności. Zatem zarządzanie kompetencjami to dynamiczny proces kształtowania kompetencji wszystkich pracowników nakierowany na osiągnięcie aktualnych i przyszłościowych celów. **Jacek Cheda** w pracy *Polityka ochrony środowiska Polski, geneza, stan obecny i perspektywy* przedstawił prawne podstawy tworzenia polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej, następnie omówił genezę i rys historyczny polityki ochrony środowiska Polski. W dalszej części artykułu poddał analizie tekst Polityki ekologicznej państwa 2030 – strategia rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej, przedstawił perspektywy jej realizacji w naszym kraju, uwzględniając treść krajowych planów sektorowych oraz dokumentu Komisji Europejskiej pn. Unijny przegląd wdrażania polityki ochrony środowiska z 2019 r. Sprawozdanie krajowe – POLSKA. W podsumowaniu Autor podjął próbę odpowiedzi na pytanie, jakie są perspektywy realizacji Polityki ekologicznej państwa 2030, w tym również w kontekście realizacji polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej. Artykuł **Roberta Krzemienia** „*Reformy*” i „*deformy*” systemu ochrony zdrowia w Polsce w okresie „dobrej zmiany”. Część I. *Zmiany systemu finansowania* jest, w założeniu, pierwszą częścią szerszego opracowania, mającego na celu scharakteryzowanie całego procesu tzw. reformowania systemu ochrony zdrowia w Polsce, pod rządami tzw. dobrej zmiany. Wskazano tu na dwie, kluczowe z ekonomicznego punktu widzenia, kwestie, zapowiedziane w kolejnych programach wyborczych PiS, tj. zwiększenie wielkości nakładów na publiczną ochronę zdrowia oraz zmiany organizacyjne finansowania systemu, sprowadzające się – w pewnym uproszczeniu – do likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia. Poprzez analizę procesu owego „reformowania”, starano się wskazać na pozytywne i negatywne następstwa podjętych i zaniechanych działań. Próbowano także dowieść braku realizacji przed- i po-wyborczych obietnic. Z kolei **Robert Zawadzki** podejmuje próbę opisu *Początków lotnictwa oraz pierwszych wypadków i katastrof lotniczych*. Artykuł porusza zagadnienie trudnych początków lotnictwa oraz związanych z nim wypadków i katastrof lotniczych ze wskazaniem, kto zajmuje się ich badaniem na terenie RP. Przedstawia również przykłady niektórych

największych i najtragiczniejszych światowych katastrof oraz wypadków lotniczych spowodowanych przez różne czynniki.

W drugiej części pisma zamieszczono recenzje publikacji. **Mieczysław Kuriański** prezentuje recenzję książki: Ks. Józef Mandziuk, *Żeńskie wspólnoty zakonne w (archi)diecezji wrocławskiej*, Fundacja „Honor, Ojczyzna” im. majora Władysława Raginisa, Warszawa 2020, ss. 584. Z kolei **Maria Łukawska** przedstawia recenzję pracy: Waldemar Furmanek, *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, ss. 292.

Prezentowane w tym numerze „Karpackiego Przeglądu Naukowego” teksty poświęcone zostały zróżnicowanej problematyce, ważnej ze społecznego punktu widzenia. Mamy nadzieję, że spotkają się one z zainteresowaniem Czytelników, skłonią do refleksji i podjęcia dyskusji naukowej.

# **ROZPRAWY NAUKOWE**



# Zarys dziejów karmelitów bosych w Przemyślu

Józef Mandziuk<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Męski monastycyzm w (archi)diecezji przemyskiej stanowi wielką budowlę, która w ciągu wieków była rozbudowywana, niszczona, z wielkim wysiłkiem odbudowywana i przetrwała do czasów współczesnych. Trudno sobie wyobrazić ziemię przemyską bez gotyckich czy barokowych wież kościołów zakonnych i ogromnych budowli klasztornych. To mnisi pierwsi przybyli nad San, niosąc Ewangelię tamtejszym tubylcom. Wśród nich byli również karmelici bosci, stanowiący odłam zakonu, zreformowanego w XVI w. przez św. Teresę z Avila i św. Jana od Krzyża. W świetle literatury przedmiotu przybliżmy mnichów, którzy w 1620 r. osiedlili się w Przemyślu i przez półtora wieku duszpasterzowali przy swoim kościele pw. św. Teresy. Na mocy dekretów cesarza Józefa II Habsburga musieli opuścić swój przemyski Karmel, a ich zespół klasztorny został przekazany grekokatolikom. W 1946 r. odzyskali swój kościół i zamieszkali w klasztorze. Jednak 7 VII 1952 r. zostali wywiezieni z Przemyśla, a ich klasztor zamieniono na internat ze szkołą dla laborantów medycznych. Wkrótce zakonnicy mogli zachować część pomieszczeń klasztornych dla sprawowania opieki nad kościołem. W 1991 r. grekokatolicy usiłowali zająć kościół, lecz dzięki stanowczej postawie wiernych papież Jan Paweł II przekazał grekokatolikom pobliski kościół pojezuicki, pozostawiając świątynię św. Teresy Wielkiej prawowitym właścicielem.

## Rzut oka na dzieje zakonu karmelitów

Założycielem Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (*Ordo Fratrum Carmelitarum Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo*) był krzyżowiec Bertold z Kalabrii, który po zakończeniu drugiej krucjaty udał się na Górę Karmel i rozpoczął życie wśród tamtejszych pustelników. Mieli oni tam mały kościół pw. Matki Bożej, którą wybrali sobie na szczególną patronkę<sup>2</sup>. Na prośbę Bertolda św. Albert Avagardo, patriarcha jerozolimski, opracował w 1209 r. „regułę postępowania”, którą zatwierdził

---

1. Ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk – emerytowany profesor zwyczajny PWT we Wrocławiu, UKSW w Warszawie i Politechniki Rzeszowskiej.

2. L. Saggi, *Carmelitani. Storia generale*, [w:] *Dizionario degli istituti di perfezione*, T. 2, Roma 1975, szp. 460.

w 1226 r. papież Honoriusz III bullą *Ut vivendi normam*. W 1247 r. karmelici otrzymali od papieża Innocentego IV przywileje zakonu żebraczego, a prawo egzempcji nadał im papież Jan XXII w 1326 r. Na pierwszej kapitule generalnej, odbytej w angielskiej miejscowości Aylesford w 1245 r., na generała zakonu wybrano św. Szymona Stocka, który w środowisku angielskim nadał karmelitom podstawy prawno-organizacyjne i zaakcentował Maryjny profil zakonu, ześrodkowany głównie na szkaplerzu karmelitańskim. Wobec trudności w przystosowaniu się zakonu do warunków życia w krajach europejskich, Szymon błagał Matkę Bożą o pomoc. W nocy z 15 na 16 lipca 1251 r. podczas modlitwy ujrzał Najświętszą Maryję Pannę w otoczeniu aniołów, podającą mu szkaplerz koloru brązowego ze słowami: „Przyjmij, najmilszy synu, szkaplerz twojego zakonu jako znak mojego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania”. Szkaplerz, zatwierdzony przez tzw. „przywilej sobotni” w *Bulla sabbatina* z 1322 r. stał się jednym z najbardziej popularnych form kultu Maryjnego i istotnym elementem działalności duszpasterskiej karmelitów<sup>3</sup>. Mnożyły się bractwa szkaplerzne, których celem było pogłębienie życia duchowego ich członków poprzez naśladowanie cnót Matki Bożej i umocnienie jedności z Chrystusem i Kościołem<sup>4</sup>.

Interwencja Matki Bożej okazała się skuteczna i zakon zaczął się szybko rozwijać. Nastąpiło łączenie klasztorów w prowincje, których w 1375 r. było 19, a klasztory były rozsiane niemal po całej Europie (w samej Anglii było ich na początku XIV w. ok. 30, a we Francji aż ok. 90). W XIV w. rozwój zakonu zahamowała czarna śmierć, wojna stuletnia między Francją i Anglią oraz schizma zachodnia, która podzieliła zakon na dwie obediencje z własnymi przełożonymi generalnymi, kapitułami, a nawet prawem. W następnym stuleciu zakon nadal szerzył kult Maryjny i rozpowszechniał wśród świeckich noszenie szkaplerza Matki Bożej z góry Karmel. Podjęto też reformę klasztorów w duchu złagodzonej przez papieża Eugeniusza IV reguły, która nakazywała „żyć w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi i Jemu wiernie służyć z czystym sercem i prawym sumieniem”. Wprowadzono odtąd m.in. krótszy czas postu, pozwolono na spożywanie potraw mięsnych trzy razy w tygodniu poza Adwentem i Wielkim Postem

---

3. J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, T. 1, cz. 1, Warszawa 2010, s. 688-689.

4. J. Zieliński, *Maryja w życiu Karmelu*, Kraków 2001, s. 46.

oraz skrócono czas na zachowanie milczenia<sup>5</sup>. Do reformy klasztorów przystępowano wówczas, gdy życzyła sobie tego większość członków danego konwentu. Znaczącą i konsekwentną reformę zakonu podjął generał bł. Jan Soreth, który w 1462 r. zrehabilitował nowe konstytucje, zwizytował reformowane klasztory i polecił w każdej prowincji tworzyć po dwa domy ścisłej obserwacji. Dzięki niemu powstała gałąź żeńska oraz trzeci zakon świecki, które razem zostały zatwierdzone przez papieża Mikołaja V bullą *Cum Nulla* z 7 X 1452 roku<sup>6</sup>. Upadek zakonu pogłębiła reformacja, która spowodowała likwidację 56 klasztorów w Anglii, Szkocji i Irlandii, 20 klasztorów we Francji i zniszczyła prowincje niemieckie. Reformę zakonu usiłował przeprowadzić generał Mikołaj Audet, który w programie reform z 1538 r. tzw. *Isagogicon* w celu przywrócenia pierwotnej reguły karmelitańskiej położył nacisk na dyscyplinę wśród zakonników, podniesienia poziomu ich wykształcenia i poziomu życia duchowego<sup>7</sup>. Od drugiej połowy XVI w. nastąpiła tendencja do wewnętrznej odnowy zakonu i jego ponowny rozwój, do czego przyczyniły się wprowadzone w życie przez przełożonych generalnych ustalenia Soboru Trydenckiego<sup>8</sup>, a szczególnie działalność na Półwyspie Iberyjskim reformatorów: św. Teresy Wielkiej i św. Jana od Krzyża. W wyniku tejże działalności ukonstytuowały się dwie autonomiczne gałęzie karmelitów, zatwierdzone w 1593 r. bullą *Pastoralis officii* papieża Klemensa VIII: jako karmel dawnej obserwacji – karmelici trzewickowi i karmel terecjański – karmelici bosy<sup>9</sup>.

Powstały odłam karmelitów bosych był zakonem kleryckim o charakterze kontemplacyjno-czynnym, z preferencją medytacji. Ich kolebką był klasztor w Duruelo, powstały w 1568 r. dla zapewnienia kierowników duchownych karmelitanom klasztoru św. Józefa w Avila, a później 14 innym zakładanym przez św. Teresę klasztorom. Każdy nowy klasztor otrzymywał od niej figurkę Dzieciątka Jezus. Stąd wziął się

5. M. Zawada, *Spadkobiercy ognistych rydwanów. Pierwotny charyzmat Karmelu*, Kraków 1998, s. 100.

6. B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605-1975*, Kraków 1979, s. 620.

7. Cz. Gil, *Terecjańska koncepcja odnowy życia zakonnego*, [w:] O. Filek (red.), *Mater Spiritualium. Studia nad doktryną św. Teresy od Jezusa*. Kraków 1974, s. 335–336.

8. Znaczenie Soboru Trydenckiego dla odnowy życia kościelnego było tak wielkie, że Ludwik Pastor, historyk papieży, nie zawahał się napisać: „Nie można zbyt wysoko cenić znaczenia *Tridentinum* dla rozwoju Kościoła, bo wszelka miara okazuje się za mała w porównaniu z jego wielkością”. L. Pastor, *Geschichte des Pöpste*, T. 7, Freiburg 1923, s. 279.

9. B. Panek, *Karmelici*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 8, Lublin 2000, szp. 806.

początek w tradycji karmelitańskiej zwyczaj rozpowszechniania nabożeństwa, kultu i zakładania bractw ku czci Dzieciątka Jezus<sup>10</sup>. 3 III 1581 r. została erygowana pierwsza prowincja karmelitów reformowanych, licząca 300 zakonników w 15 klasztorach hiszpańskich. Ułożone konstytucje przez pierwszego prowincjała Hieronima Gracjana od Matki Bożej zaaprobowała kapituła w Alcalá de Benares. Podkreślały one szczególnie potrzebę życia modlitwy i komunii z Bogiem, czemu miało służyć zachowanie milczenia, posty i przestrzeganie ubóstwa. Praca duszpasterska została ograniczona tylko do posługi we własnych kościołach, bez możliwości prowadzenia parafii<sup>11</sup>. Po uzyskaniu autonomii nastąpił rozwój prowincji reformowanej, zwiększała się liczba konwentów i zakonników. W 1584 r. założyli klasztor w Genui i w Kongu, w roku następnym udali się do Meksyku, a w 1597 r. uzyskali zgodę papieża Klemensa VIII na założenie klasztoru w Rzymie, otrzymując kościół S. Maria Della Scala. W 1600 r. tenże papież z powodu sporu o interpretację reformy terecjańskiej powołał do istnienia dwie samodzielne kongregacje: hiszpańską pw. św. Józefa, odrzucającą działalność misyjną, a skoncentrowaną na kontemplacji i studium oraz włoską pw. św. Eliasza, akcentującą działalność misyjną jako owoc kontemplacji<sup>12</sup>. W 1631 r. papież Urban VIII zatwierdził nową konstytucję, która obowiązywała do 1928 r. Prężnie rozwijała się kongregacja włoska, mająca w połowie XVII w. 14 prowincji ze 149 klasztorami i 2326 profesami oraz ponad 100 misjonarzami. 12 grudnia 1875 r. papież bł. Pius IX na mocy breve *Lectissimas Christi turma* połączył obie kongregacje w jeden zakon poddany pod zwierzchnictwo przełożonego generalnego w Rzymie<sup>13</sup>.

Przybycie karmelitów bosych do Polski spowodowane było ich pobylem w Krakowie od sierpnia 1604 do listopada 1605 r. Przygotowywali się tam do podróży misyjnej na teren Persji, dokąd mieli się udać drogą okrężną, ponieważ Turcy zamknęli dostęp na Bliski Wschód<sup>14</sup>. Ich postawa, pełna apostołskiej gorliwości i erudycji oraz nacechowana surowym stylem życia, skłoniła biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego do rozpoczęcia starań u władz zakonu w Rzymie i u Stolicy Apostołskiej

---

10. Cz. Gil, *Historia Karmelu Terecjańskiego*, Kraków 2002, s. 176.

11. Tamże, s. 58.

12. Cz. Gil, *Karmelici bosci*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 8, Lublin 2000, szp. 815.

13. V. Macca, *Carmelitani Scalzi*, [w:] *Dizionario dogli istituti de perfezione*, T. 2, Roma 1975, szp. 538.

14. J. Mandziuk, *Wkład polski w działalność misyjną w Persji w XVII w.*, [w:] M. Różański (red.), *Kaplan historyk pedagog. Księga pamiątkowa ks. infulata dra Stanisława Grada z okazji 70-lecia urodzin i 35-lecia pracy dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi*, Łódź 2011, s. 242.



o sprowadzenie zakonników do Polski. Starania te poparł metropolita unicki Hipacy Pocię, który zamierzał przy pomocy karmelitów bosych zreformować bazylianów. W listopadzie 1605 r. zakonnicy w brązowych habitach osiedlili się na stałe w Krakowie, zakładając klasztor pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na przedmieściu, za bramą św. Mikołaja. W klasztorze tym urządzono nowicjat, do którego wstępowali Polacy. W następnych latach powstały klasztory w dużych i średnich miastach. Erygowana w 1617 r. prowincja polska liczyła w 1659 r. 179 profesów, żyjących w 13 klasztorach. W 1731 r. powstała prowincja litewska. W 1792 r. Stolica Apostolska złagodziła posty zakonne, skróciła o połowę czas modlitwy mylnej, zwolniła z modlitwy nocnej, zniosła życie eremickie w Czernej. Rozbiory przyczyniły się do niemal całkowitej likwidacji zakonu w Polsce. Ostał się tylko klasztor w Czernej, przyłączony w 1875 r. do semiprowincji austrowęgierskiej. Odnowicielem zakonu został św. Rafał Kalinowski, przeor klasztoru w Czernej, gdzie wprowadzono pełną obserwację zakonną i otworzono nowicjat. W 1920 r. została dokonana erekcja prowincji polskiej, która w 1939 r. liczyła 141 profesów, a w 1945 r. – 148 zakonników. W nowej rzeczywistości powojennej, mimo restrykcji władz komunistycznych, powstały nowe placówki i w 1993 r. dokonano podziału prowincji na warszawską (liczącą 116 profesów) i krakowską (191 profesów). W III Rzeczypospolitej prowincja krakowska otwarła drugi klasztor w Krakowie i klasztor w Priechodzie na Słowacji oraz objęła parafie w Monachium. Natomiast prowincja warszawska erygowała klasztory w Zamartem, Drzewinie, Gorzedzieju i objęła klasztor San Pancrazio w Rzymie.

Polscy karmelici bosci koncentrowali się na pracy duszpasterskiej we własnych kościołach. Szerzyli kult Maryjny poprzez bractwa szkaplerzne i prowadzenie sanktuariów Maryjnych w Wilnie i Berdyczowie. Byli inicjatorami kultu św. Józefa<sup>15</sup>, w Krakowie prowadzili akademickie duszpasterstwo, odbywali dysputy z innowiercami, zajmowali się wykupem jeńców z niewoli tureckiej oraz prowadzili działalność misyjną. Po drugiej wojnie światowej rozszerzyli działalność duszpasterską, prowa-

15. W XVII w. największy ośrodek kultu św. Józefa znajdował się w Krzeszowie na Śląsku. Tamtejszy opat cystersów, świątobliwy Bernard Rosa (1624–1696), założył bractwo, które przez statuty i przywileje uczestniczyło w rzymskiej archifraterni stolarzy i cieśli dedykowanej św. Józefowi. Pod koniec tegoż stulecia liczba członków bractwa krzeszowskiego osiągnęła ok. 100 000 osób. Członkowie pochodzili ze Śląska, Moraw, Czech, Polski, Austrii, Bawarii, Nadrenii i Westfalii. Reprezentowali wszystkie warstwy społeczne, duchownych i świeckich. Zob. J. Mandziuk, *Kult św. Józefa w Krzeszowie w okresie rekatolizacji Śląska*, [w:] M. Biskup, T. Reroń (red.), *W kręgu chrześcijańskiego orędzia moralnego. Księga Jubileuszowa poświęcona ks. prof. Antoniemu Mlotkowi*, Wrocław 2000, s. 774–784.

dząc katechizację, rekolekcje i misje parafialne, grupy modlitewne i pracę misyjną w Afryce i działalność duszpasterską na Białorusi i Ukrainie.

### Karmelici boski w Przemyślu w czasach staropolskich

Fundatorem przemyskiej placówki karmelitów bosych był Marcin Krasicki (1574–1631), starosta przemyski, kasztelan lwowski, wojewoda podolski i właściciel Krasieczyna, gdzie wznosił potężną rezydencję rodową. W swoim testamencie napisał, że zamek ten „na cześć i chwałę Bożą, także Najświętszej Panny Maryi dobrodziejki mojej i przytem na ozdobę milej ojczyzny, a do tego i familii mojej na pamiątkę i obronę kosztownie wystawił”<sup>16</sup>. Był on również fundatorem kilku obiektów sakralnych i rozpoczął odbudowę popadającego w ruinę zamku przemyskiego. Z karmelitami zetknął się w Lublinie, gdzie z racji sprawowanych urzędów przebywał w czasie odbywających się tam sądów trybunalskich. Wielkie wrażenie na nim wywarły kazania wybitnego i gorliwego kaznodziei o. Andrzeja od Jezusa Brzechwy.

Rozpoczęły się zabiegi o zezwolenie na osiedlenie się zakonników w grodzie nad Sanem u władz zakonnych w Rzymie. Zostało ono wydane 13 V 620 r. przez obradujące wówczas Definitorium Generalne. Do Przemyśla przybył o. Andrzej od Jezusa w towarzystwie innego zakonnika, aby rozpoznać sytuację i czuwać nad formowaniem się nowej fundacji. Powstał problem zakupu odpowiedniej parceli, którą fundator upatrzył na wzgórzu, położonego w części miasta, na wschód od zamku pomiędzy Basztą Krawiecką i Basztą Kowalską. Tenże teren był podzielony na wiele parceli, należących do różnych właścicieli, które należało wykupić. Kiedy część potrzebnego terenu fundator zdołał już nabyć, 6 VII 1620 r. biskup przemyski Jan Wężyk wyraził zgodę na karmelitańską fundację, z zaznaczeniem, by została ona przeprowadzona „bez uszczerbku klasztorów, budynków i świątyń innych zakonników gród przemyski zamieszkujących”<sup>17</sup>. 17 IX 1620 r. Krasicki zakupił dalsze grunty, wraz ze znajdującymi się na nich zabudowaniami. Nabyte tereny przekazał on aktem darowizny na rzecz zakonu, co zostało uprawomocnione dokumentem sporządzonym w dniu 5 X 1620 r. w sądzie przemyskim<sup>18</sup>.

---

16. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, T. 2, *Wojny prywatne*, Lwów 1913, s. 235.

17. B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605–1975*, Kraków 1979.

18. Tamże, s. 278–279.

Pierwszym przeorem przemyskiej placówki został z dniem 20 IX 1620 r. o. Stefan od św. Teresy Kucharski. Wraz z uformowanym konwentem zdawał on sobie sprawę, że teren będący w ich posiadaniu był zbyt mały i należało pozyskać grunty leżące na wschód od niego. W 1624 zakonnicy uzyskali w darowiźnie od Jana Leona Herburtu posiadłość wraz z dworem w którym urządzili cele klasztorne. Następnie na jego miejscu przygotowali fundamenty pod zespół klasztorny. Krasicki nabył również tereny od sąsiadujących jezuitów, które przekazał karmelitom. Ponadto pojawili się jeszcze inni dobrodziejcy, którzy czynili legaty testamentalne w postaci nieruchomości oraz różnej wielkości datków pieniężnych. Także sami zakonnicy dokonywali zakupów terenów wraz z zabudowaniami, znajdującymi się na wale<sup>19</sup>.

Po uzyskaniu zgody biskupa Jana Wężyka i po wejściu w posiadanie pierwszych gruntów otrzymanych od Marcina Krasickiego, karmelici rozpoczęli budowę swoich obiektów. Być może skorzystali z pomocy Galeazzo Appieniego, włoskiego architekta, budowniczego rezydencji w Krasicy. Jednak na poparcie tej hipotezy nie ma dostarczających dowodów<sup>20</sup>. Należy zaznaczyć, że otrzymali oni pomoc od jezuitów, którzy pozwolili im na czasowe użytkowanie własnej cegielni i pożyczili im 7000 sztuk cegły oraz wydali zgodę na wykopywanie na własnym terenie kamieni jako budulca.

Na początku grudnia 1624 r. zostały położone fundamenty pod kościół i klasztor. Obiekty musiały być dostosowane do przypisów zakonnych, które weszły w życie 8 V 1620 r., z postanowieniem, że definitoria wszystkich prowincji mają w oparciu o zarządzenia ogólne sformułować dla siebie i przedstawić dwa wzorce planów, jeden dla większego, drugi dla mniejszego konwentu. Karmel przemyski miał być wznoszony według schematu przewidzianego dla klasztoru większego. Naczelną zasadą, było projektowanie budowli karmelickich z uwzględnieniem zachowania ducha ubóstwa. Świątynia pw. św. Teresy z Avila została wzniesiona na planie krzyża łacińskiego z rzędem kaplic bocznych po każdej stronie. Za ołtarzem został usytuowany chór modlitewny. Całość została przykryta dachem z dwukondygnacyjną wieżyczką, zwieńczoną żelaznym krzyżem. Pod kościołem znalazły się podziemia, będące miejscem pochówku zakonników i dobrodziejów. Budowa świątyni, w której widoczne są ślady trzech stylów: późnego renesansu, manieryzmu, a przede wszystkim baroku<sup>21</sup>,

19. D. Zielińska, *Dzieje karmelitów bosych w Przemysłu w latach 1620–1989*, Warszawa 2007, mps, s. 85–87.

20. K. Kaniewski, *Kościół starego Przemysła*, Przemysł 1987, s. 66.

21. Tamże, s. 67.

została zakończona w 1631 r. W tym też roku zmarł fundator Marcin Krasicki, który w testamencie zaznaczył, aby ceremonia pogrzebowa była sprawowana w kościele karmelitańskim. Pragnął być pochowany w habicie karmelitańskim, nie zaś w kosztownych szatach, jakie przysługiwały jego pozycji społecznej. Pierwszym zakonnikiem pochowanym w podziemiach był o. Makary od Najświętszego Sakramentu Demeski. W 1624 r. udał się on do Tatarów na pertraktacje w celu wniesienia okupu w zamian za uwolnienie wziętych w jasyr mieszkańców Przemyśla. O powodzeniu misji miał zadecydować fakt znajomości przez niego ich języka. Odmówiwszy jednak przejścia na islam, poniósł 4 VI t.r. śmierć męczeńską.

Sukcesywnie były wznoszone obiekty klasztorne, przylegające do świątyni. Początkowo była to budowla parterowa, a piętro zostało dobudowane na przeł. XVII/XVIII w. Wirydarz otoczono krużgankami wyposażonymi w okna ujęte w arkady i nakrytymi walcowymi sklepieniami z lunetami<sup>22</sup>. W drugim dziedzińcu mieściły i zabudowania gospodarcze i pomieszczenia dla gości. Ogród rozciągał się pomiędzy budynkiem klasztornym a murami miejskimi w miejscu odosobnionym. Był tam również staw rybny i browar<sup>23</sup>. Całość terenu klasztornego była otoczona wysokim murem, służącym nie tylko zapewnieniu bezpieczeństwa, ale przede wszystkim mającym na celu odgródzenie terenu objętego klauzurą od reszty miasta i części przykościelnej dostępnej dla osób z zewnątrz<sup>24</sup>.

Troska o wyposażenie świątyni i kontynuacja prac przy klasztorze trwała przez następne lata. Wielką donatorką była wdowa po Marcinie Krasieńskim – Barbara z Tarnowskich, która przekazała zakonnikom kilka nieruchomości w pobliżu ich klasztoru. Znaczące było wsparcie przedstawicieli rodu Krasieńskich, a także innych dobrodziejów. Ponadto sami zakonnicy dokonywali różnych transakcji, powiększając swój stan posiadania. Zapisy dla Karmelu miały różne podłoże. Jedni, wspomagając

---

22. M. Gosztyła, *Sklepienia klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, nr 10, s. 43.

23. Często w gospodarce wielu klasztorów męskich, a nawet żeńskich, ważną rolę odgrywały browary, produkujące piwo, będące w XVII–XVIII w. najpopularniejszym napojem. Odgrywało ono rolę dzisiejszej herbaty, bo innych napojów, oprócz wody, nie zawsze zdanej do picia nie używano. Niskoprocentowe piwo było stosunkowo tanie, a jego spożycie wysokie, stąd browary przynosiły znaczne dochody. Por. W. Tokarz, *Pijaństwo w Polsce w czasach saskich i walka z nim duchowieństwa katolickiego*, Wrocław 2019, s. 40–41.

24. M. Brykowska, *Architektura Karmelitów Bosych w XVII i XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 1991, T. 18, s. 38.

zakonników, prosili ich o modlitwy za zmarłych swoich przodków. Inni pragnęli zadośćuczynić za popełnione przewinienia. Jeszcze inni usiłovali tym gestem podziękować Opatrzności za to, że wyszli cało z zawieruchy wojennej, bądź też ocaleni podczas szalejącej zarazy. Byli też i tacy, którzy po spowiedzi w kościele karmelitańskim lub po wysłuchaniu tam kazania, postanowili wesprzeć swoimi zasobami konwent zakonników w brązowych habitach<sup>25</sup>.

Zdobywane środki finansowe szły na utrzymanie zakonników oraz na kompletowanie wyposażenia świątyni i rozbudowy obiektów klasztornych. Np. w 1782 r. konwent liczył 22 członków, a na utrzymanie jednego zakonnika przeznaczano rocznie 300 florenów, nie licząc wydatków na opłacenie medyka i zakup lekarstw. Ciągłe trwały prace nad wyposażeniem wnętrza świątyni. Posiadała ona ołtarz główny, którego budowę ukończono w 1667 r. oraz ołtarze w bocznych kaplicach. Do ich wzniesienia użyto czarny dębnicki marmur oraz polichromowane drewno. W prezbiterium umieszczono drewniany krzyż z relikwiami świętych, a za ołtarzem znajdował się chór zakonny, przyozdobiony ściennymi malowidłami ukazującymi sceny z życia św. Teresy Wielkiej. Na chórze muzycznym umieszczono niewielkie organy. Po lewej stronie nawy znalazła się ambona z posrebrzonymi i połączonymi elementami. Była ona dziełem wybitnego rzeźbiarza Sebastiana Festingera, który ukazał na niej scenę wyciągania przez dwóch apostołów sieci pełnych ryb z głębin morskich do trójmasztowego okrętu wyposażonego w rząd armat, wydęte przez wiatr żagle, krzyżujące się liny, ster oraz kotwicę. Przy kościele były dwie zakrystie, przyozdobione freskami m. in. z życia św. Tekli, proroka Eliasza i jego ucznia Elizeusza. Wśród malowideł znalazł się portret, najprawdopodobniej przedstawiający żonę fundatora – Barbarę Krasicką<sup>26</sup>.

Zgodnie z duchem zakonnego ubóstwa wnętrza klasztoru pozbawione było ozdób. Jedynie w refektarzu na ścianie zawisł krucyfiks, a w korytarzu znalazł się fresk, przedstawiający scenę Ukrzyżowania, którego wykonawcą był prawdopodobnie Mikołaj Terciański. Na przełomie XVII i XVIII w. wzniesiono piętro klasztoru, aby konwent mógł pomieścić większą liczbę zakonników.

Zgodnie z postanowieniami konstytucji karmelici bosci nie mogli posiadać parafii, ale w zakresie pracy duszpasterskiej położyli znaczne zasługi. Podstawowym ich zadaniem był wewnętrzny apostołat modlitwy i ofiary oraz zewnętrzne zaangażowa-

25. D. Zielińska, *Dzieje karmelitów bosych w Przemysłu...*, s. 104–118.

26. K. Kaniewski, *Kościoły starego Przemysłu...*, s. 68.

nie w pracy na ambonie i w posłudze konfesjonale<sup>27</sup>. W Przemysłu swoją wymową kaznodziejską pociągał słuchaczy o. Andrzej od Jezusa Brzechwa oraz o. Makary od Najświętszego Sakramentu Demeski, wspomniany wyżej męczennik. Był on również gorliwym szafarzem sakramentu pokuty, który nie zważał na status społeczny swoich penitentów. Niemal wszyscy karmelici przemyscy, a ich konwent w 1781 r. 15 kapłanów, służyli penitentom w konfesjonale. Nie było wśród nich spowiedników siostr zakonnych.

Karmelici bosci również w Przemysłu pielęgnowali nabożeństwo do Dzieciątka Jezus, szczególnie w okresie Adwentu I Bożego Narodzenia<sup>28</sup>. Cechą charakterystyczną ich duchowości była maryjność, przejawiająca się w trosce o rozwój konfraternii szkaplerznych. W 1777 r. w świątyni zbudowano ołtarz uprzywilejowany, poświęcony Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. W jego centrum znalazł się obraz przedstawiający Matkę Bożą wręczająca szkaplerz św. Szymonowi Stockowi. Pod opieką zakonników działało bractwo św. Józefa, erygowane w 1669 r. Zakonnicy przyczynili się też do powstania kilkuset bractw poświęconych Oblubieńcowi Maryi Panny przy kościołach parafialnych w diecezji przemyskiej<sup>29</sup>. Przy kościele karmelickim działała również konfraternia św. Tekli, której orędownictwo wzywano w obliczu zagrożenia od zarazy i pożarów.

W kościołach karmelitów bosych ograniczone było stosowanie muzyki i śpiewu, aczkolwiek wierni wywodzący się z mentalności ludzi baroku szczególnie cenili sobie splendor i podniosłość nabożeństw. Definitorium Prowincjalne, obradujące w Przemysłu uchwaliło 9 V 1637 r., aby w świątyniach karmelitańskich oprawa muzyczna ubogacała m.in. świętowanie dnia Matki Bożej z Góry Karmel, św. Józefa, św. Teresy, niedzieli w oktawie Bożego Ciała, uroczystości patronalnej danej świątyni, niedzieli zapustnej oraz dwóch następujących po niej dni, aby można było wtedy odprawić 40-godzinne nabożeństwo<sup>30</sup>.

Ogromną rolę w życiu przemyskich karmelitów odgrywała modlitwa wspólnotowa, której poświęcano codziennie ok. 6 godzin. Centralnym punktem dnia była Msza

---

27. Cz. Gil, *Czterysta lat Karmelitów bosych w Polsce (1605–2005)*, [w:] Cz. Gil (red.) *Karmelici bosci w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, Kraków 2005, s. 24.

28. J. Mandziuk, J. Kapłon, *Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej*, Jodłowa 1999, s. 19, 21.

29. Cz. Gil, *Z dziejów kultu św. Józefa w prowincji polskiej karmelitów bosych*, [w:] O. Stokłosa (red.), *Józef z Nazaretu*, T. 2, Kraków 1979, s. 241.

30. D. Zielińska, *Dzieje karmelitów bosych w Przemysłu...*, s. 136.

św. sprawowana w intencjach podanych przez darczyńców. Uchwała Definitorium Generalnego z 28 VII 1685 r. zobowiązywała także przemyskich karmelitów do odprawiania specjalnych 9-dniowych modlitw przed Najświętszym Sakramentem w intencji oddalenia niebezpieczeństwa ze strony Turków. W przypadającą w ciągu tych dni sobotę zezwalano nawet członkom konwentu na użycie dyscypliny po zakończeniu recytacji *Pod Twoją obronę*. Na modlitwę zbierano się w stallach w chórze za ołtarzem głównym, a w porze zimowej w oratorium umieszczonym po prawej stronie kościoła nad zakrystią. W życiu zakonników ważne było przestrzeganie surowych postów i praktyk pokutnych, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Zachowywano także post w wigilię świąt Matki Bożej<sup>31</sup>. W 1769 r. zobowiązano wszystkie klasztory polskiej prowincji do zachowania postu w wigilię uroczystości św. Teresy z Avila<sup>32</sup>.

Kandydaci do życia zakonnego odbywali nowicjat, którego celem była weryfikacja powołania oraz kształtowanie postawy umiłowania obserw zakonnej. W prowincji polskiej na miejsce jego odbywania został wyznaczony klasztor krakowski Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Nowicjusze byli jednak z różnych przyczyn stamtąd przenoszeni, poczynając od problemów lokalowych i rozbudowy klasztoru, aż po konieczność uchronienia braci przed grasującą zarazą. Na mocy Definitorium Prowincjalnego z 2 VII 1642 r. nowicjat został przeniesiony z Wiśnicza do Przemyśla, aby po trzech latach powrócić do Krakowa. Jego organizację w przemyskim klasztorze powierzono o. Maurycemu od św. Sebastiana. W l. 1716-1739 funkcjonował w Przemyślu następny nowicjat dla kandydatów z południowo-wschodnich terenów kraju. Potem nastąpiła kilkunastoletnia przerwa, zakończona reaktywowaniem przemyskiego nowicjatu w 1751 r., który mieścił się tam do kasaty konwentu w 1784 r.

W Przemyślu kilkakrotnie miały miejsce obrady Definitorium Prowincjalnego. Po raz pierwszy to gremium zebrało się 1 IX 1631 r., tuż po konsekracji wniesionego kościoła. Sześć lat później w Przemyślu uchwalono zasady stosowania muzyki i kościoła karmelitańskich w polskiej prowincji. 21 II 1687 r. odbyła się w klasztorze przemyskim kapituła nadzwyczajna, mająca na celu dokonanie wyboru prowincjała. 5 V 1724 r. zebrana tamże kapituła prowincjalna wystosowała propozycję erygowania nowej prowincji litewskiej pw. św. Kazimierza.

31. Cz. Gil, *Karmelici bosci w Polsce 1605–1655*, „Nasza Przeszłość” 1977, T. 48, s. 187.

32. Tenże, *Kult św. Teresy od Jezusa w polskich ośrodkach karmelitańskich od w. XVII do XIX*, [w:] O. Filek (red.), *Księga pamiątkowa z okazji ogłoszenia św. Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła Powszechnego*, Kraków 1972, s. 369.

Niewątpliwie karmelici przemyscy przez ponad półtora wieku byli aktywni zarówno w pracy duszpasterskiej, udzielaniu się dla rozwoju swojej wspólnoty zakonnej przez formację nowych pokoleń, a także dbali o zapewnienie konwentowi środków utrzymania, a kiedy zachodziła potrzeba bronili jego praw. Kres temu wszystkiemu położyło zlikwidowanie klasztoru oraz wypędzenie zakonników z grodu nad Sanem, będące bolesną konsekwencją rozbiorów Rzeczypospolitej Dwojga Narodów.

## Grekokatolicy właścicielami przemyskiego kościoła św. Teresy i klasztoru karmelitańskiego

Po I rozbiorze Polski w 1772 r. Przemyśl znalazł się w zaborze austriackim. Cesarzowa Maria Teresa, zasiadająca na tronie wiedeńskim w l. 1740–1780, w myśl oświeceniowej koncepcji państwa uznawała jego absolutną zwierzchność nad Kościołem. Ten kierunek działań znalazł swoje apogeum podczas rządów cesarza Józefa II w l. 1780–1790, otrzymując od jego imienia nazwę józefinizmu. Dla władcy, człowieka obojętnie religijnego, obce było znaczenie istnienia zakonów kontemplacyjnych, które poddał sekularyzacji, a uzyskanie majątności przeznaczył pod zarząd utworzonej Komisji Wyznań. Likwidacji uległy również inne wspólnoty zakonne; w sumie w całym cesarstwie dokonano blisko 800 kasat.

W Przemyślu klasztor karmelitański, z konwentem liczącym 20 osób, początkowo poddano jurysdykcji tamtejszego biskupa Antoniego Wacława Bretońskiego. Wkrótce konwent został okrojony do czterech osób. W 1784 r. na mocy dekretu cesarskiego karmelici musieli opuścić swój klasztor i zostali zesłani do zbiorczego klasztoru pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Zagórze k. Sanoka. Pozwolono im zachować prawa do ich dóbr ziemskich Hubicy i Przedzielnicy oraz sum funduszy, które odtąd miały zasilać konwent zagórski<sup>33</sup>. Zakonnicy przemyscy niewiele mogli ze sobą zabrać z opuszczonego klasztoru. Z pewnością przetransportowali do Zagorza bibliotekę i archiwum. Niestety ten ich skarb spłonął doszczętnie podczas pożaru, który 26 XI 1822 r. strawił tamtejszy klasztor<sup>34</sup>. Przejęty przez zaborcę majątek przemyskiego Karmelu oszacowano na 95 620 florenów, co w porównaniu z innymi klasztorami było kwotą jedną z najwyższych.

Cesarz Józef II dekretem z 13 V 1784 r. nakazał w ciągu dwóch miesięcy przekazać karmelicki kościół św. Teresy z Avila grekokatolikom, którzy mieli w nim urządzić

---

33. B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 525.

34. S. Stefański, *Karmel Zagórski*, Sanok–Zagórz 1993, s. 16.



cerkiew katedralną pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Wraz ze świątynią w ręce unitów trafiły wszystkie obiekty klasztorne z przeznaczeniem na siedzibę konsystorza unickiego. Nowi użytkownicy z miejsca rozpoczęli dokonywanie zmian w kościele, dostosowując jego wystrój do wymogów wschodniej liturgii. Usunięto więc ołtarz główny z czarnego marmuru, a na jego miejscu umieszczono nowy, drewniany, wspierający się na czterech kolumnach, do którego dobudowano tzw. carskie wrota. Oczywiście dodano też typowo bizantyjski ikonostas. W prezbiterium zamalowano freski, przedstawiające sceny z życia św. Teresy Wielkiej. W l. 1866–1886 dokonano gruntownego remontu świątyni katedralnej, zmieniając radykalnie jej sylwetkę. Obniżono dach, a na przecięciu nawy z transeptem wzniesiono drewnianą bizantyjską kopułę, według projektu Jana Łapińskiego. W tym też czasie zniszczono tablicę fundacyjną oraz łacińskie inskrypcje na głównej fasadzie i herb fundatora Marcina Krasickiego. Wewnątrz świątyni przeprowadzono rozbudowę ikonostasu, odnowiono sklepienia i ściany, zdobiąc je stiukową wykładziną imitującą marmur. Ustawiono nowe dębowe stalle, wymieniono ławki i drzwi, a także niektóre obrazy w bocznych ołtarzach<sup>35</sup>. Przed wejściem do świątyni umieszczono kamienne rzeźby przedstawiające św. Cyryla i św. Metodego oraz św. Jana Złotoustego i Włodzimierza Wielkiego. Do świątyni dobudowano neorenesansowa kaplicę, dedykowaną św. Mikołajowi. Odrestaurowaną katedrę 6 VI 1886 r. poświęcił władca przemyski Jan Stupnicki<sup>36</sup>.

Licznym przeróbkom zostały poddane również pokarmelitańskie zabudowania klasztorne. Dobudowano drugie piętro klasztoru, a w l. 1795–1801 wymieniono dachy i podłogi. Budynek zamieniono na siedzibę kanoników miejscowej kapituły. Przechowywano tam również zbiory unickiej biblioteki kapitulnej i archiwum<sup>37</sup>.

Po wypędzeniu karmelitów bosych w 1784 r., w Przemysłu przez długie lata nie była propagowana pobożność, wypływająca z ich duchowości. Dopiero pod koniec XIX stulecia zaczęło kwitnąć w grodzie nad Sanem życie Karmelu za sprawą karmelitanek bosych. Osiedliły się one w 1884 r. na Podgórzu, gdzie zbudowały klasztor i kościół pw. Matki Bożej Królowej Karmelu i św. Józefa. Ta fundacja stała się powodem wizyt karmelitów w mieście, którzy przybywali do siostr w ramach pracy duszpasterskiej i obowiązków wypływających ze sprawowania zwierzchności nad klasztorom. Prze-

35. B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 274–275.

36. A.S. Felczak, E. Lis, S. Stępień, *Kalendarium ważniejszych wydarzeń z dziejów Przemysła w latach 1883–1991*, [w:] L. Hauser, *Monografia miasta Przemysła*, Przemysł 1991, s. 307.

37. D. Zielińska, *Dzieje karmelitów bosych w Przemysłu...*, s. 165.

prowadzali oni też wizytacje kanoniczne zarówno na szczeblu generalnym, jak i prowincjalnym. W mieście zatrzymywali się oni na kwaterze u kanonika Jakuba Glazera. Najczęściej przebywał tam o. Rafał od św. Józefa Kalinowski, który od początku troszczył się szczególnie o przemyski Karmel, mając zleconą w 1900 r. opiekę nad nim<sup>38</sup>.

W Drugiej Rzeczypospolitej podejmowane były próby powrotu karmelitów bosych do Przemyśla. Szczególnym orędownikiem tego projektu był biskup przemyski Anatol Nowak, konsekратор kościoła tamtejszych karmelitanek bosych. Sprawą zainteresowane były władze zakonne w Rzymie, a także Definitorium Prowincjale 18 X 1928 r. rozważało nabycie nieruchomości w Przemyślu, przeznaczone na zrealizowanie fundacji. A jednak karmelitom dane było powrócić do swojego klasztoru w grodzie nad Sanem dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej, wskutek szeroko zakrojonych posunięć nowej władzy skierowanych przeciwko grekokatolikom.

## Przemyscy karmelici bosy w latach panowania komunizmu w Polsce

Dnia 24 VI 1946 r. w głąb Związku Sowieckiego został wywieziony władzyka Jozafat Kocyłowski, jego biskup pomocniczy Grzegorz Łakota i członkowie kapituły, z wyjątkiem chorego ks. Bazylego Punyło. Opustoszałe obiekty sakralne stały się łupem żołnierzy sowieckich i różnych szabrowników. Prymas August Hlond nakazał karmelitom „brać klasztor i obsadzać zakonnikami”. W razie próby usunięcia przez władze państwowe zakonnicy mieli powoływać się na prymasa i do niego odsyłać<sup>39</sup>. W tej sytuacji na polecenie prowincjała w Przemyślu zjawiał się o. Remigiusz od Trójcy Przenajświętszej Czech. Udał się on do biskupa przemyskiego Franciszka Bardy z prośbą o wyrażenie zgody na zwrot karmelitom obiektów, przekazanych ongiś grekokatolikom. Po tygodniu Kuria przemyska wydała takie zaświadczenie i rozpoczęto starania na uzyskanie zgody władz państwowych. Rozpoczęła się inwentaryzacja mienia, podczas której cenniejsze obiekty zabytkowe przekazano do muzeum, które zorganizowano w pałacu władzyki Kocyłowskiego. Na początku lipca 1948 r. o. Remigiusz Czech otrzymał pozwolenie na pobyt w Przemyślu i tymczasowe przejęcie zarządu nad kościołem i klasztorem. Być może w tej sprawie interweniował metropolita krakowski Adam Sapieha

---

38. Cz. Gil, *Ojciec Rafał Kalinowski 1835–1907*, Kraków 1984, s. 309.

39. A. Zapalowski, *Starania ojców karmelitów bosych o odzyskanie kościoła i klasztoru w Przemyślu na tle walki rządu z Kościołem katolickim w latach 1946–1959*, [w:] K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński (red.), *Powiat przemyski w latach 1946–1956*, Przemyśl–Rzeszów 2006, s. 147.

u ministra administracji publicznej. Odważny o. Remigiusz starał się zabezpieczyć obiekty przed szabrownikami, zdobywając podstępem klucze o kościoła i zakrystii. Wkrótce został sformowany konwent, powiększony o kleryków, którzy od września 1946 r. uczestniczyli w odbywających się tam wykładów z teologii. W skład konwentu wchodziło pięciu kapłanów, siedmiu kleryków i jeden brat zakonny. W 1949 r. trzej klerycy otrzymali w Przemyślu święcenia kapłańskie i przez rok przebywali jeszcze w tamtejszym klasztorze. Na kapitule prowincjalnej w dniu 6 XII 1946 r. podniesiono przemyską placówkę do rangi przeoratu<sup>40</sup>.

Karmelitom zależało na jak najszybszym rozpoczęciu działalności duszpasterskiej w swojej świątyni. 21 VII 1946 r. przy udziale licznych wiernych odprawiono pierwszą Mszę św. przy prowizorycznym ołtarzu dostawionym do ikonostasu. Wzrastała liczba kapłanów-zakonników, a do świątyni przybywało coraz więcej wiernych. Mnisi starali się o wzrost nabożeństw paraliturgicznych, a wśród nich w ostatnią niedzielę miesiąca miało miejsce nabożeństwo *Drogi Betlejemskiej*, sprawowane ku czci Dzieciątka Jezus, z kazaniem i procesją eucharystyczną.

Przemyscy karmelici bosi cieszyli się sławą wytrawnych kaznodziejów i byli zapraszani do głoszenia rekolekcji parafialnych. W 1946 r. jeden z zakonników wygłosił rekolekcje dla kleryków przemyskiego Seminarium Duchownego. Spieszyli też z pomocą duszpasterską w różnych parafiach, szczególnie służąc penitentom w konfesjonale. Opieką duszpasterską otaczali siostry karmelitanki bose z pobliskiego klasztoru oraz byli spowiednikami benedyktynek na Zasaniu i głosili rekolekcje albertynkom. Zgodnie z własnym posłannictwem sprawowali opiekę duszpasterską nad tercjarstwem karmelitańskim i bractwem szkaplerznym, do którego w l. 1946–1951 wpisało się 2002 nowych członków. Ponadto kierowali bractwem Dzieciątka Jezus, które zostało erygowane w sierpniu 1948 r. przez biskupa przemyskiego Franciszka Bardę<sup>41</sup>.

Odzyskane przez zakonników obiekty sakralne wymagały troski o wyposażenie świątyni i przeprowadzenia koniecznych remontów w pomieszczeniach klasztornych. Jak wyżej wspomniano w prezbiterium wzniesiono ołtarz główny. Na ścianach umieszczono nowe stacje Drogi Krzyżowej oraz ustawiono przy ołtarzu Matki Bożej figurkę św. Teresy z Liesieux. Z Czernej sprowadzono instrument muzyczny, służący oprawie nabożeństw i założonemu chórowi, który zdobył rozgłos w mie-

40. Cz. Gil, *Prowincja polska w latach 1911–1947*, [w:] Cz. Gil (red.), *Karmelici bosi w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, Kraków 2005, s. 309.

41. D. Zielińska, *Dzieje karmelitów bosych w Przemyślu...*, s. 198–200.

ście. W pomieszczeniach klasztornych redemptoryści złożyli w depozycie sprzęty i meble ze swojego skasowanego klasztoru w Mościskach „z prawem używania ich wedle potrzeby”. Sprawnie były prowadzone prace remontowe i w styczniu 1948 r. odbyło się poświęcenie całego zespołu klasztornego. Ponadto uporządkowano teren przyklasztorny wraz z ogrodem i umocniono skarpe w pobliżu wejścia do świątyni.

Konwent przemyski utrzymywał więź z innymi konwentami w prowincji Ducha Świętego. Jego członkowie brali udział w kapitułach prowincjalnych. Prowincjał po raz pierwszy przeprowadzał wizytację w dniu 27 XI 1947 r., podczas której rozmawiał z zakonnikami i dokonał przeglądu prowadzonej przez nich dokumentacji. Wielokrotnie w Przemyślu gościł prowincjał Anzelm od św. Andrzeja Corsini Gądek, np. 9 VI 1949 r. odebrał śluby wieczyste od br. Daniela Marii Rufeisena, a w maju następnego roku przybył w celu egzaminowania kleryków z teologii<sup>42</sup>.

Nasilenie walki z Kościołem w dobie stalinizmu doprowadziło o upaństwowienia klasztoru karmelitańskiego na mocy decyzji administracyjnej z 7 VII 1952 r. Cały obiekt został przejęty przez Urząd ds. Wyznań i tym samym przepisany na skarb państwa. 15 lipca ok. godz. 20:00 funkcjonariusze bezpieki wtargnęli do klasztoru i dali zakonnikom krótki czas na zabranie osobistych przedmiotów i wyjście z budynku. Zostali oni wywiezieni do klasztoru karmelitów trzewickowych w Piłźnie. Do obsługi kościoła pozostał o. Błażej od Dzieciątka Jezus Szemik, do którego dołączyli się jeszcze dwaj inni współbracia. Zamieszkali oni u karmelitanek bosych i dokonywali spisu przedmiotów znajdujących się w świątyni. Zamurowano przejście z kościoła do klasztoru, w którym urządzono szkołę felczerską wraz z internatem. Ponadto w klasztorze w następnych latach mieściły się różne instytucje, a drugie piętro zajmowali cywilni lokatorzy. W styczniu 1953 r. zakonnicy musieli opuścić Przemyśl, a biskup Franciszek Barda wyznaczył księdza diecezjalnego do opieki nad ich kościołem i sprawowania w nim liturgii. Karmelicy przyjeżdżali jednak do klasztoru sióstr, udzielając tam rekolekcji i uczestnicząc w uroczystościach zakonnych.

Po polskim „październiku” w 1956 r., karmelicy bosci podjęli próbę odzyskania przemyskiego kościoła i przynajmniej części klasztoru. 27 V 1958 r. do Przemyśla przybył o. Bogusław od Bożego Miłosierdzia Woźnicki i otrzymał od biskupa przemyskiego dekret, mianujący go „rektorem kościoła pokarmelitańskiego”. Udało mu się uzyskać trzy pokoje z kuchnią i spiżarnią w kompleksie klasztornym. Wkrótce

---

42. Tamże, s. 205–207.

jednak nakazano karmelitom opuszczenie przyznanych im pomieszczeń. O. Bogusław zamieszkał w ogrodowej szopie, obsługując kościół, nawiedzany licznie przez wiernych. 35 VII 1959 r. otrzymał on pismo od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, nakazujące zamknięcie świątyni i przekazanie kluczy. Rozpoczęła się „wojna na listy”, która spowodowała zawał serca u zakonnika. Jego choroba powodowała zaprzestanie ataków na karmelicką świątynię i otrzymanie zapowiedzi, że karmelici bosci nie zostaną wyrzuceni z Przemysła<sup>43</sup>. Od tego czasu zakonnicy mogli spieszyć z pomocą duszpasterską, docierając do Przemysła z innych klasztorów. W kolejnych latach podjęli prace rekonstrukcyjno-remontowe tak świątyni, jak i klasztoru, zdobywając coraz to więcej pomieszczeń. Powiększał się konwent i pod koniec 1970 r. została zaprowadzona ścisła klauzura<sup>44</sup>.

Renowacja świątyni św. Teresy z Avila, przeprowadzana przez zakonników, budziła sprzeciw ludności ukraińskiej, zwłaszcza przebywającej na emigracji. Zakonnicy jednak nadal prace restauracyjne wewnątrz i na zewnątrz świątyni. W pełni oddawali się pracy duszpasterskiej, posługując w konfesjonale i celebracji Eucharystii oraz w sprawowaniu nabożeństw paraliturgicznych. Prowadzili też III zakon karmelitański oraz bractwa: szkaplerzne i Dzieciątka Jezus. W swoim kościele katechizowali dzieci i młodzież, a nawet spieszyli z pomocą w nauczaniu katechizmu do innych kościołów, np. w 1969 r. prowadzona była przez nich katecheza przy kościele reformatów<sup>45</sup>. W swoim gronie mieli wytrawnych kaznodziejów, którzy byli również zapraszani do głoszenia kazań odpustowych czy prowadzenia rekolekcji parafialnych. Po ogłoszeniu 27 IX 1970 r. przez papieża bł. Pawła VI św. Teresy z Avila Doktorem Kościoła, w wielu parafiach przybliżali wiernym tę niezwykłą postać. Przy swoim kościele prowadzili duszpasterstwo niewidomych, a przełożony klasztoru o. Juliusz od Jezusa Ukrzyżowanego Marchewka w kwietniu 1988 r. wziął udział w ogólnopolskim zjeździe duszpasterza oddających się tej działalności, który odbył się w Warszawie<sup>46</sup>. Wszystkie wymienione formy działalności duszpasterskiej, a także przestrzeganie reguły zakonnej omawiane były podczas wizytacji kanonicznych zarówno na szczeblu

43. AKKBP, [B. Woźnicki], *Kronika klasztoru Ojców Karmelitów Bosych w Przemysłu [1958–1963]*, b. sygn., s. 45–68.

44. AKKBP, *Dalszy ciąg Kroniki Rezydencji Przemyskiej [1966–1971]*, b. sygn., s. [289].

45. Tamże, s. [80].

46. AKKBP, *Kronika Klasztoru Ojców Karmelitów Bosych w Przemysłu*, b. sygn., s. 472, 490, 506.

provincialnym, jak i generalnym, które odbywały się cyklicznie zgodnie z przepisami prawa zakonnego<sup>47</sup>.

## Karmelici bosy w Przemysłu w Trzeciej Rzeczypospolitej

Dzięki działalności papieża św. Jana Pawła II, prezydenta USA Ronalda Reagana, sekretarza generalnego KC KPZR Michała Gorbaczowa i działaczy „Solidarności” zrodziła się w 1989 r. „Jesień Ludów”, która doprowadziła do demontażu Polski Ludowej i innych krajów tzw. demokracji ludowej w Europie środkowo-wschodniej oraz upadku Związku Sowieckiego. W Trzeciej Rzeczypospolitej zrodził się pluralizm polityczny (słynna „lewa noga” w określeniu prezydenta Lecha Wałęsy), ekonomiczny (drapieżny kapitalizm w polskim wydaniu) oraz ideologiczny (liberalizm i lekceważenie Dekalogu). W nowej rzeczywistości znalazły się wspólnoty zakonne zarówno męskie, jak i żeńskie.

W oparciu o ustawę z 1990 r. o zwrocie Kościołowi obiektów sakralnych, przemyskim karmelitom bosym oddano pozostałą część klasztoru. Transformacja ustrojowa spowodowała też odrodzenie Kościoła greckokatolickiego, który wysunął szereg żądań na Podkarpaciu, m.in. rewindykacji przemyskich obiektów karmelickich. Na konferencji Episkopatu Polski w 1991 r., w której uczestniczyli przedstawiciele unitów, podjęto decyzję o przekazaniu im kościoła św. Teresy z Avila do czasu, aż wybudują własną katedrę. Postanowienie to wywołało wielką akcję protestacyjną w Przemysłu, gdzie doszło do zorganizowania Społecznego Komitetu Obrony Polskiego Kościoła Ojców Karmelitów. Protest wobec żądań grekokatolików spowodował, że papież Jan Paweł II, podczas wizyty apostolskiej w Przemysłu w 1991 r. przekazał wyznawcom tego obrządku na cele kultowe dotychczasowy pojezuicki kościół garnizonowy pw. Najświętszego Serca Jezusowego, pozostawiając kościół św. Teresy w rękach prawowitych właścicieli. Władza przemyski, Jan Martyniak, z wielkim wysiłkiem i zapałem dostosował rzymsko-katolicką świątynię do wymogów liturgii wschodniej. W ten sposób powstała katedra archieparchii przemysko-warszawskiej Kościoła greckokatolickiego jako Sobór św. Jana Chrzyciela. Natomiast kościół karmelitów przejął funkcje świątyni garnizonowej. Zakonnicy prowadzili też parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

---

47. AKKBP, [F. Bielecki], *Kronika ważniejszych wydarzeń w klasztorze Ojców Karmelitów Bosych w Przemysłu, w Polsce i na całym świecie [1971–1972]*, b. sygn. s. 159.

W 1992 r. zakonnicy kontynuowali rewaloryzację świątyni, doprowadzając do rekonstrukcji pierwotnej formy architektonicznej poprzez usunięcie starej, grożącej zawaleniem drewnianej kopuły. Nie zachował się oryginalny ołtarz główny z czarnego marmuru. Na jego miejscu ustawiono nowy ołtarz, łączący nowoczesną formę z oryginalnymi rokokowymi figurami: św. Joachima, św. Elżbiety i św. Tomasza Apostoła<sup>48</sup>. Na filarach nawy umieszczono godła dawniej stacjonujących w mieście i okolicy jednostek wojskowych: 5. Pułku Strzelców Podhalańskich, 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, 10. Pułku Artylerii Ciężkiej z Pikulic. W prezbiterium zawieszono godła jednostek 14. Brygady Pancerniej im. Hetmana Chodkiewicza. Wmurowano także liczne tablice pamiątkowe, z których największy rozgłos zyskała tablica poświęcona ofiarom OUN-UPA<sup>49</sup>.

Wraz z restauracją odzyskanych pomieszczeń klasztornych, powiększał się jego konwent, który w 2002 r. liczył sześciu kapłanów i jednego brata. Proboszcz, o. Andrzej Gut, był zarazem Duszpasterzem Pszczelarzy i Kapelanem Straży Granicznej. Parafia liczyła wówczas tylko 920 wiernych. W tejże wspólnotcie funkcjonowało 11 grup apostołskich, a wśród nich: Bractwo Szkaplerzne (30 członków), Karmelitański Ruch Ewangelizacyjno-Modlitewny (80) i Trzeci Zakon Karmelitański (21)<sup>50</sup>.

W l. 2008–2012 w klasztorze przemyskim odbywali swoją roczną formację postulanci. Obecnie, podobnie jak w innych wspólnotach życia konsekrowanego, wielkim problem jest brak powołań do stanu zakonnego. W następnych latach ostatnie piętro budynku zostało adoptowane na potrzeby domu rekolekcyjnego. Zakonnicy ciągle poszukują możliwości wykorzystania wszystkich pomieszczeń, które wciąż czekają na dokończenie prac remontowo-budowlanych. 20 X 2020 r. obchodzono jubileusz 400-lecia przybycia karmelitów bosych do Przemyśla. Ze względu na koronawirusa uroczystość była bardzo skromna. Eucharystii przewodniczył o. Andrzej Gut, przeor i proboszcz w l. 1991–2008, a homilię wygłosił obecny przeor o. Krzysztof Górski.

---

48. Zob. J. Motylewicz, J. Polaczek, *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów*, Przemyśl 1998.

49. Zob. Z. Bucoń, *Mały Wołyń. Walki zbrojne w powiecie przemyskim od akcji „Burza” do akcji „Wisła” (1944–1947)*, Niepokalanów 2017.

50. *Rocznik Archidiecezji Przemyskiej 2002*, Przemyśl 2002, s. 393–394.

## Podsumowanie

Dzieje karmelitów bosych w Przemyślu są pełne wzlotów i upadków, spowodowanych przez oświeceniowe spojrzenia na zakony kontemplacyjne i bezwzględną walką władz komunistycznych z Kościołem katolickim. Po przybyciu w 1620 r. do miasta nad Sanem, zakonnicy przy pomocy licznych donatorów wzniesli kościół pw. św. Teresy z Avila i klasztor na wzgórzu. Ich owocną działalność przerwał edykt sekularyzacyjny z 1784 r. cesarza Józefa II Habsburga. Musieli opuścić swoją placówkę, którą objęli grekokatolicy. Dostosowali oni świątynię karmelicką do potrzeb liturgii wschodniej i dla swoich celów wykorzystali obiekty klasztorne. Placówka przemyska wróciła do karmelitów po zakończeniu drugiej wojny światowej. W dobie stalinizmu klasztor został zajęty przez różne instytucje państwowe i prywatne. Zakonnicy jednak starali się prowadzić duszpasterstwo przy swoim kościele. Dopiero w Trzeciej Rzeczypospolitej rozwinęli w pełni swoją działalność, mając do dyspozycji restaurowaną świątynię i odbudowane obiekty klasztorne.

## Streszczenie

### Zarys dziejów karmelitów bosych w Przemyślu

Autor przedstawił dzieje karmelitów bosych w Przemyślu, którzy przybyli tam w 1620 r. i przetrwali do dzisiaj. W czasach staropolskich wzniesli świątynię pw. św. Teresy z Avila i obiekty klasztorne. W 1784 r. zostali wypędzeni, a ich własność przeszła na mocy dekretu cesarza Józefa II w ręce grekokatolików. Po drugiej wojnie światowej karmelici powrócili do Przemyśla, lecz w dobie stalinowskiej znowu musieli opuścić klasztor, starając się w następnych latach prowadzić duszpasterstwo przy swoim kościele. W 1991 r. głośny stał się spór o kościół i klasztor pomiędzy karmelitami a grekokatolikami. Rozwiązaniem konfliktu była decyzja papieża św. Jana Pawła II, który przekazał grekokatolikom pobliski kościół pojezuicki, pozostawiając kościół pw. św. Teresy i obiekty klasztorne zakonowi.

**Słowa kluczowe:** karmelici bosy, Przemyśl, zakony kontemplacyjne, duszpasterstwo, grekokatolicy, zaborcy, rządy komunistyczne.

## Summary

### Outline of the history of the barefoot Carmelites in Przemyśl

The author presents the history of the barefoot Carmelites in Przemyśl, who came there in 1620 and have survived to this day. In Old Polish times, they erected the



church of st. Teresa of Avila and the monastery buildings. In 1784, they were expelled, and their property passed, under the decree of Emperor Joseph II, to Greek Catholics. After World War II, the Carmelites returned to Przemyśl, but in the Stalinist era they had to leave the monastery again, trying to carry out pastoral care at their church in the following years. In 1991, the dispute over the church and monastery between Carmelites and Greek Catholics became famous. The solution to the conflict was the decision of Pope St. John Paul II, who donated the nearby Jesuit church to Greek Catholics, leaving Carmelites the church of st. Teresa and the monastery buildings.

**Keywords:** barefoot Carmelites, Przemyśl, contemplative orders, pastoral ministry, Greek Catholics, partitioners, communist governments.

## Bibliografia

- AKKBP (Archiwum Klasztoru Karmelitów Bosych w Przemyślu), *Dalszy ciąg Kroniki Rezydencji Przemyskiej [1966–1971]*, b. sygn.
- AKKBP, [F. Bielecki], *Kronika ważniejszych wydarzeń w klasztorze Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu, w Polsce i na całym świecie [1971–1972]*, b. sygn.
- AKKBP, [B. Woźnicki], *Kronika klasztoru Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu [1958–1963]*, b. sygn.
- AKKBP, *Kronika Klasztoru Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu*, b. sygn.
- Brykowska M., *Architektura Karmelitów Bosych w XVII i XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 1991, T. 18, s. 31–48.
- Bucoń Z., *Mały Wołyń. Walki zbrojne w powiecie przemyskim od akcji „Burza” do akcji „Wisła” (1944–1947)*, Niepokalanów 2017.
- A. S. Felczak A. S., Lis E., Stępień S., *Kalendarium ważniejszych wydarzeń z dziejów Przemyśla w latach 1883–1991*, [w:] L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1991, s. 307–329.
- Gil Cz., *Czterysta lat Karmelitów bosych w Polsce (1605–2005)*, [w:] Cz. Gil (red.), *Karmelici bosy w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, Kraków 2005, s. 13–48.
- Gil Cz., *Historia Karmelu Terezańskiego*, Kraków 2002.
- Gil Cz., *Karmelici bosy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 8, Lublin 2000, szp. 814–819.
- Gil Cz., *Karmelici bosy w Polsce 1605–1655*, „*Nasza Przeszłość*” 1977, T. 48, s. 5–238.
- Gil Cz., *Kult św. Teresy od Jezusa w polskich ośrodkach karmelitańskich od w. XVII do XIX*, [w:] O. Filek (red.), *Księga pamiątkowa z okazji ogłoszenia św. Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła Powszechnego*, Kraków 1972, s. 347–378.

- Gil Cz., *Ojciec Rafał Kalinowski 1835–1907*, Kraków 1984.
- Gil Cz., *Prowincja polska w latach 1911–1947*, [w:] Cz. Gil (red.), *Karmelici bosy w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, Kraków 2005, s. 293–347.
- Gil Cz., *Terezańska koncepcja odnowy życia zakonnego*, [w:] O. Filek (red.), *Mater Spiritualium. Studia nad doktryną św. Teresy od Jezusa*, Kraków 1974, s. 331–363.
- Gil Cz., *Z dziejów kultu św. Józefa w prowincji polskiej karmelitów bosych*, [w:] O. Stokłosa (red.), *Józef z Nazaretu*, T. 2, Kraków 1979, s. 229–266.
- Gosztyła M., *Sklepienia klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Przemysłu*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, nr 10, s. 43–47.
- Kaniewski K., *Kościół starego Przemysłu*, Przemysł 1987.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII Wieku*, T. 2, *Wojny prywatne*, Lwów 1913.
- Macca V., *Carmelitani Scalzi*, [w:] *Dizionario dogli istituti de perfezione*, T. 2, Roma 1975, szp. 523–602.
- Mandziuk J., *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, T. 1, cz. 1, Warszawa 2010.
- Mandziuk J., *Kult św. Józefa w Krzeszowie w okresie rekatolicyzacji Śląska*, [w:] M. Biskup, T. Reroń (red.), *W kręgu chrześcijańskiego orędzia moralnego. Księga Jubileuszowa poświęcona ks. prof. Antoniemu Młotkowi*, Wrocław 2000, s. 774–784.
- Mandziuk J., *Męskie wspólnoty zakonne w (Archi)diecezji Wrocławskiej*, Warszawa 2020.
- Mandziuk J., *Wkład polski w działalność misyjną w Persji w XVII w.*, [w:] M. Rózański red.), *Kapłan historyk pedagog. Księga pamiątkowa ks. infułata dra Stanisława Grada z okazji 70-lecia urodzin i 35-lecia pracy dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi*, Łódź 2011, s. 241–250.
  - Mandziuk J., *Żeńskie wspólnoty zakonne w (Archi)diecezji Wrocławskiej*, Warszawa 2020.
  - Mandziuk J., Kapłon J., *Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej*, Jodłowa 1999.
- Motylewicz J., Polaczek J., *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów*, Przemysł 1998.
- Panek B., *Karmelici*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 8, Lublin 2000, szp. 804–807.
- Pastor L., *Geschichte des Päpste*, T. 7, Freiburg 1923.
- *Rocznik Archidiecezji Przemyskiej 2002*, Przemysł 2002.
- Saggi L., *Carmelitani. Storia generale*, [w:] *Dizionario degli istituti di perfezione*, T. 2, Roma 1975, szp. 460–476.
- Stefański S., *Karmel Zagórski*, Sanok-Zagórz 1993.

- Tokarz W., *Pijaństwo w Polsce w czasach saskich i walka z nim duchowieństwa katolickiego*, Wrocław 2019.
- Wanat B. J., *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605–1975*, Kraków 1979.
- Zapałowski A., *Starania ojców karmelitów bosych o odzyskanie kościoła i klasztoru w Przemyślu na tle walki rządu z Kościołem katolickim w latach 1946–1959*, [w:] K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński (red.), *Powiat przemyski w latach 1946–1956*, Przemyśl–Rzeszów 2006.
- Zawada M., *Spadkobiercy ognistych rydwanów. Pierwotny charyzmat Karmelu*, Kraków 1998.
- Zielińska D., *Dzieje karmelitów bosych w Przemyślu w latach 1620–1989*, Warszawa 2007, mps.
- Zieliński J., *Maryja w życiu Karmelu*, Kraków 2001.



# Reaktywacja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie i jego rola w procesie wsparcia wykształcenia i wychowania religijnego

Piotr Jaworski<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Troska o wykształcenie i świadomość religijną laikatu<sup>2</sup> cały czas należy do szczególnych zadań, jakie stoją przed hierarchią kościelną. Obserwacja świata, a także analiza nauczania Kościoła zwłaszcza od czasów Soboru Watykańskiego II (1962–1965) pokazuje, że współczesny człowiek będzie głęboko wierzącym, jeżeli zostanie uformowany do samodzielnego życia religijno-moralnego, przez co zrozumie swoje miejsce w Kościele i pełnione przezeń posłannictwo apostołskie<sup>3</sup>. Postulat kształcenia wiernych świeckich został zauważony i realizowany już w okresie międzywojennym. Działalność takich organizacji i stowarzyszeń, jak Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, akademickie „Odrodzenie”, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Akcji Katolickiej, założone w 1921 r. przez ks. Edwarda Szwejnicę i Ryszarda Przelaskowskiego Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Iuventus Christiana”<sup>4</sup>, a także liczne katolickie związki zawodowe, koła młodzieży, sodalacje mariańskie, uniwersytety ludowe czy też konferencje św. Wincentego a Paulo jest dowodem niezwykłej troski o zapewnienie intelektualnej formacji katolików. Obok stowarzyszeń o charakterze ogólnopolskim dużą rolę odgrywały także stowarzyszenia lokalne, jak chociażby

---

1. Ks. dr Piotr Jaworski, Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL Jana Pawła II.

2. Według Leksykonu Duchowości Katolickiej termin laikat jest synonimiczny z terminem świecki. Określenie laikat teologicznie wywodzi się od greckiego słowa *laos*, które oznaczało ogół społeczności wierzących w Boga, Lud Boży powołany do czynnego zaangażowania w życie duchowe. Jednocześnie twórcy Leksykonu stwierdzają, że termin laikat błędnie wyprowadza się od słowa *laik*, terminu pochodzącego od łacińskiego słowa *laicos*, czyli niewtajemniczony, dyletant, niekompetentny. Zob. W. Seremak, [Hasło] *świecki*, [w:] M. Chmielewski (red.), *Leksykon Duchowości Katolickiej*, Lublin–Kraków 2002, s. 865–866.

3. M. Fijałkowski, *Formacja katolików świeckich*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2009, nr 1 (56), s. 35.

4. Zob. M. Meisel, *Ryszard Przelaskowski jako współzałożyciel Iuventus Christiana*, „Roczniki Humanistyczne” 1982, t. 30, z. 2, s. 183–199.

działające w Warszawie: „Kółko” ks. Władysława Kornilowicza<sup>5</sup> czy też założone przez ks. Wilhelma Wincentego Michalskiego w 1922 r. Koło Studiów Katolickich<sup>6</sup>. Wszystkie wspomniane różnorodnie inicjatywy i formy dokształcania religijnego nie miały jednak charakteru studiów systematycznych. Z tej przyczyny poszukiwano modelu instytucjonalnego wsparcia wiernych poprzez umożliwienie wykładów z możliwie jak najbardziej szerokiego spektrum zagadnień filozoficzno-teologicznych.

W okresie II Rzeczypospolitej jedną z prób odpowiedzi na postulat gruntownej, możliwie systematycznej i całościowej formacji filozoficzno-teologicznej było utworzenie, w ramach działalności Akcji Katolickiej oraz innych stowarzyszeń kościelnych, Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Już sama nazwa nowo powstałej instytucji wskazuje cele i zamierzenia, jakie zostały przed nią postawione. Podkreśla to znawca międzywojennych dziejów Instytutu ks. Władysław Lawendowicz, stwierdzając między innymi: „nie bez szczególnego powodu to nowe dzieło nazywamy Instytutem Wyższej Kultury Religijnej. Gdybyśmy bowiem nadali mu miano Instytutu Wyższej Wiedzy Religijnej, mogłoby się niejednemu wydawać, wprawdzie wbrew istotnym zadaniom nauki teologicznej, że chodzi tu o krzewienie wiedzy tylko teoretycznej, z siebie samej zadowolonej i w sobie zamkniętej. Tymczasem przed studiami teologicznymi stoją dalsze cele: obok doniosłych osobistych korzyści dla studiujących, mają one przynieść pożytki społeczne: przenikać myśl katolicką do wszelkich dziedzin życia, do rodzin, do wychowania, do kształcenia młodzieży, do szkoły, do sztuki i literatury, do obyczaju publicznego, słowem – objąć całość kultury i cywilizacji i urabiać go w duchu zasad nauki Chrystusowej”<sup>7</sup>.

## Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Polsce w okresie międzywojennym

Za początek działalności Instytutów Wyższej Kultury Religijnej przyjmuje się 1927 r., kiedy to pierwsza taka instytucja powstała przy Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzy-

---

5. J. Kochel, *Władysław Kornilowicz (1884–1946) – in the current of catholic culture pedagogy*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2020, nr 6, s. 59–72.

6. E. Sitarz, *Ks. Wilhelm Wincenty Michalski (1879–1943). (Szkic biograficzny)*, „Nasza Przeszość” 1960, t. 12, s. 263.

7. W. Lawendowicz, *Instytut Wyższej Kultury Religijnej wobec potrzeb umysłowych współczesnej inteligencji polskiej*, Warszawa 1938, s. 51–52.

mie<sup>8</sup>. Pierwszy taki instytut w Polsce został utworzony 11 listopada 1937 r. przez kard. Aleksandra Kakowskiego w Warszawie<sup>9</sup>. W dekrete erygującym Instytut kardynała A. Kakowski zapisał między innymi: „inteligencja świecka, mimo godnych uznania i pochwały zabiegów jednostek i grup społecznych około zdobywania i uzupełniania swej wiedzy religijnej, musi podjąć wiele jeszcze wysiłków w zakresie swego wykształcenia religijnego, by uczynić je pełnym i systematycznym”<sup>10</sup>. Z tej racji warszawski instytut starał się prowadzić możliwie szerokie spektrum oddziaływania intelektualnego, organizując nie tylko systematyczne wykłady i spotkania, ale także wydając książki<sup>11</sup>. Cele funkcjonowania instytutów w jakiejś mierze determinowały także sposób ich pracy. Podkreśla tę kwestię znawca problematyki ks. W. Lawendowicz, wyliczając cztery charakterystyczne cechy pracy instytutów:

- „a) mają one podawać całością kształtu wiedzy, nie zaś, jak dotąd najczęściej bywało, jej poszczególne, niepowiązane z sobą fragmenty. Zasób wiadomości, organicznie pomiędzy sobą ułożony, który Kościół traktuje jako swoją wiedzę, powinien być udostępniony inteligencji, z dostosowaniem go do jej warunków życiowych, do potrzeb i możliwości;
- b) kształcenie inteligencji powinno nosić charakter działania planowego i systematycznego (...);
- c) Instytuty W.K.R. będą podawać wiedzę religijną bez drobiazgowych analiz poszczególnych tematów i bez obciążania jej techniką badań naukowych. Mają one być wyższymi studiami, wzniesić się ponad poziom gimnazjów i liceów, jednak bez pretensji do stawiania się fakultetami teologicznymi;
- d) wreszcie kształcenie inteligencji, które dotychczas nie nosiło charakteru systematycznej akcji, ma odtąd, nie odrzucając niektórych z obecnie praktykowanych metod, w zasadzie jednak zerwać z mechanizmem przypadkowości i nie może

8. B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 539.

9. Z. Judycki, *Sylwetki polskich purpuratów*, [w:] R. Nir, M. Szczerbiński, K. Wasilewski (red.), *W nieustannej drodze o polską diasporę. Studia historyczne i politologiczne. Tom studiów historycznych i politologicznych dedykowany Księdzu Arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu*, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 120; Z. Judycki, *Polacy w rzymskiej purpurze, cz. II*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t. 25, nr 1 (61), s. 318.

10. W. Lawendowicz, *Instytut...*, s. 51.

11. Zob. B. Wąrzochowska, *Kolekcja książek księdza Stanisława Janasika w Bibliotece Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2010, t. 43, nr 2, s. 362.

być zdane na dobrą wolę jednostek, czy poszczególnych grup. Ma się przyoblec w formę organizacji”<sup>12</sup>.

Znaczącą rolę w procesie powstawania nie tylko warszawskiego, ale także kolejnych instytutów w Polsce odgrywał ówczesny nuncjusz apostolski abp Filippo Cortesi, który systematycznie odwiedzał kolejne diecezje, starając się poznać stan organizacyjny Akcji Katolickiej. Kiedy zauważał potencjał i możliwości, proponował utworzenie Instytutów. Również pod wpływem nuncjusza F. Cortesiego zostały opracowane szczegółowe programy wykładów na każdy rok studiów<sup>13</sup>. Trzyletni okres studiów miał obejmować zagadnienia naukowe potrzebne przede wszystkim przewodnikom Akcji Katolickiej, a także tym wszystkim, którym zależy na pogłębianiu wiedzy religijnej, a następnie dzieleniu się tą wiedzą z innymi w ramach apostołatu świeckich. Wspomniany abp F. Cortesi zaznaczał: „wszystkie przedmioty obejmą jedynie ogólny zbiór tych prawd, które zawsze są konieczne wszystkim i poszczególnym kierownikom i propagatorom Akcji Katolickiej. (...) Instytuty Wyższej Kultury Religijnej nie bez słuszności mogą być nazwane normalnymi szkołami wyrobienia religijnego i społecznego”<sup>14</sup>. Pewnego rodzaju podsumowanie celów stojących przed instytutami daje ks. W. Lewandowicz, który pisząc o zadaniach instytutów stwierdza m.in.: „oto stajemy przed inicjatywą, która otrzymała wymowną nazwę Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Ma ona właśnie wzmocnić ruch umysłowy wśród inteligencji, rozplamienić miłością dla prawdy Bożej, rozniecić godność z jej posiadania i skłonić inteligencję do apostołatu myśli katolickiej we wszystkich dziedzinach życia i kultury i w ten sposób przyczynić się do przywrócenia religii, Bogu naczelnego miejsca w zeświecczonej umysłowości współczesnej”<sup>15</sup>.

---

12. W. Lewandowicz, *Instytut...*, s. 55–56.

13. Zob. F. Cortesi, *Programmata analytica pro primo anno (Szczegółowe programy I-go roku wykładów)*, Warszawa 1938; F. Cortesi, L. Pawlina, *Programmata analytica pro institutis culturae religiosae superioris secundi et tertii anni (Szczegółowe programy instytutów wyższej kultury religijnej na drugi i trzeci rok studiów)*, Warszawa 1939; *Programmata analytica et synthetica pro Institutis Culturae Religiosae Superioris in Polonia cum prologo Philippi Cortesi*, Varsaviae 1938.

14. *Programmata...*, s. 6–7.

15. W. Lewandowicz, *Instytut...*, s. 42.



## Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Diecezji Tarnowskiej w latach 1937–1939

Pomysł założenia w Diecezji Tarnowskiej Instytutu Wyższej Kultury Religijnej poddał sam nuncjusz apostolski abp F. Cortesi podczas pobytu w Tarnowie w dniu 21 października 1937 r. Sukcesywnie, 25 listopada 1937 r., ówczesny Ordynariusz Tarnowski bp Franciszek Lisowski erygował Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Diecezji Tarnowskiej. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że z inspiracji biskupa F. Lisowskiego już wcześniej w Tarnowie organizowano tzw. wieczory dyskusyjne dla miejscowej inteligencji. Wygłaszano na nich krótkie referaty, dyskutowano na aktualne tematy, czytane były fragmenty Pisma św. Początkowo odbywały się w Sali Lustrzanej przy ul. Wałowej, potem w auli Małego Seminarium, a następnie w sali Akcji Katolickiej przy pl. Katedralnym<sup>16</sup>. Urząd dyrektora Instytutu władze kościelne powierzyły ks. Karolowi Pękali<sup>17</sup>. Jak wynika z treści dekretu erygującego Instytut, został on utworzony przy Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Tarnowie, co uwidaczniało się między innymi w fakcie, że sprawy prawno-administracyjne Instytutu prowadziło biuro Akcji Katolickiej. Spotkanie inauguracyjne działalności Instytutu odbyło się po nabożeństwie w tarnowskiej katedrze 23 stycznia 1938 r. w Sali Lustrzanej Komunalnej Kasy Oszczędności. Oficjalnego otwarcia w zastępstwie ordynariusza dokonał rektor Instytutu, bp Edward Komar. [...] *Na uroczyste otwarcie Instytutu przybyli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, samorządowych, szkolnych, ziemianstwo, inteligencja Tarnowa i Mościc. (...) wykład inauguracyjny na temat: „Życiowe wartości religii” wygłosił Ks. Kan. Dr J. Piskorz. Po podaniu wyjaśnień i informacji JE. Ks. Biskup odczytał telegram gratulacyjny od JE. Księdza Biskupa Ordynariusza Dra Fr. Lisowskiego, będącego z powodu niedomagania poza Tarnowem i udzielił zebrany Arcypasterskiego Błogosławieństwa*<sup>18</sup>.

Zapisy słuchaczy przyjmował Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Otrzymywali oni indeks do zaliczenia 12 wykładów w dowolnym czasie. Wykłady odbywały się w Tarnowie. Prowadzili je profesorowie tarnowskiego Seminarium Duchownego. Słuchacze dzielili się na zwyczajnych, nadzwyczajnych i wolnych. Słuchacze zwyczajni

16. Cz. Górka, *Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie*, „Currenda” 1986, nr 3, s. 275.

17. *Komunikat biskupa tarnowskiego F. Lisowskiego w sprawie erygowania Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie*, „Currenda” 1937, nr 11, s. 201.

18. *Otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej*, „Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej” 1938, nr 2, s. 34.

przyjeżdżali do Tarnowa, uczestniczyli systematycznie w wykładach, zdawali egzaminy ze wszystkich przedmiotów, po czym otrzymywali dyplom ukończenia Instytutu. Słuchaczom nadzwyczajnym co tydzień wysyłano wykłady w formie powielanej. Byli zobowiązani do składania egzaminów przed specjalnymi komisjami. Trzecia grupa – wolni słuchacze – uczęszczali na wybrane przez siebie wykłady i nie byli zobowiązani do składania egzaminów<sup>19</sup>. W większych ośrodkach miejscowi kapłani powtarzali wykłady dla słuchaczy zaocznych. Program studiów przewidywał trzy lata nauki. Niestety, z powodu wojny udało się przeprowadzić wykłady tylko dla dwóch roczników: pierwszy rok studiów trwał od 23 stycznia do 15 czerwca 1938 r., drugi od 7 listopada 1938 r. do 26 kwietnia 1939 r.

W zakresie merytorycznym program studiów tarnowskiego Instytutu w okresie międzywojennym obejmował następujące obszary tematyczne:

- Rok pierwszy: zasady filozofii, teologia dogmatyczna ogólna, historia religii, liturgia.
- Rok drugi: teologia dogmatyczna szczegółowa (I część), etyka katolicka i życie nadprzyrodzone, historia Kościoła, natura i organizacja Akcji Katolickiej.
- Rok trzeci: teologia dogmatyczna szczegółowa (II część), Pismo Święte, socjologia, pedagogika i katechetyka, publicystyka i retoryka.

W pierwszym roku wykładowcami byli: ks. dr Stanisław Adamczyk (zasady filozofii chrześcijańskiej), ks. dr Stanisław Wróbel (dogmatyka), ks. dr Józef Młodochowski (historia religii) i ks. dr Julian Piskorz (liturgia). W programie na drugi rok studiów przewidziane były zajęcia z czterech przedmiotów: dogmatyki szczegółowej (cz. I), które prowadził ks. dr Jan Caliński, etyki katolickiej i życia nadprzyrodzonego – ks. dr Michał Rec, historii Kościoła – ks. dr Władysław Węgiel oraz natury i organizacji Akcji Katolickiej – ks. dr Karol Pękala. Na trzeci rok zaplanowano dogmatykę szczegółową (cz. II), Pismo św., socjologię, pedagogikę i katechetykę oraz publicystykę i retorykę<sup>20</sup>. Zajęcia odbywały się w poniedziałki i środy od godz. 18.00 do 20.00. Na pierwszy rok uczeźszało ok 160–180 osób. Słuchaczy nadzwyczajnych w całej diecezji było ok. 1000.

---

19. Cz. Górka, *Instytut...*, s. 280.

20. Cz. Górka, *Instytut...*, s. 277–278.

## Reaktywacja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Diecezji Tarnowskiej

Nieformalne wznowienie działalności Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie miało miejsce 25 listopada 1981 r.<sup>21</sup> Oficjalnie dopiero 29 maja 1985 r. biskup tarnowski ks. dr Jerzy Ablewicz erygował diecezjalny Instytut Wyższej Kultury Religijnej (IWKR), afiliując go do Instytutu Teologicznego przy Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie i zatwierdzając jego statut<sup>22</sup>. W dokumencie erygującym Instytut ówczesny Biskup Tarnowski J. Ablewicz zapisał między innymi: „w celu pogłębienia wiedzy religijnej wśród świeckich katolików eryguję niniejszym Diecezjalny Instytut Wyższej Kultury Religijnej z siedzibą w Tarnowie (...) afiliując go do Instytutu Teologicznego przy Wyższym Seminarium Duchownym. (...) Erygowany obecnie Instytut jest kontynuacją poprzedniego, którego działalność przerwana przed laty przez wybuch drugiej wojny światowej była prowadzona aż dotąd pod różnymi formami”<sup>23</sup>.

W statucie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, załączonym do dekretu erygującego, został określony cel Instytutu, którym było „systematyczne pogłębienie wiedzy religijnej katolików świeckich, aby ich przygotować po podjęcia rozlicznych prac apostołskich w diecezji”<sup>24</sup>. Realizacja zamierzeń determinowała główne zadania Instytutu, do których, zgodnie ze Statutem należało pomagać katolikom świeckim w zdobywaniu gruntownego wykształcenia religijnego, szerzyć wiedzę religijną, przygotowywać uświadomionych religijnie katolików do apostołstwa wśród świeckich. Do osiągnięcia założonych celów IWKR posługiwał się następującymi środkami: wykłady głoszone przez członków kolegium profesorskiego, seminaria naukowe i egzaminy z wykładanych przedmiotów, a także udostępnianie studentom i słuchaczom biblioteki wraz z czytelnia<sup>25</sup>.

Nawiązując do okresu przedwojennego, biskup pragnął umożliwić osobom świeckim studiowanie teologii. Rektorem IWKR miał być rektor Instytutu Teologicznego i jednocześnie rektor Wyższego Seminarium Duchownego, a bezpośrednio pracami

21. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie, sygn. 20/3, sprawozdanie ks. Zbigniewa Adamka, brak paginacji.

22. *Dekret erygujący Diecezjalny Instytut Wiedzy Religijnej w Tarnowie*, *Currenda* 1985, nr 8–11, s. 203. Sygnatura dekretu: O.H, II-7/1/85.

23. *Dekret erygujący Diecezjalny...*, s. 203.

24. *Statut Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie*, „*Currenda*” 1985, nr 8–11, s. 204–205. Sygnatura Statutu: O.H, II-7/2/85.

25. *Statut Instytutu...*, s. 204–205.

IWKR miał kierować specjalnie do tego mianowany prorektor. Studia miały trwać trzy lata, a po ich ukończeniu absolwent miał otrzymywać dyplom. W pierwszych latach wykłady i zajęcia na IWKR odbywały się w salach katechetycznych przy parafiach tarnowskich, a później w Domu Katechetycznym Jana Pawła II przy bazylice katedralnej w Tarnowie.

W 1991 r. Biskup Tarnowski ks. dr hab. Józef Życiński przemianował IWKR na Wyższy Instytut Wiedzy Religijnej (WIWR). Przekształcenie wiązało się ze zmianą charakteru studiów. Biskup, inspirując się watykańskim dokumentem z 1987 r. (*Normative per l'Istituto Scienze Superiore*), dążył do przekształcenia studiów teologii dla ludzi świeckich w studia magisterskie. W myśl uchwalonego Statutu studia miały trwać sześć lat i miały obejmować trzy specjalności: katechetyczną, rodzinną i teologii kultury. Ilość miejsc na studiach była ograniczona: na pierwszy rok mogło zostać przyjętych 50 osób świeckich oraz siostry zakonne, których zawsze kilka się zgłaszało. Pierwsi absolwenci tych studiów złożyli egzaminy magisterskie w 1996 r.<sup>26</sup>

Program Studiów (tzw. Ratio Studiorum) został zawarty w Załączniku do Statutu w reaktywowanym Instytucie Wiedzy Religijnej i obejmował następujące przedmioty:

- Semestr I: historia filozofii z elementami ontologii i teorii poznania (15 godzin), współczesne kierunki filozoficzne z elementami metodologii (15 godz.), elementy nauki o kulturze chrześcijańskiej (10 godz.), pedagogika chrześcijańska (10 godz.).
- Semestr II: wstęp do nauki o Piśmie Świętym (10 godz.), teologia fundamentalna (15 godz.), filozofia człowieka (15 godz.), filozofia religii (10 godz.).
- Semestr III: teologia dogmatyczna cz. I (20 godz.), egzegeza Pisma Świętego Starego Testamentu cz. I (10 godz.), patrologia (10 godz.), historia kultury polskiej cz. I (10 godz.).
- Semestr IV: teologia dogmatyczna cz. II (20 godz.), egzegeza Pisma Świętego Nowego Testamentu cz. I (10 godz.), liturgika (10 godz.), historia Kościoła (10 godz.).
- Semestr V: teologia moralna cz. I (20 godz.), egzegeza Pisma Świętego Nowego Testamentu cz. II (10 godz.), historia kultury polskiej cz. II (10 godz.), socjologia (10 godz.).

---

26. A. Żurek, *Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, „Studia Nauk Teologicznych” 2008, t. 3, s. 228.

- Semestr VI: teologia moralna cz. II (20 godz.), egzegeza Pisma Świętego Starego Testamentu cz. II (10 godz.), teologia życia wewnętrznego (10 godz.), prawo kanoniczne (10 godz.).
- Semestr VII: wykład monograficzny (10 godz.)<sup>27</sup>.

W Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie zachowało się sprawozdanie z początków działalności Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie autorstwa ks. Zbigniewa Adamka. Kończąc swój elaborat ks. Z. Adamek wysuwa niezwykle ciekawe spostrzeżenia obrazujące cele i zamierzenia Instytutu: „na IWKR studiuje aktualnie 214 osób. W roku 1984/85 po złożeniu i obronie prac dyplomowych otrzymali dyplomy ukończenia IWKR pierwsi absolwenci. Mogą oni ubiegać się o misję kanoniczną uprawniającą do nauczania religii. Większość jednak słuchaczy studiuje dla pogłębienia własnej wiedzy religijnej, aby bardziej świadomie realizować swoje chrześcijaństwo i przygotować się do spełnienia rozlicznych zadań apostołskich. Taki jest też podstawowy cel diecezjalnego Instytutu Wyższej Kultury Religijnej”<sup>28</sup>.

### Katolicki Ośrodek Studiów Społecznych w Lipnicy Murowanej

Nawiązując do tradycji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej oraz wielu innych organizacji i stowarzyszeń wspierających wykształcenie religijne wiernych Biskup Tarnowski J. Życiński 8 maja 1997 r. powołał do istnienia Katolicki Ośrodek Studiów Społecznych im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w Lipnicy Murowanej. Siedzibą Ośrodka był dom Ledóchowskich. W dekrete erygującym zaznaczono, że lipnicki Ośrodek rozpocznie działalność dydaktyczną w ramach Instytutu Teologicznego w Tarnowie od października 1997 r. Studenci Ośrodka w trzyletnim studium pomaturalnym będą poznawać zasady katolickiej nauki społecznej, etyki oraz filozofii kultury<sup>29</sup>. W statucie Katolickiego Ośrodka Studiów Społecznych (KOSS) zostały wymienione cele tej instytucji: „głębsze poznanie Depozytu Wiary przez studium filozofii oraz teologii, poznawanie społecznej nauki Kościoła, etyki chrześcijańskiej oraz elementów

27. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Program Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie Zespół: Akta Rzeczowe sygn. ARz 455, brak paginacji; Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie, sygn. 20/3, brak paginacji.

28. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie, sygn. 20/3, sprawozdanie ks. Zbigniewa Adamka, brak paginacji.

29. *Dekret erygujący Katolicki Ośrodek Studiów Społecznych im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w Lipnicy Murowanej*, „Currenda” 1997, nr 3, s. 341.

nauk społecznych, poznawanie kultury i historii polskiej, przygotowanie poprzez praktyczne ćwiczenia do działalności społecznej głównie w ośrodkach wiejskich<sup>30</sup>. Realizując zamierzone cele KOSS miał prowadzić trzyletnie regularne studia wypełnione zajęciami o charakterze bloków tematycznych. Oprócz zajęć dydaktycznych Ośrodek miał prowadzić działalność kulturalno-oświatową poprzez organizowanie wykładów i prelekcji. Nadzór nad działalnością Ośrodka leżał w kompetencji Biskupa Tarnowskiego, a władze Ośrodka stanowiła Rada Naukowa Instytutu Teologicznego w Tarnowie oraz mianowani przez biskupa diecezjalnego dyrektor i wicedyrektor pełniący także funkcję dyrektora administracyjno-gospodarczego<sup>31</sup>. Na pierwszy rok studiów regularnych mogły zostać przyjęte osoby legitymujące się świadectwem dojrzałości. Wymóg ten nie dotyczył wolnych słuchaczy, którzy mieli możliwość uczestniczenia w dowolnie wybranych przez siebie blokach tematycznych<sup>32</sup>. Wykładowcami Ośrodka mieli być pracownicy naukowcy Instytutu Teologicznego w Tarnowie, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a także innych uczelni polskich, gdyż KOSS zakłada partnerstwo naukowe z pokrewnymi ośrodkami w kraju i za granicą<sup>33</sup>. Niestety brak zainteresowania ze strony wiernych i niska frekwencja chętnych wymusiła konieczność zamknięcia tej niezwykle ważnej i potrzebnej inicjatywy.

## Podsumowanie

Działalność Instytutów Wyższej Kultury Religijnej w Polsce w okresie międzywojennym trwała krótko z racji na fakt wybuchu działań wojennych. Stąd też trudno o podjęcie jakichkolwiek prób oceny wyników pracy do 1939 r. Dotyczy to także Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Diecezji Tarnowskiej. Pomimo tego, niezaprzeczną wartością jest już sam pomysł oraz fakt, że studia w Instytutach były systematycznym kształceniem i w dużej mierze dawały możliwie szeroki ogląd wiedzy filozoficzno-teologicznej potrzebnej wiernym świeckim, w tym także inteligencji katolickiej. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w celu umożliwienia studentom i słuchaczom utrwalenia materiału prezentowanego podczas wykładów, poszczególne Instytuty

---

30. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Statut Katolickiego Ośrodka Studiów Społecznych w Lipnicy Murowanej, sygn. ARz. 517/1, brak paginacji.

31. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Statut...

32. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Statut...

33. I. Stolarczyk, *Demokracja – szansa czy zagrożenie? Rola Katolickiego Ośrodka Studiów Społecznych w budowaniu świadomego i odpowiedzialnego życia społecznego*, „Currenda” 1997, nr 4, s. 610.

wydawały skrypty, co wobec braku odpowiednich podręczników miało bardzo duże znaczenie szczególnie dla słuchaczy nadzwyczajnych. Prowadzenie wykładów w godzinach wieczornych umożliwiało osobom pracującym uczestnictwo w zajęciach. Nie dziwi zatem, że w wielu diecezjach w Polsce po zakończeniu II Wojny Światowej (1939-1945) próbowano na różne sposoby powrócić do idei instytucjonalnego wsparcia wykształcenia wychowania religijnego wiernych świeckich. Na terenie Diecezji Tarnowskiej jedną z takich form była między innymi reaktywacja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w 1985 r. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że trud włożony w całokształt pracy związanych z Instytutem, począwszy od działalności administracyjnej, poprzez dydaktyczną, przyniósł znaczące owoce nie tylko w wymiarze intelektualnym, ale i formacyjnym. Możemy więc za ks. W. Lawendowiczem powiedzieć, że „(...) Instytut Wyższej Kultury Religijnej otworzył przed inteligencją polską podwoje do sanktuarium teologii”<sup>34</sup>. Patrząc na czasy powojenne z perspektywy XXI w. możemy dodać, że Instytut wniósł podstawowe, ale systematyczne i pogłębione studium teologii do umysłów i serc wielu ludzi świeckich, spełniając tym samym nie tylko zadanie kształcenia, ale także wsparcia apostołskiej działalności Kościoła.

## Streszczenie

### **Reaktywacja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie i jego rola w procesie wsparcia wykształcenia i wychowania religijnego**

W encyklice *Fides et Ratio* (*Wiara i rozum*) papież Jan Paweł II napisał między innymi, że „wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”<sup>35</sup>. Nie ulega wątpliwości, że właściwie prowadzone wychowanie i kształcenie religijne domaga się uwzględnienia tego, co tak pięknie zostało wyartykułowane przez papieża Jana Pawła II. Zachowując właściwą relację współpracy i wzajemnego uzupełniania się wiary i rozumu możemy dojść do dojrzałości także w sferze religijnej. Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie wpisuje się w szereg instytucjonalnych form wsparcia wychowania i wykształcenia religijnego, dzięki czemu stanowi nie tylko ciekawą instytucję edukacyjną, ale także apostołską i formacyjną. Historia działalności Instytutu potwierdza, nie tylko to, iż ważne jest poszukiwanie racjonalnego uzasadnienia prawd wiary, ale także jak bardzo potrzebne

34. W. Lawendowicz, *Instytut...*, s. 161.

35. Jan Paweł II, *Encyklika Fides et Ratio. Do biskupów Kościoła Katolickiego o relacjach między wiarą i rozumem*, Poznań 1998, s. 3.

jest systematyczne kształcenie filozoficzno-teologiczne w dynamicznie zmieniającym się świecie i otaczającej nas rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** Instytut Wyższej Kultury Religijnej, Diecezja Tarnowska, stowarzyszenia, laikat (ludzie świeccy), wychowanie religijne.

## Summary

### **Reactivation of the Institute of Higher Religious Culture in Tarnów and its role in supporting religious education and training**

In the encyclical *Fides et Ratio (Faith and reason)*, Pope John Paul II wrote, among other things, that 'faith and reason are like two wings on which the human spirit floats to contemplate the truth'. There is no doubt that properly conducted religious education and training demands that we take into account what was so beautifully articulated by Pope John Paul II. By maintaining a proper relationship of cooperation and mutual complementarity between faith and reason, we can also reach maturity in the religious sphere. The Institute of Higher Religious Culture in Tarnów is part of a number of institutional forms of support for religious education and training, thanks to which it is not only an interesting educational institution, but also an apostolic and formative one. The history of the Institute's activities confirms, not only that, the importance of seeking rational justification for the truths of the faith, but also the need for systematic philosophical and theological education in the dynamically changing world and the reality around us.

**Keywords:** Institute of Higher Religious Culture, Tarnów Diocese, associations, laity (lay people), religious education.

## Bibliografia

- Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie, sygn. 20/3, brak paginacji.
- Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie, sygn. 20/3, sprawozdanie ks. Zbigniewa Adamka, brak paginacji.
- Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Program Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie Zespół: Akta Rzeczowe sygn. ARZ 455, brak paginacji.
- Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Statut Katolickiego Ośrodka Studiów Społecznych w Lipnicy Murowanej, sygn. ARZ. 517/1, brak paginacji.



- Cortesi F., *Programmata analytica pro primo anno (Szczegółowe programy I-go roku wykładów)*, Seria: Biblioteka Akcji Katolickiej nr 4, Warszawa 1938.
- Cortesi F., Pawlina L., *Programmata analytica pro institutis culturae religiosae superioris secundo et tertii anni (Szczegółowe programy instytutów wyższej kultury religijnej na drugi i trzeci rok studiów)*, Warszawa 1939.
- *Dekret erygujący Diecezjalny Instytut Wiedzy Religijnej w Tarnowie*, *Currenda*” 1985, nr 8–11, s. 203.
- *Dekret erygujący Katolicki Ośrodek Studiów Społecznych im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w Lipnicy Murowanej*, *„Currenda”* 1997, nr 3, s. 341.
- Fijałkowski M., *Formacja katolików świeckich*, *„Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”* 2009, nr 1 (56), s. 35–44.
- Górka Cz., *Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie*, *„Currenda”* 1986, nr 3, s. 275–282.
- Jan Paweł II, *Encyklika Fides et Ratio. Do biskupów Kościoła Katolickiego o relacjach między wiarą i rozumem*, Poznań 1998.
- Judycki Z., *Polacy w rzymskiej purpurze, cz. II*, *„Niepodległość i Pamięć”* 2018, t. 25, nr 1 (61), s. 317–340.
- Judycki Z., *Sylwetki polskich purpuratów*, [w:] R. Nir, M. Szczerbiński, K. Wasilewski (red.), *W nieustannej trosce o polską diasporę. Studia historyczne i politologiczne. Tom studiów historycznych i politologicznych dedykowany Księdzu Arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu*, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 107–136.
- Kochel J., *Władysław Kornilowicz (1884–1946) – in the current of catholic culture pedagogy*, *„Polska Myśl Pedagogiczna”* 2020, nr 6, s. 59–72.
- *Komunikat biskupa tarnowskiego F. Lisowskiego w sprawie erygowania Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie*, *„Currenda”* 1937, nr 11, s. 201–203.
- Kumor B., *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.
- Lawendowicz W., *Instytut Wyższej Kultury Religijnej wobec potrzeb umysłowych współczesnej inteligencji polskiej*, Warszawa 1938.
- Meisel M., *Ryszard Przelaskowski jako współzałożyciel Iuventus Christiana*, *„Roczniki Humanistyczne”* 1982, t. 30, z. 2, s. 183–199.
- *Otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej*, *„Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej”* 1938, nr 2, s. 34.
- *Programmata analytica et synthetica pro Institutis Culturae Religiosae Superioris in Polonia cum prologo Philippi Cortesi*, Varsaviae 1938.

- Seremak W., [Hasło] *świecki*, [w:] M. Chmielewski (red.), *Leksykon Duchowości Katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 865–866.
- Sitarz E., *Ks. Wilhelm Wincenty Michalski (1879–1943). (Szkic biograficzny)*, „Nasza Przeszłość” 1960, t. 12, s. 259–274.
- *Statut Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie*, „Currenda” 1985, nr 8–11, s. 204–205.
- Stolarczyk I., *Demokracja – szansa czy zagrożenie? Rola Katolickiego Ośrodka Studiów Społecznych w budowaniu świadomego i odpowiedzialnego życia społecznego*, „Currenda” 1997, nr 4, s. 602–610.
- Wąrzochowska B., *Kolekcja książek księdza Stanisława Janasika w Bibliotece Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2010, t. 43, nr 2, s. 354–367.
- Żurek A., *Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, „Studia Nauk Teologicznych” 2008, t. 3, s. 227–231.

# Recepcja zasady subsydiarności do społecznej nauki Kościoła

Piotr Solarz<sup>1</sup>

## Wstęp

Zasada subsydiarności, nazywana również zasadą pomocniczości to koncepcja według której władza w państwie wyłaniana jest po to aby pomagała jednostce w realizacji jej celów. W ten sposób wpisuje się w bardzo bogatą historyczną i współczesną koncepcję personalizmu i społecznej nauki kościoła. Jednak w tym kontekście należy stwierdzić, iż na przykład Polska należy do spuścizny i tradycji cywilizacji rzymskiej, w której osoba, człowiek i jego kultura jest decydująca, a instytucje, systemy prawa mają służyć człowiekowi. Inaczej jest w kulturze bizantyjskiej, gdzie bardziej liczy się grupa, państwo, system, ideologia. Przykładowo Niemcy i Rosja należą do kultury bizantyjskiej, gdzie ludzie byli zdeterminowani przez system, ideologię, natomiast Polska należy do tradycji prawa rzymskiego, gdzie osoba ludzka jest najważniejsza, gdzie Bóg stworzył człowieka, a nie państwo. Ma to odbicie w różnych dziedzinach, na różnych poziomach istnienia i powinno być zachowane w pamięci zbiorowej. Tymczasem model zjawisko paternalizmu państwowego, stając się współcześnie dominującym nurtem w rozwoju wielu współczesnych państw, narusza założenia koncepcji zasady subsydiarności, personalizmu i społecznej nauki kościoła stając się zagrożeniem dla wielowiekowej tradycji kościoła, państwa i człowieka.

## Istota, geneza i ewolucja zasady subsydiarności

Pojęcie subsydiarności wywodzi się z łacińskiego słowa „subsodium”, czyli pomoc lub wsparcie stąd zasada subsydiarności zwana jest też często zasadą pomocniczości. Jest ideą filozoficzną i polityczną, która po raz pierwszy pojawiła się w filozofii starożytnej. Jej współczesny kształt został nadany przez dwie papieskie encykliki: *Rerum Novarum* oraz *Quadragesimo Anno*. Współcześnie odnosi się do roli władzy politycznej w państwie. Zgodnie z tą koncepcją władza polityczna wyłaniana jest po to aby pomagać członkom społeczeństwa w realizacji ich własnych celów<sup>2</sup>. Popularność tej idei wzrosła po zakończeniu II wojny światowej, w wyniku integracji europejskiej

---

1. Dr hab. Piotr Solarz, Wyższa Szkoła Zarządzania Personalem w Warszawie.

2. O. Nay, *Lexique de science politique*, 4 edition 2017, Paris 2017, s. 596.

w ramach Rady Europy a następnie Wspólnot Europejskich i dzisiejszej Unii Europejskiej. W tym okresie wytworzone zostały dwa zasadnicze podejścia do problemu subsydiarności – to znaczy w zależności od tego jaki charakter ma przepływ władzy, ze szczebla wyższego na niższy, czy odwrotnie. Ten pierwszy aspekt znalazł swoje odbicie w procesach decentralizacji władzy i cedowania jej na poziom regionalny i lokalny, natomiast delegowanie uprawnień „do góry” stało się główną przeszkodą tworzenia federacji w ramach Unii Europejskiej.

Za prawne podstawy które doprowadziły do ukształtowania się zasady subsydiarności uznać możemy dorobek prawny Rady Europy w dziedzinach: praw człowieka, demokracji, kultury oraz samorządności terytorialnej. Podpisana w 1950 r. Europejska Konwencja Praw Człowieka, którą ratyfikowały wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, ukształtowała drogę do wspólnotowej idei maksymalnego przybliżania władzy do obywatela. Podobną rolę odegrała tutaj Europejska Karta Samorządu Terytorialnego czy Europejska Karta Samorządu Regionalnego. Włączyły one do prawa międzynarodowego publicznego ideę autonomii lokalnej i stały się istotną wskazówką dla Unii Europejskiej przy formułowaniu i realizacji zasady subsydiarności na skalę Wspólnot Europejskich a obecnie Unii Europejskiej<sup>3</sup>. Opierając się na wspomnianych powyżej przesłankach prawnych, Wspólnoty Europejskiej adaptowały w pierwszej kolejności zasadę subsydiarności do dziedziny prawa obejmującego swym zakresem ochronę środowiska. Przepisy tego dotyczące znalazły się wówczas w Jednolitym Akcie Europejskim. Dopiero jednak nadanie tej zasadzie rangi normy „ustrojowej” Unii Europejskiej otworzyło nowy etap budowy struktur politycznych i społecznych, w którym wspomagająca rolna instancja wyższych zyskała szczególny wymiar. Odbiło się to zwłaszcza w nowym spojrzeniu na problem samorządności terytorialnej i rolę regionów w funkcjonowaniu Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. Praktyka pokazała, że zasad subsydiarności zyskała pozycję zasady prawnej o bardzo głębokich konsekwencjach dla państw członkowskich Unii Europejskiej. Formalny zapis dotyczący zasady subsydiarności pojawiał się w prawie Unii Europejskiej relatywnie późno bowiem dopiero w modyfikacji prawa pierwotnego pisanego dokonanej przez Traktat o Unii Europejskiej oraz Traktat Amsterdamski. Szczególne znaczenie mają w tym przypadku dwa artykuły w których zamyka się cała istota zasady subsydiarności<sup>4</sup>.

---

3. Tamże, s. 596–597.

4. J. Sozański, *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej*, Toruń 2012, s. 211.

Art. A Traktatu o Unii Europejskiej – „Niniejszy Traktat wyznacza nowy etap w procesie tworzenia ściślejszego związku między narodami Europy, w którym decyzje są podejmowane (w sposób możliwie najbardziej otwarty – poprawka z Traktatu Amsterdamskiego – na szczeblu jak najbliższym obywatelowi” Artykuł ten dotyczy więc zasady maksymalnego przybliżania władzy do obywatela<sup>5</sup>.

Art. 3 B ust. 2 Traktatu o Wspólnocie dodany przez Traktat o Unii Europejskiej. „W zakresie który nie podlega wyłącznej kompetencji Wspólnoty, Wspólnota podejmuje działania, zgodnie z zasadą subsydiarności tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele proponowanych działań nie mogą być skutecznie zrealizowane i w odpowiedni sposób przez państwa członkowskie, natomiast z uwagi na skutki tych działań, mogą być lewej zrealizowane przez Wspólnotę”. Tak więc zasada ta jest realizowana gdy cele Unii Europejskiej nie mogą być skutecznie osiągnięte przez państwa członkowskie a Wspólnoty Europejskie z uwagi na skalę bądź skutki proponowanych działań mogą zrealizować je bardziej efektywnie.

## Istota, geneza i ewolucja społecznej nauki Kościoła

Pojęcie *nauka społeczna* pochodzi od Papieża Piusa XI i oznacza *corpus*, czyli zbiór, ogłoszonych przez Kościół zasad doktrynalnych, a dotyczący tematów o znaczeniu społecznym – poczynając od encykliki *Rerum novarum* Leona XIII. Nauka ta rozwijała się w Kościele za sprawą nauczania Papieży i trwających we wspólnocie z nimi biskupów. Troska o sprawy społeczne nie zaczęła się oczywiście wraz z tym dokumentem, ponieważ Kościół nie przestawał nigdy interesować się społeczeństwem; jednakże encyklika *Rerum novarum* zapoczątkowała nową drogę: wpisując się w wielowiekową tradycję, wyznacza ona nowy początek i istotny rozwój nauczania o tematyce społecznej<sup>6</sup>. W nieco innym kontekście definiuje się „naukę społeczną” z politologicznego punktu widzenia, jako „część nauczania Kościoła Katolickiego na temat moralnych i religijnych aspektów życia społecznego”. Elementy tej nauki istniały już od pierwszych wieków rozwoju chrześcijaństwa, jednak skryte one były w ogólnej doktrynie Kościoła, jako samodzielna doktryna społeczna wyodrębniona została dopiero w XIX stuleciu. W II połowie XIX wieku rozwój społecznej doktryny Kościoła nabrał tempa. Prekursorami jej byli m.in. niemieccy biskupi – Heinrich Pesch oraz Wilhelm von Ketteler. Momentem przełomowym w rozwoju nauki społecznej

5. Tamże, s. 212.

6. *Compendium Nauki Społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s. 134.

Kościół okazała się encyklika *Rerum novarum* wydana w 1891 roku przez papieża Leona XIII, która bezpośrednio odnosiła się do cieszących się wówczas popularnością liberalizmu i socjalizmu. W kolejnych dziesięcioleciach następcy Leona XIII rozwijali myśl społeczną Kościoła, nastąpiło to zwłaszcza w II połowie XX wieku, głównie za sprawą ustaleń Soboru Watykańskiego II (1962–1965)<sup>7</sup>.

Nauka społeczna Kościoła posiada dwa zasadnicze nurty – oficjalny i nieoficjalny. Pierwszy z nich oparty jest w najważniejszej mierze na oficjalnych dokumentach papieskich, przede wszystkim encyklikach, drugi zaś skupia się wokół myślicieli mniej lub bardziej związanych z Kościołem. W nauce społecznej Kościoła bardzo mocno podkreślana jest godność osoby ludzkiej – wyjątkowość człowieka wynika przede wszystkim z faktu, iż jest to istota duchowa dążąca do osiągnięcia życia wiecznego. Ponadto istotnie ludzkiej przysługują określone prawa, nie tylko tradycyjne wolności, lecz również takie jak prawo do sprawiedliwej płacy, prawo do życia rodzinnego. Bardzo ważną i podkreślaną wartością jest wolność człowieka, nie tylko w ogólnym tego słowa rozumieniu, ale przede wszystkim wolność, która jest możliwością uwolnienia się od grzechu i wszelkiego zła, a także nieograniczonym dążeniem do zbawienia. Z kolei w sferze poglądów na kwestie społeczne nauka społeczna Kościoła zwraca uwagę na konieczność życia uwzględniającego potrzebę dobra wspólnego oraz solidaryzmu społecznego – każde społeczeństwo jest dobrem wspólnym dla jego obywateli, którzy zawsze łączy wspólny interes. Pojmowanie społeczeństwa jako wspólnego dobra uzupełnione jest dodatkowo poprzez wskazanie na potrzebę sprawiedliwości społecznej, która realizuje się w momencie oddawania każdemu obywatelowi, traktowana jest instytucja państwa, które jest przede wszystkim wspólnotą, z tego też tytułu jego najważniejszym celem jest zapewnienie obywatelom godnych warunków życia i rozwoju. Warto ponadto wspomnieć, iż Kościół przyznaje obywatelom prawo sprzeciwu wobec władzy, jeśli ta łamie prawa człowieka. Wreszcie, jeśli chodzi o główne postulaty nauki społecznej Kościoła dotyczące spraw gospodarczych, to warto tu wspomnieć w pierwszej kolejności o tym, iż Kościół przyznaje dużą rangę i wartość pracy, podkreślając przy tym jednocześnie, że powinna być ona godnie opłacona. Pracownicy i pracodawcy dla wspólnego dobra winni współpracować.

---

7. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/spoleczna-nauka-Kosciola;3978383.html>, pobrano 30.10.2020 r.

Nauka społeczna promuje gospodarkę rynkową, jednocześnie wyraźnie podkreśla, iż ważną rolę w niej powinny odgrywać sprawy socjalne<sup>8</sup>.

Wartości oraz zachowania moralne jakie powinien przyjmować człowiek wobec siebie samego jak i społeczeństwa są uformowane w Społecznych naukach kościoła. Obecnie w tych trudnych czasach spowodowanych pandemią i ideologią zachodu są one jak najbardziej wartościowe dla osoby wierzącej i powinny być przynajmniej w pewnym stopniu znane i przyswajane ludziom innej wiary oraz osobom niewierzącym. Trzymając się tych zasad znajdziemy praktyczne rozwiązania problemów i zagadnień współżycia społecznego<sup>9</sup>. Zdając sobie sprawę z tego, iż pojęcie to po zdefiniowaniu staje się terminem należy jednocześnie zwrócić uwagę, że pomimo powszechności jego funkcjonowania w literaturze przedmiotu nadal ma charakter często nieobiektywny i niejednoznaczny. Niejasnym również jest fakt, czy należy ono do kategorii subiektywnych czy obiektywnych. Znaczenie tego pojęcia nie ma charakteru jednoznacznego, mimo że w sposób intuicyjny można wytłumaczyć, co rozumie się pod jego treścią. Jednak z naukowego punktu widzenia problem ten jest zdecydowani złożony, czego przykładem jest wielość określeń oraz definicji „społecznej nauki kościoła” występujących w literaturze naukowej zwłaszcza w kontekście nauki o polityce i administracji oraz teologii.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na relację pomiędzy społeczną nauką kościoła a personalizmem. Jak można przeczytać w *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła* „Całe życie społeczne toczy się wokół osoby ludzkiej – głównego, niepowtarzalnego uczestnika tego życia”. Kościół potrafił wielokrotnie i na wiele sposobów być wiarygodnym, budzącym szacunek interpretatorem tej świadomości, uznając i potwierdzając centralne miejsce osoby ludzkiej w każdym obszarze i przejawie uspołecznienia: „Społeczeństwo ludzkie stanowi przedmiot nauczania społecznego Kościoła, bowiem Kościół nie stoi poza ani ponad ludźmi tworzącymi społeczność, lecz istnieje wyłącznie w nich i – tym samym – dla nich”. To ważne spostrzeżenie znajduje swój wyraz w stwierdzeniu, że człowiek, „daleki od bycia przedmiotem i biernym elementem życia społecznego, jest bowiem, powinien być i pozostaje jego podmiotem, fundamentem i celem”. Od niego więc bierze początek życie społeczne, które nie

8. [https://www.researchgate.net/publication/322476549\\_Katolicka\\_nauka\\_spoeczna\\_jako\\_wyzwanie\\_dla\\_politologii](https://www.researchgate.net/publication/322476549_Katolicka_nauka_spoeczna_jako_wyzwanie_dla_politologii), pobrano 30.10.2020 r.

9. <https://www.lasalette.info/pl/sprawiedliwosc-i-pokoj/526-10-podstawowych-zasad-katolickiej-nauki-spoecznej>, pobrano 30.10.2020 r.

może zrezygnować z uznania swojego aktywnego i odpowiedzialnego podmiotu, ku niemu bowiem powinien zmierzać każdy sposób wyrażania się społeczeństwa”. W tym właśnie twierdzeniu zawarta jest istota społecznej nauki kościoła i personalizmu.

### Powiązanie zasady subsydiarności z pojęciem „władzy” we współczesnym państwie

Powiązanie zasady subsydiarności z pojęciem „władzy” przysparza problemy związane z precyzyjnym zdefiniowaniem pojęcia „władza”. Jak słusznie stwierdza L.Zacher, władza jest *de facto* kategorią nauk społecznych, a nie tylko ich poszczególnych dyscyplin, jak na przykład: politologia, socjologia, filozofia, ekonomia, itd. Stąd ujęcia redukujące ją do tych dyscyplin, zacierają jej wielowymiarowość i wielkoobszarowość. Z drugiej strony integracja tak wielu i różnorodnych ujęć przekracza możliwości nie tylko niniejszego artykułu, ale co najważniejsze możliwości poszczególnych badaczy<sup>10</sup>. Podejmowane od dawna próby zdefiniowania pojęcia władzy nie satysfakcjonują większości badaczy, a niekiedy przysparzają wiele niejasności semantycznych, wpływając na niejednoznaczność definicji. Zdaniem J. Burnsa, ludzie od ponad dwóch tysięcy lat starają się przeniknąć jej tajemnicę, „ale natura władzy nadal pozostaje nieuchwytna”<sup>11</sup>. Dla M. Marsha jest ona „konceptcją oszukanych nadziei”<sup>12</sup>, a dla R. Dahla „to bezdenne bagno”<sup>13</sup>. H. Morgenstern uważa, że jest to jeden z najtrudniejszych i najbardziej kontrowersyjnych problemów nauki o polityce, a B. de Jouvenal uważa ją za nie zbadaną tajemnicę obywatelskich powinności<sup>14</sup>. Wprawdzie według N. Gejzerowa owa tajemniczość władzy przestała istnieć, od kiedy Marks i Engels ujawnili źródła klasowego panowania burżuazji, ale jego optymizmu nie podzielili inni autorzy, zwracając uwagę na obiektywną niemożliwość „pełnego, wszechstronnego oddania w jednym abstrakcyjnym określeniu istoty takiego społecznego fenomenu jak władza”<sup>15</sup>.

---

10. L. Zacher, *Władza-pojęcie, interpretacje, legitymizacja*, [w:] J. Tymanowski, *Nauka o polityce*, Warszawa 1998, s. 48.

11. J. MacGregor Burns, *Dwie cechy władzy*, [w:] M. Ankwicz, *Władza i polityka – wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, Warszawa 1988.

12. D. Wrong, *Power: Its Forms, Bases, and Uses*, New York 1980, s. 78.

13. M. Crozier, J. F. Bourricand, T. Parsons, *Pouvoir et socieye dans le Peron Contemporain*, Paris 1967, s. 56.

14. K. Boulding, *Three Faces of Power*, Kalifornia, Newbury Park 1989, s. 38.

15. Tamże, 39–40.



Wśród przyczyn i trudności w określeniu pojęcia „władzy” należy przede wszystkim upatrywać w powszechność jej występowania w życiu człowieka od początku jego społecznego rozwoju a powszechna obecność niemal we wszystkich kontaktach międzyludzkich i szeroki zakres dziedzin społecznej aktywności, który sobą obejmuje wpływają na jej różnorodność i wielowymiarowość. Ponadto realizacja władzy dotyka najgłębszych interesów życiowych poszczególnych jednostek i różnych grup społecznych, co nie pozostaje bez znaczenia dla całego procesu poznawczego, który się z tą kategorią wiąże<sup>16</sup>. W rezultacie część socjologów i politologów wyszła z założenia, że nie ma sensu formułowanie odpowiedzi na pytanie, co to jest władza, oraz wyjaśniania jej teoretycznych i doktrynalnych podstaw. Pozostano przy stwierdzeniu faktu, że istnieje ona we wszystkich społeczeństwach, wystarczy badać ją i opisywać. Sądzi się jednak, że niezależnie od deklarowanego, empirycznie-pragmatycznego podejścia do władzy, poszczególni badacze wydobywali i podkreślali w swych pracach pewne jej cechy ogólne. Ponieważ jednocześnie w wielu wypadkach okazało się sporne ustalenie nosicieli władzy, metod jej sprawowania i innych związanych z nią problemów, pojawiły się opinie wskazujące na celowość określenia, czym ona jest? Dlatego analizę pojęcia „władzy” należy rozpocząć od jej etymologii. Pojęcie „władza”, „sprawowanie władzy”, „pozostawanie we władzy” i „władanie” mają ten sam źródłosłów, lecz dotyczą różnego rodzaju stosunków. „Władać” można nieożywionymi czy ożywionymi cząstkami przyrody, pozostającymi w zasięgu człowieka i w mniejszym czy większym stopniu przez niego przetwarzanymi. „Władać” można również materialnymi wytworami naszej różnorodnej działalności: przedmiotami użytku i narzędziami, budowlami, obrazami czy rękopisami<sup>17</sup>. Powiada się wreszcie, iż ktoś „włada” rodzimym czy też obcym językiem, przez co rozumiemy w tym przypadku nie narząd anatomiczny, tylko umowny zespół znaków, przy pomocy których porozumiewamy się ze sobą, natomiast „sprawować władzę” można tylko nad ludźmi. Podmiotem stosunku władzy, zarówno w przypadkach jej „sprawowania”, jak i w przypadkach „władania” będzie zawsze człowiek (ewentualnie grupa ludzi), gdyż pozostałe istoty żywe bywają „władcami” tylko w legendach i mitach<sup>18</sup>.

Definicje dookreślające charakter władzy są rozmaite i dlatego próbuje się je klasyfikować. Podejmowane w tej dziedzinie nieliczne wysiłki porządkują cokolwiek ten

16. L. Łuskacz, *O pojęciu władzy*, Warszawa 1983, s. 83.

17. N. Mironowicz-Kejzerow, *Władza i autorytet*, Warszawa 1976, s. 35–36.

18. H. Przybylski, *Podstawowe zagadnienia teorii polityki*, Szczecin 1977, s. 34.

zróżnicowany obraz, lecz zawierają także niedostatki. Wiele proponowanych określeń to dość lapidarne, okazjonalne sformułowania, które na potrzeby jakiegoś wywodu wydobywają banalne, drugorzędne cechy władzy, aspirujące później do kryterium klasyfikacji. Poza tym niektóre z nich dają się zaszeregować jednocześnie do różnych ich rodzajów. W gruncie rzeczy władzę rozumie się głównie bądź jako funkcję, bądź jako stosunek społeczny. Centralnym zagadnieniem funkcjonalizmu jest równowaga systemu społecznego, gwarantująca jego trwanie i sprawność. Stąd władzy nadaje się sens funkcji, jaką spełnia ona wobec danej całości w jej ramach z punktu widzenia tej równowagi. Według jednego z najstarszych objaśnień jest ona „właśnie funkcją, polegającą na przymusowym uzgodnieniu działalności jednostek wchodzących w skład państwa, wspólnoty lub rodziny”. Zamiast określenia, że władza jest funkcją stosuje się na ogół zwrot, iż spełnia ona funkcje, np. integracyjną, dystrybucyjną, ochronną, strukturotwórczą. Z pojęcia władzy, jako stosunku społecznego wynika kilka problemów. Po pierwsze, albo z władzą mamy do czynienia już tam, gdzie jeden człowiek podporządkowuje się innemu, albo tylko wtedy, kiedy to podporządkowanie dokonuje się pod kontrolą zbiorowości społecznej lub jej instytucji i jest zabezpieczone sankcją. W ramach ujęcia władzy jako stosunku społecznego K. Pałeczki wskazuje na normatywny oraz realny aspekt władzy i wyróżnia jej trzy rodzaje:

- władza sprawowana, to przedmiotowy i podmiotowy zakres podjętych przez określony podmiot władczy decyzji, w określonym czasie, licząc od momentu inicjacji władzy,
- władza kontrolowana, to zakres w jakim decyzje podjęte przez podmiot władczy w określonym czasie, poddane zostały szeroko rozumianym środkom kontroli,
- władza realna, to zakres wykonania (respektowania) decyzji politycznych<sup>19</sup>.

Jak zauważył T. Parsons, władza to pośrednik funkcjonujący w systemie politycznym analogicznie, jak pieniądź na rynku. Osoba dysponująca władzą, podobnie do dysponenta gotówką, może w dowolnie wybranym miejscu systemu politycznego i w dowolnym czasie uzyskać to, co uzna za niezbędne dla zaspokojenia potrzeb grup, z którymi się utożsamia<sup>20</sup>. Porównanie takie, aczkolwiek obrazowe, nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, jakimi środkami jest sprawowana władza polityczna. Zanim podejmiemy próbę wskazania, jakimi środkami jest sprawowana władza, wyjaśnijmy, że poprzez środki sprawowania władzy rozumiemy takie dostępne formy oddziały-

---

19. K. Pałeczki, *Prawo, polityka, władza*, Warszawa 1988, s. 45.

20. T. Parsons, *On the Concept of Political Power*, New York 1962, s. 56.

wania, dzięki którym rządzący wpływają na określone zachowania się rządzonych. Zdaniem J. Kowalskiego, W. Lamentowicza i P. Winczorka do katalogu środków sprawowania władzy zaliczamy:

- przymus fizyczny, stanowiący element konstytutywny pojęcia władzy, pociągający jednak za sobą zawsze mniej lub bardziej rozległe koszty, wynikające m.in. z uruchomienia aparatu represji;
- bodźce materialne i moralne, jedne ze skuteczniejszych stymulatorów pożądanych zachowań: otwierają szerszy dostęp do wartości będących przedmiotem powszechnego pożądania w zamian za uległość wobec decyzji władczych; bywają powiązane z groźbą zastosowania przymusu w przypadku niepodporządkowania;
- zabiegi perswazyjno – ideologiczne, wykazujące pozorną lub rzeczywistą zgodność między, z jednej strony, interesami, celami, systemem wartości dzierżyciela władzy, a z drugiej strony, interesami, celami, systemem wartości podmiotów podporządkowanych (są środkami oddziaływania na świadomość i procesy motywacyjne);
- regulację dopływu (aspekt ilościowy) oraz kontrolę treści (aspekt jakościowy) informacji niezbędnych do podejmowania działań, przy czym wzrost znaczenia tego stymulatora jest związany z postępującą tendencją racjonalizacji zachowań ludzkich, a także narastającą złożonością rzeczywistości społecznej, gospodarczej, technicznej, politycznej itp.<sup>21</sup>

Powyższy katalog nie jest wprawdzie wyczerpujący, można bowiem wskazać na jeszcze wiele innych środków sprawowania władzy, jednak jego zaletą jest zwięzłość i klarowność. Władzą jest, jak już wcześniej wspomniano, zdolność do narzucania i egzekwowania decyzji czyli wpływania na ludzi, by zachowywali się w sposób oczekiwany i pożądany. Władza jest zjawiskiem historycznym i pojawia się wtedy, gdy następuje pierwszy podział między władzą w sensie prywatnym i władzą w sensie publicznym.

Władza była zawsze zjawiskiem relacjonalnym (stosunkiem między ludźmi), to znaczy tak, jak wyobrażał ją już sobie Arystoteles – a nie zjawiskiem substancjalnym (bytem niezależnym), jak można było dedukować z tekstów Platona i wszystkich późniejszych myślicieli – idealistów<sup>22</sup>. Władza to jeden z filarów ludzkiego bytowania, to fundamentalna, odwieczna relacja przybierająca historycznie i kulturowo rozmaite

21. J. Kowalski, W. Lamentowicz, P. Winczorek, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1981, s. 21.

22. J. Kowalski, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1983, s. 32.

formy. To relacja, której istotą jest zwierzchnictwo i poddaństwo. Charakterystyczny dla stosunków władzy jest nierówny układ sił. Władza wiąże się z podmiotowością działań politycznych, choć nie wszystkie mają charakter władczy. Podmiotem tych działań są aktorzy polityczni – decydujący o kształcie i przebiegu polityki czy też na nią istotnie wpływający. Aktorem na scenie politycznej może być „nie tylko pojedynczy człowiek, nie tylko wybitna czy przywódcza jednostka z kręgu polityki, ale zbiorowości mniej lub bardziej zorganizowane: najpierw państwo – główny aktor, dalej partie polityczne, związki zawodowe, korporacje wyznaniowe, elity przywódcze, a także armia – jeśli para się polityką”<sup>23</sup>.

Władza jest pewnym rodzajem relacji społecznych regulujących życie społeczne regulujących życie społeczne i zapewniających konieczny poziom równowagi funkcjonalnej i jedności społeczeństwa. Istotą władzy jest możliwość decydowania i skutecznego realizowania decyzji. Władza to panowanie nad innymi, nad ich wolą. Panowanie to wynika z wyposażenia władzy w środki przymusu (fizycznego i ekonomicznego). System norm politycznych i ideologicznych istniejących w społeczeństwie legalizuje ten przymus. Społeczna akceptacja władzy wynika więc nie tylko z przymusu i sankcji, ale z uznania decyzji władzy za prawomocne. Legalne i obowiązujące. Im wyższy stopień legitymizacji systemu władzy, tym mniejsza potrzeba stosowania środków przymusu dla realizacji decyzji<sup>24</sup>. Władza w węższym ujęciu to „mniej lub bardziej formalny sposób wywierania wpływu, podporządkowania sobie obywateli i instytucji”<sup>25</sup>. W szerszym ujęciu władzę wiąże się z siłą, autorytetem, prawem, wpływem, dominacją, prestiżem itp. W strukturze władzy politycznej podstawową rolę odgrywa państwo – władza państwowa jest podstawowym przejawem władzy politycznej. Stąd między innymi niektórzy badacze tego zagadnienia wyróżnili z pojęcia „władzy” pojęcie „władzy politycznej”. I tak A. Antoszewski zwraca uwagę na wieloznaczność pojęcia władza polityczna, które definiowane jest w kategoriach: behawioralnych – jako szczególnie zachowania modyfikujące zachowania innych ludzi; teleologicznych – jako realizacja przyjętych celów i wytwarzanie oczekiwanych skutków; instrumentalnych – jako możliwość stosowania szczególnych środków, zwłaszcza przemocy; strukturalnych – jako szczególny stosunek pomiędzy rządzącymi a rządzonymi; wpływu – jako możliwość oddziaływania na ludzi w celu spowodowania

---

23. F. Ryszka, *Nauka o polityce- rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 18.

24. Tamże, 20.

25. L. Łuskacz, *O pojęciu...*, s. 28.

wania pożądaných zachowań; konfliktu – jako możliwość podejmowania decyzji regulujących rozdział dóbr w sytuacjach konfliktowych<sup>26</sup>.

W współczesnej literaturze politologicznej występują dwa ogólne sposoby definiowania władzy politycznej: pierwszy, substancjalny określający władzę polityczną jako instrument (zbiór środków), z wyeksponowaniem przymusu, przez który dany podmiot narzuca i egzekwuje swoją wolę wobec innych podmiotów i drugi, relacyjny – ujmujący władzę polityczną jako specyficzny stosunek społeczny, który opiera się na strukturalnych konfliktach interesów ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturowych pomiędzy nierównorzędnymi podmiotami polityki. Stosunek ten uwarunkowany jest normami politycznymi i normami prawnymi określającymi relacje nadrzędności i podrzędności, w których podmiot nadrzędny posiada stałą i zinstytucjonalizowaną kompetencję regulowania kooperacji pozytywnej i negatywnej, wyłącznie ze stosowaniem sankcji przymusu<sup>27</sup>.

Powiązując tak definiowane pojęcie „władzy” ze społeczną nauką Kościoła należy zauważyć, że to właśnie na gruncie społecznej nauki Kościoła powiązanej z personalizmem została ukształtowana nowożytna koncepcja wolności indywidualnej rozumianej, jako sfera niezależności i autonomii jednostek wobec tego co zewnętrzne. Status obywatela wyznaczany był nie na podstawie cnót i udziału obywatela w sprawowaniu władzy dla realizacji wspólnotowych celów, ale w oparciu o posiadanie równych praw mających swoje źródła w umowie konstytuującej państwo. Dlatego obywatelstwo nie wymagało już aktywnego zaangażowania w politykę, ale tożsame było z wychowaniem, odpowiednią wiedzą i manierami wyrażającym tolerancję dla wolności praw innych obywateli.

## Powiązanie społecznej nauki Kościoła z zasadą subsydiarności

Istotą zasady subsydiarności jest wspieranie i pomaganie jednostce w realizacji jej celów. Tymczasem współczesne państwa a szczególnie Polka przyjęły model paternalizmu państwowego – to znaczy model państwa jako opiekuna obywateli jako jego podopiecznych. W ten właśnie sposób to państwo wciela się w rolę ojca, który zabrania lub pozwala, reglamentuje i zabrania a następnie kontroluje i karze lub nagradza czynności podejmowane przez jednostkę we współczesnym państwie. W modelu

26. L. Sobkowiak, *Władza polityczna*, [w:] A. Antoszewski (red.), R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław, 2004, s. 488–489.

27. G. Agamben (red.), A. Badiou, D. Bensaid, W. Brown, Jean-Luc Nancy, J. Ranciere, K. Ross, S. Zizek., *Co dalej z demokracją?*, Warszawa 2012, s. 45–53.

tym państwo zabrania obywatelom podejmować działania, które pochopnie chcą popełnić, a które są w subiektywnym przekonaniu państwa niewłaściwe. Państwo ogranicza na przykład obywatelom dostęp do używek i broni a nakłania na przykład do zdrowego żywienia i dba o bezpieczeństwo nakazując na przykład zapinanie pasów bezpieczeństwa w samochodach<sup>28</sup>. Zwolennicy państwowego paternalizmu wskazują, że państwo ma prawo stosować przemoc względem jednostek, gdyż pozostawione sobie nie potrafiłyby działać w korzystny dla siebie sposób. Stąd twierdzi się, że niektóre jednostki, czy grupy społeczne powinny być kontrolowane, ponieważ nie posiadają one wystarczających kompetencji do kierowania własnym postępowaniem. Jednak nie można definitywnie stwierdzić, że paternalizm wiąże się z represją lub jest to bezpośrednia ingerencja w wolność danej osoby, ponieważ istnieją przykłady, które by temu zaprzeczały, na przykład przeprowadzanie transfuzji krwi u nieprzytomnej osoby w wypadku, mimo braku posiadania jej zgody. Stąd można się zgodzić z twierdzeniem Artura Preisnera, który uważa, że bardziej właściwe byłoby opisanie paternalizmu jako naruszenia autonomii osoby objętej ochroną niż jako przymus, gdzie ta autonomia obejmowałaby czynniki zewnętrzne<sup>29</sup>.

## Podsumowanie

Problem, który jest aktualny we współczesnej Polsce, to problem – czy źródłem naszych praw i powinności wobec państwa jest godność jednostki? czy może źródłem naszych praw i obowiązków jest władza?

Zgodnie z koncepcją społecznej nauki kościoła, która wprost nawiązuje do personalistycznej koncepcji człowieka, to godność jednostki jest nadrzędna. Stąd właśnie należy odnieść się do zasady subsydiarności, z której wynika wprost pomocnicza koncepcja władzy wobec jednostki we współczesnym państwie. To właśnie zgodnie z tą koncepcją, władza w państwie wyłaniana jest po to, aby pomagała członkom wspólnoty państwowej w realizacji jej własnych celów. Znajduje to swój wyraz w podmiotowej koncepcji człowieka, natomiast to, w jaki sposób władza wpływa we współczesnym państwie na jednostkę tworząc patologiczny model paternalizmu państwowego, w którym jednostka staje się przedmiotem a państwo stając się onnipotentne

---

28. B. Jagusiak, *Bezpieczeństwo socjalne współczesnego państwa*, Warszawa 2015, s. 45.

29. M. Jabłoński (red.), S. Jarosz-Żukowska (red.), *Aktualne wyzwania ochrony wolności i prawa jednostki*, Wrocław 2014, s. 34, prace uczniów i współpracowników dedykowane Prof. Bogusławowi Banaszki.

przejmuje charakter opiekuńczy i władczy nad jednostką. Stąd pojawia się zasadnicze pytanie, w jaki sposób władza polityczna wpływa na godność jednostki? Na to pytanie z pewnością można odpowiedzieć w różny sposób, ale bez wątplenia uwarunkowania historyczne w dużej mierze determinują próbę odpowiedzi na postawiony problem. Stąd wystarczy przypomnieć o latach 1970-1989, to jest o okresie PRL-u czyli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym dominował model paternalizmu państwowego a ludzie żyjąc w strachu przed władzą polityczną posuwali się do rzeczy, których najczęściej nie chcieli podejmować i to właśnie było związane bezpośrednio z poczuciem godności, która wynika z personalizmu i społecznej nauki Kościoła.

## Streszczenie

### **Recepcja zasady subsydiarności do społecznej nauki Kościoła**

Niniejszy artykuł stara się przedstawić wiedzę na temat poszanowania dla godności jednostki w kontekście personalizmu i społecznej nauki Kościoła. W tym kontekście kluczową rolę odgrywa zasada subsydiarności, która została wyprowadzona ze społecznej nauki Kościoła i jest związana z koncepcją władzy w państwie. Oto bowiem zgodnie z tą koncepcją władza w państwie wybierana jest po to, aby pomagać członkom społeczeństwa w realizacji ich własnych celów.

**Słowa kluczowe:** społeczna nauka Kościoła, zasada subsydiarności, godność, władza, paternalizm.

## Summary

### **Reception of the principle of subsidiarity to the social teaching of the Church**

This article tried to present the knowledge about respect for the dignity of the individual in the context of personalism and social teaching of the church. In this context, the key role is played by the principle of subsidiarity, which was derived from the social teaching of the church and is related to the concept of power in the state. This is because, according to this concept, the power in the state is chosen to help members of society in achieving their own goals.

**Keywords:** social teaching of the church, the principle of subsidiarity, dignity, power, paternalism.

## Bibliografia

- Agamben G. (red.), Badiou A., Bensaid D., Brown W., Nancy Jean-Luc, Ranciere J., Ross K., Zizek S., *Co dalej z demokracją?*, Warszawa 2012.
- Boulding K., *Three Faces of Power*, Kalifornia, Newbury Park 1989, s. 38.
- Crozier M., Bourricand J. F., Parsons T., *Pouvoir et socieye dans le Peron Contemporain*, Paris 1967.
- <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/spoleczna-nauka-Kosciola;3978383.html>, pobrano 30.10.2020 r.
- <https://www.lasalette.info/pl/sprawiedliwosc-i-pokoj/526-10-podstawowych-zasad-katolickiej-nauki-spoecznej>, pobrano 30.10.2020 r.
- [https://www.researchgate.net/publication/322476549\\_Katolicka\\_nauka\\_spoeczna\\_jako\\_wyzwanie\\_dla\\_politologii](https://www.researchgate.net/publication/322476549_Katolicka_nauka_spoeczna_jako_wyzwanie_dla_politologii), pobrano 30.10.2020 r.
- Jabłoński M. (red.), Jarosz-Żukowska S. (red.), *Aktualne wyzwania ochrony walności i prawa jednostki*, Wrocław 2014, s. 34, prace uczniów i współpracowników dedykowane Prof. Bogusławowi Banaszekowi.
- Jagusiak B., *Bezpieczeństwo socjalne współczesnego państwa*, Warszawa 2015.
- *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Kowalski J., Lemantowicz W., Winczorek P., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1981.
- Kowalski J., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1983.
- Łuskacz L., *O pojęciu władzy*, Warszawa 1983.
- MacGregor Burns J., *Dwie cechy władzy*, [w:] M. Ankwicz, *Władza i polityka – wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, Warszawa 1988.
- Mironowicz-Kejzerow N., *Władza i autorytet*, Warszawa 1976.
- Nay O., *Lexique de science politique*, 4 edition 2017, Paris 2017.
- Pałeczki K., *Prawo, polityka, władza*, Warszawa 1988.
- Parsons T., *On the Concept of Political Power*, New York 1962.
- Przybylski H., *Podstawowe zagadnienia teorii polityki*, Szczecin 1977.
- Ryszka F., *Nauka o polityce- rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984.
- Sobkowiak L., *Władza polityczna*, [w:], A. Antoszewski (red.), R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław 2004.
- Sozański J., *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej*, Toruń 2012.
- Wrong D., *Power: Its Forms, Bases, and Uses*, New York 1980, s. 78.
- Zacher L., *Władza-pojęcie, interpretacje, legitymizacja*, [w:] J. Tymanowski, *Nauka o polityce*, Warszawa 1998.



# Józefa Tischnera filozofia dramatu. Implikacje do pracy pedagoga. Wstępny zarys zagadnienia

Rafał Adamczewski<sup>1</sup>

## Wstęp

Artykuł niniejszy powstał z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest chęć przybliżenia, niestety na tym etapie moich studiów jedynie w sposób wstępny, tischnerowskiej filozofii dramatu. Drugi wynika z chęci podzielenia się moim osobistym, z perspektywy pedagoga praktyka, (od)czytaniem koncepcji filozoficznej Józefa Tischnera i ukazania możliwości wykorzystania jej do codziennej pracy. Wydaje mi się, że prezentowane przez tego znakomitego myśliciela refleksje nie powinny pozostać jedynie w kręgu zainteresowania filozofów (i ewentualnie teologów), ale mogą okazać się użyteczne także dla przedstawicieli profesji pomocowych, w tym interesujących mnie w sposób szczególny pedagogów. Na kwestię tę uwagę zwrócił niegdyś Lech Witkowski pisząc, że „inspiracje pedagogiczne są często głębsze i bardziej autentyczne dzięki tekstom innym niż pisane przez pedagogów dla pedagogów, z wnętrza narracji pedagogicznej. Trzeba jedynie, ot taki drobiazg – konkluduje autor – umieć czytać je dla pedagogiki”<sup>2</sup>.

Artykuł ten stanowi, jak to już wyżej sygnalizowałem, wstępny zarys zagadnienia. Są to, trawestując tytuł jednej z publikacji Zbigniewa Kwiecińskiego, próby odczytania tropów i śladów pozostawionych przez krakowskiego duszpasterza. W trakcie lektury dzieł J. Tischnera zauważyłem, że uprawiana przez niego fenomenologia pozwala na inne, niż zwykliśmy sądzić, rozumienie postawy czytelniczej. Czytając niemal każdy Jego tekst staram się „(...) znaleźć sposób na jego ożywienie w intymnej relacji ze mną”<sup>3</sup>. Jak słusznie zauważa L. Witkowski, „zwykle nie zdajemy sobie sprawy, że czytanie jest wołaniem i czekaniem na odpowiedź, na echo, które nie w każdej przestrzeni zabrzmi”<sup>4</sup>. Jest tak, ponieważ przestrzeń ta – w wielowątkowych tekstach J. Tischnera widzimy to wyraźnie – „(...) to przestrzeń nici, splotów, węzłów, zamkniętych drzwi, zmuszających do pytania o klucz, czy też do podjęcia zadania łączenia tropów,

---

1. Dr Rafał Adamczewski, adiunkt, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi.

2. L. Witkowski, *Przedmowa*, [w:] L. Witkowski, *Między pedagogiką, filozofią i kulturą. Studia, eseje, szkice*, Warszawa 2007, s. 18.

3. L. Witkowski, *Wstęp do problemu fenomenologii czytania*, [w:] L. Witkowski, *Między...*, s. 31.

4. Tamże.

jak w przypadku docieklivego detektywa stojącego przed zagadką<sup>5</sup>. Wykorzystanie filozoficznych rozważań J. Tischnera (a w zasadzie także wielu innych filozofów) w pracy pedagoga możliwe jest dzięki temu, że „operacja wyczytywania z tekstu jest w istocie wczytywaniem (...) w niego treści (...)”<sup>6</sup>. A zatem to, czy w czytanych tekstach pedagog znajdzie coś dla siebie zależy – w dużej mierze – od jego osobistego „(...) nastawienia czytelniczego ucha na usłyszenie echa, o które często bezwiednie wołamy i które jako oczekiwane (dostępne) może do nas mimo zniekształcenia jako jedyne dotrzeć”<sup>7</sup>. Spróbujmy zatem, „wgryzając się” w filozoficzne refleksje „górała z Łopusznej” uchwycić przywołane przez L. Witkowskiego echo.

## Spotkanie jako początek

Pisałem już w innym miejscu, że relację pomocową – a więc relację pedagoga z jego podopiecznym – ujmować można w kategoriach spotkania<sup>8</sup>. Wszelka działalność, którą pedagog podejmuje rozpoczyna się od spotkania z podopiecznym. Dodać tu jednak musimy, za J. Tischnerem, że „spotkać, to coś więcej niż mieć świadomość, że inny jest obecny obok mnie lub przy mnie. Wmieszany w uliczny tłum – pisze filozof – mam świadomość, że obok mnie są inni ludzie, co jednak nie znaczy, że ich spotykam. Spotkanie jest wydarzeniem”<sup>9</sup>.

W ciągu każdego dnia mijamy dziesiątki osób. Czasem zdarza się, że mijamy także tego, kogo w przyszłości przyjdzie nam spotkać. Jest tak, ponieważ „spotkać – zdaniem J. Tischnera – znaczy coś więcej i coś innego, niż zobaczyć, usłyszeć, podać rękę”<sup>10</sup>. Do spotkania pedagoga z podopiecznym dojdzie wówczas, gdy znajdą się oni w horyzoncie agatologicznym, a więc w przestrzeni, która spotkanie to umożliwiła pozwalając na otwarcie się wspomnianego horyzontu międzyludzkiego doświadczenia<sup>11</sup>. Tym, co konstytuuje tischnerowskie spotkanie jest tragiczność Drugiego, która zostaje nam

---

5. Tamże.

6. Tamże.

7. Tamże.

8. Zob. R. Adamczewski, *Dialog i krytyka w działalności pomocowej*, [w:] M. Piorunek (red.), *Społeczne i jednostkowe konteksty pomocy, wsparcia społecznego i poradnictwa. Tom 1. Koncepcje – Dyskursy – Inspiracje*, Poznań 2018, s. 90–94.

9. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2012, s. 25.

10. J. Tischner, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i opracował A. Bobko, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006, s. 243.

11. Por. J. Tischner, *Filozofia...*, s. 61.

unaoczniona. „Tragedia – stwierdza J. Tischner – dzieje się tam, gdzie jakieś dobro, jakaś wartość, może ulec zniszczeniu przez jakieś zło, jakąś antywartość”<sup>12</sup>. Według J. Tischnera, tragiczność wynika już z samej możliwości zwycięstwa zła nad dobrem. Jej prawdopodobieństwo pojawia się wszędzie tam, gdzie nieznanym jest wynik walki dobra ze złem. „Od spotkania – pisze J. Tischner – rozpoczyna się jakiś dramat”<sup>13</sup>. Należy pamiętać przy tym, że ów „dramat otwiera możliwość tragedii”<sup>14</sup>, której istotę stanowi sygnalizowane już „(...) zwycięstwo zła nad dobrem”<sup>15</sup>.

Nie inaczej jest ze spotkaniem, w którym uczestniczą pedagog i jego podopieczny. Tu też ma miejsce dramat podopiecznego, który prowadzić może do tragedii. Dodatkowo też mamy do czynienia z tragicznością będącą udziałem pedagoga. Przyjrzyjmy się temu nieco bliżej.

### Tragizm spotkania

Swoistość profesji pedagoga sprawia, że musi on liczyć się z tragicznością swoich działań. Wynika ona ze stawianych pedagogowi wymagań pracy na rzecz „(...) trzech kategorii osób: zagrożonych wyłączeniem, wyłączanych i już wyłączonych (wykluczonych) z życia społecznego”<sup>16</sup>. Osoby te przeżywają swoje dramaty, które pedagog ma szansę poznać (w jakimś sensie w nich współuczestniczyć) w trakcie spotkania z podopiecznym. Zdaniem J. Tischnera, „(...) jest w drugim coś takiego, co wzywa do ocalenia”<sup>17</sup>. Spotkanie stanowi wynik unaocznienia tego wezwania. J. Tischner stwierdza, że „Drugi zdaje się mówić samą swoją obecnością: »jeśli chcesz, możesz«”<sup>18</sup>.

Z pedagogicznej praktyki wiemy, że nie zawsze jest tak, jak chciałby tego Ksiądz Profesor. Okazuje się, że niejednokrotnie podopieczny artykułuje swoją niechęć wobec pedagoga. Nie tylko nie mówi: „jeśli chcesz, możesz”, ale daje jasno do zrozumienia, że nie zamierza korzystać z jego pomocy. W ten sposób rodzi się tragizm sytuacji pedagoga, tragizm jego spotkania z podopiecznym. Słusznie zatem wskazuje L. Witkowski, iż pedagoga rozpatrywać można „(...) w paradoksalnych kategoriach »zawodu

12. J. Tischner, *O człowieku...*, s. 243.

13. Tamże, s. 244.

14. J. Tischner, *Filozofia...*, s. 61.

15. Tamże.

16. B. Śliwerski, *Wprowadzenie do pedagogiki*, [w:] B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu*, T. 1, Gdańsk 2006, s. 88.

17. J. Tischner, *O człowieku...*, s. 243.

18. Tamże, s. 243–244.

niemożliwego», tj. takiego, w którym obowiązki wobec wartości, a zatem powinności normatywne, mają taki charakter i wzajemne odniesienie do siebie, że wymagają uznania ich jednocześnie za konieczne do zrealizowania i niemożliwe do ostatecznego spełnienia<sup>19</sup>. Oprócz wspomnianej niechęci pojawia się często niezadowolenie, złość, wrogość, a czasem otwarta wręcz agresja kierowana w stronę pedagoga. Znakomicie uchwycił to L. Witkowski akcentując, że pomoc bywa dla wspomaganego doznaniem traumatycznym oraz upokarzającym. Z tego też powodu pedagog „(...) musi być przygotowany na agresję, niezrozumienie, niewdzięczność, pogardę, naruszenie elementarnych standardów etycznych czy estetycznych”<sup>20</sup>.

Zgodzić się trzeba z J. Tischnerem stwierdzającym, że „drugi zdaje się mówić samą swoją obecnością (...)”<sup>21</sup>. Niekiedy nie potrzebujemy słów, by dowiedzieć się o akceptacji naszych działań przez podopiecznego bądź o jego stanowczym sprzeciwie i odrzuceniu wszelkiej pomocy z naszej strony. W relacji pomocowej istotne znaczenie ma bowiem komunikacja niewerbalna. Niekiedy podopieczny używa zasłony, innym znów razem maski. Zdaniem J. Tischnera, „zasłona jedynie skrywa twarz, maska kłamie”<sup>22</sup>. Przykładem zasłony, na jaką wskazuje przywołany autor jest wstyd. W kontakcie z pedagogiem podopieczny wstydzi się chociażby istniejącej między nimi asymetrii. Jak pisze filozof: „Bezpośrednim źródłem wstydu jest spojrzenie innego. Wtrąca mnie ono w stan oskarżenia. Inny pogardza mną. Czyni ze mnie przedmiot”<sup>23</sup>.

Wstyd pojawia się wówczas, gdy podopieczny musi opowiedzieć pedagogowi o swoim życiu. Niejednokrotnie są to intymne, czasem bolesne, informacje. Czuć się może wtedy oskarżany i/lub upokarzany, nawet jeśli pedagog nic takiego nie robi. Wystarczy tylko spojrzenie, które zostanie błędnie zinterpretowane przez podopiecznego. Jest tak, ponieważ decydując się na spotkanie z pedagogiem podopieczny „(...) odczuwa trzykrotne pęknięcie w swojej codziennej rzeczywistości”<sup>24</sup>. Zasłania zatem twarz, by ukryć niepewność i lęk, które towarzyszą spotkaniu. Chce też ukryć część z tego, co pokazuje pedagogowi i o czym mu opowiada. Ale dokąd używa zasłony nie kłamie.

---

19. L. Witkowski, *Zamiast wstępu. O zawodach, sytuacjach i zadaniach niemożliwych a zarazem koniecznych – poza filozofię Freuda i Flauberta*, [w:] L. Witkowski, *Między...*, s. 20.

20. L. Witkowski, *Człowiek i profesjonalizm w pracy socjalnej. Jak bronić wolontariatu przed woluntaryzmem – spojrzenie filozofa* [w:] L. Witkowski, *Między...*, 251.

21. J. Tischner, *O człowieku...*, s. 244.

22. J. Tischner, *Filozofia...*, 74.

23. Tamże, s. 69.

24. A. Kargulowa, *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2011, s. 133.

Kłamstwo pojawia się w przypadku, gdy zasłona zastąpiona zostanie maską. Próbując uchronić się od wspomnianych oskarżeń i upokorzeń wywołanych spotkaniem z pedagogiem, podopieczny czasami kłamie. „Intencjonalność maski – pisze J. Tischner – jest intencjonalnością pokrętną: maska stara się stworzyć ułudę będącą przeciwieństwem tego, jak coś naprawdę jest. Nieuczciwy przybiera maskę uczciwego, leniwy udaje pracowitego, niesprawiedliwy sprawiedliwego, niewierny wiernego itp. Między maską a maskowaną prawdą ustala się coś na kształt przeciwieństwa aksjologicznego: wartość negatywna chce się przedstawić jako pozytywna”<sup>25</sup>. Kłamstwa podopiecznego mają na celu wprowadzenie pedagoga w błąd. W tym przypadku chodzi o to, aby pedagog nie mógł prawidłowo (zgodnie z prawdą) rozeznaczyć jego sytuacji. Od tego zależy czasami możliwość skorzystania z oferowanej pomocy.

Wspomniałem o asymetrii między podopiecznym a pedagogiem. Często podopieczny jest uzależniony od pedagoga, jednak wśród swoich – by „zachować twarz” – musi obniżyć wagę tego uzależnienia. Tu pojawia się autoironia, oznaczająca, zdaniem J. Tischnera, „(...) grę dwiema maskami – maską poddania dla jednych i maską kpiny z tego poddania, przeznaczoną dla drugich”<sup>26</sup>. Nie każdy jednak – znalazłszy się w trudnej dla siebie sytuacji – potrafi radzić sobie za pomocą autoironii. Czasem korzystanie z maski staje się dla podopiecznego niezwykle trudne. Jak pisze o tym J. Tischner: „Sytuacja jest tu w przybliżeniu taka: człowiek wie, że nosi maskę, i podejrzewa, że inni także już o tym wiedzą lub są bliscy tej wiedzy. Nie może jednak pozbyć się maski na trwałe. Jego maska pozwala mu utrzymać się na powierzchni jakiegoś świata, chociaż stanowi dla niego źródło niepokojów i cierpienia”<sup>27</sup>.

Również pedagog korzysta z zasłony. Pojawiający się u niego wstyd może wynikać z tego, że została odkryta jego niekompetencja. Czasami – co wcale nie należy do rzadkości – pedagog kryje się za zasłoną wstydu, ponieważ podopieczny odkrył jego prawdziwe oblicze. Także maska nie jest pedagogowi obca. Zdarza się, że podopieczny odkryje kłamstwo pedagoga. Niejednokrotnie pedagog co innego mówi, a co innego robi. Nie jest zatem wobec podopiecznego szczery i prawdziwy. J. Tischner przywołuje znakomitego krakowskiego psychiatrę a zarazem wielkiego humanistę Antoniego Kępińskiego wskazującego na maskę poczucia niezadowolenia. Zdaniem A. Kępińskiego, „niezadowolenie z własnej aktywności wzrasta, im większa jest rozbieżność

25. J. Tischner, *Filozofia...*, 74.

26. Tamże, s. 76.

27. Tamże.

między wybraną rolą a rolami odrzuconymi, między planem a wykonaniem i między spodziewaną a rzeczywistą reakcją otoczenia<sup>28</sup>. Niezadowolenie, o którym tu mowa stanowi wyraz buntu skierowanego wobec siebie oraz wobec podopiecznego, gdyż to on stał się przyczyną założenia maski<sup>29</sup>. Pedagog, udzielając pomocy powinien być świadomy niechęci pojawiającej się u podopiecznego. Na kwestię tę należy zwracać uwagę już podczas studiów. Powtórzyć tu wypada za L. Witkowskim, który podkreśla, że „nie wolno «lukrować», czyli faktycznie fałszować opisu relacji «pomocowej» i realiów, jakie ta pomoc wielokrotnie niesie”<sup>30</sup>. Pedagog powinien być świadomy tego, co może go spotkać w kontakcie z podopiecznym. Nade wszystko powinien być jednak wobec niego szczery. Tego też powinien oczekiwać od podopiecznego.

Przywołany już A. Kępiński wskazuje istotną rolę twarzy, jaką odgrywa ona w pierwszym kontakcie między ludźmi. Pisze on: „W pierwszym zetknięciu z drugim człowiekiem najważniejsza jest twarz. Twarz jest jego legitymacją. Zasłonięcie twarzy utrudnia lub wręcz uniemożliwia identyfikację drugiej osoby. W stosunkach międzyludzkich w przeciwieństwie do reszty ciała twarz pozostaje zawsze «naga»”<sup>31</sup>. W relacji z podopiecznym pedagog powinien być sobą. Za A. Kępińskim możemy powiedzieć, że nie powinien on być „(...) ani lepszym, ani gorszym, ani głępszym, ani mądrzejszym – tylko takim, jakim naprawdę jest”<sup>32</sup>. Psychiatra z Krakowa, a zarazem przyjaciel J. Tischnera, odnosi się do maski, z jakiej korzystamy w większości naszych interakcji z innymi ludźmi. Maską, którą A. Kępiński rozumie głębiej, są sposoby naszego zachowania. Jednak mimo jej powszechności A. Kępiński przestrzega przed popełnieniem błędu maski w kontakcie z drugim człowiekiem. Z jego rozważań o tym, jaki powinien być psychiatra w kontakcie z pacjentem możemy wywnioskować również, jaki powinien być pedagog w kontakcie z podopiecznym. Nie może on zatem – twierdzi A. Kępiński – „(...) być «sztuczny» przybierać takiej czy innej maski, która jest niezgodna z jego aktualnym psychicznym przeżyciem”<sup>33</sup>. A więc musi być prawdziwy.

---

28. A. Kępiński, *Schizofrenia*, Warszawa 1972, s. 154, podaję za: J. Tischner, *Filozofia...*, 75.

29. Zob. tamże.

30. L. Witkowski, *Człowiek...*, s. 255.

31. A. Kępiński, *Psychiatria humanistyczna*, Kraków 2003, s. 39.

32. Tamże, s. 23.

33. Tamże, s. 26.

I jeszcze jedna, niezmiernie ważna uwaga, którą poczynić musimy szczególnie dla młodych (nie tylko metrykalnie) pedagogów. Tragizm spotkania polega także na tym, że między pedagogiem a podopiecznym jest widoczna przepaść. Są oni wobec siebie „(...) monadami bez okien”<sup>34</sup>. Jest tak, ponieważ każdy z nich inaczej myśli, inne ma kształtujące go doświadczenia, inaczej odbiera świat. Oczywiście zgodzić się trzeba z J. Tischnerem twierdzącym, że rozmawiając zbliżamy się do siebie. Zatem pedagog i podopieczny zbliżają się do siebie, gdy podejmują ze sobą rozmowę<sup>35</sup>. Możliwy jest więc most nad przepaścią oddzielającą wspomniane już dwie monady bez okien. Pamiętać jednak trzeba (i to dotyczy głównie przywołanych wyżej młodych pedagogów), że możliwy znaczy: przypuszczalny, potencjalny, spodziewany, domniemany, zakładany. W żadnym razie nie pewny.

## Podsumowanie

Kończąc warto zadać sobie pytanie o to, czy opłaci się angażować w to spotkanie, skoro jego efekt jest jedynie prawdopodobny. J. Tischner stwierdza, że: „Inny zobowiązuje. Wszystko zaczyna się od zobowiązania, od odpowiedzialności”<sup>36</sup>. W innym zaś miejscu dodaje: „Inny wytrąca ze stanu obojętności”<sup>37</sup>. Wśród kategorii zbliżenia konstytuujących „(...) coraz większe otwarcie monady aż do substytucji”<sup>38</sup>, J. Tischner wymienia: litość, współczucie, przebaczenie oraz bliskość. Dzięki nim to właśnie, wspomniane zbliżenie nie jest postrzegane w kategoriach skrócenia dystansu między uczestnikami spotkania, a raczej „(...) zakłada możliwość substytucji – przeżywania tego, co inny przeżywa, jakbym ja sam to przeżywał. Substytucja to – zmiana miejsc. Ja – konkluduje filozof – staję «na twoim miejscu», aby «nieść twój ciężar»”<sup>39</sup>.

Wydaje się, że wartość spotkania, nawet jeśli jego efekt jest jedynie mglisty i niepewny, stanowi osobotwórczy charakter działania. Owa osobotwórcza wartość czynu podejmowanego przez pedagoga, a zapoczątkowana właśnie spotkaniem z podopiecznym, ujawnia się – jak wskazuje L. Witkowski – dzięki jego trudnym okolicznościom,

34. J. Tischner, *Filozofia...*, s. 100.

35. Por. tamże.

36. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011, s. 287.

37. Tamże, s. 288.

38. Tamże, s. 290.

39. Tamże.

„(...) a nie mimo nich czy bez nich”<sup>40</sup>. Zdaniem Karola Wojtyły, podejmowany przez człowieka czyn (określone działanie) skierowany w stronę Drugiego „(...) stanowi szczególny moment ujawnienia się osoby”<sup>41</sup>. Według niego, ludzkie czyny mogą być dobre lub złe (jest to ich wewnętrzna wartość). Ale poprzez czyny moralnie dobre bądź złe, człowiek sam staje się dobry bądź zły<sup>42</sup>. Sądzę, że można to odnieść także do relacji pedagog-podopieczny. Dopełnieniem tego, co zostało powiedziane powyżej zdają się być słowa J. Tischnera, który stwierdza, że „twarz” Innego mówi: „(...) ty mnie nie zabijesz”<sup>43</sup>. I zaraz dodaje, iż nie chodzi wyłącznie o zabicie czynem, lecz także słowem, gestem lub nawet (jakże częstą dziś) obojętnością. Wydaje się, że wiedząc o tym pedagog sam musi sobie odpowiedzieć na pytanie: czy warto? Filozofia spotkania J. Tischnera może mu w tym pomóc. Czy jednak zechce on posłuchać tego, co ma mu dziś do powiedzenia Józik „Szkolny”<sup>44</sup>?

## Streszczenie

### **Józefa Tischnera filozofia dramatu. Implikacje do pracy pedagoga. (Wstępny zarys zagadnienia)**

Relacja między pedagogiem a podopiecznym ma charakter spotkania. Spotkanie stanowi początek relacji pomocowej, która jest istotą działalności pedagoga. Okazuje się jednak, że spotkanie to może przybrać (i często tak też się dzieje) postać tragedii. Tragiczność owego spotkania wynika z tego, iż podopieczny – mimo potrzebny skorzystania z pomocy pedagoga – niejednokrotnie nie jest gotowy na jej przyjęcie. Co więcej, często pomoc tę odrzuca. Przebieg spotkania pedagoga z podopiecznym komplikuje się z powodu stosowania, przez obydwie strony relacji, zasłon i masek. Mimo jednak tragizmu spotkania, ma ono dla pedagoga wymiar osobotwórczy.

**Słowa kluczowe:** spotkanie, filozofia dramatu, tragizm spotkania.

---

40. L. Witkowski, *Człowiek...*, s. 255.

41. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 16.

42. Zob. tamże.

43. J. Tischner, *Spór...*, s. 287.

44. W ten sposób nazywany był Ksiądz Profesor w dzieciństwie. Zob. szerzej, W. Bonowicz, *Tischner. Biografia*, Kraków 2020, s. 45 i n.



## Summary

### **Józef Tischner's philosophy of drama. Implications for the pedagogue's work. (A tentative outline of the issue)**

The relation between a pedagogue and their charge has the nature of a meeting. The meeting constitutes an onset of an assistance-based relation, which is at the core of a pedagogue's activity. It turns out, however, that the meeting may (and very often does) assume the form of tragedy. The tragic nature of the meeting arises from the fact that in many cases the charge – despite the need to use the pedagogue's help – is not ready to accept it. Furthermore, they often reject the help that is offered. The course of the meeting between the pedagogue and their charge becomes complicated as a result of the use of shields and masks by both parties to the relation. However, despite the tragic nature of the meeting, it promotes the pedagogue's personal growth.

**Keywords:** meeting, philosophy of drama, tragic nature of meeting.

## Bibliografia

- Adamczewski R., *Dialog i krytyka w działalności pomocowej*, [w:] M. Piorunek (red.), *Spółeczne i jednostkowe konteksty pomocy, wsparcia społecznego i poradnictwa. Tom 1. Koncepcje – Dyskursy – Inspiracje*, Poznań 2018.
- Kargulowa A., *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2011.
- Kępiński A., *Psychiatria humanistyczna*, Kraków 2003.
- Kępiński A., *Schizofrenia*, Warszawa 1972.
- Śliwerski B., *Wprowadzenie do pedagogiki*, [w:] B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu*, T. 1, Gdańsk 2006.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2012.
- Tischner J., *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i opracował A. Bobko, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006.
- Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011.
- Witkowski L., *Człowiek i profesjonalizm w pracy socjalnej. Jak bronić wolontariatu przed woluntaryzmem – spojrzenie filozofa*, [w:] *Między pedagogiką, filozofią i kulturą. Studia, eseje, szkice*, Warszawa 2007.
- Witkowski L., *Zamiast wstępu. O zawodach, sytuacjach i zadaniach niemożliwych a zarazem koniecznych – poza filozofię Freuda i Flauberta*, [w:] *Między pedagogiką, filozofią i kulturą. Studia, eseje, szkice*, Warszawa 2007.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.



# Przygotowanie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do realizacji zdalnego nauczania

Maria Łukawska<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Istotne miejsce w życiu społecznym człowieka zajmuje edukacja. Jest ona obecna i niezbędna w każdym momencie życia i przez cały czas egzystencji człowieka na ziemi. Rozpoczyna się od momentu istnienia człowieka i trwa do końca naszego pielgrzymowania na świecie. W kształceniu towarzyszą nam rodzice i opiekunowie. Istotne miejsce zajmuje też nauczyciel. Współcześnie ogromną rolę przypisuje się też wszechobecnym mediom: Internetowi, telewizji, radiu czy programom komputerowym<sup>2</sup>. Jednak czołowe miejsce w edukacji zajmuje właśnie nauczyciel. Jego rola na przestrzeni lat zmieniła się diametralnie. Obecnie stoją przed nim nowe wyzwania, odnoszące się zarówno do sfery dydaktycznej, jak i wychowawczej. J. Stepaniuk zastanawia się nad tym „co można zrobić, aby przygotować zarówno obecnych, jak i przyszłych nauczycieli na nowe, permanentne, niejednokrotnie zaskakujące sytuacje społeczne, a przede wszystkim edukacyjne”<sup>3</sup>. W dzisiejszej szkole nauczyciel napotyka na wiele trudnych sytuacji edukacyjnych, szukając rozwiązań, które zadowolilyby wszystkie podmioty biorące udział w kształceniu.

Szkoła jest miejscem, w którym nauczyciel odgrywa rolę wiodącą. Nieustannie i czynnie uczestniczy nie tylko w procesie edukacyjnym, ale również musi sprostać oczekiwaniom rodziców i opiekunów, musi podporządkować się wymaganiom dyrektora, tworzyć pozytywny klimat w klasie oraz znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia z innymi pracownikami szkoły. Zadanie nauczyciela polega też na diagnozowaniu oczekiwań uczniów i rodziców, aby na ich podstawie wypracować

---

1. Maria Łukawska, dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, Karpackie Towarzystwo Naukowe i Oświatowe.

2. A. Basak, W. Basak, *Technologie informacyjne w edukacji*, [w:] M.M. Kowalczyk, S. Cudak (red.), *Innowacyjność. Studia - badania - egzemplifikacje*, Łódź 2011, s. 209.

3. J. Stepaniuk, *Nauczyciel wobec procesu zmiany w szkole jako organizacji uczącej się*, [w:] M. Przybysz-Zaremba, J. Stepaniuk, A. Szczygieł, *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020, s. 69.

wzorzec postępowania odpowiadający zapotrzebowaniu wszystkich uczestników procesu edukacyjnego.

Tematyka niniejszego tekstu nawiązuje do kwestii przygotowania nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do realizacji zdalnego nauczania dzieci. Autorka publikacji pragnie podzielić się z Czytelnikiem swoimi wieloletnimi doświadczeniami z pracy z uczniami w młodszym wieku szkolnym oraz przybliżyć kwestię zdalnego nauczania dzieci.

## Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej a zdalne nauczanie

Epidemia światowa uświadomiła człowiekowi deficyty w wielu płaszczyznach życia. Niedobory te uwidoczniły się zarówno w sferze społecznej, psychicznej, gospodarczej, politycznej, jak i technicznej czy instrumentalnej. Niedostatek oprzyrządowania komputerowego w szkole i prywatnych domach uczniów stał się pierwszym problemem w realizacji zdalnego nauczania dzieci. Zdaniem H.K. Achleitner „Internet dostarcza infrastruktury dla uczenia się przez całe życie. Zmienia zarówno sposób nauczania, jak i uczenia się”<sup>4</sup>.

Praca na odległość stała się możliwa dzięki upowszechnieniu Internetu. Taką pracę nazwano *zdalną* lub *telepracą*. Ta ostatnia definiowana jest, jako praca z wykorzystaniem komputerów i urządzeń oraz usług telekomunikacyjnych w celu zmiany dotychczasowej geografii pracy<sup>5</sup>.

Poniżej przybliżono Czytelnikowi termin *nauczania zdalnego*. W aktualnych słownikach i encyklopediach nie znaleziono definicji odnoszącej się bezpośrednio do pojęcia: *nauczanie zdalne*. Nazwa ta rozpatrywana jest jako dwa oddzielne hasła. W Słowniku Języka Polskiego PWN pojęcie *zdalne* analizowane jest, jako *telekontrola* rozumiana w sensie kontroli „przebiegu dowolnego procesu technicznego lub stanu urządzenia z dużej odległości”<sup>6</sup>. W Encyklopedii PWN natomiast podano definicję *uczenia zdalnego* (ang. distance learning), przedstawiając je, jako usługi edukacyjne

---

4. H. K. Achleitner, *Spółczesność wiedzy i wirtualna edukacja*, [w:] M. Kocójowa (red.), *Edukacja na odległość. Nowe technologie w informacji i bibliotekarstwie*, Kraków 2003, s. 20.

5. P. Levinson, *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 1999, s. 305.

6. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/%20zdalne.html> (dostęp: 5.08.2020).

oferowane „za pośrednictwem sieci komputerowych (Internetu) lub systemu wideokonferencji”<sup>7</sup>.

W literaturze przedmiotu czytamy, że kształcenie na odległość rozumiane jest, jako nauczanie i uczenie się w sytuacji, gdy uczniowie oddaleni są od nauczyciela i mają możliwość korzystania z różnorodnych technik komputerowych, informacyjnych czy telewizyjnych<sup>8</sup>.

Nauczanie na odległość stało się ogromnym wyzwaniem szczególnie dla nauczycieli starszych, którym w większości obce jest poruszanie się po zasobach internetowych, nie mówiąc o obsłudze różnych programów czy platform. Współcześni nauczyciele mimo rozległej wiedzy, nie byli przygotowani do prowadzenia lekcji w sieci. W większości przypadków nie posiadali żadnych zasobów, nie znali platform zdalnego nauczania ani ich obsługi. Początkowo po omacku wykorzystywali prywatne telefony, smartfony czy maile. W przypadku dzieci młodszych musieli szczególnie współpracować z ich rodzicami, gdyż to właśnie od nich zależało dalsze kształcenie. Wielogodzinne rozmowy z innymi nauczycielami, szukanie wspólnych rozwiązań owocowało realizacją nauczania na odległość. Powoli odkrywano nowe możliwości pracy z dziećmi. Poprzez porozumienie z rodzicami w kwestii logowania dzieci na platformach uzyskano możliwość kształcenia z wykorzystaniem różnorodnych ćwiczeń interaktywnych. Ukształtowała się możliwość nauki przez zabawę, wzajemnej konkurencji i rywalizacji. Do zespołowych kontaktów interpersonalnych zaczęto wykorzystywać media społecznościowe typu Facebook czy Messenger. Uczniowie korzystali m.in. z takich platform jak: learningapps, eduelo, wordwall, classdojo, classroom, symbaloo, storyjumper, bambozle, jigsawplanet itp. Realizowano na nich gotowe ćwiczenia, zadania, testy, dokonywano oceny zaangażowania ucznia w proces kształcenia. Na platformach można było tworzyć własne ćwiczenia i testy odpowiadające potrzebom tematycznym realizowanych zajęć, bądź przystosowywać je do możliwości poznawczych dzieci zmieniając stopień trudności. Jedną z ciekawszych i efektywnych platform zdalnego nauczania stała się Microsoft Teams. Poznanie jej możliwości to wielogodzinne szkolenia kadry nauczycielskiej. Celem osiągnięcia pożądanego rezultatu pracy na platformie należałoby też przysposobieniu takiemu poddać uczniów i rodziców, aby mogli oni swobodnie poruszać się po zasobach platformy.

7. <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/zdalne%20.html> (dostęp: 5.08.2020).

8. J. Bednarek, E. Lubina, *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Warszawa 2008, s. 82.

Szkoły korzystały też z e-dzienników, które dawały możliwość bezpośrednich kontaktów mailowych z rodzicami, a potem również z dziećmi, którym założono oddzielne konta mailowe. W e-dzienniku nauczyciel mógł tworzyć do każdej lekcji e-tablicę, podpinając linki do zadań, nagrań dźwiękowych czy filmów edukacyjnych. Uczniowie mieli zaś możliwość odsyłania zadań w plikach i weryfikowania postępów poprzez odczytanie ocen cyfrowych lub opisowych czy kształtujących. Należy podkreślić też, że na rynku edukacyjnym „dostępne jest także specjalistyczne oprogramowanie usprawniające projektowanie i zarządzanie kursami realizowanymi w trybie edukacji na odległość”<sup>9</sup>. Tak jak na wszystkich platformach zdalnego nauczania użytkownicy programu, aby z niego korzystać muszą zarejestrować się i niejednokrotnie potrzebują przy tym profesjonalnej pomocy. Problem ten dotyczy zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Praca nauczyciela wymagała poświęcenia znacznej ilości czasu na przygotowanie i przemyślenie zajęć oraz wyszukanie konstruktywnych i przeanalizowanych materiałów. Pomysłowość metodyczna nauczyciela w tym przypadku była istotnym czynnikiem decydującym o skuteczności nauczania. Należy stwierdzić, że zdalne formy nauczania pobudzają inwencję twórczą nauczyciela. Zatem powinien on być profesjonalistą w wyszukiwaniu motywujących i mobilizujących materiałów edukacyjnych. Nauczyciel powinien pamiętać, aby nie przeciążać dziecka, dać mu czas na przyswojenie treści, zadbać o czas wolny; dopilnować, aby nie przesiadywało godzinami przed komputerem; dostosować zadania do możliwości, aby potrafiło je wykonać samodzielnie.

Zdaniem A. Clarke „Jedną z najważniejszych zalet nauki na odległość jest swoboda uczenia się w dogodnym dla siebie czasie. Jednakże ceną tej swobody jest konieczność samodzielnego organizowania czasu pracy”<sup>10</sup>. W przypadku dzieci w młodszym wieku szkolnym ustalenie takiego czasu pracy odbywa się przy nieuniknionym udziale rodziców, których obecność jest tu niezbędna ze względu na nie wypracowaną jeszcze przez dzieci samodzielność decydowania i brak dojrzałości do autonomicznego podejmowania dyspozycji.

Weryfikowanie wiedzy uczniów odbywało się poprzez kontakt wideofoniczny lub sprawdzanie nadesłanych na maila lub e-dziennik wyników pracy ucznia. Oceniając dzieci należy zwrócić uwagę na uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

---

9. B. Woolls, *Edukacja na odległość w San Jose California State University*, [w:] M. Kocójowa (red.), *Edukacja na odległość. Nowe technologie w informacji i bibliotekarstwie*, Kraków 2003, s. 108.

10. A. Clarke, *E-learning nauka na odległość*, Warszawa 2007, s. 98.

Zdaniem L.G. Zielkowskiej „warto docenić starania ucznia, jego motywację do nauki, wkładany wysiłek, wytrwałość w dążeniu do celu, czynione postępy, a nie tylko osiągnięte efekty”<sup>11</sup>.

Zdalne nauczanie pochłania wiele cennego czasu, który w realnym życiu poświęca się na bezpośrednie kontakty społeczne z uczniami wyrażane w rozmowach, dotyku i w bezceremonialnej obecności. Dzieci w młodszym wieku szkolnym oczekują od nauczyciela towarzystwa, zainteresowania i zrozumienia, co trudno wyrazić w nauczaniu na odległość.

Edukacja na odległość wspiera kształcenie dzieci i we współczesnym świecie stała się ona koniecznością. W przypadku nauczania na odległość to właśnie nauczyciele powinni zadbać o stworzenie szczególnych warunków pobudzających do dyskusji i zorganizować kształcenie tak, aby w naturalny sposób przekazać uczniowi wiedzę poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii i zachęcić go do poszukiwania konstruktywnych informacji i wypracowywania skutecznych metod odkrywania wiedzy. „Kształcenie zdalne ma szansę uruchomić uczenie się przez działanie [Okoń,1993], uczenie się przez odkrywanie, wzbogacone o uczenie się przez przeżywanie [Zaczyński, 1989]”<sup>12</sup>. Celem uruchomienia tych wszystkich możliwości konieczne jest głębokie przemyślenie „zespołu metod i środków dostępnych na platformie edukacyjnej”<sup>13</sup> oraz rozwijanie kreatywności kadry dydaktycznej.

Zdalne nauczanie wyzwoliło w nauczycielach nowoczesne podejście do możliwości edukacyjnych, dało szansę innowacyjnego rozwoju ucznia, pobudziło do eksploracji twórczej oraz pokazało nowe sposoby pozyskiwania wiedzy.

## Nowe zadania i wyzwania nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej

Przed współczesnym nauczycielem stoją nowe, nieoczekiwane i nierzadko nieprzewidywalne wyzwania. Zdalne nauczanie pociągnęło za sobą innowacyjne możliwości edukacyjne, ale również nowe trudności. Problemy te uwidoczniły się nie tylko w sferze deficytu sprzętowego, ale również, a może przede wszystkim w braku umiejętności posługiwania się komputerem czy znajomości programów komputerowych

11. L. G. Zielkowska, *Współdziałanie nauczyciela wiodącego i wspomagającego w klasie integracyjnej w edukacji wczesnoszkolnej*, [w:] M. Przybysz-Zaremba, J. Stepaniuk, A. Szczygieł, *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020, s. 89.

12. Zob. J. Bednarek, E. Lubina, *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Warszawa 2008, s. 90.

13. Tamże, s. 90

i obsługi platform zdalnego nauczania. Sytuacja ogólnoswiatowa wymusiła nowe zadania, przyczyniła się do upowszechnienia działalności online w niemal wszystkich dziedzinach życia społecznego. Ogromne znaczenie odegrała ona w edukacji dzieci. Współczesna edukacja przyjęła nowoczesne podejście do zadań. Według A. Suchon „Kształcenie polega na praktycznej aktywności tworzenia wiedzy i odkrywania jej ograniczeń, a nie na przekazywaniu wiedzy w pigułce”<sup>14</sup>. Autorka twierdzi, że „miarą edukacji jest elastyczność”<sup>15</sup> zatem ważna jest „wielość stylów uczenia się, akceptacja strategii uczenia się i stworzenie ku temu odpowiednich warunków”<sup>16</sup>. Internet stał się popularnym narzędziem podnoszenia poziomu własnych kompetencji. Odnosi się to zarówno do dzieci, jak i osób dorosłych, w tym nauczycieli i rodziców.

W świecie realnym nauczyciel pełni bardzo odpowiedzialną rolę wychowawcy, mentora czy przewodnika. W świecie wirtualnym rola ta podwoiła się. Zdalne nauczanie sprawiło, że nauczyciel stał się jeszcze bardziej potrzebny, wzrósł jego autorytet, stał się on bardziej kreatywny i obeznany z technologiami informatycznymi.

W trakcie realizacji zdalnego nauczania na jego barkach spoczywało umiejętne integrowanie zespołu klasowego, mobilizowanie i ocenianie uczniów, dostosowywanie wymagań do możliwości i wieku dzieci. W przypadku dzieci młodszych istotna była szeroko zakrojona współpraca z rodzicami, gdyż to oni właśnie kierowali pracą swoich pociech.

Edukacja wczesnoszkolna to szczególnie etap kształcenia. Pedagogiczna wiedza nauczyciela przeplata się tu z przygotowaniem psychologicznym czy socjologicznym. Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej powinien być profesjonalistą w swoim fachu, gdyż od jego kwalifikacji zależy przyszłość małego ucznia. To nauczyciel powinien zadbać o to, by pokazać uczniowi możliwości wielokierunkowego rozwoju, wyuczyć go sposobów zdobywania i odkrywania wiedzy niezbędnej w życiu codziennym, zainspirować do aktywności twórczej i zarazem chęcią poszukiwania i eksploracji. W tym miejscu odwołam się do jakże znamienitych słów A. Gołębiowskiej-Wesołowskiej, a mianowicie: „ważną rolę odgrywa nauczyciel – wychowawca, który patrzy

---

14. A. Suchon, *Nauczyciel w jego postmodernistycznej rzeczywistości – możliwości, fikcje, konieczności*, [w:] M. Przybysz-Zaremba, J. Stepaniuk, A. Szczygiel, *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020, s. 136.

15. Tamże.

16. Tamże.



na swoją klasę przez pryzmat jednostki<sup>17</sup>. W edukacji wczesnoszkolnej nauczyciel dokładnie poznaje potrzeby uczniów i stara się sprostać trudnościom, które coraz częściej uwidaczniają się na drodze dydaktyczno-wychowawczej. Do szkoły przychodzą uczniowie z różnych środowisk społecznych (rodziny niepełne, patologiczne), o różnych możliwościach poznawczych, dzieci trudne wychowawczo czy z deficytami rozwojowymi posiadający orzeczenia o niepełnosprawności. W sytuacji nauczania i wychowywania dzieci z takimi trudnościami rola nauczyciela jest jeszcze większa. Jego zadaniem jest nawiązanie pożądanego kontaktu i współpracy z opiekunem celem ustalenia warunków niezbędnych do rozwoju ucznia trudnego czy potrzebującego pomocy. Patrząc z pozycji nauczyciela istotne znaczenie dogrywa tutaj odporność psychiczna, pomysłowość, umiejętność dotarcia do takiego ucznia. Ważna jest też współpraca z nauczycielem wspomagającym. W sytuacji zdalnego nauczania wszystkie te zadania powinny być realizowane ze wzmoczoną siłą, aby przyczyniły się one do oczekiwanych rezultatów.

Nauczyciel to nie tylko zawód, ale również powołanie. Powinien on posiadać odpowiednie predyspozycje i pożądane cechy charakteru, które umożliwią mu konstruktywne pokierowanie grupą, zachęcą dzieci do współdziałania i współpracy, jak również wyzwolą w nich uczucia przyjaźni i wzajemnego szacunku. W relacjach tych istotne jest też racjonalne i rzeczowe komunikowanie się, które powinno dotyczyć zarówno komunikacji z uczniami, jak i rodzicami. Według A. Twaróg-Kanus „Umiejętnością jest komunikować się w sposób celowy, tak by druga osoba zrozumiała dokładnie, czego oczekujemy<sup>18</sup>. Celem pożądanym kontaktów interpersonalnych „niezbędne jest rozumienie zasad postępowania i reguł zachowania ogólnie przyjętych w różnych społeczeństwach i środowiskach np. (w pracy)<sup>19</sup>”.

---

17. A. Gołębiwska-Wesołowska, *Oblicza gotowości szkolnej w realiach współczesnej szkoły*, [w:] M. Przybysz-Zaremba, J. Stepaniuk, A. Szczygieł, *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020, s. 20.

18. A. Twaróg-Kanus, *Komunikacja interpersonalna w przestrzeni edukacyjnej*, A. Suchon, *Nauczyciel w jego postmodernistycznej rzeczywistości – możliwości, fikcje, konieczności*, [w:] M. Przybysz-Zaremba, J. Stepaniuk, A. Szczygieł, *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020, s. 172.

19. T. Janicka-Panek, *Kompetencje kluczowe jako zadanie i cel kształcenia – szanse, możliwości i zagrożenia w kontekście niepełnosprawności wychowanka*, [w:] M. Przybysz-Zaremba, J. Stepaniuk, A. Szczygieł, *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020, s. 222.

W swojej pracy nauczyciel podlega ciągłemu kształceniu i doksztalcaniu się. Również w okresie pandemii miał sposobność podnoszenia swoich kwalifikacji poprzez szkolenia odbywające się drogą online czy proponowane przez różne wydawnictwa wideokonferencje edukacyjne i naukowe. Niezbędne stały się szkolenia w zakresie metodyki na platformach zdalnego nauczania czy przygotowanie do realizacji nowatorskich zadań z wykorzystaniem technologii informatycznych. Zdaniem T. Janickiej-Panek „Kompetencje informatyczne wymagają solidnego rozumienia i znajomości natury, roli i możliwości TSI w codziennych kontekstach; w życiu osobistym i społecznym, a także w pracy”<sup>20</sup>. Zdaniem autorki „Konieczne umiejętności obejmują zdolność poszukiwania, gromadzenia i przetwarzania informacji oraz ich wykorzystywania w krytyczny i systematyczny sposób”<sup>21</sup>.

W pracy związanej z nauczaniem na odległość nauczyciel musiał nauczyć się korzystania z dostępnych urządzeń informatycznych, intensywniejszej i bardziej dynamicznej obsługi komputera i wyuczyć się użytkowania różnorodnych programów komputerowych i platform zdalnego nauczania. Nauczania na odległość wiązało się też z wielogodzinnym siedzeniem przy komputerze, co w konsekwencji spowodowało spadek kondycji wzroku i obniżenie aktywności fizycznej.

Przyglądając się problemowi z perspektywy czasu należy podkreślić, że we współczesnym świecie nauczanie zdalne staje się nieuniknione i wymaga głębszego przygotowania nauczycieli, uczniów i rodziców do realizacji zadań na odległość.

## Posumowanie i wnioski końcowe

Nowoczesne technologie wyraźnie wpłynęły na rozwój edukacji i spotęgowały procesy innowacyjne we współczesnym kształceniu. Modele kształcenia na odległość przyczyniły się do wzbogacenia, uatrakcyjnienia i uzupełnienia tradycyjnego schematu edukacji dzieci. Z obserwacji wynika, że kształcenie to zmierza w kierunku zerwania ze stereotypami i przyczynia się do stymulowania działań twórczych, eksploracji naukowej i preferuje nowoczesne metody rozwiązywania problemów. Zdalne nauczanie skutkuje też szybkością zdobywania wiedzy oraz multimedialnym ich przekazem poprzez „odpowiednie zorganizowanie i wykorzystanie luk wolnego czasu uczącego się, np. w tramwaju, przy kolacji, w czasie wykonywania prostych, rutynowych czynności

---

20. T. Janicka-Panek, *Kompetencje...*, s. 225.

21. Tamże, s. 222.

niewymagających głębszego i szerszego zaangażowania intelektu”<sup>22</sup>. W edukacji na odległość ogromną rolę wyznacza się nauczycielowi, któremu przypisuje się autorytet doradcy czy menedżera, który potrafi trafnie zidentyfikować aktualny stan wiedzy uczącego się oraz określić jego rzeczywiste i indywidualne potrzeby edukacyjne. Praktyka oparta na zdalnej edukacji uświadomiła nauczycielom, uczniom i rodzicom, że elastyczne i przystępne kształcenie na odległość, w którym uczeń wybiera sobie najdogodniejszy czas, miejsce i szybkość działania, niewątpliwie ma ogromną przyszłość. Należy jednak zauważyć, że proces kształcenia powinien odbywać się pod profesjonalną opieką nauczyciela.

Odwołując się do słów M. Nowiny Konopki „Mądre i przemyślane kierowanie rozwojem dziecka jest dla niego niezwykle korzystne”<sup>23</sup>. Autorka słusznie zauważa, że „obecnie dzieci z dużo większą łatwością aniżeli ludzie dorośli poruszają się w wirtualnym świecie”<sup>24</sup>. Powołując się na literaturę przedmiotu należy uznać, że „Popularność internetowych platform edukacyjnych na świecie dowodzi, że są one skutecznym narzędziem wspierającym pracę nauczyciela”<sup>25</sup>. Zdaniem J. Bednarka i E. Lubiny istotnym warunkiem efektywności zdalnego nauczania jest „bezpośredni i częsty kontakt pomiędzy nauczycielem i uczącym się”<sup>26</sup>. Kontakt ten umożliwia bowiem pogłębienie interakcji, a jego wartość pozostaje nieoceniona.

Należy podkreślić, że istotnym elementem przyczyniającym się do efektywnego wdrożenia kształcenia zdalnego jest jego standaryzacja, czyli określenie odpowiednich norm opartych na jednolitych zasadach, w których uwzględniona zostanie kontrola jakości pracy nauczyciela, co z pewnością zapewni o wysokiej jej skuteczności. Dla rozwoju kształcenia zdalnego niezwykle cenna jest praktyka, która zapewnia o wysokiej skuteczności kształcenia mimo braku interakcji pomiędzy nauczycielem a uczniem, jakże istotnej w całym procesie nauczania. Nauczanie na odległość nie odrzuca dotychczasowych rozwiązań metodycznych, ale przyczynia się do unowo-

---

22. A. Barczak, J. Florek, S. Jakubowski, T. Sydoruk, *Zd@lna edukacja – potrzeby, problemy, szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2006, s. 23.

23. M. Nowina Konopka, *Społeczeństwo informacyjne a globalizacja*, [w:] M. Witkowska, K. Chola-wo-Sosnowska (red.), *Społeczeństwo informacyjne - istota, rozwój, wyzwania*, Warszawa 2006 s. 183.

24. Tamże, s. 184.

25. J. Bednarek, E. Lubina, *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Warszawa 2008, s. 213.

26. Tamże, s. 213.

czeńnienia metod, sposobów, form, środków i narzędzi wykorzystywanych w procesie dydaktycznym.

Opierając się na własnych spostrzeżeniach i doświadczeniach pragnę zaproponować kilka rad, które mogą wykorzystać nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej podczas realizacji zdalnego nauczania. Są to m.in.:

- Zadbaj o usamodzielnienie dziecka w sieci.
- Dostosuj sposób komunikowania się do możliwości psychofizycznych i psychospołecznych ucznia.
- Zachęcaj uczniów do działalności twórczej i autonomicznego poszukiwania w różnych źródłach wiedzy medialnej.
- Planuj zajęcia tak, aby osiągnąć założony cel dydaktyczno-wychowawczy.
- Podążaj za tokiem myślenia ucznia (również tego z niepełnosprawnością).
- Dostrzegaj potrzeby i trudności swoich wychowanków oraz staraj się im zaradzić.
- Bądź przykładem i modelem do naśladowania dla swoich wychowanków.
- Współpracuj z rodzicami i innymi nauczycielami.
- Korzystaj z doświadczeń innych nauczycieli.
- Bądź otwarty na nowe propozycje i wyzwania edukacyjne.
- We współczesnym świecie nie ma ucieczki od nauczania zdalnego. W dobie rozwoju Internetu i informatyki nauczanie na odległość stało się nieuniknioną koniecznością, na którą zarówno my nauczyciele, jak i nasi uczniowie jesteśmy bezwzględnie skazani.

## Streszczenie

### **Przygotowanie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do realizacji zdalnego nauczania**

W niniejszym artykule poruszono tematykę przygotowania nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do prowadzenia zajęć na odległość. Nauczyciel we współczesnej szkole stoi przed nowymi wyzwaniami i zadaniami. Staje on przed koniecznością inicjowania i dokonywania zmian wymuszonych aktualną sytuacją epidemiczną na świecie. Autorka tekstu poza odwołaniem się do literatury przedmiotu, odnosi się też do własnych doświadczeń zawodowych, zdobytych podczas realizacji zdalnego nauczania skierowanego do dzieci w młodszym wieku szkolnym.

**Słowa kluczowe:** edukacja wczesnoszkolna, zdalne nauczanie, nauczyciel.

## Summary

### Preparing an early childhood education teacher for distance learning

This article discusses the subject of preparing a teacher of early childhood education to conduct distance learning. A teacher in a modern school faces new challenges and tasks. He is faced with the need to initiate and implement changes forced by the current epidemic situation in the world. The author of the text, apart from referring to the literature on the subject, also refers to her own professional experience, gained during the implementation of distance learning aimed at children at an earlier school age.

**Keywords:** early childhood education, remote learning, teacher.

## Bibliografia

- Achleitner H.K., *Spółczesność wiedzy i wirtualna edukacja*, [w:] Kocójowa M. (red.), *Edukacja na odległość. Nowe technologie w informacji i bibliotekarstwie*, Kraków 2003.
- Barczak A., Florek J., Jakubowski S., Sydoruk T., *Zd@lna edukacja – potrzeby, problemy, szanse i zagrożenia*, Warszawa 2006.
- Basak A., Basak W., *Technologie informacyjne w edukacji*, [w:] Kowalczyk M.M., Cudak S. (red.), *Innowacyjność. Studia – badania – egzemplifikacje*, Łódź 2011.
- Bednarek J., Lubina E., *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Warszawa 2008.
- Clarke A., *E-learning nauka na odległość*, Warszawa 2007.
- Gołębowska-Wesołowska A., *Oblicza gotowości szkolnej w realiach współczesnej szkoły* [w:] Przybysz-Zaremba M., Stepaniuk J., Szczygieł A., *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020.
- Janicka-Panek T., *Kompetencje kluczowe jako zadanie i cel kształcenia – szanse, możliwości i zagrożenia w kontekście niepełnosprawności wychowanka*, [w:] Przybysz-Zaremba M., Stepaniuk J., Szczygieł A., *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020.
- Levinson P., *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 1999.
- Nowina Konopka M., *Spółczesność informacyjna a globalizacja*, [w:] Witkowska M., Cholawo-Sosnowska K. (red.), *Spółczesność inform@cyjna – istota, rozwój, wyzwania*, Warszawa 2006.

- Stepaniuk J., *Nauczyciel wobec procesu zmiany w szkole jako organizacji uczącej się*, [w:] Przybysz-Zaremba M., Stepaniuk J., Szczygieł A., *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020.
- Suchon A., *Nauczyciel w jego postmodernistycznej rzeczywistości – możliwości, fikcje, konieczności*, [w:] Przybysz-Zaremba M., Stepaniuk J., Szczygieł A., *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020.
- Twaróg-Kanus A., *Komunikacja interpersonalna w przestrzeni edukacyjnej*, [w:] Przybysz-Zaremba M., Stepaniuk J., Szczygieł A., *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020.
- Woolls B., *Edukacja na odległość w San Jose California State University*, [w:] Kocójowa M. (red.), *Edukacja na odległość. Nowe technologie w informacji i bibliotekarstwie*, Kraków 2003.
- Zielkowska L.G., *Współdziałanie nauczyciela wiodącego i wspomagającego w klasie integracyjnej w edukacji wczesnoszkolnej*, [w:] Przybysz-Zaremba M., Stepaniuk J., Szczygieł A., *Szkoła-Nauczyciel-Uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Warszawa 2020.
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/%20zdalne.html> (dostęp: 5.08.2020).
- <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/zdalne%20.html> (dostęp: 5.08.2020).

# Twitter jako narzędzie współczesnej dyplomacji – strategia komunikacyjna ambasadora nadzwyczajnego RP w Izraelu

Anna Makuch<sup>1</sup>

## Wstęp

Obszar mediów społecznościowych stanowi obecnie istotną platformę komunikacji politycznej, włączając kanały instytucji i organów państwowych. Opanowanie reguł komunikacyjnych cyberprzestrzeni w związku z potencjalnymi korzyściami wynikającymi z wykorzystania cyberprzestrzeni uznaje się obecnie za normę aktywności dyplomacji<sup>2</sup>. Zarządzanie informacją i polityka informacyjna należą do strategicznych obszarów bezpieczeństwa państwa, stąd wynika dostosowanie państwowych podmiotów do współczesnych uwarunkowań środowiska międzynarodowego<sup>3</sup>. Głównym celem artykułu jest przeanalizowanie strategii komunikacyjnej konta prowadzonego na Twitterze przez Ambasadora RP w państwie Izrael. Placówka nadzorowana jest przez pracownika z długoletnim doświadczeniem w m. in. obszarze medialnym i public relations, co z uwagi na specyfikę bilateralnych stosunków polsko-izraelskich na przestrzeni ostatnich lat stanowiło atut kandydatury i zapowiedź aktywnej polityki informacyjnej.

## Strategia komunikacyjna Ambasadora RP w Izraelu na Twitterze

Izrael należy do grupy partnerów międzynarodowych RP uznawanych za strategiczne. Obecny obóz rządzący (PiS), jak wskazał prof. Waldemar Paruch, szef rządowego Centrum Analiz Strategicznych, kontynuuje linię polityki śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, uznając Izrael za kluczowego partnera Polski, nie tylko ze względu na relacje Polski ze Stanami Zjednoczonymi<sup>4</sup>. W dniu 25 czerwca 2018 r. objął stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w państwie Izrael objął Marek Magierowski. Ambasador ukończył studia hispanistyczne, pracował jako dziennikarz, reporter, publicysta

---

1. Dr Anna Makuch, adiunkt, Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie.

2. Por. <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/media-spolesznosciowe-i-zdjecia> – wykaz kont społecznościowych polskich placówek za granicą, pobrano 01.12.2020 r.

3. Por. M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa 2013.

4. J. Karnowski, *Wywiad z prof. Waldemarem Paruchem*, „Sieci” 2018, nr 31/(296).

w prasie codziennej i opiniotwórczej. W październiku 2015 rozpoczął pracę w Kancelarii Prezydenta RP, dalej zaś jako dyrektor Biura Prasowego KPRP odpowiedzialny za pion PR<sup>5</sup>. Ocena medialna dorobku M. Magierowskiego w popularnych opiniotwórczych mediach – różnego profilu – była wysoka<sup>6</sup>. Obejmując kierownictwo placówki, ambasador Magierowski otrzymał pełnomocnictwo do realizacji statutowych zadań polskiego MSZ, korzystając z możliwych i dostępnych narzędzi, metod i środków.

Zadanie należało i należy określić jako niełatwe, zwłaszcza w kontekście stale obecnych pewnych napięć, np. dotyczących szeroko komentowanej ustawy 447, której echa dosięgły środowiska międzynarodowego. Pomijając meritum, sprawa odbiła się szerokim echem w przestrzeni publicznej, nie wpływając pozytywnie na relacje międzypaństwowe. Niebagatelnym wyzwaniem w prowadzonej placówce jest także przeciwdziałanie i reakcja na obecną od kilku lat, zaś nasilającą się wyraźnie tendencją nie tylko do relatywizacji odpowiedzialności za wybuch i przebieg II wojny światowej, ale również obecną w globalnej sieci wymiany dezinformacji dotyczącej stosunku Polaków do Holocaustu<sup>7</sup>. Wyrazem kierunku narracji stało się obecne sformułowanie „polskie obozy śmierci”, do którego nośności przyczyniło się niefortunne użycie na forum publicznym przez amerykańskiego prezydenta, B. Obamę<sup>8</sup>. Przed ambasadorem pojawiło się poważne zadanie realizowania zadań i wykreowania polityki komunikacyjnej, która przyczyniłaby się do normalizacji stosunków na poziomie międzypaństwowym, i przeciwdziałałaby podważaniu wiarygodności RP na arenie międzynarodowej. W dniu 17 września 2019 roku (konto założone w październiku 2017) z konta Ambasadora wysłano 22,9 tys. tweetów, 1177 kont było obserwowanych, zaś 55,2 tys. obserwujących. Na koncie ambasadora zanotowano 4344 polubień, i znajdowało się 3 039 zdjęć lub

---

5. <https://telawiw.msz.gov.pl/pl/ambasada/ambasador>, pobrano 01.10.2020 r.

6. <https://polskatimes.pl/marek-magierowski-inteligentny-introwertyk-z-politycznym-zacieciami-sylwetka-rzeczniaka-prezydenta/ar/9816986>, pobrano 03.10.2020 r.; <https://natemat.pl/228833,wszeczto-procedure-powolania-magierowskiego-na-ambasadora-rp-w-izraelu>, pobrano 03.10.2020 r.; <https://dorzeczy.pl/kraj/54848/Rozpoczeto-procedure-powolania-Magierowskiego-na-ambasadora-RP-w-Izraelu.html>; <https://polskatimes.pl/marek-magierowski-kandydatem-na-ambasadora-w-izraelu/ar/13104230>, pobrano 03.10.2020 r.; <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/marek-magierowski-ambasadorem-w-izraelu/tnz38vd>, pobrano 03.10.2020 r.

7. <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23299133,holocaust-i-tak-nas-polacy-zlapiaprzekazaniemcom.html?disableRedirects=true>, pobrano 03.10.2020 r.

8. <https://www.polskieradio.pl/320/6228/Artykul/1820657,Prezydent-USA-Barak-Obama-Polski-oboz-smierci>, pobrano 04.10.2020 r.



filmów. Tłem konta w danym dniu było zdjęcie grupy żubrów w puszczy, co można uznać za ciekawe zastosowanie polskiego symbolu narodowego.

Komunikaty ambasadora cechowały się charakterem dosyć formalnym, dotyczą instytucji i osób prywatnych, wydarzeń historycznych, bieżących z wyróżnieniem tematyki relacji polsko-izraelskich. Ambasador wyjątkowo rzadko – sporadycznie, incydentalnie – wchodzi w bezpośrednie interakcje, natomiast komentuje w sposób ogólny komunikaty. Aktywność Ambasadora prowadzi na bieżąco, regularnie, bez dłuższych przerw. Styl wypowiedzi zachowuje stosowność wobec okoliczności, choć ambasador pozwala sobie na użycie figury ironii, humoru słowno-sytuacyjnego. Ambasador swobodnie porusza się w konwencji medium, używając hashtagów, emotikon, redagując komunikaty w ramach dostępnej objętości znaków. Wśród aktywności Ambasadora warto wyróżnić dwie sytuacje, w których wykorzystano Twittera jako skuteczne narzędzie komunikacyjne, wprowadzając jednocześnie niekonwencjonalne elementy w przekaz polityczny. Jedna sytuacja ma charakter okazjonalny i pozytywny, druga stanowi reakcję na wydarzenie nieprzewidziane i potencjalnie negatywne w odniesieniu do relacji polsko-izraelskich. Dziewiętego listopada 2018 r. na koncie Ambasady Polskiej w Izraelu umieszczono klip, przygotowany przez zespół pracowników; prezerentem i narratorem (język angielski) jest sam ambasador Marek Magierowski. Tematyka filmu nawiązuje do 100. rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Klip w dniu badania miał 68,3 tys. odsłon. Poniżej analiza najważniejszych elementów klipu, ze wskazaniem na elementy konstrukcyjne, dotyczące dynamiki, treści, planu i montażu. Film trwa 2,06 minuty. Rozpoczyna się od planszy zajmującej cały ekran z logo ambasady. Ambasador ubrany jest w strój nieoficjalny (marynarka, koszula, bez krawata). Pierwsza scena trwa 13 sekund – następuje powitanie (również po hebrajsku), wyjaśnienie okazji (rocznica odzyskania niepodległości). Tło – ogród, plan zielony, otwarty, dzień. Styl wypowiedzi – swobodny, pozbawiony patosu i powagi. Druga scena kontynuowana jest w tym samym miejscu, lecz od 14. sekundy następuje zmiana planu i narrator zagląda z prawego boku do kamery, zapowiadając klip: wynalazki i udoskonalenia, które świat zawdzięcza Polakom.

Od 23. sekundy – scena w korytarzu, narrator przechodzi kilka kroków, opowiadając o wynalazku spinacza (rekwizyt trzymany w ręku).

Od 37. sekundy – scena w poruszającym się samochodzie, narrator prowadzi, przedstawiając udział Polaków dotyczący udoskonalenia samochodowych wycieraczek (wycieraczki w aucie w ruchu).

Od 55. sekundy – scena w ogrodzie, narrator używa wykrywacza metali, postać widoczna z odległości kilku metrów.

Od 59. sekundy – bliski plan, kontynuacja opisu przyrzędu z zastosowaniem również w polityce (scena ma żartobliwą wymowę).

Od 1.04 – scena kręcona w pomieszczeniu, narrator trzyma tablet, na którym prezentuje, przewijając zdjęcia, znane polskie postaci ze świata sportu, polityki; motywem łączącym jest ekscentryczna fryzura: Jan Tomaszewski, Fryderyk Chopin, Ignacy Paderewski, Dawid Ben Gurion (wspomniane miejsce urodzin – Polska).

Od 1.05 – plan, wewnątrz pomieszczenia - pokoju dziennego, tablet na stole, na którym film przedstawiający start Kamila Stocha, (od 1.20 kamera przesunięta na twarz narratora, który przyznaje, że Polska wprawdzie nie wynalazła dyscypliny skoków narciarskich, lecz jest w tej dziedzinie „prawdziwym supermocarstwem”).

od 1.28 kamera wraca do relacji filmu na tablecie, gdzie scenie lądowania i entuzjazmowi tłumów towarzyszy pojawiający się napis – nazwisko – STOCH – z prezentacją sukcesów zawodnika. Narrator głoska po głosce czyta (trudne dla zagranicznego odbiorcy) nazwisko.

Od 1.53 plan zmieniony, scena w plenerze otwartym, narrator trzyma tablet z logo Solidarności.

Od 2.03 muzyka będąca dotąd w tle (gatunek – odmiana jazzu) zostaje wzmocniona.

Na końcu klipu pojawiają się dwa hasła z hasztagiem: #Niepodległa, #Poland100.

Spot nakręcony był ogólnie dostępnymi narzędziami, kamera w trakcie scen nie była idealnie równo prowadzona, lecz techniczne uchybienia nie stanowią przeszkody w percepcji; można powiedzieć, że przeciwnie, nadają produkcji autentyczności. Medialny odbiór można uznać za jednoznacznie pozytywny, jeśli nie entuzjastyczny<sup>9</sup>. „Niedrogi, z pomysłem, humorem i dystansem” – oto najczęściej powtarzające się określenia oglą-

---

9. <https://dorzeczy.pl/kraj/83268/Tak-Magierowski-promuje-Polske-Film-ambasadora-robi-furore-w-sieci.html>, pobrano 05.10.2020 r.; <https://www.rp.pl/Dyplomacja/181109384-Ambasador-Magierowski-promuje-Polske-Jego-film-robi-furore.html>, pobrano 05.10.2020 r.; <https://www.tysol.pl/a25765--video-Czapki-z-glow-przed-polskim-ambasadorem-w-Izraelu%21-Jego-film-promujacy-Polske-robi-furore>, pobrano 05.10.2020 r.; <https://www.tvp.info/39879617/ambasador-wpadl-na-oryginalny-pomysl-tak-promuje-polske-w-sieci>, pobrano 05.10.2020 r.; <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/584902,izrael-ambasada-magierowski-film-humor-wynalazki-100-lat-niepodleglosci.html>, pobrano 05.10.2020 r.; <https://natemat.pl/254437,mariek-marierowski-ambasador-nagral-film-na-100-lecie-niepodleglosci>, pobrano 05.10.2020 r.

dających – dziennikarzy, polityków i publicystów. Treści i forma zakodowane w przekazie stanowią istotne novum na tle polskiej praktyki komunikowania politycznego:

- Ton, klimat – żartobliwy, humorystyczny, nieformalny; można stwierdzić, że podstawą koncepcyjną był żart, choć okazja skłaniała do organizowania uroczystości podniosłych i patetycznych. [Warto wspomnieć o niejednoznacznie pozytywnym odbiorze wcześniejszych inicjatyw wprowadzenia elementów mniej poważnych w obchody narodowych rocznic i uroczystości (czekoladowy orzeł, uroczystości gdańskie związane z wybuchem II wojny – 2019 rok)].
- Najistotniejsza okazja – setna rocznica odzyskania niepodległości – stanowi mniej niż tło czy motyw przewodni; jedno zdanie na początku filmu sygnalizuje okoliczność powstania produkcji i plansze z hasztagiem #Niepodległa na końcu.
- Zbudowanie przekazu w oparciu o szereg krótkich scenek, które nie stanowią ciągłości narracyjnej – w przeciwieństwie do podniosłej w tonie produkcji PFN (o której dalej).
- Rolę narratora odgrywa ambasador nadzwyczajny RP, unikając konsekwentnie stylu uroczystego i oficjalnego.
- Tło muzyczne – muzyka rozrywkowa, (w spocie PFN – melodia poważna, powolna, uroczysta).
- Dobór treści – kombinacja informacji szerzej nieznanych nawet dla Polaków (dotyczących wycieraczek samochodowych) z zaczerpniętymi ze świata sportu (najdłuższa sekwencja klipu). Treści związane z kulturą wysoką i polską tradycją zostały wplecione w narrację, są więc obecne, lecz nie wyróżnione.

Zbudowany przekaz odpowiada cechom współczesnej kultury tzw. „szybkich przekazów”, których dekodowanie nie zabiera wiele czasu i nie wymaga pogłębionej wiedzy. Jednocześnie klip przez jednoznaczność przekazu wyeliminował możliwość szumów informacyjnych i wszelkich przeszkód, które pozwoliłyby na odbiór komunikatu niezgodnie z intencją nadawcy. Nie jest nawet konieczne, by obejrzeć cały – ponaddwuminiutowy – film. Dla realizacji kluczowego celu wystarczy fragment mikronarracji, obejmujący kilkanaście sekund. Kluczowy cel – jak można sądzić – nie obejmuje wyłącznie celebracji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Konstrukcja i układ treści wskazują raczej, że naczelnym celem twórców było przygotowanie materiału, który zachowa nośność po okresie celebracji wydarzenia historycznego i będzie stanowił efektywne narzędzie niezależnie od incydentalnej przyczyny powstania. Poniżej wyodrębnione z klipu cechy przyporządkowane Polakom:

- kreatywność,
- zaradność,
- wszechstronność (sukcesy w różnych dziedzinach),
- indywidualizm, ekscentryzm,
- inteligencja,
- odwaga (złamanie reżimu),
- wytrwałość, niezłomność, wierność wartościom, zasadom.

Można stwierdzić, że klip jest produkcją mającą promować Polskę i Polaków, przez skonstruowanie wizerunku Polaka odbiegającego od stereotypowego odbioru, nasyczonego zaś zespołem pozytywnych wartości wzbudzających sympatię i uznanie. Na uwagę zasługuje wplecenie postaci Ben Guriona jako elementu dotyczącego bezpośrednio relacji polsko-izraelskich. Klip wyprodukowany z tej samej okazji przez PFN, ciepło przyjęty przez Polaków, reprezentuje odmienny styl i sposób ujęcia zagadnienia<sup>10</sup>. Minuta czterdzieści sekund stanowi jedną długą sekwencję narracyjną, wymagającą od widza skupienia uwagi na tekście, którego finał stanowi wyjaśnienie ciągu opowieści narratora. Inicjatorzy projektu wskazywali na udział gwiazdy światowego formatu, która ma wesprzeć naczelny cel filmu, budowanie marki Polski i popularyzację wydarzenia stulecia odzyskania niepodległości. Biorąc pod uwagę komponenty produkcji (sposób narracji, muzyka, stylistyka wypowiedzi), jak też obecność hollywoodzkiej gwiazdy (aktor cieszący się sympatią w Polsce, lecz w świecie zachodniej kinematografii oceniany dwuznacznie z uwagi na burzliwy epizod w życiu prywatnym), nie

---

10. <https://www.portalsamorzadowy.pl/wydarzenia-lokalne/warszawa-wyjatkowy-klip-z-melem-gibsonem,116621.html>; <https://www.tvp.info/39894708/mel-gibson-o-historii-polski-wyobraz-sobie-ze-wracasz-do-domu-123-lata-wideo>, pobrano 06.10.2020 r.; dla porównania poniżej treść z rozłożeniem w czasie klipu sfinansowanego przez PFN: 00:02 Niektórzy powiadają, że świat jest jak książka. 00:05 Ale, jeśli nie podróżujesz, 00:08 zawsze pozostaniesz na pierwszej stronie. 00:11 Jak w ukończeniu świetnej książki, najbardziej satysfakcjonującym momentem w długiej podróży... 00:14 jest powrót do domu. 00:19 Czasem to tylko mgnienie oka. 00:22 Westchnienie. 00:31 Mija godzina. 00:34 I kolejna. 00:40 Innym razem pięć godzin. 00:42 Sześć. 00:43 Albo dziesięć. 00:48 Mijają dni i noce. 00:53 Czasem wydaje się, jakby to były całe tygodnie. 00:57 Teraz wyobraź sobie. 00:59 Twój powrót do domu, trwający 123 lata. 01:02 Polacy nie mieli domu przez 123 lata. 01:08 A teraz 01:10 mija 100 lat, 01:13 od odzyskania własnego domu. 01:20 Świątujmy z nimi. 01:25 W 1795 r., Polska rozdarta przez sąsiednie mocarstwa, zniknęła z map Europy. 01:27 Polacy wreszcie odzyskali długo wyczekiwaną wolność w roku 1918. 01:32 ŚWIĘTUJ SVOJĄ NIEPODLEGŁOŚĆ. ŚWIĘTUJ SWÓJ DOM. 01:34 ŚWIĘTUJ 100 LAT POLSKI OD ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

ma pewności co do jednoznacznie pozytywnej recepcji klipu w kręgach szerszych niż polskie, nie tylko ze względu na wymagającą skupienia formę i treść produkcji.

Ambasador RP w Izraelu prowadzi szeroką aktywność, nie ograniczając się wyłącznie do udziału w imprezach i wydarzeniach, na których wypada być obecnym. Ambasador przekazuje wszystkie ważne informacje dotyczące prezydenta, rządu, dat, rocznic i bieżących wydarzeń. Ponadto ambasada inicjuje szereg imprez i wydarzeń (konferencje dotyczące sfery biznesu prowadzonego przez Polki i Izraelki – forum wymiany doświadczeń), wizyty w szkołach, placówkach kulturalnych, szerokie kontakty ze środowiskami młodzieży uczącej się. Strategiczny cel utrzymania i podtrzymania dobrych relacji ambasador realizuje w perspektywie długofalowej, implementując inicjatywy, które ukierunkowane są wyraźnie na przyszłość. Jest to więc działanie o charakterze antycypacyjnym raczej niż reaktywnym. Unikając zbędnego ryzyka i kontrowersji, ambasador RP konstruuje przekazy wskazujące na liczne powiązania między dwoma narodami i państwami. Nie zdarzyło się – jak do tej pory – by ambasador zaangażował się w sytuację ostrej wymiany zdań, o charakterze konfliktowym i emocjonalnym. Styl konfrontacyjny słusznie – biorąc pod uwagę naturę relacji polsko-izraelskich – nie jest obecny, nie służąc celom prowadzonej aktywności.

Drugą okolicznością, wskazującą na przemyślną strategię, stała się sytuacja bezpośredniego agresywnego kontaktu obywatela Izraela z Ambasadorem (kontekstem były rozszady dotyczące dwustronnego spotkania)<sup>11</sup> Piętnastego maja miał miejsce incydent, w wyniku którego ambasador pod budynkiem ambasady został słownie i fizycznie znieważony, uderzono również w dach samochodu. Ambasador nadał sprawie formalny bieg, natomiast przekaz medialny dotyczący niespotykanego (kompromitującego w oczach opinii publicznej stronę izraelską) incydentu został przez ambasadora ograniczony właściwie do zera. Ambasador odniósł się na TT wyłącznie do zarzutów dotyczących zachowania pracownika ochrony ambasady, broniąc jego dobrego imienia i profesjonalizmu zachowania. Pomijając kontekst incydentu (ata-

11. <http://wyborcza.pl/7,75398,24787019,napad-na-ambasadora-magierowskiego-ma-zwiazek-z-napieciami-na.html?disableRedirects=true>, pobrano 06.10.2020 r.; <https://wiadomosci.wp.pl/marek-magierowski-zaatakowany-znany-kulisy-6381213881349762a,,> pobrano 06.10.2020 r., <https://www.newsweek.pl/swiat/polityka/polski-ambasador-marek-magierowski-zaatakowany-w-tel-awiwie/tf1t4j7>, pobrano 06.10.2020 r.; <https://wiadomosci.radiozet.pl/Swiat/Polityka/Izrael.-Marek-Magierowski-polski-ambasador-zaatakowany-w-Tel-Awiiwie>, pobrano 06.10.2020 r.; <https://www.tvp.info/42639143/wiadomo-kto-zaatakowal-ambasadora-rp-w-izraelu>, pobrano 06.10.2020 r.



Ilustracja nr 1. Konto M. Magierowskiego na TT. Źródło: konto M. Magierowskiego na TT

kującym był znany izraelski architekt, l. 65, ujęty dwie i pół godziny po wydarzeniu), przekaz kładł nacisk wyłącznie na informacje dotyczące bieżącej pracy i ciągłości realizacji zadań ambasady.

Kolejną akcją medialną o dosyć szerokim wydzźwięku i rezonansie stała się inicjatywa związana z promocją Polski: obdarowywanie matek nowo narodzonych dzieci body dziecięcym z napisem „Polska. Tak!”. Oddziały położnicze wybranych szpitali otrzymały pakiet ubrań, zaś świeżo upieczeni rodzice pozwali do zdjęć, wyrażając radość z powiększenia rodziny i okazjonalnego podarunku. Niebanalny pomysł opierał się na połączeniu skali pozytywnych emocji z przedmiotem będącym symbolicznym podarunkiem.

Inicjatywa – w kręgach mediów reprezentujących krytyczne spojrzenie na obóz władzy – spotkała się z krytyką, nie dotyczącą sposobu promocji, lecz wspierania biznesu izraelskiego. Ambasador odniósł się do zarzutów, na marginesie wspominając o zasadach etycznych zawodu dziennikarza, nakazującego weryfikować informacje.



Ilustracja nr 2 – źródło: konto M. Magierowskiego na TT

## Podsumowanie

Styl komunikacyjny ambasadora cechuje się wysokim stopniem zindywidualizowania. Rzadko fakty komunikacyjne stanowią prosty odpowiednik wydarzeń, pozbawiony elementów wskazujących na realizację ustawowych zadań zewnętrznego organu do spraw polityki zagranicznej. Przyjęta metoda relacyjności wydarzeń – zgodnie klasyczną teorią komunikacji Pierce’a – pozwala na stwierdzenie, że ambasador wytwarza akty komunikacyjne będące w przeważających częściach nie tylko prostym dubletem komunikatów innych źródeł. Poziom semantyki funkcjonalnej w systemie komunikacyjnym ambasadora można określić jako dosyć wysoki, i jest to – jak można wnioskować – zabieg w pełni świadomy. Poziom „trześcioci”, konceptu, w praktyce komunikatologii ambasadora jest szeroko reprezentowany<sup>12</sup>, mimo że prowadze-

12. M. Fleischer, *Zarys ogólnej teorii komunikacji*, [w:] M. Graszewicz (red.), J. Jastrzębski (red.), *Teorie komunikacji i mediów*, vol. 1 Wrocław 2009, s. 20-21.

nie konta ambasadora RP nakłada pewne wymogi formalne dotyczące stosowności i zachowania obowiązujących zasad zewnętrznego organu do prowadzenia polityki zagranicznej RP. Jakkolwiek placówka w Izraelu stanowi pod względem wyzwań zadanie daleko trudniejsze od np. brytyjskiej, urzędujący ambasador zdecydował się na strategię i formę – działalności oraz komunikacji – najpierw aktywną, ofensywną, dalej zaś reaktywną. Ocenę, na ile strategię można uznać za trafioną, to znaczy realizującą cele przysługujące misji dyplomatycznej, nie sposób dokonać w chwili bieżącej. Weryfikacji można szukać w rozwoju relacji na poziomie kontaktów międzynarodowych w perspektywie lat.

## Streszczenie

### **Twitter jako narzędzie współczesnej dyplomacji – strategia komunikacyjna ambasadora nadzwyczajnego RP w Izraelu**

W artykule dokonano analizy strategii komunikacyjnej ambasadora RP w Izraelu w ramach prowadzonego oficjalnego konta na Twitterze. Twitter na przestrzeni ostatnich lat zyskał rangę wiodącego medium w społecznej przestrzeni komunikacyjnej, stając się źródłem nadawców informacji i istotnym instrumentem polityki zagranicznej. Znaczenie przyjętej strategii komunikacyjnej ma zatem wpływ na kształtowanie polityki bilateralnej przez szeroki rezonans zamieszczanych treści i replikowanie komunikatów. Operowanie treściami na Twitterze wymaga wiedzy dotyczącej przygotowywania przekazów, które kształtują odbiór wydarzeń i preferencje społeczne. Strategię ambasadora w świetle wykonanej analizy materiału empirycznego można uznać za wyraz postawy ofensywnej, aktywnie kształtującej kierunki wzajemnych relacji bilateralnych, w sposób swobodny angażującej dostępne narzędzia medium, w zakresie stylu i emocjonalności zachowującej formalizm i oficjalność.

**Słowa kluczowe:** komunikacja polityczna, polityka zagraniczna, dyplomacja cyfrowa, nowe media, cyberprzestrzeń

## Summary

### **Twitter as a tool of modern diplomacy – communication strategy of extraordinary ambassador of Poland in Israel**

Article contains analysis of communication strategy of RP extraordinary ambassador in Israel including official twitter account. Over the past years twitter has gained a rank of primary medium in social communication space, becoming a source of



information broadcasters and important instrument of the foreign policy. Importance of this strategy has a big influence on shaping of bilateral politics through a wide range of published content and replicated messages. Operating Twitter content requires knowledge regarding preparation of messages which shape events reception and social preferences. Ambassador's strategy according to the performed analysis of empiric materials may be taken as offensive stance actively shaping directions of mutual bilateral relations in free manner engaging available tools of the medium regarding style emotionality while retaining formalism and officiality.

**Keywords:** political communication, foreign policy, digital diplomacy, new media, cyberspace.

## Bibliografia

- Castells M., *Władza komunikacji*, Warszawa 2013.
- Fleischer M., *Zarys ogólnej teorii komunikacji*, [w:] M. Graszewicz (red.), J. Jastrzębski (red.), *Teorie komunikacji i mediów*, vol. 1 Wrocław 2009.
- <http://wyborcza.pl/7,75398,24787019,napad-na-ambasadora-magierowskiego-na-zwiazek-z-napieciami-na.html?disableRedirects=true>, pobrano 06.10.2020 r.
- <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23299133,holocaust-i-tak-nas-polacy-zlapia-przekaza-niemcom.html?disableRedirects=true>, pobrano 03.10.2020 r.
- <https://dorzeczy.pl/kraj/54848/Rozpoczeto-procedure-powolania-Magierowskiego-na-ambasadora-RP-w-Izraelu.html>; <https://polskatimes.pl/marek-magierowski-kandydatem-na-ambasadora-w-izraelu/ar/13104230>, pobrano 03.10.2020 r.
- <https://dorzeczy.pl/kraj/83268/Tak-Magierowski-promuje-Polske-Film-ambasadora-robi-furore-w-sieci.html>, pobrano 05.10.2020 r.;
- <https://natemat.pl/228833,wszczeto-procedure-powolania-magierowskiego-na-ambasadora-rp-w-izraelu>, pobrano 03.10.2020 r.
- <https://natemat.pl/254437,marek-marierowski-ambasador-nagral-film-na-100-lecie-niepodleglosci>, pobrano 05.10.2020 r.
- <https://polskatimes.pl/marek-magierowski-inteligentny-introwertyk-z-politycznym-zacieciem-sylwetka-rzecznika-prezydenta/ar/9816986>, pobrano 03.10.2020 r.
- <https://telawiw.msz.gov.pl/pl/ambasada/ambasador>, pobrano 01.10.2020 r.
- <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/584902,izrael-ambasada-magierowski-film-humor-wynalazki-100-lat-niepodleglosci.html>, pobrano 05.10.2020 r.

- <https://wiadomosci.radiozet.pl/Swiat/Polityka/Izrael.-Marek-Magierowski-polski-ambasador-zaatakowany-w-Tel-Awiwie>, pobrano 06.10.2020 r.
- <https://wiadomosci.wp.pl/marek-magierowski-zaatakowany-znany-kulisy-6381213881349762a,,>, pobrano 06.10.2020 r.
- <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/marek-magierowski-ambasadorem-w-izraelu/tnz38vd>, pobrano 03.10.2020 r.
- <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/media-spolesznosciowe-i-zdjecia-wykaz-kont-spolesznosciowych-polskich-placowek-za-granica>, pobrano 01.12.2020 r.
- <https://www.newsweek.pl/swiat/polityka/polski-ambasador-marek-magierowski-zaatakowany-w-tel-awiwie/tf1t4j7>, pobrano 06.10.2020 r.
- <https://www.polskieradio.pl/320/6228/Artykul/1820657,Prezydent-USA-Barak-Obama-Polski-oboz-smierci>, pobrano 04.10.2020 r.
- <https://www.portalsamorzadowy.pl/wydarzenia-lokalne/warszawa-wyjatkowy-k-lip-z-melem-gibsonem,116621.html>, pobrano 06.10.2020 r.
- <https://www.rp.pl/Dyplomacja/181109384-Ambasador-Magierowski-promuje-Polske-Jego-film-robi-furore.html>, pobrano 05.10.2020 r.
- <https://www.tvp.info/39879617/ambasador-wpadl-na-oryginalny-pomysl-tak-promuje-polske-w-sieci>, pobrano 05.10.2020 r.
- <https://www.tvp.info/39894708/mel-gibson-o-historii-polski-wyobraz-sobie-ze-wracasz-do-domu-123-lata-wideo>, pobrano 06.10.2020 r.
- <https://www.tvp.info/42639143/wiadomo-kto-zaatakowal-ambasadora-rp-w-izraelu>, pobrano 06.10.2020 r.
- <https://www.tysol.pl/a25765--video-Czapki-z-glow-przed-polskim-ambasadorem-w-Izraelu%21-Jego-film-promujacy-Polske-robi-furore>, pobrano 05.10.2020 r.
- Karnowski J., *Wywiad z prof. Waldemarem Paruchem*, „Sieci” 2018, nr 31/(296).

# Warto zarządzać kompetencjami...?

Grażyna Kącicka<sup>1</sup>, Waldemar Włoch<sup>2</sup>

## Wprowadzenie

Zasoby ludzkie, na które składają się wiedza, doświadczenie, umiejętności i predyspozycje wszystkich pracujących i współpracowników stanowią główny element majątku wielu współczesnych organizacji. Jest to szczególnie widoczne w przedsiębiorstwach branż usługowych oraz tzw. firmach nowych technologii, które dysponują niewielkim majątkiem rzeczowym i finansowym, potrafią osiągać ogromne obroty i dochody dzięki pracy ludzi.

Zasoby ludzkie (kapitał ludzki) kreują wartość współczesnych organizacji, a w skali makroekonomicznej są główną determinantą rozwoju społecznego i gospodarczego<sup>3</sup>. Dlatego też każda współczesna organizacja buduje swoją teraźniejszość i przyszłość na ludziach. Każda jest też niepowtarzalna w aspekcie posiadanych zasobów i umiejętności, którymi dysponuje, i które wyróżniają ją na tle kompetencji<sup>4</sup>. Warto więc zastanowić się nad tym, co nazywamy kompetencjami.

Kompetencje przez lata były utożsamiane z formalnym prawem danej osoby do podejmowania decyzji, zajmowania stanowiska w jakiejś sprawie w imieniu organizacji. Jakość, skuteczność, efektywność pracy zawodowej rozpatrywana jest raczej w kontekście kwalifikacji, a nie jak ma to miejsce obecnie – kompetencji.

Kwalifikacje określano głównie na podstawie formalnego wykształcenia, posiadanej wiedzy i umiejętności. Aktualnie zakres znaczeniowy kwalifikacji i kompetencji uległ rozszerzeniu, a różnice między nimi stały się mniej ostre, co zwykle prowadzi do stosowania obu pojęć zamiennie. O tym właśnie mówi J. Moczydłowska w książce *Zarządzanie zasobami ludzkimi w organizacji*. Analizując liczne definicje należy przyjąć, że kompetencje to: „wszelkie cechy i uprawnienia pracowników oraz organizacji,

---

1. Dr Grażyna Kącicka, Wyższa Szkoła Społeczno – Gospodarcza w Przeworsku.

2. Mgr inż. Waldemar Włoch, Wyższa Szkoła Społeczno – Gospodarcza w Przeworsku.

3. J. Moczydłowska, *Zarządzanie zasobami ludzkimi w organizacji*, Warszawa 2010, s. 9.

4. G. Kącicka, *Ogólne podstawy koncepcji zarządzania zasobami ludzkimi*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2014, Nr 2(10), s. 111.

które wykorzystywane i rozwijane w procesie pracy służą osiągnięciu celów organizacji oraz spójnych z nimi osobistych celów pracowników<sup>5</sup>.

## Proces zarządzania kompetencjami

Zarządzanie kompetencjami to zarządzanie wszelkimi kompetencjami występującymi w organizacji<sup>6</sup>. W ZZL mówi się również o zarządzaniu kompetencjami zawodowymi, jako o sposobie prowadzenia polityki personalnej w organizacji polegającym na tym, że kompetencje stają się ogniwem łączącym działania z zakresu rekrutacji i selekcji, ocen pracowników, szkoleń, ścieżek kariery, czy systemów motywacyjnych. Analiza zarządzania kompetencjami nakazuje zwrócenie uwagi na cele tego procesu. Wdrożenie zarządzania kompetencjami zawodowymi powinno prowadzić do zorientowania działań personalnych organizacji na ciągłe doskonalenie kluczowych umiejętności, rozwijanie postaw i zdobywanie wiedzy przez wszystkich pracowników<sup>7</sup>. Można wyróżnić najistotniejsze cele ZKZ:

1. Określenie właściwych standardów pracy na stanowiskach - czyli ZKZ stanowi narzędzie podporządkowania działań zmierzających do osiągnięcia stałego poziomu, jakości zasobów ludzkich w skali całej organizacji.
2. Badanie realnych kompetencji pracowników, w tym kadry menedżerskiej - czyli badanie kompetencji jest ważnym kryterium rekrutacji wewnętrznej ukierunkowując rozwój i ścieżki kariery w sytuacji zmiany.
3. Przygotowanie pracowników do bieżących i przyszłych zadań - czyli w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej i prawnej łatwiej zaplanować przyszłe kompetencje niż konkretne zadania.
4. Zwiększenie wartości przedsiębiorstwa przez wzrost wartości kapitału ludzkiego - czyli według J. Moczydłowskiej przeprowadzone badania na próbie kilkudziesięciu prezesów i dyrektorów personalnych firm brytyjskich pozwoliły na ustalenie, że inwestowanie w pracowników stawiają oni na drugim planie. Na pierwszym planie są inwestycje, jednak bez kompetencji pracowników nie ma dobrych długofalowych inwestycji. Tylko odpowiednie zarządzanie kompetencjami może dać pożądane efekty.

---

5. J. Moczydłowska, *Zarządzanie zasobami ludzkimi...*, s. 9.

6. Tamże, s. 30.

7. G. Kącicka, *Ogólne podstawy koncepcji zarządzania...*, s. 122.

5. Zwiększenie poziomu satysfakcji pracowników i ich pozycji na rynku pracy - pozwoli to każdemu pracownikowi prowadzić własny marketing personalny, planować swój rozwój i poczuć swoją wartość zawodową.
6. Maksymalne wykorzystanie mocnych stron pracowników i kadry menedżerskiej przy jednoczesnej marginalizacji ich słabych stron - czyli ZKZ pozwala na rozpoznanie zalet i zdolności pracowników oraz oparcie na nich ścieżek kariery zawodowej.
7. Wpływ weryfikacji zbioru kompetencji - traktowana jest jako 2 etap i zakłada korzystanie z gotowych opracowań zbiorów kompetencji pozostających w zasobach firm konsultingowych.
8. Wzrost efektywności - czyli relacja nakładów do efektów działań pozwala ocenić zasadność inwestycji w polityce kadrowej.
9. Dobór i wprowadzenie metod rozwoju kompetencji - jest to najważniejsza część systemu ZKZ.

Opisane wcześniej etapy mają doprowadzić do odpowiedniego doboru metod rozwijania kompetencji. Najskuteczniejsze sposoby podnoszenia kompetencji pracowników, to: organizacja szkoleń, webinaria – skuteczna wymiana informacji, magazyny branżowe, wspólne case study, aktywne uczestnictwo w targach branżowych, warsztaty interpersonalne, coaching – rozwój osobisty i zawodowy<sup>8</sup>. Jedną z najważniejszych metod to szkolenia, ale nowoczesne organizacje coraz częściej sięgają po współpracę ze środowiskiem akademickim, jako sposób na pozyskanie nowych kompetencji. Inne sposoby to udział w konferencjach, zatrudnienie nowych pracowników, jako tzw. „świeżą krew”.

Po charakterystyce celów zarządzania kompetencjami warto zastanowić się nad kompetencjami wybranych grup zawodowych w przedsiębiorstwach. Przedsiębiorcy to grupa zróżnicowanych i barwnych ludzi, którzy wyróżniają się specyficznymi kompetencjami. Decyzja o tym, że zostaną przedsiębiorcami i założą firmę wymaga pomysłu i odwagi. Na pierwszym miejscu przy podjęciu decyzji o założeniu firmy jest zdolność do zaoferowania właściwego produktu lub nowej usługi o nowych właściwościach nieznanych do tej pory na rynku. Zatem celem przedsiębiorców jest innowacyjność. Innowacyjność wiąże się najczęściej ze zrozumieniem wagi odkryć

---

8. A.M. Basak, *Coaching jako metoda podnoszenia kompetencji pracowników*, [w:] J. Kłys, J. Maj (red.), *Problemy, wyzwania i perspektywy zarządzania w XXI wieku*, Warszawa - Krosno 2015, s. 210-211.

innych ludzi i zdolnością do podjęcia ryzyka związanego z ich praktyczną aplikacją<sup>9</sup>. Trzeba tu wspomnieć, że przedsiębiorcy bardzo rzadko są wynalzcami czy projektantami. Według T. Oleksyna największy sukces, sławę i bogactwo zdobywają zazwyczaj ludzie, którzy kreują nowe produkty na nowy popyt. Trudno jednak mówić, aby na początku badano potrzeby klientów - one jeszcze nie istnieją - "przyszli klienci nie zdają sobie z nich sprawy, a producenci dopiero tworzą rynek"<sup>10</sup>. Bardzo ważną rolę spełnia tu intuicja i wyobraźnia przedsiębiorców. Produkty oraz rynek, na który mają trafić są domeną organizacji. Kolejnym obok domeny warunkiem powodzenia jest umiejętność sprzedaży. W świecie przedsiębiorców jest wielu takich, którzy mają świetne pomysły i produkty, ale nie mają umiejętności ich sprzedaży. W dużym stopniu sprzedaż zależy od właściwego zarządzania informacjami - czyli zdobywaniu ich, przetwarzaniu i wykorzystywaniu. Współcześnie jednak jest to zadanie marketingu i związanymi z nim ludźmi<sup>11</sup>. Przedsiębiorców, jaka sama nazwa wskazuje musi charakteryzować przedsiębiorczość.

Sensem tej złożonej kompetencji są następujące kompetencje komplementarne, takie jak: aktywność, dynamizm, ekspansywność, odwaga i umiejętność podejmowania ryzyka, wyobraźnia i zdolność przewodzenia oraz intuicja.

Bardzo ważne jest, aby przedsiębiorcę charakteryzowała umiejętność wyznaczania celów. Dobór celów negatywnych, czyli podrzędnych, sprzecznych, nierealnych wyklucza odniesienie sukcesu. Bardzo często sukces przychodzi po całej serii niepowodzeń i porażek<sup>12</sup>. Tak dzieje się, ponieważ przedsiębiorcy działają w otoczeniu społecznym. Dlatego też powinni mieć rozwinięte różne kompetencje społeczne i etyczne. Warto tu wspomnieć o takich jak, np. otwartość na ludzi, komunikatywność, łatwość nawiązywania kontaktów, budzenie zaufania, słowność, wiarygodność, a przede wszystkim odpowiedzialność. Z kompetencjami społecznymi i etycznymi przedsiębiorców wiąże się ich społeczna odpowiedzialność. Mówimy tu o nadmiernych wymaganiach i oczekiwaniach oraz o całkowitym negowaniu społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców<sup>13</sup>.

---

9. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami (teoria i praktyka)*, Warszawa 2010, s. 150.

10. Tamże, s. 152.

11. Tamże, s. 153.

12. G. Kącicka, *Ogólne podstawy koncepcji zarządzania...*, s. 138.

13. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami...*, s. 154.

Według Tadeusza Oleksyna temat społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców koncentruje się głównie wokół następujących kwestii:

- jakości produktów, bezpieczeństwa i kosztów ich użytkowania,
- miejsc pracy,
- ochrony zdrowia i życia pracowników,
- przestrzegania norm i zobowiązań prawnych (także międzynarodowych) oraz dobrych obyczajów,
- ochrony i regeneracji naturalnego środowiska,
- uczestnictwa przedsiębiorców i przedsiębiorstw w różnych inicjatywach (głównie na rzecz społeczności lokalnej).

Żaden myślący przedsiębiorca, który chce prowadzić działalność gospodarczą nie jest obojętny na opinie o jakości jego działalności. A żaden klient mając możliwość wyboru nie będzie kupował produktów złej jakości, stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia. Równie ważną kwestią jest poziom wykształcenia przedsiębiorców. Dominuje przekonanie, że w społeczeństwie wiedzy również poziom wykształcenia przedsiębiorców powinien być wysoki i stale rosnać. Niestety jeszcze dość często, a może nawet za często słyszy się opinie, że presja w tym kierunku jest przesadna. Wielu przedsiębiorców uważa, że oni nie muszą się kształcić, ważne jest, aby pracownicy mieli odpowiednie kwalifikacje i umiejętności. Można jednak powiedzieć, że idealnych kompetencji przedsiębiorców nie ma. Nie przeszkadza im to jednak, aby działać bardzo skutecznie.

Po omówieniu kompetencji należy przejść do omówienia procesu zarządzania kompetencjami. Różnorodność terminu kompetencje stwarza trudności w wyjaśnieniu, na czym polega, co obejmuje i czym jest zdeterminowany proces zarządzania kompetencjami<sup>14</sup>. Biorąc pod uwagę definicje kompetencji zawarte w niniejszym opracowaniu określono następujące znaczenie terminu zarządzania kompetencjami: jest to dynamiczny i partycypacyjny proces kształtowania i wykorzystania kompetencji wszystkich pracowników nakierowany na efektywne osiągnięcie aktualnych i przyszłościowych celów organizacji<sup>15</sup>. Pod pojęciem dynamiczne i partycypacyjne zarządzanie kompetencjami rozumie się taki proces, w którym poszczególne etapy i procedury postępowania wynikają jedne z drugich i są podatne na ciągłe zmiany. Partycypacyjny odnosi się zaś do uczestników tych procesów, tj. do naczelnego kie-

14. R. Quinn, *Profesjonalne zarządzanie*, Warszawa 2007, s. 30.

15. Tamże.

rownictwa, kierowników liniowych, specjalistów ds. zasobów ludzkich, specjalistów i ekspertów z innych dziedzin oraz pozostałych pracowników organizacji. Konieczność procesowego podejścia do zarządzania kompetencjami wynika ze wspólnych metod organizacji pracy. Produkty lub usługi są wytworem nie jednego, lecz wielu stanowisk pracy i dlatego zarządzanie kompetencjami odnosi się nie tylko do pojedynczych osób, ale również do zespołów pracowniczych uczestniczących w danym procesie. Kluczowe kompetencje organizacji wynikające z misji i wizji stanowią zasilenie procesu zarządzania kompetencjami. Z nich wynikają kluczowe kompetencje kadry menedżerskiej i pozostałych pracowników. Wszyscy oni pracują przy różnych stanowiskach, pełnią różne funkcje, zatem po kolejnym etapie procesu określa się kompetencje specjalistyczne dla pojedynczych stanowisk, a następnie diagnozuje się stan potencjału kompetencyjnego. Ostatnim elementem procesu jest podejmowanie decyzji personalnych mających doprowadzić do optymalnego wykorzystania aktualnych kompetencji i ich ciągłego doskonalenia<sup>16</sup>.

W kolejnym etapie procesu zarządzania kompetencjami następuje porównanie kompetencji wymaganych z kompetencjami aktualnie ujawnianymi w procesach pracy. Stan całkowitej rozbieżności między kompetencjami wymaganymi i aktualnymi jest stanem niekompetencji, prowadzącym do marnotrawstwa sił i środków oraz obniżenia efektywności gospodarowania. Równowaga między kompetencjami jest stanem najbardziej korzystnym, ale tylko w odniesieniu do zabezpieczenia aktualnych potrzeb. Częściowe niedopasowanie kompetencji jest stanem najczęściej spotykanym w praktycznych działaniach. W tej sytuacji nie wszystkie wymogi kompetencyjne są spełnione, nie mniej jednak występujący nadmiar wiedzy, dodatkowych umiejętności praktycznych i doświadczenia, będzie powodować zbliżanie się do stanu równowagi. Ponadto nieznaczny nadmiar kompetencji jest stanem korzystnym z punktu widzenia realizacji celów przyszłościowych. Pracownicy z nadmiarem kompetencji są bardziej mobilni i przygotowani do dalszego rozwoju oraz przypuszczalnie będą łatwiej radzić sobie w sytuacjach trudnych. Stan niedoboru kompetencji oznacza lukę kompetencyjną przyczyniającą się do powstawania produktów/usług o niższej jakości. Lukę tę można zlikwidować lub zminimalizować uruchamiając szkolenia lub przesuwając pracowników na inne stanowiska pracy. Działanie takie byłoby najkorzystniejsze dla pracowników, lecz nie zawsze są one możliwe do realizacji. Przeszkodami mogą być

---

16. Tamże, s. 131.



np. trudna sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa lub niewłaściwa polityka szkoleniowa, co w konsekwencji może prowadzić do redukcji poziomu zatrudnienia<sup>17</sup>.

Nadmiar kompetencji może być stanem korzystnym, jak również niekorzystnym. Korzystność będzie wynikać z bardzo dobrego wykonywania bieżących zadań, Ponadto szerszy zasięg kompetencyjny sprzyja elastyczności merytorycznej i behawioralnej zarówno obecnie, jak i w perspektywie strategicznej. Jednak dłuższe trwanie w niedopasowaniu kompetencyjnym może doprowadzić do frustracji i poczucia niedowartościowania oraz obniżonej motywacji pracowników. Wówczas jest to stan niekorzystny zarówno dla organizacji, jak i pracowników. Wskazane sytuacje dopasowania lub niedopasowania kompetencyjnego są wynikiem jakości procesu zarządzania kompetencjami, procesu, który powinien obejmować wszystkie obszary zadaniowe zarządzania zasobami ludzkimi.

## Zarządzanie kompetencjami w ujęciu systemowym

Zarządzanie kompetencjami według Tadeusza Oleksyna obejmuje:

- analizowanie potrzeb i analizowanie portfeli kompetencji potrzebnych w organizacji, jej poszczególnych obszarach, w zespołach i na stanowiskach z uwzględnieniem alternatywy jaką stanowi outsourcing,
- doprowadzenie do zapewnienia właściwych kompetencji we właściwych miejscach i we właściwym czasie - jest to rola planowania zatrudnienia i kompetencji, rekrutacji i doboru kadr,
- zachęcania ludzi do zdobywania i rozwijania potrzebnych kompetencji - wymaga to odpowiedniego zharmonizowania systemów: zarządzania kompetencjami, motywacyjnego, ocen i rozwoju zawodowego<sup>18</sup>.

Zarządzając kompetencjami warto dążyć do optymalnych relacji między ponoszonymi kosztami i efektami, stosować zasadę ekonomii wysiłku, racjonalnie wykorzystywać zasoby, być skutecznym w działaniu, a jednocześnie minimalizować i umieć rozwiązywać pojawiające się konflikty interesów.

## Struktura zarządzania kompetencjami w organizacji

System zarządzania kompetencjami może być postrzegany w aspektach rzeczowym i czynnościowym. Struktura zarządzania kompetencjami zawiera takie elementy, jak:

17. Tamże, s. 33.

18. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami...*, s. 193.

filozofia i ogólne kompetencje - mogą być bardzo różne. Samo rozumienie systemu zarządzania kompetencjami może być rozmaite, zależnie od tego, jak duża jest dana organizacja, czym się zajmuje i na jakim jest etapie rozwoju. W małych firmach w ogóle nie osiągnie się systemu zarządzania kompetencjami. Kolejne to projekty i programy systemu zarządzania kompetencjami. Są one kompetencjami wcześniej przyjętymi w organizacji. Np. mogą to być projekty i programy współpracy z instytucjami nauki, czy zajmującymi się doskonaleniem zawodowym. Następnie warto wspomnieć o narzędziach i procedurach systemu zarządzania kompetencjami. Umożliwiają one zazwyczaj w większych organizacjach realizację koncepcji projektów i programów.

Według cytowanego już T. Oleksyna narzędzia systemu zarządzania kompetencjami to:

- profesjonalne profile stanowisk,
- arkusze ocen okresowych kierowników i pracowników,
- systemy taryfowe,
- karty opisu stanowisk pracy,
- karty wartościowania pracy,
- programy szkoleń i techniki ich ewaluacji,
- arkusze osiągnięć okresowych i inne narzędzia diagnozujące kompetencje i służące ich rozwojowi oraz wiążące kompetencje z zarobkami.

System zarządzania kompetencjami podlega licznym uwarunkowaniom zewnętrznym i wewnętrznym. Uwarunkowania wewnętrzne to przede wszystkim:

- kierunki i jakość kształcenia w instytucjach edukacyjnych,
- obowiązujące prawo,
- zewnętrzny rynek pracy,
- jakość usług firm doradczych i szkoleniowych,
- ponadzakładowe układy zbiorowe pracy.

Natomiast najważniejsze uwarunkowania wewnętrzne to:

- jakość systemu zarządzania,
- poziom kompetencji menedżerów, liderów, specjalistów i innych pracowników,
- kompetencje projektantów i ludzi obsługujących system zarządzania kompetencjami,
- postawy związków zawodowych i jakość współpracy z nimi<sup>19</sup>,

---

19. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami...*, s. 199.

– typ kultury organizacji i stopień, w jakim odpowiada obiektywnym potrzebom.

Bardzo ważna jest także możliwość finansowania organizacji. Podmioty bogate mogą sobie pozwolić na bardzo dobre systemy zarówno ze względów majątkowych, jak i z punktu widzenia pozycji rynkowej firmy i przewagi konkurencyjnej. Jednak nie jest powiedziane, że organizacje mniej zamożne nie mają nic w tym względzie czynić. Nie można wykluczyć, że ich trudna sytuacja wynika z braku określonych kompetencji kadr lub nieodpowiedniego ich wykorzystania.

## Podmioty zarządzania kompetencjami

Należy postawić w tym miejscu pytanie, „kto zarządza?”. Zatem kompetencjami w organizacji zarządzają zawsze te same podmioty, które zarządzają zasobami ludzkimi, czyli<sup>20</sup>:

- naczelne kierownictwo,
- menedżer i specjaliści personalni,
- wszyscy kierownicy,
- wszyscy pracownicy.

Trzeba zauważyć, że żaden z wymienionych podmiotów nie ma w pełni władzy w zarządzaniu kompetencjami. Podział ról między cztery podmioty zarządzające zasobami ludzkimi jest różny w różnych organizacjach, a zależy od wielkości kompetencji tych podmiotów, stylu zarządzania, tradycji i innych czynników. W zależności od wielkości organizacji możemy mówić o kierownikach i pozostałych specjalistach lub o ich braku. Im firma jest mniejsza, tym występuje większy brak specjalistów. W bardzo małych firmach jedynym szefem jest właściciel.

Naczelne kierownictwo - w średnich i dużych organizacjach odpowiada za strategię zarządzania kompetencjami. Ma decydujący wpływ na filozofię zarządzania kompetencjami, ogólny kształt tego systemu oraz na jego finansowanie. Może również podjąć decyzję o zaproszeniu do pomocy podmioty zewnętrzne.

Menedżer i specjaliści personalni - aktywnie uczestniczą w opracowywaniu strategii zarządzania zasobami ludzkimi, w tym także systemu zarządzania kompetencjami oraz uzgadniają ją z kierownictwem naczelnym i kierownikami niższych szczebli. Zazwyczaj menedżer i kierownicy personalni odpowiadają za zarządzanie kompetencjami. To oni podpowiadają, jakie dokumenty związane z systemem zarządza-

---

20. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami...*, s. 205.

nia kompetencjami powinny być prowadzone i jaką mają przybrać formę. Kto i jak powinien je opracowywać i kiedy aktualizować. Opracowują również proces oceny okresowej pracowników i plan rozwoju zawodowego.

Wszyscy kierownicy - są bardzo ważnym podmiotem systemu zarządzania kompetencjami. To oni wiedzą najlepiej, jakie są obecne i przyszłe potrzeby kierowanej przez nich części organizacji, także, jeśli chodzi o kompetencje pracowników. Najlepiej znają, kto ile jest wart, jakie ma mocne, a jakie słabe strony, jaką planuje ścieżkę kariery zawodowej. Kierownik wie, jak najlepiej motywować swoich współpracowników.

Wszyscy pracownicy - także są podmiotem systemu zarządzania kompetencjami. Pod wieloma względami ten podmiot jest na chwilę obecną nie bardzo doceniany, ale najbardziej wiarygodny. Wiedzą, co chcą robić, a czego nie chcą, jakie mają potrzeby szkoleniowe. Znają swoje zalety, słabości i braki w wiedzy, zdolnościach i umiejętnościach.

W organizacjach zbiurokratyzowanych nie oczekuje się od pracownika zaangażowania, kreatywności. Ma on przygotować potrzebny na tę chwilę dokument zgodny z założonymi wytycznymi. Nie wykorzystuje się tu umiejętności pracownika, jego kompetencji i ewentualnego zaangażowania. Podmiotowość pracowników w systemie zarządzania kompetencjami wyraża się przejawianiem przez niego inicjatywy, co do własnej ścieżki kariery zawodowej i rozwoju zawodowego.

Podział ról w zakresie zarządzania kompetencjami między czterema wymienionymi podmiotami powinien być oparty na ich naturalnych mocnych stronach, zakładać daleko idącą decentralizację, rozwijać i wzmacniać wzajemne zaufanie.

## Harmonizacja kompetencji oczekiwanych i posiadanych

Występują dwa zbiory kompetencji związanych z pracą ludzi w organizacji:

- kompetencje wynikające z obiektywnych, bezosobowych wymagań stanowiska pracy,
- kompetencje realnie posiadane przez pracowników.

Harmonizacja kompetencji zmierza najczęściej do tego, aby kompetencje, jakimi organizacja dysponuje, nieco przekraczały dzisiejsze potrzeby. Wysokość tego nadmiaru jest zależna od tego, co organizacja robi i jak szybki jest postęp w danej dziedzinie działalności. Harmonizacja powinna mieć miejsce nie tylko w skali organizacji, ale też poszczególnych jej obszarów. Ponadto organizacja powinna dostrajać się do oczekiwań klientów i kontrahentów. A oni coraz częściej chcą być obsługiwani

kompleksowo, co wymaga szerszych kompetencji. Jeżeli organizacja się do tego nie dostosuje, klienci odchodzą do innych firm<sup>21</sup>.

Obie grupy kompetencji oczekiwanych i rzeczywiście dostępnych powinny być zharmonizowane. Podejście tradycyjne zakłada, że kompetencje pracowników powinny być dostosowane do zmieniających się stanowisk pracy, lub odwrotnie - gdy określone kompetencje pracowników skutkują przeprofilowaniem stanowiska pracy. Zharmonizowanie odbywa się przez:

- alokację kadr w kierunku aktualnych potrzeb,
- rozwój zawodowy i przeprofilowanie kwalifikacji,
- outsourcing<sup>22</sup>.

### Przywództwo – wywieranie wpływu

Najczęściej stosowana definicja przywództwa według M. Armstronga to: „osiąganie rezultatów za pośrednictwem ludzi”<sup>23</sup>. Wywieranie wpływu nie może być celem samym w sobie, ale powinno stanowić określoną moc sprawczą, prowadzić do oczekiwanych działań i rezultatów. Aby móc skutecznie wywierać wpływ na innych, to trzeba posiadać autorytet w danym środowisku, trzeba być wiarygodnym i komunikatywnym. Wywieranie wpływu wydaje się być silniejsze, gdy ludzie podzielają cele i wartości przywódcy<sup>24</sup>. Obok tego wąskiego rozumienia przywództwa występuje jeszcze szersze rozumienie tego pojęcia - jest to kierowanie ludźmi. Na kierowanie ludźmi składają się: wskazywanie i uzasadnianie celów, określanie zasad i wartości oraz kryteriów oceny, kształtowanie morale, integrowanie, inspirowanie i motywowanie, rozwój zawodowy, rozwiązywanie konfliktów, komunikowanie, reprezentowanie na zewnątrz i troska o interesy pracowników. A to wszystko wymaga określonych kompetencji. Nawet, jeśli zdolności przywódcze rozumiane są wąsko, jako zdolności do wywierania silnego wpływu, są czymś wrodzonym, to niewątpliwie rozumiane są szerzej jako skuteczne kierowanie ludźmi. Wymagają wówczas sporej wiedzy i wielu konkretnych umiejętności, w tym także technicznych. Generalnie społeczne oczekiwania wobec

21. A.M. Basak, *Nowoczesne techniki zarządzania zasobami ludzkimi*, [w:] J. Kmecová, P. Czarnecki, *Nové přístupy v řízení a vedení lidí 2016*, Karviná - Warszawa 2016, s. 10-11.

22. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami...*, s. 208.

23. M. Armstrong, *Zarządzanie*, Kraków 2007, s.107.

24. G. Kącicka, *Przywództwo kobiet. Zarys problematyki*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2016, nr 3(19), s. 95.

przywódców są wysokie. Ludzie – pracownicy mają własne wyobrażenie o tym, jak powinien wyglądać i działać wybitny przywódca. Można też zastanawiać się, czy zdolności przywódcze są wrodzone, czy też nie. Ten spór można rozstrzygnąć ustalając dwa odmienne typy przywódców – charyzmatyczny i transakcyjny<sup>25</sup>.

Czym zatem charakteryzuje się przywódca charyzmatyczny? To „urodzony przywódca”, którego siłę wpływu zwiększa dodatkowo natrafienie na nastroje i oczekiwania społeczne w danym miejscu i czasie. Polem działania przywódcy charyzmatycznego może być zarówno społeczność lokalna, jak i naród czy też społeczność międzynarodowa. Przywódca ten odwołuje się zarówno do racji rozumowych, jak i do uczuć czy emocji. Gdy odwołuje się do strony emocjonalnej ludzkiej natury, ujawnia wielką empatię – umie pchnąć ludzi do zaangażowania się w działanie i ponoszenia nie raz wielkich ofiar w imię osiągnięcia zamierzonego celu, w który sam wierzy, i który traktuje jak życiową misję. Przywódca charyzmatyczny traktuje siebie, jako gwiazdora, a inni są dla niego tylko tłem. Oczekuje pełnego oddania i zaufania, a w imię osiągnięcia celu potrafi poświęcić wielu pracowników.

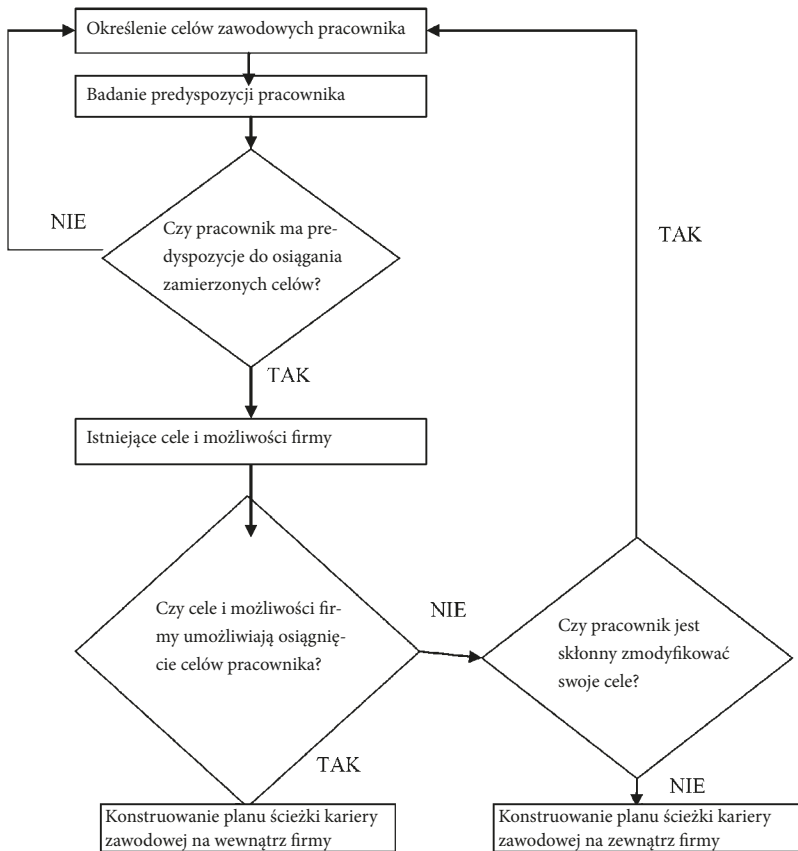
Natomiast przeciwieństwem przywódców charyzmatycznych są przywódcy transakcyjni. Są to pragmatycy zorientowani na procesy i procedury, na pracę zespołową realizowaną coraz częściej w zespołach interdyscyplinarnych. To dobrzy organizatorzy i skuteczni w działaniu kierownicy. W odróżnieniu od przywódców charyzmatycznych – przywódcy transakcyjni cieszą się, gdy ich pracownicy rozwijają się wraz z rozwojem organizacji. Sukces i powodzenie zespołu, którym kierują dają im największą satysfakcję<sup>26</sup>. Wzrost znaczenia pracy zespołowej i liczby zespołów sprawia, że ten typ przywódców jest szczególnie poszukiwany i ceniony przez właścicieli oraz kierowników wyższego szczebla, jak i samych pracowników.

W przywództwie ogromną rolę stanowi szkolenie pracowników. Bowiern pracownik o dużych kompetencjach jest najlepszym ogniwem przewodzenia. Natomiast wspomniany proces najlepiej oddaje poniższy wykres.

---

25. T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami...*, s. 108.

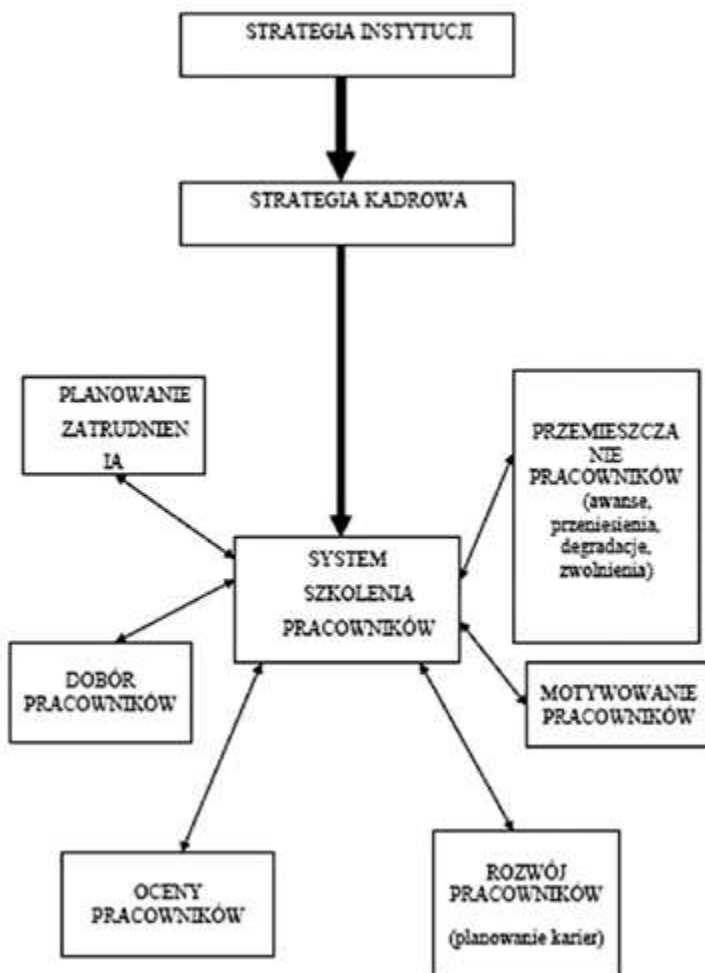
26. G. Kącicka, *Przywództwo kobiet...*, s. 96-97.



Rys. 1. Algorytm procedury tworzenia planu rozwoju pracownika.

Źródło: A. Suchodolski, *Jak stworzyć plan ścieżki kariery zawodowej?*, Materiał instruktażowy, s. 9.

Ważne jest również spojrzenie na mocne i słabe strony systemu szkoleń. Wskazuje na to poniższe zestawienie.



Rys. 2. Miejsce systemu szkolenia pracowników w zarządzaniu zasobami ludzkimi instytucji.

Źródło: A. Suchodolski, *Jak stworzyć plan ścieżki kariery zawodowej*, Materiał instruktażowy, s. 10



**Tabela 1.** Wady i zalety systemu oceny pracowników.

MOCNE STRONY	SŁABE STRONY
<ul style="list-style-type: none"> <li>– <b>cykliczność oceny</b> – daje możliwość porównania bieżącej oceny z poprzednimi wynikami pracownika</li> <li>– <b>standaryzacja</b> – dzięki zastosowaniu jednakowych kryteriów umożliwia porównywanie pracowników</li> <li>– <b>informacja dla przełożonych II stopnia</b> (dyrektorów) o jakości pracy pracowników</li> <li>– <b>określenie potencjału pracowników</b> – możliwość selekcji wartościowych jednostek, w które firma będzie inwestować</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– <b>jednostronność</b> – brak możliwości skonfrontowania wyników oceny z pracownikiem. Brak możliwości oceny przełożonych przez pracowników</li> <li>– <b>brak powiązania z systemem wynagrodzeń</b> – pracownik nie odczuwa w sposób wymierny pozytywnej oceny wystawionej przez przełożonego</li> <li>– <b>brak w systemie oceny elementów zarządzania przez cele</b> – ocena bazuje na subiektywnej opinii oceniającego</li> </ul>

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie analizy literatury.

## Modele pracownika i menedżera

W naukach ekonomicznych zwłaszcza w makroekonomii tworzy się modele stanowiące podstawę analizowania wszelkich zjawisk i powiązań zachodzących w gospodarce. Przykładem takiego modelu jest długookresowy model ekonometryczny. Jego struktura pozwala wyodrębnić główne źródła wzrostu gospodarczego oraz przeprowadzić makroekonomiczną analizę związków między źródłami i efektami wzrostu w ramach systemu rachunków narodowych. Stwarza także możliwość analizy długookresowych efektów polityki gospodarczej, w tym polityki naukowej i postępu technicznego. Modele procesów gospodarczych zarówno o charakterze makroekonomicznym, jak i w odniesieniu do konkretnego przedsiębiorstwa mają często postać modeli ekonometrycznych<sup>27</sup>.

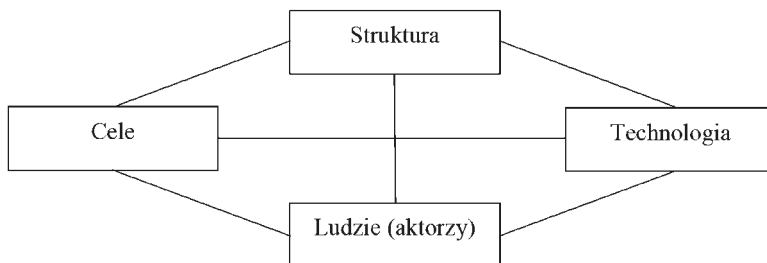
27. J. Moczydłowska, *Zarządzanie kompetencjami zawodowymi a motywowanie pracowników*, Warszawa 2008, s. 215.

W badaniach ekonometrycznych do estymacji modelu wykorzystuje się przede wszystkim dwa rodzaje danych statystycznych:

- szeregi czasowe, jeżeli dostępne są obserwacje odnoszące się do wyróżnionej cechy w różnych okresach czasu
- dane przekrojowe, kiedy obserwacje dotyczą wyróżnionej cechy w jednym czasie, ale w stosunku do różnych obiektów mających daną cechę.

W naukach o zarządzaniu pojęcie modelu stosowane jest w odniesieniu do organizacji, jako całości oraz w stosunku do procesów zachodzących w przedsiębiorstwach. Model przedsiębiorstwa to obraz jego głównych elementów. Model ten odzwierciedla cechy przedsiębiorstwa za pomocą wielu podmodeli:

- organizacyjny, który to opisuje aktorów w przedsiębiorstwie, ich role, relacje zachodzące między nimi oraz poziom uprawnień i odpowiedzialności,
- celów, który wskazuje, co organizacja i jej aktorzy powinni osiągnąć,
- procesów, określający sposób, w jaki cele powinny być osiągnięte,
- pojęć, opisujący pojęcia wykorzystywane w modelu oraz jego perspektywy,
- ograniczeń, czyli czynników ograniczających, nakładanych na poszczególne składniki przedsiębiorstwa<sup>28</sup>.



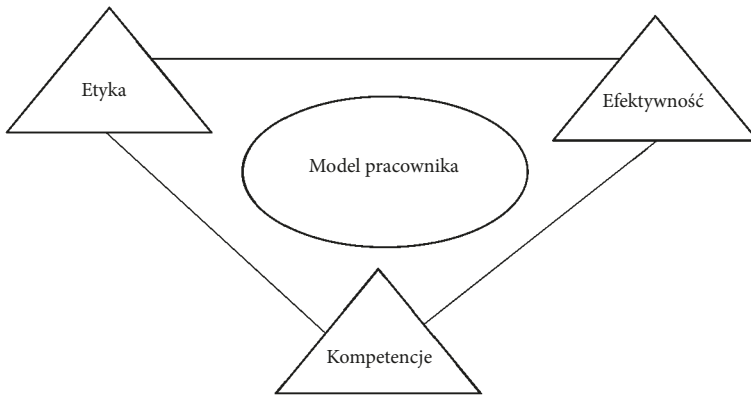
Rys. 3. Model organizacji H. Leavitta

Źródło: J. Machaczka, *Zmiana organizacji, jako zjawisko wielowymiarowe*, „Przegląd Organizacji” 2004, nr 12, s. 11.

---

28. Tamże, s. 216.

W naukach o zarządzaniu modelowanie rzeczywistości organizacyjnej odbywa się na różnych poziomach ogólności. Modele te dotyczą także ludzi. W odniesieniu do przedsiębiorców tworzy się modele opisujące zachowania pracowników w organizacji oraz determinanty tych zachowań. Szczególną uwagę poświęca się modelom kierownika, szukając uniwersalnych uwarunkowań jego efektywności i skuteczności. Natomiast literatura przedmiotu wskazując na wymiary pracownika wskazuje na kompetencje, efektywność i etykę<sup>29</sup>. Ten stan rzeczy pokazuje poniższy wykres.



Rys. 4. Główne wymiary modelu pracownika.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Gruszczyńska –Malec, *Wynagrodzenia w strategii przedsiębiorstwa. Modele, zasady, uwarunkowania*, Wydawnictwo AE w Katowicach, Katowice 2004, s. 58.

29. J. Moczydłowska, *Zarządzanie kompetencjami zawodowymi...*, s. 228.

Określając modele pracownika należy zakreślić model defensywny oraz model ofensywny pracownika. Zamiast szczegółowego opisu obydwu modeli zasadnym jest zaprezentowanie danych w tabeli porównującej wskazane modele.

**Tabela 2.** Porównanie defensywnego i ofensywnego modelu pracownika.

DEFENSYWNY MODEL PRACOWNIKA	OFENSYWNY MODEL PRACOWNIKA
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Pracownik jest konserwatywny, zachowawczy. Boi się zmian.</li> <li>- Zajmuje określone stanowisko i za wszelką cenę chce je utrzymać.</li> <li>- Nie podejmuje działań innowacyjnych i kreatywnych. Wykonuje pracę według starych sprawdzonych reguł postępowania.</li> <li>- Jest mało samodzielny, wymaga rozbudowanego systemu nadzoru i kontroli.</li> <li>- Nie ma motywacji do doskonalenia zawodowego, nie szuka szans rozwoju.</li> <li>- Ceni władzę, ale dąży do jej zdobycia sposobami nieformalnymi, np. przez układy towarzyskie.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- Pracownik jest przedsiębiorczy, nie boi się odpowiedzialności.</li> <li>- Podejmuje działania ryzykowne o charakterze innowacyjnym i kreatywnym.</li> <li>- Preferuje stanowiska o dużym stopniu swobody, sam stawia sobie wyzwania.</li> <li>- Wykazuje inicjatywę nie tylko w obszarze realizowanych funkcji, ale także w pracy wykonywanej na innych stanowiskach.</li> <li>- Praca sytuuje się na najwyższych szczeblach jego hierarchii wartości.</li> <li>- Szuka okazji do podnoszenia kwalifikacji i rozwoju.</li> <li>- Silnie identyfikuje się z nadrzędnymi celami przedsiębiorstwa.</li> </ul>

**Źródło:** Opracowanie na podstawie J. Penc, *Strategie zarządzania*, Agencja Wydawnicza Placet, Warszawa 1994, s. 168-174.

Dynamiczny model motywacyjnego systemu zarządzania pracownikiem należy zacząć od planu rozwoju zawodowego. Kompetencje pracownicze zatem rozpoznawane są już w procesie rekrutacji, i na bazie porównania z kompetencjami oczekiwanymi przez pracodawcę decydują o zatrudnieniu pracownika. Kompetencje wymagane przez pracodawcę poddawane są ocenie, uwzględniane w planowaniu doskonalenia zawodowego i rozwoju karier. Są wreszcie elementem, który w mniejszym lub

większym stopniu decyduje o wysokości wynagrodzenia pracownika. Na każdym etapie polityki kadrowej, w każdym z wymienionych jej elementów, kompetencje postrzegane są przez pryzmat organizacji i wynikają z jej celów strategicznych. Należy zatem zadać pytanie: Czy tak być powinno? Czy relacja ta musi być jednostronna, czy zawsze czynniki leżące po stronie organizacji – jej strategia, w pewnych sytuacjach także kultura muszą stanowić punkt wyjścia do formułowania oczekiwań kompetencyjnych wobec pracowników. Pytanie to wydaje się o tyle zasadne, że kompetencje faktycznie posiadane przez zatrudnionych pracowników nigdy nie pokrywają się całkowicie z kompetencjami wykorzystywanymi przez przedsiębiorstwo w procesie pracy. Przyczyny mogą być dwojakie:

1. Proces rekrutacji zakończył się zatrudnieniem pracownika, który posiada kompetencje wymagane przez organizację, ale jednocześnie osoba ta posiada szereg kompetencji, których nie wykorzystuje w swojej pracy, ponieważ charakter zajmowanego stanowiska i specyfikacja zadań tego nie wymaga.
2. Rozbieżność między kompetencjami oczekiwanymi a tymi, które pracownik faktycznie posiada może być wynikiem wadliwie przeprowadzonego procesu rekrutacji. Wówczas różnice te trzeba minimalizować przez programy doskonalące kompetencje.

Zatem model organizacji jest rezultatem prac projektowych związanych z kreowaniem nowych organizacji oraz naturalnym dążeniem już istniejących do doskonalenia się.

## Podsumowanie

Zasoby ludzkie kreują wartość współczesnych organizacji. Stąd też każda współczesna organizacja buduje swoją współczesność i przyszłość na ludziach. Każda jest też niepowtarzalna w aspekcie posiadanych zasobów i umiejętności, którymi dysponuje, i które wyróżniają ją na tle konkurencji. Zatem pracownicy stanowią najcenniejszy kapitał - kapitał wiedzy, umiejętności, doświadczenia, osobowości, a przede wszystkim kompetencji. Zarządzanie kompetencjami stanowi zarządzanie wszelkimi kompetencjami występującymi w organizacji. Kompetencje stają się zatem ogniwem łączącym działania z zakresu rekrutacji i selekcji, ocen pracowników, szkoleń, systemów motywacyjnych.

Analiza zarządzania kompetencjami nakazuje zwrócenie uwagi na cele tego procesu. Wdrożenie zarządzania kompetencjami zawodowymi powinno prowadzić do

zorientowania działań personalnych organizacji na ciągłe doskonalenie kluczowych umiejętności, rozwijanie postaw i zdobywanie wiedzy przez wszystkich pracowników.

Zatem współczesna organizacja, w której nie funkcjonuje, albo funkcjonuje błędnie system zarządzania kompetencjami nie będzie sprawnie funkcjonować na rynku. Zarówno jej klient zewnętrzny, jak i wewnętrzny będzie zastanawiać się nad zmianą. W przypadku pracownika będzie to poszukiwanie nowej organizacji, w której będzie mógł rozwijać swoje umiejętności - kompetencje, w której będzie mógł rozwijać się zawodowo. W przypadku klienta zewnętrznego będzie to szukanie nowego producenta, nowego dostawcy, który będzie mógł spełnić jego oczekiwania. Kończąc należy zastanowić się, czy zarządzanie kompetencjami w organizacji jest zasadne? Dokonując analizy powyższego tekstu, odnosząc się do cytatów autorów, którzy zajmują się zagadnieniem zarządzania kompetencjami, trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że warto zarządzać kompetencjami.

## Streszczenie

### Warto zarządzać kompetencjami...?

Zarządzanie kompetencjami to zarządzanie wszelkimi kompetencjami, jakie występują w organizacji. Obecnie często mówi się o zarządzaniu kompetencjami zawodowymi, jako o sposobie prowadzenia polityki personalnej. Analiza zarządzania kompetencjami zwraca uwagę na cele tego procesu. Wdrożenie zarządzania kompetencjami zawodowymi prowadzi do zorientowania działań personalnych na ciągłe doskonalenie kluczowych umiejętności i zdobywanie wiedzy przez wszystkich pracowników. Zasoby ludzkie kreują wartość współczesnych organizacji. Dlatego też każda współczesna organizacja buduje swoją teraźniejszość i przyszłość na ludziach. Każda jest niepowtarzalna w zakresie posiadanych zasobów i umiejętności. Zatem zarządzanie kompetencjami to dynamiczny proces kształtowania kompetencji wszystkich pracowników nakierowany na osiągnięcie aktualnych i przyszłościowych celów.

**Słowa kluczowe:** zarządzanie zasobami ludzkimi, kierownictwo naczelne, specjaliści personalni, kompetencje, kompetencje zawodowe, zarządzanie kompetencjami.

## Summary

### Is it worth managing competences ...?

Competency management is the process of managing the competences of employees in the company. Currently, competence management is often referred to an individual's professional competence. The competence management analysis highlights

the objectives of that process. The implementation of professional competence management leads to continuous improvement of key qualifications of personnel and gaining knowledge by all the employees. Human resources form the image of modern companies. That is why, the present and future of modern organizations is closely connected with human resources. Each company is unique in terms of human resources and their skills. Therefore, competence management is a dynamic process of shaping the competences of all the employees aimed at achieving current and future goals.

**Keywords:** human resources management, chief management, personnel specialists, competences, professional competences, competence management.

## Bibliografia

- Armstrong M., *Zarządzanie*, Kraków 2007.
- Basak A.M., *Coaching jako metoda podnoszenia kompetencji pracowników*, [w:] J. Kłys, J. Maj (red.), *Problemy, wyzwania i perspektywy zarządzania w XXI wieku*, Warszawa – Krosno 2015.
- Basak A.M., *Nowoczesne techniki zarządzania zasobami ludzkimi*, [w:] J. Kmecová, P. Czarnecki, *Nové přístupy v řízení a vedení lidí 2016*, Karviná – Warszawa 2016.
- Bieniok H., *Metody sprawnego zarządzania*, Warszawa 2004.
- Gruszczyńska-Malec G., *Wynagrodzenia w strategii przedsiębiorstwa. Modele, zasady, uwarunkowania*, Katowice 2004.
- Kącicka G., *Ogólne podstawy koncepcji zarządzania zasobami ludzkimi*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2014, Nr 2(10).
- Kącicka G., *Przywództwo kobiet. Zarys problematyki*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2016, nr 3(19).
- Machaczka J., *Zmiana organizacji, jako zjawisko wielowymiarowe*, „Przegląd Organizacji” 2004, nr 12.
- Moczydłowska J., *Zarządzanie kompetencjami zawodowymi a motywowanie pracowników*, Warszawa 2008.
- Moczydłowska J., *Zarządzanie zasobami ludzkimi w organizacji*, Warszawa 2010.
- Oleksyn T., *Zarządzanie kompetencjami (teoria i praktyka)*, Warszawa 2010.
- Quinn R., *Profesjonalne zarządzanie*, Warszawa 2007.
- Pawlak Z., *Zarządzanie zasobami ludzkimi w przedsiębiorstwie*, Warszawa 2011.
- Suchodolski A., *Jak stworzyć plan ścieżki kariery zawodowej?*, Warszawa 2008.
- Walkowiak R., *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Toruń 2007.





# Polityka ochrony środowiska Polski, stan obecny i perspektywy

Jacek Cheda<sup>1</sup>

## Wstęp

Jednym z podstawowych problemów, przed którym stoi współczesny świat jest ochrona środowiska. Zmiany klimatyczne, zanieczyszczenia powietrza, zagłada wielu gatunków roślin i zwierząt, kurczące się zapasy wody pitnej czy wytwarzane setki milionów ton odpadów, to zagrożenia, które stanowią kluczowe wyzwania ochrony środowiska w XXI wieku. Obecnie niewystarczające są działania, które mają zapobiegać tym niekorzystnym zjawiskom. Koniecznym jest podejmowanie działań naprawczych i to nie tylko przez poszczególne państwa, ale przede wszystkim w ramach współpracy międzynarodowej, zwłaszcza, że większość wskazanych wyżej zagrożeń ma charakter globalny. Działania te nie mogą stanowić szeregu nieskoordynowanych przedsięwzięć, ponieważ wtedy mogą doprowadzić do jeszcze większych uszkodzeń środowiska. Dlatego też konieczne jest stworzenie spójnej polityki ochrony środowiska, której realizacja doprowadzi do utrzymania stanu środowiska na pożądanym, tzn. na co najmniej standardowym poziomie lub przywrócenia stanu środowiska do co najmniej standardowego. Działania ochronne podejmowane są zarówno przez władze publiczne, jak i przez poszczególnych obywateli. Również nasz kraj zmuszony jest do podejmowania kompleksowych działań ochronnych mających na celu ochronę środowiska dla obecnego pokolenia i przyszłych pokoleń.

Politykę ochrony środowiska danego kraju w dużej mierze warunkuje jego rozwój społeczno-gospodarczy określany przez takie czynniki jak: zasoby naturalne, wysokość dochodu narodowego, sytuacja materialna społeczeństwa, stosunki międzynarodowe oraz obowiązujący system prawno-organizacyjny ochrony środowiska<sup>2</sup>. Polityka ekologiczna (ochrony środowiska)<sup>3</sup> to świadome stosowanie określonego zespołu zasad i metod działania dla osiągnięcia wyznaczonego celu (utrzymania lub

---

1. Dr Jacek Cheda, adiunkt, Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania w Warszawie.

2. P. Korzeniowski, *Prawo i polityka ochrony środowiska w procesie integracji z Unią Europejską*, Łódź 2001, s. 117.

3. Na gruncie prawa ochrony środowiska polityka ochrony środowiska to polityka ekologiczna, dlatego też pojęcia te można stosować zamiennie.

przywrócenia równowagi ekologicznej). Działania te podejmowane są przez administrację publiczną i społeczeństwo, mają na celu ochronę środowiska naturalnego w całości. W tym znaczeniu polityka ochrony środowiska to nie odrębna polityka szczegółowa realizowana przez państwo, ale integralna część wszystkich działań mających na celu zaspokojenie potrzeb społeczeństwa<sup>4</sup>. Tak rozumiana polityka ochrony środowiska stanowi realizację zasady planowości. W szerokim znaczeniu zasada planowości oznacza, że każdego rodzaju polityki, strategii, plany lub programy dotyczące w szczególności wskazanych dziedzin powinny uwzględniać zasady ochrony środowiska oraz konstytucyjną zasadę zrównoważonego rozwoju, np. plany zagospodarowania przestrzennego. Natomiast w znaczeniu wąskim zasada planowości oznacza, że wszelkie działania mające na celu ochronę środowiska powinny być podejmowane w sposób zaplanowany i usystematyzowany<sup>5</sup>. W Polsce realizacja zasady planowości w znaczeniu wąskim następuje w oparciu o politykę ekologiczną państwa i programy ochrony środowiska. Wynika to z treści art. 8 ustawy z dnia 4 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska<sup>6</sup>, w myśl którego polityki, strategii, plany lub programy dotyczące w szczególności przemysłu, energetyki, transportu, telekomunikacji, gospodarki wodnej, gospodarki odpadami, gospodarki przestrzennej, leśnictwa, rolnictwa, rybołówstwa, turystyki i wykorzystywania terenu powinny uwzględniać zasady ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Celem artykułu jest omówienie polityki ochrony środowiska i roli, jaką odgrywa w niej Polityka ekologiczna państwa 2030<sup>7</sup>, zarówno w kontekście racjonalności sformułowanych w niej celów ochrony, jak i w kontekście społeczno-gospodarczych i politycznych aspektów jej realizacji, z odniesieniem się do celów ochrony polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej. By uzyskać szersze spojrzenie na problem, opisano też genezę kształtowania się polityki ochrony środowiska w Polsce.

---

4. P. Korzeniowski, *Prawo* ..., s. 13.

5. B. Wierzbowski, B. Rakoczy, *Prawo ochrony środowiska. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2015, s. 99-100.

6. Ustawa z dnia 4 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska, tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1219, zwana dalej w skrócie: p.o.ś.

7. Uchwała nr 67 Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2019 r. w sprawie przyjęcia "Polityki ekologicznej państwa 2030 - strategii rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej", M.P. z 2019 r. poz. 794, zwana dalej w skrócie: PEP 2030.

## Polityka ochrony środowiska Unii Europejskiej

Wejście Polski do Unii Europejskiej pociągnęło za sobą konieczność stworzenia i realizacji polityki ekologicznej spójnej z założeniami unijnej polityki ochrony środowiska. Politykę ochrony środowiska Unii Europejskiej regulowały, podobnie jak i obecnie, w pierwszej kolejności przepisy prawa traktatowego, tzw. prawa pierwotnego. Polityka ta opierała się na zasadach ostrożności, działania zapobiegawczego i usuwania zanieczyszczeń u źródła, a także na zasadzie „zanieczyszczający płaci”. Wieloletnie unijne programy działań w zakresie środowiska stworzyły ramy przyszłych działań we wszystkich obszarach polityki w dziedzinie środowiska. Stanowiły one część horyzontalnych strategii, a także są uwzględniane w międzynarodowych negocjacjach dotyczących środowiska<sup>8</sup>. Należy jednak pamiętać, że Unia Europejska nie od początku swojego istnienia podejmowała działania na rzecz ochrony środowiska. Wprawdzie od szczytu paryskiego w 1972 r. można zauważyć, że potrzeba ochrony środowiska uznana została za jeden z głównych celów funkcjonowania Unii Europejskiej, a w Jednolitym Akcie Europejskim<sup>9</sup> określone zostały podstawowe cele, zasady i kryteria działań w ochronie środowiska, to dopiero zmiany dokonane w Traktacie Rzymskim w dziedzinie środowiska wprowadzone mocą Traktatu o Unii Europejskiej (Traktatu z Maastricht), podpisanym 7 lutego 1992 r., który wszedł w życie 1 listopada 1993 r.<sup>10</sup>, ochrona środowiska stała się jednym z głównych zadań i celów Wspólnoty. Również zmiana samej nazwy z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na Wspólnotę Europejską wiązała się nie tylko z działalnością gospodarczą, lecz również z koordynacją działań w innych dziedzinach, w tym również ochrony środowiska<sup>11</sup>. Na szczególną uwagę zasługiwał art. 2 Traktatu Unii Europejskiej, który stanowił, że jednym z celów Unii jest osiągnięcie trwałego i zrównoważonego rozwoju. Z kolei art. 3 stanowił, że dla osiągnięcia celów zawartych w art. 2 TWE, działania Wspólnoty obejmują politykę w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Kolejne zmiany w prowadzonej przez Unię Europejską polityce w dziedzinie ochrony środowiska wiążą się z Traktatem

8. Ch. Kurrer, *Polityka w dziedzinie środowiska: ogólne zasady i podstawowe ramy*, <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/71/polityka-w-dziedzinie-srodowiska-ogolne-zasady-i-podstawowe-ramy>, pobrano 15.12.2020 r.

9. Europejski Akt Europejski, przyjęty w dniu 28 lutego 1986 r. w Brukseli, wszedł w życie 1 lipca 1987 r., DOI 10.14746/ssp.2017.1.10.

10. Traktat z Maastricht o Unii Europejskiej z dnia 7 lutego 1992 r., Dz. Urz. C 326 z 26.10.2012.

11. Ch. Zacker, S. Wernicki, *Prawo europejskie w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2001, s. 306.

Amsterdamskim, podpisanym 2 października 1997 r., który wszedł w życie 1 maja 1999 r.<sup>12</sup>, gdzie problematyka ekologiczna uregulowana została postanowieniami zawartymi w preambule oraz części II pt. „Unia i obywatel”. W preambule dokumentu wspólnota zobowiązana została do prowadzenia polityki w dziedzinie ochrony środowiska na podstawie art. 174-176, art. 6. Podkreślono potrzebę wprowadzenia jej założeń do wszystkich polityk realizowanych przez Wspólnotę w celu przestrzegania zasad i koncepcji zrównoważonego rozwoju<sup>13</sup>. Szczególną uwagę należy zwrócić na art. 174 TWE, który stanowił, że polityka Wspólnoty w obszarze środowiska przyczynia się do osiągnięcia do określonych w nim celów, którymi są:

- zachowanie, ochrona i poprawa jakości środowiska naturalnego;
- ochrona zdrowia człowieka;
- rozsądne i racjonalne wykorzystanie zasobów naturalnych;
- wspieranie działań na poziomie międzynarodowym, dotyczących regionalnych lub światowych problemów środowiska naturalnego;
- wysoki poziom ochrony<sup>14</sup>.

W obowiązującym stanie prawnym kwestie dotyczące kształtowania polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej regulują przepisy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE)<sup>15</sup> - art. 11 i 191-193. W myśl tych przepisów Unia Europejska jest uprawniona do działania we wszystkich obszarach polityki w dziedzinie środowiska, takich jak zanieczyszczenie powietrza i wody, gospodarowanie odpadami i zmiana klimatu. Zakres tych działań wyznacza zasada pomocniczości oraz wymóg uzyskania jednomyślności w Radzie w takich sprawach jak: kwestie budżetowe, zagospodarowanie przestrzenne miast i wsi, użytkowanie gruntów, zarządzanie ilościowe zasobami wodnymi, wybór źródeł energii oraz struktura dostaw energii<sup>16</sup>.

---

12. Traktat z Amsterdamu z dnia 2 października 1997 r., zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty, Dz. Urz. C 340 z 10.11.1997.

13. D. Molak, *Polityka ochrony środowiska w podstawach traktatowych UE*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2006, nr 4, s. 347.

14. M. Kenig-Witkowska, *Prawo środowiska Unii Europejskiej – Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2005, s. 20 i 21.

15. Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz. Urz. C 306 z 17.12.2007; Dz. U. z 2009 r. nr 203, poz. 1569.

16. Ch. Kurrer, *Polityka...*, pobrano 15.12.2020 r.

Kreowanie polityki ekologicznej Wspólnoty odbywa się z uwzględnieniem kilku czynników. Najpierw bierze się pod uwagę dostępne dane naukowo techniczne, a następnie ocenę stanu środowiska naturalnego w różnych regionach Wspólnoty oraz konsekwencje gospodarcze, a w tym potencjalne zyski i koszty zamierzonych działań lub ich braku, a także gospodarczy i społeczny rozwój wspólnoty jako całości oraz równomierny rozwój jej regionów<sup>17</sup>. Polityka WE w dziedzinie środowiska powinna uwzględniać również różnorodność sytuacji w różnych regionach. Wiele problemów związanych ze środowiskiem wykracza poza granice Unii Europejskiej, dlatego Unia Europejska uczestniczy w międzynarodowych programach i jest stroną konwencji dotyczących różnorodnych problemów, takich jak: kwaśne deszcze, bioróżnorodność, zmiana klimatu, gazy cieplarniane, pustynnienie, odpady niebezpieczne, wycieki ropy, trwałe zniszczenia, trwałe zanieczyszczenia organiczne, ochrona głównych rzek i mórz oraz lasy tropikalne<sup>18</sup>. Podejmowanie konkretnych działań, mających na celu realizację polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej odbywa się w oparciu o akty prawa wtórnego (w szczególności dyrektywy, rozporządzenia, decyzje), które w ramach tzw. ochrony sektorowej, stanowią podstawę do ochrony poszczególnych komponentów środowiska w krajach członkowskich.

## Istota i rys historyczny polityki ekologicznej Polski

Polityka ekologiczna jest polityką publiczną, służy wszystkim obywatelom i jest realizacją obowiązku Państwa, które w myśl art. 5 Konstytucji RP z 1997 r.<sup>19</sup> stawia ochronę środowiska w grupie pryncypiów funkcjonowania demokratycznego państwa<sup>20</sup>. Artykuł ten określa, że Rzeczpospolita Polska zobowiązana jest strzec niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewniać wolność i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzec dziedzictwa narodowego oraz zapewniać ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

17. G. Grabowska, *Europejskie prawo środowiska*, Warszawa 2001, s. 178.

18. M. Kołodziej-Nowakowska, *Przegląd prawa ochrony środowiska w Polsce i Unii Europejskiej*, [w:] P. Pieczyński (red.), *Ekorozwój i Agenda 21, Interdyscyplinarny model kształcenia*, Szczecin 2007, s. 305.

19. Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: Konstytucją RP.

20. J. Cheda, *Konstytucyjne podstawy bezpieczeństwa ekologicznego w Polsce*, [w:] S. Kamosiński, T. Kuczur, J. Laskowska (red.), *Prawne i gospodarcze podstawy bezpieczeństwa*, Bydgoszcz 2014, s. 57.

Niewątpliwie należy zgodzić się z poglądem, że w Konstytucji RP dominuje przedmiotowe ujęcie ochrony środowiska, to znaczy uznanie ochrony środowiska za dobro wspólne, na którego strażą ma stać władza publiczna<sup>21</sup>. W myśl art. 74 Konstytucji RP z 1997 r. obowiązek ochrony środowiska spoczywa na organach władzy publicznej, które zobligowane są do prowadzenia polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne współczesnym i przyszłym pokoleniom. Wyżej cytowany obowiązek jest innym określeniem tego, co w art. 5 Konstytucji nazwane jest zasadą zrównoważonego rozwoju. Należy jednak zgodzić się z poglądem, że gdy w art. 5 określony jest sposób postępowania, to w art. 74 ust. 1 ustalony jest cel postępowania, co poszerza działania o wszystkie sposoby postępowania, byle były one legalne i prowadziły do osiągnięcia celu bezpieczeństwa<sup>22</sup>. Prowadzenie tej polityki w Polsce regulowane jest przepisami p.o.ś. Jak już była mowa, w myśl przepisów p.o.ś. (art. 8) polityki, strategię, plany lub programy dotyczące w szczególności przemysłu, energetyki, transportu, telekomunikacji, gospodarki wodnej, gospodarki odpadami, gospodarki przestrzennej, rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa, turystyki i wykorzystania terenu powinny uwzględniać zasady ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. P.o.ś. w art. 13 stwierdza, że polityka ekologiczna państwa ma na celu stworzenie warunków niezbędnych do realizacji ochrony środowiska. We współczesnym świecie oznacza to, że polityka ta powinna być elementem równoważenia kraju i harmonizowania z celami ochrony środowiska celów gospodarczych i społecznych<sup>23</sup>.

Do czasu wyodrębnienia się w Polsce polityki ekologicznej jako jednej z polityk szczegółowych państwa, tj. do 1991 r., mieliśmy do czynienia z tzw. bierną polityką ekologiczną, której towarzyszyło jedynie sygnalizowanie potrzeby rozwiązywania określonych problemów ekologicznych w przyjmowanych deklaracjach i programach, bez wskazywania na konieczność wprowadzania konkretnych instrumentów służących ich rozwiązywaniu. Nagłośnienie problematyki z zakresu ochrony środowiska nie znajdowało oparcia w regulacjach prawnych<sup>24</sup>. Zmiana charakteru prowadzonej

---

21. J. Ciechanowicz-McLean, *Prawo i polityka ochrony środowiska*, Warszawa 2009, s. 20-21.

22. J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, Wrocław 1998, s. 134.

23. J. Cheda, *Kształtowanie i realizacja polityki ekologicznej Polski w kontekście wyzwań stojących przed polityką ekologiczną Unii Europejskiej*, [w:] B. Jagusiak (red.), *Współczesne wyzwania europejskie*, Warszawa 2008, s. 361.

24. E. Mazur-Wierzbička, *Ochrona środowiska a integracja europejska. Doświadczenia polskie*, Warszawa 2012, s. 60.

polityki w ochronie środowiska w kierunku jej uaktywnienia nastąpiła w związku z przyjęciem przez Sejm i Senat w 1991 r. I Polityki ekologicznej państwa. Należy jednak dodać, że była ona jedynie dokumentem o charakterze planistycznym, pozbawionym mocy prawnej. W związku z powyższym w pierwszej kolejności zasadzie zrównoważonego rozwoju należało nadać normatywny charakter. Oznaczało to przede wszystkim konieczność włączenia jej do postanowień konstytucji oraz licznego ustawodawstwa środowiskowego<sup>25</sup>. W lipcu 2000 r. zostaje przyjęty przez Radę Ministrów dokument „Polska 2025 – długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju”. Był to pierwszy po 1989 r. dokument o charakterze strategicznym, którego celem było stworzenie warunków sprzyjających wdrażaniu zasady zrównoważonego rozwoju. Strategię cechował ogólny i zarazem otwarty charakter. Oznaczało to, że miał on w założeniu stanowić podstawę do wyznaczania kierunków działalności państwa. Uszczegółowienie i rozwinięcie treści wyrażonych w postanowieniach strategii miało następować w planach i programach sektorowych oraz w polityce ekologicznej państwa. Otwartość strategii należało wiązać z możliwością włączania w jej postanowienia nowych uwarunkowań i problemów w trakcie ich realizacji. Z treści jej postanowień wynikało, że stan i zasoby środowiska powinny w połączeniu z rozwojem gospodarki i społeczeństwa wyznaczać kierunki dalszego rozwoju Polski. Priorytetowym celem strategii było zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego w kontekście dbałości o ochronę zdrowia i dążenie do podniesienia jakości życia społeczeństwa. Gwarantem osiągnięcia tego celu jest uzyskanie wysokich standardów jakości środowiska w poszczególnych jego sektorach w trosce o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego dla następnych pokoleń. W postanowieniach analizowanej strategii zwrócono również uwagę na potrzebę demokratyzacji ochrony środowiska. Wiązało się to z powszechnym dostępem obywateli do informacji o stanie i ochronie środowiska oraz z możliwością włączania społeczeństwa w procesy decyzyjne dotyczące środowiska<sup>26</sup>.

Druga „Polityka ekologiczna na lata 2001–2010” stworzona została w 2000 r. i zaakceptowana przez Sejm i Senat w 2001. Polityka ekologiczna odbywała się w świetle i na podstawie zasady zrównoważonego rozwoju. Została ona w powyższym dokumencie uzupełniona o inne zasady, a mianowicie o zasadę przezroczności oraz zasadę

25. D. Strus, *Polityka ekologiczna Polski po akcesji do Unii Europejskiej*, Warszawa 2016, s. 82.

26. I. Janiuk, *Wybrane aspekty procesu planowania zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Boltromiuk (red.), *Gospodarowanie na obszarach chronionych*, Białystok 2001, s. 48.

integracji polityki ekologicznej z innymi politykami sektorowymi<sup>27</sup>. Kluczowym i jednocześnie nadrzędnym celem polityki ekologicznej państwa z 2000 roku uczyniono kwestie bezpieczeństwa ekologicznego Polski oraz stworzenie podstaw do opracowania i realizacji strategii zrównoważonego rozwoju kraju. Głównym celem było z kolei stworzenie skutecznej regulacji i reglamentacji takiego korzystania ze środowiska, aby skala i rodzaj tego korzystania nie stwarzały zagrożenia dla jakości środowiska i zasobów przyrodniczych. Należy dodać, że po raz pierwszy wyraźnie określono odpowiedzialność zarówno obywateli, jak i organów władzy publicznej w ochronie środowiska. Zwrócono uwagę na konieczność stworzenia takiego systemu zarządzania środowiskiem, który z jednej strony zapewniałby dostęp do korzystania z jego zasobów, z drugiej zaś miałby na celu likwidację i zapobieganie powstawaniu negatywnych dla środowiska skutków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wskazane w „II Polityce ekologicznej państwa” cele wymagały podjęcia wielu działań o charakterze strategicznym, związanych z takim ukształtowaniem polityk makroekonomicznych, aby służyły one wdrażaniu zasady zrównoważonego rozwoju. Jednym z podstawowych zadań strategicznych uznano potrzebę kształtowania wzorców i zachowań w duchu proekologicznym. W szczególności wiązało się to z ograniczeniem presji konsumpcji na środowisko i stworzeniem nowego systemu wartości opartego na zasadzie zrównoważonego rozwoju<sup>28</sup>. III Polityka ekologiczna Państwa obejmująca lata 2003 – 2006 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2007 – 2010 stanowiła podstawę do podejmowania proekologicznych działań w naszym kraju praktycznie aż do roku 2009, kiedy to uchwalono kolejną IV Politykę ekologiczną Państwa, tj. Politykę ekologiczną Państwa na lata 2009-2012 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2016 r.<sup>29</sup> Analizując zakres zadań dotyczących ochrony środowiska w Polityce ekologicznej Państwa na lata 2003 – 2006, z uwzględnieniem perspektyw na lata 2007 – 2010, należy wskazać na ich bardzo rozbudowany charakter. Zadania te dotyczyły praktycznie wszystkich obszarów szeroko rozumianej ochrony środowiska i objęły:

- rozwiązania systemowe;

---

27. D. Strus, *Polityka...*, s. 31.

28. Tamże, s. 33-34.

29. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 2009 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka ekologiczna Państwa na lata 2009-2012 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2016, Monitor Polski nr 34, poz. 501.



- ochronę dziedzictwa przyrodniczego i racjonalne korzystanie z zasobów przyrody;
- zrównoważone wykorzystanie surowców, materiałów, wody i energii;
- środowisko i zdrowie, jakość środowiska;
- przeciwdziałanie zmianom klimatu<sup>30</sup>.

W ówczesnej polityce szczególną rolę przypisano przeciwdziałaniu zmianom klimatu, które stanowiło odrębny rozdział, wydzielony z ochrony powietrza. W Polityce ekologicznej Państwa na lata 2009-2012, z uwzględnieniem perspektywy do roku 2016, zagadnienia dotyczące ochrony klimatu włączone zostały do rozdziału poświęconego ochronie powietrza, a wskazane tam instrumenty ochronne stanowiły podstawę do kompleksowej ochrony powietrza, jednakże ze szczególnym uwzględnieniem działań służących ochronie klimatu. W Polityce tej za priorytetowe uznano, obok działania na rzecz zapewnienia realizacji zasady zrównoważonego rozwoju i ochrony różnorodności biologicznej, właśnie działania na rzecz przystosowania do zmian klimatu<sup>31</sup>. Jak widać wskazane cele i założenia polityki ekologicznej z 2001 r. były aktualizowane i uszczegóławiane w kolejnych dokumentach tj. w „III Polityce ekologicznej państwa na lata 2003–2006 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2007– 2010” oraz w aktualnie obowiązującej „IV Polityce ekologicznej państwa na lata 2009–2012 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2016”. Cele, które zostały określone w „III Polityce ekologicznej państwa” korespondowały z priorytetowymi kierunkami działania w zakresie ochrony środowiska ujętymi w „Szóstym wspólnym programie działań w dziedzinie środowiska”. Dotyczył one głównie włączenia aspektów ekologicznych do polityk sektorowych. W grupie wspomnianych celów i zadań systemowych znalazła się aktywizacja rynku do działań na rzecz ochrony środowiska. Oznaczała ona aktywne włączenie w proces realizacji polityki ekologicznej przedsiębiorstw uznanych za głównych użytkowników środowiska<sup>32</sup>.

Po IV Polityce ekologicznej państwa przez kilka lat nie uchwalano odrębnej Polityki ekologicznej Państwa, realizując zadania z zakresu ochrony środowiska w oparciu o tzw. polityki sektorowe, tworzone zgodnie z przepisami ustawy z dnia 6 grudnia

30. J. Cheda, *Zadania samorządu terytorialnego w zakresie ochrony środowiska*, [w:] R. Bruski, J. Joachimowski, T. Kuczur (red), *Współczesna administracja publiczna w Polsce. Wybrane zagadnienia prawne, polityczne i ekonomiczne*, Toruń 2010, s. 66.

31. J. Cheda, *Polska a globalny problem ocieplenia klimatu*, „Homo Politicus” 2010, nr 1 (5), s. 71.

32. D. Strus, *Polityka...*, s. 34.

2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju<sup>33</sup>. Przykładem tego typu polityki jest Strategia „Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r.”<sup>34</sup>. Główny cel Strategii to zapewnienie wysokiej jakości życia obecnym i przyszłym pokoleniom, z uwzględnieniem ochrony środowiska oraz stworzenie warunków do zrównoważonego rozwoju nowoczesnego sektora energetycznego, zdolnego zapewnić Polsce bezpieczeństwo energetyczne oraz konkurencyjną i efektywną gospodarkę. Celami szczegółowymi wskazanymi w Strategii, są:

- zrównoważone gospodarowanie zasobami środowiska;
- zapewnienie gospodarcze krajowej bezpiecznego i konkurencyjnego zaopatrzenia w energię;
- poprawa stanu środowiska.

### **Polityka ekologiczna państwa 2030 – strategia rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej**

Prace nad stworzeniem nowej polityki ekologicznej Państwa rozpoczęto w poprzedniej kadencji Sejmu. W wyniku tych prac powstał PEP 2030. Dokument został przyjęty przez Radę Ministrów i podpisany przez Prezesa Rady Ministrów. Publikacja w Monitorze Polskim nastąpiła w dniu 6 września 2019 r. Rolą przyjętej „Polityki ekologicznej państwa” jest zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego Polski oraz wysokiej jakości życia dla wszystkich mieszkańców. Cel główny „Polityki...” – Rozwój potencjału środowiska na rzecz obywateli i przedsiębiorców został przeniesiony wprost ze Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. Cele szczegółowe określono w odpowiedzi na najważniejsze trendy w obszarze środowiska w sposób umożliwiający połączenie kwestii związanych z ochroną środowiska z potrzebami gospodarczymi i społecznymi. Należą do nich:

- cel szczegółowy I: Środowisko i zdrowie. Poprawa jakości środowiska i bezpieczeństwa ekologicznego;
- cel szczegółowy II: Środowisko i gospodarka. Zrównoważone gospodarowanie zasobami środowiska;

---

33. Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, tekst jednolity Dz. U. z 2019 r. poz. 1167 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

34. Uchwała nr 58 Rady Ministrów z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie przyjęcia Strategii „Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r.”, M.P. z 2014 r. poz. 469.

– cel szczegółowy III: Środowisko i klimat. Łagodzenie zmian klimatu i adaptacja do nich oraz zarządzanie ryzykiem klęsk żywiołowych.

Cele szczegółowe będą realizowane przez kierunki interwencji takie jak:

- zrównoważone gospodarowanie wodami, w tym zapewnienie dostępu do czystej wody dla społeczeństwa i gospodarki oraz osiągnięcie dobrego stanu wód;
- likwidacja źródeł emisji zanieczyszczeń do powietrza lub istotne zmniejszenie ich oddziaływania;
- ochrona powierzchni ziemi, w tym gleb;
- przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska oraz zapewnienie bezpieczeństwa biologicznego, jądrowego i ochrony radiologicznej;
- zarządzanie zasobami dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, w tym ochrona i poprawa stanu różnorodności biologicznej i krajobrazu;
- wspieranie wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśnej;
- gospodarka odpadami w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym;
- zarządzanie zasobami geologicznymi przez opracowanie i wdrożenie polityki surowcowej państwa;
- wspieranie wdrażania ekoinnowacji oraz upowszechnianie najlepszych dostępnych technik BAT (polegają na określaniu granicznych wielkości emisji dla większych zakładów przemysłowych);
- przeciwdziałanie zmianom klimatu;
- adaptacja do zmian klimatu oraz zarządzanie ryzykiem klęsk żywiołowych;
- edukacja ekologiczna, w tym kształtowanie wzorców zrównoważonej konsumpcji,
- usprawnienie systemu kontroli i zarządzania ochroną środowiska oraz doskonalenie.

Do projektów strategicznych PEP2030 należą (załącznik 3 Projekty strategiczne PEP2030): czyste powietrze, audyty krajobrazowe, opracowanie i wdrożenie spójnej i kompleksowej polityki surowcowej państwa, GreenEvo – akcelerator zielonych technologii, leśne gospodarstwa węglowe, budownictwo drewniane, adaptacja do zmian klimatu, kompleksowy program adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatycznych do roku 2020, woda dla rolnictwa<sup>35</sup>. Realizacja celów środowiskowych ma być wspierana przez cele horyzontalne dotyczące edukacji ekologicznej oraz efektyw-

---

35. PEP 2020, s. 10-11.

ności funkcjonowania instrumentów ochrony środowiska<sup>36</sup>. „Polityka ekologiczna państwa 2030” jest strategią zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Dokument staje się najważniejszym dokumentem strategicznym w obszarze środowiska i gospodarki wodnej. W systemie dokumentów strategicznych doprecyzowuje i operacjonalizuje średniookresową strategię rozwoju kraju „Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)”, którą w dniu 14 lutego 2017 r. przyjęła Rada Ministrów<sup>37</sup>. PEP 2030 będzie stanowiła podstawę do inwestowania środków europejskich z perspektywy finansowej na lata 2021–2027. Strategia wspiera także realizację celów i zobowiązań Polski na szczeblu międzynarodowym, w tym na poziomie unijnym oraz ONZ, szczególnie w kontekście celów polityki klimatyczno-energetycznej UE do 2030 oraz celów zrównoważonego rozwoju ujętych w Agendzie 2030<sup>38</sup>.

Realizacja polityki ekologicznej państwa wymaga podjęcia działań przez poszczególne organy władzy publicznej. Rodzi się w związku z tym pytanie, w jakim zakresie poszczególne organy władzy publicznej zobligowane są na podstawie obowiązujących przepisów do ochrony środowiska. Problematykę ochrony środowiska pod względem jej zasięgu podzielić można na trzy kategorie: problematykę lokalną, regionalną i globalną. Problematyka lokalna związana jest głównie z funkcjonowaniem osiedli ludzkich. Regionalna obejmuje obszary lądowe wraz z wodami morskimi podlegającymi jurysdykcji państwa. Problematyka globalna dotyczy spraw o zasięgu światowym<sup>39</sup>. Ochronę środowiska bezsprzecznie zaliczyć należy do problemów lokalnych, gdyż duża część zadań w tej materii należy do organów lokalnych, które w wyniku decentralizacji władzy zobowiązane zostały z mocy prawa do podejmowania działań w celu zapewnienia właściwej jakości życia społeczności lokalnych<sup>40</sup>.

---

36. T. Lachor, *Polityka ekologiczna państwa 2030” podpisana*, <https://klasterodpadowy.com/polityka-ekologiczna-panstwa-2030-podpisana/> pobrano 16.01.2020 r.

37. Uchwała nr 8 Rady Ministrów z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie przyjęcia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.), M.P. poz. 260.

38. T. Lachor, *Polityka...*, pobrano 16.01.2020 r.

39. J. Ciechanowicz, *Kompetencje samorządu terytorialnego w zakresie ochrony i kształtowania środowiska*, „RPEiS” 1991, z. 2, s. 97.

40. L. Gardjan-Kawa, *Organy samorządu lokalnego jako podmioty odpowiedzialne za stan środowiska*, [w:] *Administracja i prawo administracyjne u progu trzeciego tysiąclecia – Materiały konferencji naukowej katedr prawa i postępowania administracyjnego*, Łódź 2000, s. 70.

Przypisanie kluczowej roli w realizacji zadań z zakresu ochrony środowiska samorządowi lokalnemu wypracowane zostało na forum międzynarodowym na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. Będąca jego uwieńczeniem „Deklaracja w sprawie środowiska i rozwoju – zdrowe i twórcze życie w harmonii z przyrodą” jednoznacznie wskazuje, jakie kroki powinny być podjęte, aby ochrona środowiska na szczeblu lokalnym realizowana była w sposób racjonalny. W myśl zasady 10 Deklaracji zagadnienia środowiskowe na każdym poziomie najlepiej są rozwiązywane przy udziale wszystkich zainteresowanych obywateli - jest to zatem postulat maksymalnego społecznienia tych działań. Sposób realizacji tego zadania określa załącznik do Deklaracji „Globalny Program Działań – Agenda 21”. Jego twórcy zalecają, aby władze lokalne jako administracja najbliższa obywatelowi realizowały politykę prośrodowiskową z udziałem mieszkańców, szczególnie na etapie jej tworzenia. Lokalne Agendy 21 powinny obejmować przede wszystkim:

- stworzenie systemu konsultacji ze społeczeństwem na etapie tworzenia lokalnych polityk prośrodowiskowych (Lokalnych Agend 21);
- proceduralny wymóg uzyskania akceptacji dla lokalnej strategii prośrodowiskowej;
- możliwość stałego i jak najszerszego dostępu do informacji o stanie środowiska;
- stworzenie systemu zasilania finansowego;
- udział społeczeństwa w tworzeniu strategii służący podnoszeniu świadomości ekologicznej obywateli.

Umieszczenie ochrony środowiska w grupie podstawowych zadań samorządu lokalnego znajduje również odzwierciedlenie w innych dokumentach prawa międzynarodowego. W przyjętej przez Stałą Konferencję Władz Lokalnych i Regionalnych Europy (CLRE) przy Radzie Europy w dniu 18 marca 1992 r. Europejskiej Deklaracji Praw Miejskich zawarto 20 podstawowych praw mieszkańców miast. Obok tak istotnych praw społeczności miejskiej, jak prawa do bezpieczeństwa, prawa do pracy, prawa do kultury, prawa do zdrowia, umieszczono także prawo do czystego środowiska, wskazując tym samym obszar odpowiedzialności samorządu miejskiego również w obrębie ochrony środowiska.

Urzeczywistnieniem postulowanych na Szczycie w Rio Agend 21 są programy ochrony środowiska, które tworzone są w oparciu o przepisy p.o.ś. Określają one założenia polityki ochrony środowiska i wskazują na formy ich realizacji. Planowanie musi być oparte na założeniach polityki ekologicznej państwa i uwzględniać priorytety

określone w gminnych, powiatowych i wojewódzkich programach ochrony środowiska. To właśnie w celu realizacji założeń Polityki ekologicznej państwa sporządzane są wojewódzkie, powiatowe i gminne programy ochrony środowiska. Programy muszą zawierać te same elementy, które zawiera polityka, z tym, że odnoszące się do odpowiedniego szczebla administracji, oraz obejmować analogiczny okres 4 lat. Programy te powinny tworzyć spójny katalog działań służących ochronie środowiska. Projekty poszczególnych programów sporządzają wójt, burmistrz, prezydent miasta, uwzględniając przy tym wymagania stawiane w art. 14 ustawy p.o.ś. Program jest uchwalany odpowiednio przez radę gminy. Program ochrony środowiska obejmuje działania powiatu i gminy w miastach, gdzie funkcje organów powiatu sprawują organy gminy<sup>41</sup>. Podobnie jak w przypadku gmin, również w powiatach, w celu realizacji założeń polityki ekologicznej państwa, tworzone są powiatowe i wojewódzkie programy ochrony środowiska. Projekt sporządzają odpowiednio zarząd powiatu i zarząd województwa. Następnie program jest uchwalany przez radę powiatu i sejmik województwa<sup>42</sup>. Ostatecznie programy przyjmują postać uchwały rady gminy, rady powiatu czy sejmiku województwa. Z realizacji programu organ sporządza co dwa lata raport, który następnie przedstawia radzie gminy, radzie powiatu, sejmikowi województwa. Zwrócić należy uwagę na fakt, że programy ochrony środowiska nie są aktami prawa miejscowego, bowiem ustawa nie przyznaje im takiego statusu. Świadczy to o tym, że mają one charakter programów działania obowiązujących wyłącznie „wewnątrz” administracji, a tym samym nie mogą wywoływać skutków prawnych na zewnątrz (czyli wpływać na prawa i obowiązki podmiotów z poza administracji). Skutki zewnętrzne wywoływać mogą tylko akty będące źródłami powszechnie obowiązującego prawa, czyli te, które wymienione zostały w art. 87 Konstytucji RP<sup>43</sup>. Szczegółowy zakres zadań służących realizacji lokalnej polityki ochrony środowiska określają przepisy p.o.ś., ustaw tzw. sektorowych (dotyczących ochrony poszczególnych komponentów środowiska) oraz przepisy innych ustaw w sposób bezpośredni lub pośredni związane są z ochroną środowiska (np. przepisy ustrojowe regulujące

---

41. J. Jendrośka, J. Jerzmański, *Prawo ochrony środowiska dla praktyków. Interpretacja obowiązujących przepisów prawnych oraz aktualne informacje na temat zmian z zakresu prawa ochrony środowiska*, cz. 3, Warszawa 2001, s. 7.

42. J. Cheda, *Zadania ...*, s. 86-87.

43. J. Jendrośka, M. Bar, *Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2005, s. 572 - 573.

funkcjonowanie poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego)<sup>44</sup>. Należy także zauważyć, że gminne programy ochrony środowiska są także podstawą do kreowania lokalnego planowania przestrzennego, będącego w rozumieniu przepisów ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym podstawowym instrumentem ochrony środowiska<sup>45</sup>. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i poprzedzające go studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy są w związku z tym instrumentami racjonalnego planowania przestrzennego w gminie, w tym także w zakresie właściwego wykorzystywania przestrzeni posiadających szczególne walory przyrodnicze.

Na zakończenie należy zauważyć, że realizacja Polityki ekologicznej państwa odbywa się w oparciu o przepisy p.o.ś. i ustawy tzw. sektorowe, które określają działania dotyczące ochrony środowiska. Dlatego też można wyodrębnić tzw. polityki sektorowe np. Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030<sup>46</sup>, czy wspomniana Strategia Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r., jak również plany o charakterze regionalnym (np. wojewódzkie plany gospodarki odpadami). Na uwagę zasługuje Krajowy planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030<sup>47</sup>, który wyznacza następujące cele klimatyczno-energetyczne na 2030 r.:

- 7% redukcji emisji gazów cieplarnianych w sektorach nieobjętych systemem ETS w porównaniu do poziomu w roku 2005;

---

44. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jednolity Dz. U. z 2020 poz. 713.

Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jednolity Dz. U. z 2020 poz. 920, zwana dalej w skrócie: ustawą o samorządzie powiatowym. Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, tekst jednolity Dz. U. z 2020 poz. 1668, zwana dalej w skrócie: ustawą o samorządzie województwa.

45. J. Stelmasiak, *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jako środek ochrony środowiska*, Lublin 1994, s. 27.

46. *Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030*, <https://www.gov.pl/web/klimat/krajowy-plan-na-rzecz-energii-i-klimatu>, pobrano 15.12.2020 r.

47. Minister Aktywów Państwowych przekazując dniu 30 grudnia 2019 r. do Komisji Europejskiej Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030, wypełnił tym samym obowiązek nałożony na Polskę przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1999 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie zarządzania unią energetyczną i działaniami w dziedzinie klimatu, zmiany rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 663/2009 i (WE) nr 715/2009, dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady 94/22/WE, 98/70/WE, 2009/31/WE, 2009/73/WE.

- 21-23% udziału OZE w finalnym zużyciu energii brutto (cel 23% będzie możliwy do osiągnięcia w sytuacji przyznania Polsce dodatkowych środków unijnych, w tym przeznaczonych na sprawiedliwą transformację), uwzględniając: 14% udziału OZE w transporcie oraz roczny wzrost udziału OZE w ciepłownictwie i chłodnictwie o 1,1% średniorocznie;
- wzrost efektywności energetycznej o 23% w porównaniu z prognozami PRIMES2007,
- redukcję do 56-60% udziału węgla w produkcji energii elektrycznej.

W przypadku modyfikacji celów lub strategicznych kierunków zawartych w krajowych politykach rozwoju, projektach strategii (np. w projekcie Polityki energetycznej Polski do 2040 r.), jak również nowych przesądzeń unijnych dotyczących średnio- i długoterminowej polityki klimatyczno-energetycznej (cele na 2030 r. i 2050 r.), Krajowy plan zostanie odpowiednio dostosowany, jeżeli zaistnieje taka konieczność<sup>48</sup>. Dlatego bardzo ważnym jest uchwalenie nowej polityki energetycznej. W kolejnym projekcie Polityki energetycznej Polski do 2040 r. wskazano trzy filary, na których oparta miałaby być realizowana Polityka Energetyczna Polski do 2040 r. Pierwszy filar projektu, czyli sprawiedliwa transformacja zakłada skierowanie z funduszy unijnych, w ciągu najbliższych 10 lat, 60 mld zł dla regionów, gdzie gospodarka uzależniona jest od wydobycia paliw kopalnych. Drugi filar projektu PEP to stworzenie w ciągu 20 lat równoległego do istniejącego, zeroemisyjnego systemu energetycznego. Do 2040 r. kosztem ok. 130 mld zł ma powstać ok. 8-11 GW mocy wiatrowych na morzu oraz - przy nakładach rządu 150 mld zł - bloki jądrowe docelowo o mocy ok. 6-9 GW. Trzeci filar polityki energetycznej dotyczy dobrej jakości powietrza. W projekcie przewiduje się rezygnację z węgla jako źródła ogrzewania w ciepłownictwie indywidualnym. Osobnym komponentem polityki ma być upowszechnienie wzorców i standardów zeroemisyjnych w nowym budownictwie mieszkaniowym pod hasłem „Dom z klimatem”. Dalszej elektryfikacji ma ulegać transport<sup>49</sup>.

## Polityka ekologiczna Państwa 2030 – sukces czy porażka?

PEP 2030, podobnie jak poprzednie polityki, określa podstawowe cele ochrony środowiska. Rodzi się jednak pytanie, czy PEP 2030 umożliwi realizację celów środowi-

---

48. *Krajowy plan...*, pobrano 15.12.2020 r.

49. *Polityka energetyczna: bez węgla w domach prywatnych*, <https://samorząd.pap.pl/kategoria/aktualnosci/polityka-energetyczna-bez-węgla-w-domach-prywatnych>, pobrano 15.10.2020 r.



skowych. Czy cele szczegółowe - które zgodnie z treścią PEP 2030 określono w odpowiedzi na najważniejsze trendy w obszarze środowiska, w sposób umożliwiający połączenie kwestii związanych z ochroną środowiska z potrzebami gospodarczymi i społecznymi – faktycznie będą służyły ochronie środowiska, a nie celom gospodarczym. Dotychczasowe działania rządu w zakresie np. ochrony klimatu, ochrony przyrody, ochrony lasów czy ochrony wód wskazują, że cele gospodarcze te uznawane są za ważniejsze. I nie są to obawy bezpodstawne. Ukazuje to Unijny przegląd wdrażania polityki ochrony środowiska z 2019 r. Sprawozdanie krajowe - POLSKA<sup>50</sup>. W analogicznym Przeglądzie wdrażania polityki ochrony środowiska z 2017 r. główne wyzwania w zakresie wdrażania unijnej polityki ochrony środowiska i unijnego prawa ochrony środowiska w Polsce stanowiły:

- poprawa wdrażania ramowej dyrektywy wodnej;
- przygotowanie i realizacja inwestycji wymaganych na potrzeby dyrektywy dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych;
- walka z zanieczyszczeniem powietrza.

Jak widać, są to obszary działania, wskazane w PEP 2030 jako jedne z najważniejszych. Niestety, to na co Komisja Europejska zwróciła uwagę, to fakt, że od czasu opublikowania sprawozdania z przeglądu wdrażania polityki ochrony środowiska z 2017 r. Polska nie zorganizowała jeszcze dialogu na szczeblu krajowym. Komisja oceniała postępy w stawianiu czoła wyzwaniom od czasu publikacji sprawozdania z 2017 r. Jeżeli chodzi o jakość wody, z przeglądu wdrażania polityki ochrony środowiska z 2019 r. wynika, że podjęto wysiłki w celu zmniejszenia zanieczyszczenia wody azotanami, przyjmując nową ustawę z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne<sup>51</sup>. Na mocy ustawy rozszerzono zakres programu działań dotyczący azotanów z niewielkiej części terytorium na obszar całego kraju. Ponadto ilość i jakość informacji zawartych w programie działań w ramach drugiego planu gospodarowania wodami w dorzeczu znacznie się poprawiła, w szczególności w zakresie identyfikacji niedociągnięć, które uniemożliwiają osiągnięcie dobrego stanu na poziomie jednolitej części wód. Liczba miejsc monitorowania znacznie się jednak zmniejszyła od czasu wprowadzenia pierwszych planów gospodarowania wodami w dorzeczu w przypadku wszystkich kategorii wód, przy czym nadal występują niedociągnięcia w zakresie stosowania

50. Komisja Europejska, *Unijny przegląd wdrażania polityki ochrony środowiska z 2019 r. Sprawozdanie krajowe – POLSKA*, Bruksela 2019.

51. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne, tekst jednolity, Dz. U. z 2020 r. poz. 310.

wyłączeń w odniesieniu do celów ramowej dyrektywy wodnej. Pomimo znacznych inwestycji w budowę niezbędnej infrastruktury, w tym projektów współfinansowanych z unijnych środków finansowych, Polska nie dotrzymała ostatecznego terminu osiągnięcia zgodności z dyrektywą dotyczącą oczyszczania ścieków komunalnych (tj. 2015 r.). Ponad 1 000 aglomeracji wymaga dalszych inwestycji w sieci zbierania i oczyszczalnie ścieków szacowanych na kwotę 6,1 mld EUR. Nie odnotowano żadnych postępów w zakresie poprawy jakości powietrza. Wartości dopuszczalne dla cząstek stałych, benzo(a)pirenu i tlenków azotu nadal są przekraczane. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest spalanie niskiej jakości węgla w kotłach o niskim standardzie wykorzystywanych do ogrzewania domów jednorodzinnych. Znaczne natężenie ruchu drogowego i wysoki odsetek starych samochodów stanowią kolejne istotne czynniki przyczyniające się do zanieczyszczenia powietrza. Chociaż podjęto pierwsze kroki, dotychczas nie poczyniono żadnych postępów w zakresie poprawy jakości powietrza. Polska powinna przyspieszyć proces przyłączania domów jednorodzinnych do systemu lokalnego ogrzewania i stopniowego odchodzenia od węgla na rzecz czystszej energii. Jeżeli chodzi o gospodarowanie odpadami, Polska poczyniła znaczne postępy w zakresie planowania infrastruktury. Ponadto rozporządzenie ustanawiające przepisy krajowe w sprawie selektywnego zbierania odpadów z gospodarstw domowych stanowi znaczny przełom, który może się przyczynić do poprawy jakości materiału pochodzącego z recyklingu i jego wartości gospodarczej. Jego względny sukces zależy jednak w dużym stopniu od egzekwowania przepisów dotyczących odpadów, w szczególności w odniesieniu do kontroli przeprowadzanych przez organy zajmujące się gospodarowaniem odpadami i funkcjonowania systemów rozszerzonej odpowiedzialności producenta. W swoim sprawozdaniu w ramach systemu wczesnego ostrzegania z 2018 r. Komisja stwierdza, że uznaje się, iż Polska może nie osiągnąć celu, którym jest recykling odpadów komunalnych na poziomie 50 % do 2020 r. Jeśli chodzi o ochronę przyrody, Polska poczyniła pewne postępy w opracowywaniu planów zarządzania obszarami Natura 2000. Istnieją jednak pewne niedociągnięcia, jeżeli chodzi o wyznaczenie sieci Natura 2000, w szczególności w odniesieniu do niektórych gatunków morskich. Polska nadal mierzy się ponadto z wyzwaniem związanym z zarządzaniem obszarami Natura 2000, które pokrywają się z nadleśnictwami. Główne zagrożenia dla różnorodności biologicznej to: szybko rozwijająca się infrastruktura, np. drogi, regulacja rzek do celów żeglugi i ochrony przeciwpowodziowej, a także rolnictwo intensywne. Ze sprawozdania z 2019 r. wynika, że Polska musi wzmocnić

zarządzanie środowiskiem. Należy unikać zmian instytucjonalnych, które mogłyby osłabić wdrażanie i egzekwowanie przepisów w dziedzinie ochrony środowiska<sup>52</sup>.

## Podsumowanie

Podsumowując, należy pozytywnie ocenić, że po kilku latach przerwy mamy odrębną politykę ekologiczną Państwa, która określa kluczowe cele ochrony środowiska do 2030 r. Jednak sformułowanie tych celów, planowane kierunki działań, mogą budzić obawy, że znaczna ich część pozostanie jedynie w sferze planów lub nawet jeśli możliwe są do realizacji, to nie przyczynią się one do poprawy stanu środowiska. Działania w zakresie ochrony powietrza, klimatu, gospodarki odpadami, ochrony wód czy ochrony przyrody wymagają już teraz podejmowania skutecznych działań zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Analizując treść PEP 2030, innych aktów planistycznych (szczególnie dotyczących polityki energetycznej) i działania legislacyjne podejmowane w ostatnich latach wskazują na rozbieżność pomiędzy deklarowanymi, a realizowanymi działaniami. I dlatego zapewnienia, że rozwój oparty ma być na zasadzie zrównoważonego rozwoju, to tylko deklaracje nie znajdujące potwierdzenia ani w aktach prawnych tworzonych przez większość parlamentarną, ani też w działaniach rządu. Trudno jednoznacznie określić, jak rządzący rozumieją zasadę zrównoważonego rozwoju. Samo planowanie pewnych przedsięwzięć, na co zwróciła uwagę Komisja Europejska, ich medialne nagłośnienie nie zastąpią skutecznych działań podejmowanych przez wyspecjalizowane organy i instytucje zatrudniające specjalistów z danej dziedziny ochrony środowiska<sup>53</sup>. Deklarowane działania np. w zakresie ochrony powietrza i klimatu dobitnie ukazują albo niezrozumienie zasady zrównoważonego rozwoju przez rządzących, albo chęć realizacji doraźnych celów politycznych. Z jednej strony czytamy o potrzebie ograniczania emisji CO<sub>2</sub>, co ma zapobiegać zmianom klimatycznym, z drugiej czytamy, że rządowy program zamknięcia kopalń węgla kamiennego zakończy się w 2049 r.<sup>54</sup> Co więcej czytamy

52. Komisja Europejska, *Unijny...*, s. 3-4.

53. Zmiany instytucjonalne dokonane w obrębie organów i instytucji ochrony środowiska także skrytykowała Komisja Europejska, wskazując, że to jedna z przyczyn braku skuteczności w podejmowaniu działań na rzecz ochrony środowiska w Polsce.

54. Zgodnie z rządowym planem w najbliższym czasie dojdzie też do fuzji kopalń Wujek i Murcki-Staszic (2021 r.) i ruchu Bielszowice z ruchem Halemba (2023 r.). Z kolei w 2028 roku zamknięta zostanie kopalnia Bolesław Śmiały, a rok później kopalnia Sońnica. Kopalnia Halemba ma prowadzić wydobywanie do 2034 r., ruch Piast do 2035 r., a ruch Ziemowit do 2037 r. W 2039 r. działalność

o miliardach złotych wydatkowanych na elektrownie węglowe (także i te nieuruchomione – 2 mld zł wydanych na elektrownię Ostrołęka) i planowanych miliardach zł na realizację programów rządowych służących ochronie powietrza, wydatkowanych w ograniczonym zakresie ze względu na ograniczenia formalno-prawne i finansowe i to w sytuacji, gdy polskie miasta należą do najbardziej zagrożonych zanieczyszczeniami powietrza w Europie. Z jednej strony czytamy o planie wytwarzania energii z farm wiatrowych budowanych na Bałtyku, z drugiej zaś ograniczono uprawnienia prosumentów wytwarzających energię na farmach wiatrowych na lądzie. Czytamy w PEP 2030 o wspieraniu wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, a w praktyce dowiadujemy się o zwiększonym pozyskiwaniu drewna w ramach gospodarki leśnej. Deklarujemy ochronę sieci Natura 2000, a nie tworzymy form ochrony przyrody wchodzących w jej skład (wyżej stawiając gospodarkę leśną nad ochroną przyrody) i nie potrafimy nimi właściwie zarządzać (patrz chronić), co w szczególnie widoczne przy przeprowadzaniu tzw. „naturowych” ocen oddziaływania na środowisko. Planujemy nadrobić zapóźnienia w zakresie gospodarki wodno-ściekowej (budowa sieci kanalizacyjnych, oczyszczalni ścieków, zbiorników retencyjnych), a realizujemy ... przekop Mierzei Wiślanej za 2 mld zł. Zakładamy dostosowanie naszej gospodarki odpadami do standardów unijnych, a nie rozbudowujemy systemu instalacji służących odzyskowi i recyklingowi odpadów, szczególnie odpadów komunalnych, i zezwalamy na niekontrolowany import odpadów, co uniemożliwi osiągnięcie recyklingu odpadów komunalnych na poziomie 50% nie tylko w 2020 r., ale i w latach następnych. Przykłady braku spójności pomiędzy deklarowanymi w PEP 2030 celami ochrony środowiska i działaniami legislacyjnymi i faktycznymi można mnożyć, niestety objętość niniejszego opracowania jest ograniczona i uniemożliwia głębszą, bardziej szczegółową analizę. Dlatego kończąc, chciałbym podkreślić, że PEP 2030 ma, jak już była mowa, charakter polityki publicznej, to czy służyć będzie obywatelom dowiemy się w trakcie jej realizacji. Należy mieć nadzieję, że jej wykonanie w oparciu o p.o.s., jak i ustawy sektorowe, służyć będzie celom środowisko-

---

zakończy kopalnia Murcki-Staszic, a rok później KWK Bobrek. Najdłużej pracować będą rybnickie kopalnie wchodzące dziś w skład zespolej kopalni ROW - ruch Rydułtowy do 2043, ruch Marcel do 2046 r., a ruchy Chwałowice i Jankowice do 2049 r., T. Czoik, *Ostatnia kopalnia zostanie zamknięta w 2049 roku. Podziemny protest górników zakończony*, <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,26339055,ostatnia-kopalnia-zostanie-zamknieta-w-2049-roku-podziemny.html>, pobrano 15.11.2020 r.

wym, wpłynie na jakość środowiska, w tym na jakość życia obywateli naszego kraju. Nie można jednak zapominać, że będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy zwiększy się świadomość ekologiczna Polaków, przede wszystkim tych, którzy stoją u steru władzy, tworzący i stosujący prawo, a o to, w kontekście dotychczasowych działań, może być najtrudniejsze.

## Streszczenie

### **Polityka ochrony środowiska Polski, geneza, stan obecny i perspektywy**

W niniejszym artykule Autor scharakteryzował politykę ochrony środowiska Polski, jej genezę, stan obecny i perspektywy. Przedstawił prawne podstawy tworzenia polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej, następnie omówił genezę i rys historyczny polityki ochrony środowiska Polski. W dalszej części artykułu poddał analizie tekst Polityki ekologicznej państwa 2030 - strategia rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej, przedstawił perspektywy jej realizacji w naszym kraju, uwzględniając treść krajowych planów sektorowych oraz dokumentu Komisji Europejskiej pn. Unijny przegląd wdrażania polityki ochrony środowiska z 2019 r. Sprawozdanie krajowe – POLSKA. W podsumowaniu Autor podjął próbę odpowiedzi na pytanie, jakie są perspektywy realizacji Polityki ekologicznej państwa 2030, w tym również w kontekście realizacji polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej.

**Słowa kluczowe:** środowiska, ochrona środowiska, prawo ochrony środowiska, polityka ochrony środowiska, polityka ekologiczna państwa, polityka ochrony środowiska Unii Europejskiej.

## Summary

### **Poland's environmental policy, genesis, current state and prospects**

In this article, the author has characterized Poland's environmental policy, its origins, its current state and its prospects. He presented the legal basis for creating the environmental protection policy of the European Union, then discussed the genesis and historical outline of Poland's environmental protection policy. In the further part of the article, he analyzed the text of the state environmental policy 2030 - development strategy in the field of environment and water management, presented the prospects for its implementation in our country, taking into account the content of national sectoral plans and the European Commission document entitled 2019 EU environmental policy implementation review. Country report - POLAND. In the

summary, the author attempted to answer the question of what are the prospects for the implementation of the 2030 State Environmental Policy, also in the context of the implementation of the European Union's environmental policy.

**Keywords:** environment, environmental protection, environmental protection law, environmental protection policy, state ecological policy, environmental protection policy of the European Union.

## Bibliografia

### Literatura

- Boć J. (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, Wrocław 1998.
- Cheda J., *Konstytucyjne podstawy bezpieczeństwa ekologicznego w Polsce*, [w:] S. Kamosiński, T. Kuczur, J. Laskowska (red.), *Prawne i gospodarcze podstawy bezpieczeństwa*, Bydgoszcz 2014.
- Cheda J., *Kształtowanie i realizacja polityki ekologicznej Polski w kontekście wyzwań stojących przed polityką ekologiczną Unii Europejskiej*, [w:] B. Jagusiak (red.), *Współczesne wyzwania europejskie*, Warszawa 2008.
- Cheda J., *Polska a globalny problem ocieplenia klimatu*, „Homo Poiliticus” 2010, nr 1 (5).
- Cheda J., *Zadania samorządu terytorialnego w zakresie ochrony środowiska*, [w:] R. Bruski, J. Joachimowski, T. Kuczur (red), *Współczesna administracja publiczna w Polsce. Wybrane zagadnienia prawne, polityczne i ekonomiczne*, Toruń 2010.
- Ciechanowicz J., *Kompetencje samorządu terytorialnego w zakresie ochrony i kształtowania środowiska*, „RPEiS” 1991, z. 2.
- Ciechanowicz-McLean, J., *Prawo i polityka ochrony środowiska*, Warszawa 2009.
- Czoik T., *Ostatnia kopalnia zostanie zamknięta w 2049 roku. Podziemny protest górników zakończony*, <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,26339055,ostatnia-kopalnia-zostanie-zamkniete-w-2049-roku-podziemny.html>, pobrano 15.11.2020 r.
- Gardjan-Kawa L., *Organy samorządu lokalnego jako podmioty odpowiedzialne za stan środowiska*, [w:] *Administracja i prawo administracyjne u progu trzeciego tysiąclecia – Materiały konferencji naukowej katedr prawa i postępowania administracyjnego*, Łódź 2000.
- Grabowska G., *Europejskie prawo środowiska*, Warszawa 2001.

- Janiuk I., *Wybrane aspekty procesu planowania zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Bołtromiuk (red.), *Gospodarowanie na obszarach chronionych*, Białystok 2001, s. 48.
- Jendrośka J., Bar M., *Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2005.
- Jendrośka J., Jerzmański J., *Prawo ochrony środowiska dla praktyków. Interpretacja obowiązujących przepisów prawnych oraz aktualne informacje na temat zmian w zakresie prawa ochrony środowiska*, cz. 3, Warszawa 2001.
- Kenig-Witkowska M., *Prawo środowiska Unii Europejskiej – Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2005.
- Kołodziej-Nowakowska M., *Przegląd prawa ochrony środowiska w Polsce i Unii Europejskiej*, [w:] P. Pieczyński (red.), *Ekorozwój i Agenda 21, Interdyscyplinarny model kształcenia*, Szczecin 2007.
- Komisja Europejska, *Unijny przegląd wdrażania polityki ochrony środowiska z 2019 r. Sprawozdanie krajowe – POLSKA*, Bruksela 2019.
- Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 z późniejszymi zmianami.
- Korzeniowski P., *Prawo i polityka ochrony środowiska w procesie integracji z Unią Europejską*, Łódź 2001.
- Kurrer Ch., *Polityka w dziedzinie środowiska: ogólne zasady i podstawowe ramy*, <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/71/polityka-w-dziedzinie-srodowiska-ogolne-zasady-i-podstawowe-ramy>, pobrano 15.12.2020 r.
- Lachor T., *Polityka ekologiczna państwa 2030 podpisana*, <https://klasterodpadowy.com/polityka-ekologiczna-panstwa-2030-podpisana/> pobrano 16.01.2020 r.
- Mazur-Wierzbička E., *Ochrona środowiska a integracja europejska. Doświadczenia polskie*, Warszawa 2012.
- Molak D., *Polityka ochrony środowiska w podstawach traktatowych UE*, „*Studia Ecologiae et Bioethicae*” 2006, nr 4.
- *Polityka energetyczna: bez węgla w domach prywatnych*, <https://samorząd.pap.pl/kategoria/aktualnosci/polityka-energetyczna-bez-wegla-w-domach-prywatnych>, pobrano 15.10.2020 r.
- Stelmasiak J., *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jako środek ochrony środowiska*, Lublin 1994.
- Strus D., *Polityka ekologiczna Polski po akcesji do Unii Europejskiej*, Warszawa 2016.
- Wierzbowski B., Rakoczy B., *Prawo ochrony środowiska. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2015.

- Zacker Ch., Wernicki S., *Prawo europejskie w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2001.

### **Wykaz aktów prawnych**

- Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz. Urz. C 306 z 17.12.2007; Dz. U. z 2009 r. nr 203, poz. 1569.
- Traktat z Amsterdamu z dnia 2 października 1997 r., zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty, Dz. Urz. C 340 z 10.11.1997.
- Traktat z Maastricht o Unii Europejskiej z dnia 7 lutego 1992 r., Dz. Urz. C 326 z 26.10.2012.
- Europejski Akt Europejski, przyjęty w dniu 28 lutego 1986 r. w Brukseli, wszedł w życie 1 lipca 1987 r., DOI 10.14746/ssp.2017.1.10.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1999 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie zarządzania unią energetyczną i działaniami w dziedzinie klimatu, zmiany rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 663/2009 i (WE) nr 715/2009, dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady 94/22/WE, 98/70/WE, 2009/31/WE, 2009/73/WE.
- Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne, tekst jednolity, Dz. U. z 2020 r. poz. 310.
- Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, tekst jednolity Dz. U. z 2019 r. poz. 1167 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 4 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska, tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1219.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, tekst jednolity Dz. U. z 2020 poz. 1668.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jednolity Dz. U. z 2020 poz. 920.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jednolity Dz. U. z 2020 poz. 713.



- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 2009 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka ekologiczna Państwa na lata 2009-2012 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2016, Monitor Polski nr 34, poz. 501.
- Uchwała nr 67 Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2019 r. w sprawie przyjęcia “Polityki ekologicznej państwa 2030 - strategii rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej”, M.P. z 2019 r. poz. 794.
- Uchwała nr 8 Rady Ministrów z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie przyjęcia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.), M.P. poz. 260.
- Uchwała nr 58 Rady Ministrów z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie przyjęcia Strategii „Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r., M.P. z 2014 r. poz. 469.
- Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030, <https://www.gov.pl/web/klimat/krajowy-plan-na-rzecz-energii-i-klimatu>, pobrano 15.12.2020 r.



# „Reformy” i „deformy” systemu ochrony zdrowia w Polsce w okresie „dobrej zmiany”.

## Część I. Zmiany systemu finansowania

Robert Krzemień<sup>1</sup>

### Wstęp

Ochrona zdrowia obywateli nigdy nie należała do priorytetów III RP<sup>2</sup>. W ciągu 30 już lat tzw. transformacji, kolejne ekipy rządzące przedstawiały projekty różnych zmian w systemie ochrony zdrowia, jednak wiele z nich nie wyszło nawet poza etap zapowiedzi, czy wstępnego planowania, zwykle ze względu na fakt, iż dotyczyły obszaru szczególnie „wrażliwego społecznie”, a tym samym otwierały pole do zmasowanej krytyki ze strony politycznej opozycji<sup>3</sup>. Wciąż zatem (coraz bardziej) pacjenci (nie bezpodstawnie) narzekali, i narzekają, na bardzo trudny dostęp do leczenia w ramach NFZ, zwłaszcza na limitowanie świadczeń (i ograniczony dostęp do nich), długie kolejki do specjalistów oraz nadmierny czas oczekiwania na dostęp do większości zabiegów<sup>4</sup>, nawet tych bezpośrednio ratujących zdrowie i życie. Polski system lecznictwa publicznego, zamiast na coraz skuteczniejsze leczenie chorych, wciąż pozostawał nastawiony bardziej na to, by pacjenta jak najszybciej się „pozbyć”, zwłaszcza wówczas, gdy ów pacjent jest ciężko chory, a więc wymaga długotrwałej opieki, kosztownego leczenia i – w efekcie – generuje najwięcej kosztów<sup>5</sup>. Stan taki utrwała się w zasadzie od początków tzw. transformacji, a wszystkie próby – rynkowego i anty-rynkowego – reformowania sposobu finansowania systemu, by był bardziej przyjazny pacjentowi, nie przynosiły oczekiwanych efektów. Również rząd „dobrej zmiany” zrobił bardzo

---

1. Dr Robert Krzemień, adiunkt, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi.

2. J. Woleński, *Zmiany w służbie zdrowia? Rozliczmy PiS z obietnic wyborczych*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1733214,1,zmiany-w-sluzbie-zdrowia-rozliczmy-pis-z-obietnic-wyborczych.read>, pobrano 17.10.2020 r.

3. K. Lisowska, *25 lat minęło, czyli co zmieniło się w polskim systemie ochrony zdrowia*, <https://www.rynekzdrowia.pl/Polityka-zdrowotna/25-lat-minelo-czyli-co-zmienilo-sie-w-polskim-systemie-ochrony-zdrowia,141565,14.html>, pobrano 28.11.2020 r.

4. Tamże.

5. J. Solska, *Cztery lata rządów PiS: Służba zdrowia w stanie przedzawałowym*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1923766,1,cztery-lata-rzadow-pis-sluzba-zdrowia-w-stanie-przedzawalowym.read>, pobrano 13.10.2020 r.

wiele, by udowodnić obywatelom („suwerenowi”), iż sektor ochrony zdrowia nie jest dla niego priorytetem. Nikt jednak dotychczas, w sposób tak jednoznaczny i „kompleksowy”, jak „dobra zmiana”, nie zdiagnozował niedomogów tego systemu i nie wskazał możliwości oraz dróg wyjścia ze stanu permanentnego kryzysu.

Już w 2015 r., partia nazywająca samą siebie „Prawo i Sprawiedliwość”, dążyła do władzy pod hasłem „Polska w ruinie”, co pierwotnie było jedyną diagnozą sytuacji w kraju. Ruina ta była zaś, zdaniem polityków tej partii, widoczna także w systemie ochronie zdrowia. Zgodnie z sumiennie przygotowaną diagnozą „(...) rządy Tuska doprowadziły nie tylko do jej finansowej zapaści, ale także do całkowitej destrukcji systemu opieki zdrowotnej. Rosną długi szpitali. (...) Polityka NFZ prowadzi do niekontrolowanego rozpraszania środków i osłabia kluczowe dla systemu ochrony zdrowia publiczne zakłady opieki zdrowotnej. (...) Niezadowolone budzą trudności w dotarciu do lekarza pierwszego kontaktu, odległe terminy przyjęć przez specjalistów, wydłużające się kolejki do szpitali na zabiegi planowe, jak również pojawiające się problemy z uzyskaniem pomocy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia (...)”<sup>6</sup>. Tym samym w programie wyborczym wszystko stawało się jasne: przed objęciem władzy przez PO system był dobry, a dopiero „rządy Tuska” („vina Tusca?”) zniszczyły go i doprowadziły wręcz na skraj przepaści. Przyczynę tego – jakże złego – stanu upatrywano zatem przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, w złej polityce zdrowotnej owego „rządu Tuska” i w fatalnych mechanizmach finansowania opieki zdrowotnej. W istocie jednak diagnoza nie mijала się dalece z prawdą: ochrona zdrowia działała fatalnie, system wynagradzania za (ściśle limitowane) przeprowadzone procedury medyczne, nie przynosił oczekiwanych efektów, zaś zadłużenie szpitali narastało, mimo przeprowadzanych akcji „oddłużeniowych”, zaś „kolejki” do lekarzy stawały się coraz dłuższe<sup>7</sup>. Po tak miażdżącej krytyce (diagnozie?), ogromna skala problemów ochrony zdrowia stawiała przed władzą publiczną zadanie dokonania licznych i poważnych zmian, a jednocześnie dawała prawo (zgodnie z wolą „suwerena”) do dowolnych działań. Zapowiedziano zatem szereg rozwiązań, które stworzyć miały podstawy nowoczesnego funkcjonowania ochrony zdrowia.

Warto zatem przyjrzeć się rozwiązaniom, proponowanym przez PiS w programie wyborczym, przygotowywanym jeszcze w 2014 r., a następnie – w części – wdro-

---

6. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki. PiS nie dotrzymał żadnej z obietnic naprawy ochrony zdrowia [analiza]*, <https://oko.press/obiecanki-cacanki-pis-nie-dotrzymuje-obietnic/>, pobrano: 02.11.2020 r.

7. Tamże.

zonym, zważywszy i na to, że w rzeczywistości hasło „Polska w ruinie” stało się Ne diagnozą, lecz jedynym realizowanym, w każdej dziedzinie życia publicznego, programem politycznym PiS, a wytworzone przez ową „dobrą zmianę” zamieszanie wokół tzw. reformy służby zdrowia (bo reformą nazwać tego przecież nie sposób), może nie tylko destabilizować i tak mało stabilny system, ale i negatywnie wpływać na stan zdrowia pacjentów<sup>8</sup>.

## Kierunki „reform” systemu ochrony zdrowia

Najważniejsze kierunki reformy ochrony zdrowia, zapowiedziane przez „dobrą zmianę” i jej ówczesnego ministra zdrowia, w obu programach wyborczych (2015 r. i 2019 r.), które nie zostały zrealizowane lub zrealizowane w dalece niewystarczającym stopniu (nb. należałoby cieszyć się i z tego, że ich część nie została zrealizowana, bo to oznaczałoby jeszcze głębszą zapaść systemu)<sup>9</sup>, to przede wszystkim likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ)<sup>10</sup>, odpowiedzialnego za niedostateczne finansowanie i – po tej likwidacji – zdecydowanie większe nakłady publiczne (budżetowe) na ochronę zdrowia.

W Polsce, w okresie tzw. transformacji systemowej, utrwaliło się w ochronie zdrowia i opiece medycznej, w wyniku - mniej i bardziej udanych - reform, połączenie systemu ubezpieczeniowego z (częściowym) finansowaniem budżetowym, przy czym wysokość składki uzależniono od wysokości zarobków, a kluczową dla systemu instytucją, gromadzącą składki i rozdysponowującą zgromadzone środki, stał się Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ). W 1999 r., w ramach od tzw. wielkich reform ustrojowych rządu J. Buzka, wprowadzono w Polsce reformę struktury i zasad finansowania ochrony zdrowia, w efekcie której dotychczasowy model budżetowy zastąpiono modelem ubezpieczeniowo-budżetowym, opierającym się na powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym<sup>11</sup>. W wyniku tej reformy wprowadzono kasy chorych, zajmujące się pozyskiwaniem i gromadzeniem składek osób ubezpieczonych, które od 2003 r. – po

8. D. Szymański, *Na PiS lecą gromy za reformę zdrowia. „Nie znam nikogo, kto ją popiera”*, <https://businessinsider.com.pl/finanse/reforma-zdrowia-wg-pis-ostra-krytyka/v4f8vhe>, pobrano 05.11.2020 r.

9. J. Woleński, *Zmiany w służbie...*, pobrano 17.10.2020 r.

10. K. Boczek, *Pacjenci i lekarze oceniają zmiany ostatnich 4 lat*, [https://www.sluzbazdrowia.com.pl/artykul.php?numer\\_wydania=4894&art=15](https://www.sluzbazdrowia.com.pl/artykul.php?numer_wydania=4894&art=15), pobrano 15.10.2020 r.

11. K. Czerkas, P. Magdziarz, *Propozycja finansowania służby zdrowia. Na co nas stać, a w jakich obszarach musimy zacisnąć pasa*, „Menedżer Zdrowia” 2016, nr 8, s. 31.

upływie 4 lat – zostały przekształcone w – funkcjonujący do dziś – Narodowy Fundusz Zdrowia<sup>12</sup>. NFZ, niemal od swego powstania, nie należał do szczególnie „lubianych” instytucji, choć de facto nie miał zbyt wielu możliwości modyfikacji swego działania, choćby na ustalanie wycen procedur medycznych, czy cen leków, bo o tym decydowali – w zasadzie niemal wyłącznie – rządowa Agencja Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji oraz Minister Zdrowia. Działanie NFZ sprowadzało się w istocie do pobierania składek ściąganych przez ZUS i KRUS, a następnie do wypłacania z nich pieniędzy za leki i procedury medyczne<sup>13</sup>.

Finansowanie ochrony zdrowia w Polsce, co przecież dla każdego jest doskonale widoczne, od lat było bardzo niskie; od początku tzw. transformacji wydawano na ochronę zdrowia znacznie mniej, niż inne państwa, również te budujące – tak jak Polska – od podstaw, gospodarkę rynkową, a z którymi nasze władze zwykle tak bardzo lubiły się porównywać<sup>14</sup>, choćby kraje nam najbliższe, takie jak Czechy, Słowacja, Węgry, Litwa, czy Estonia, a więc „startujące” po okresie „realnego socjalizmu”, z podobnego poziomu finansowania w systemie ochrony zdrowia<sup>15</sup>. Nawet w okresie poprawy koniunktury po przystąpieniu Polski do UE, publiczne finansowanie zdrowia nie przekraczało 5% PKB (wyjątkowy był rok 2009, kiedy publiczne wydatki osiągnęły poziom 5,13 proc. PKB)<sup>16</sup>, gdy wydatki prywatne pacjentów na ochronę zdrowia oscylowały wokół 1,5 proc. PKB i stanowiły ok. 1/3 wartości wydatków publicznych<sup>17</sup>. W efekcie łączne wydatki bieżące i inwestycyjne na ochronę zdrowia w Polsce przez całe minione trzydziestolecie należały do najniższych w Europie. Polski system publicznej ochrony zdrowia potrzebował (i potrzebuje) zatem m.in. (choć nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim) znacznie większych nakładów, na co jednak, z całą pewnością, w bliskiej przyszłości się nie zanosi<sup>18</sup>.

Oczywiście bardzo regularnie, w każdym cyklu wyborczym, niemal wszystkie partie polityczne zapewniały, że – gdy tylko „dojdą do władzy” – to, w krótkim czasie,

---

12. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

13. Tamże.

14. Ł. Pawłowski, *Ochrona zdrowia pod rządami PiS-u. Druga fala prywatyzacji i jej skutki*, <https://kulturaliberalna.pl/2019/06/27/ochrona-zdrowia-spiecie-prywatyzacja-pawlowski/> pobrano 23.10.2020 r.

15. Tamże.

16. K. Czerkas, P. Magdziarz, *Propozycja finansowania...*, s. 31.

17. Tamże.

18. Ł. Pawłowski, *Ochrona zdrowia...*, pobrano 23.10.2020 r.

przeznaczą na publiczne lecznictwo więcej pieniędzy, acz bez wskazania źródeł ich pochodzenia<sup>19</sup>. Żaden z rządów, również rząd „dobrej zmiany”, choć był na to czas i były środki, nie zdecydował się na odczuwalny wzrost nakładów na ochronę zdrowia, choć staje się to coraz bardziej niezbędne<sup>20</sup>. Tym samym nakłady te bardzo powoli zbliżały się do 5 proc. PKB i tak pozostało do dziś, mimo obietnic „dobrej zmiany” i zawieranych (a następnie notorycznie łamanych) porozumień. Taka wysokość nakładów stawia Polskę bardzo odległym miejscem wśród państw monitorowanych przez Organizację Współpracy i Rozwoju i w samym „ogonie” Europy, gdzie wartość przeciętna znacząco przekroczyła 6 procent<sup>21</sup>.

## Likwidacja NFZ

Do wyborów parlamentarnych w 2015 r. (i kolejnych w 2019 r.) PiS szło z hasłem likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ), co było jedną z najważniejszych deklaracji programowych tej partii<sup>22</sup>. Zgodnie z założeniami reform „dobrej zmiany”, już od 2018 r. opiekę zdrowotną w Polsce miała zapewniać Narodowa Służba Zdrowia (a więc wiele nowych, intratnych posad), a środki na nią miały płynąć z budżetu państwa<sup>23</sup>.

Wg projektów założonych reform „dobrej zmiany”, NFZ miał zostać zastąpiony Urzędem Zdrowia Publicznego<sup>24</sup> i podległymi mu Wojewódzkimi Urzędami Zdrowia (WUZ)<sup>25</sup>, a część kompetencji miał przejąć bezpośrednio Minister Zdrowia<sup>26</sup>. Zadaniem Urzędów Zdrowia, odpowiedzialnych zarówno przed ministrem, jak i – na szczeblu wojewódzkim – przed wojewodami, miała być organizacja ochrony zdrowia,

---

19. J. Solska, *Zdrowotna licytacja, czyli sprawdzamy programy wyborcze*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1926528,1,zdrowotna-licytacja-czyli-sprawdzamy-programy-wyborcze.read>, pobrano 03.11.2020 r.

20. J. Woleński, *Zmiany w służbie...*, pobrano 17.10.2020 r.

21. Tamże.

22. M. Tomczak, *Wybory 2019: Co z likwidacją NFZ? Co robi PiS?*, <https://gazetalekarska.pl/?p=50028>, pobrano 11.10.2020 r.

23. D. Szymański, *Na PiS leć...*, pobrano 05.11.2020 r.

24. Tamże.

25. J. Pachocki, M. Padamczyk, *Reforma systemu ochrony zdrowia – finansowanie z budżetu, sieć szpitali i Urząd Zdrowia Publicznego*, <https://www.dzp.pl/blog/pharma/reforma-systemu-ochrony-zdrowia-finansowanie-budzetu-siec-szpitali-urzed-zdrowia-publicznego/> pobrano 13.11.2020 r.

26. D. Szymański, *Na PiS leć...* pobrano 05.11.2020 r.

kontraktowanie części świadczeń oraz nadzór nad wykonaniem planu finansowego opieki zdrowotnej dla kraju i dla województw<sup>27</sup>. Wydatki na służbę zdrowia miały być planowane w budżecie państwa, do którego powróciłaby składka na ubezpieczenie zdrowotne. Ministerstwo Zdrowia miało zatem przygotować odpowiedni plan finansowania świadczeń zdrowotnych, łącznie z planem podziału środków na poszczególne województwa<sup>28</sup>. Na poziomie województw za finansowanie świadczeń odpowiadać mieli zaś wojewodowie, kontraktujący świadczenia w instytucjach systemu ochrony zdrowia i rozliczający ich wykonanie<sup>29</sup>.

Podstawowym punktem proponowanej (trudno nazwać ją planowaną, bo całościowego planu, jako takiego, w zasadzie nie było), reformy, a nawet „strategii zmian systemu ochrony zdrowia”<sup>30</sup>, miało być przejście na budżetowy system finansowania ochrony zdrowia, który miał zastąpić dotychczasowy model ubezpieczeniowy, realizowany od czasu reform 1999 roku<sup>31</sup>. W związku z tym zlikwidowany miał zostać nie tylko sam NFZ, ale i obowiązkowa składka na ubezpieczenie zdrowotne, zaś świadczenia miały być dostępne dla wszystkich obywateli RP, stale zamieszkałych w Polsce, a także pozostałych osób, mających prawo pobytu w Polsce, a nie tylko – jak uprzednio – dla ubezpieczonych<sup>32</sup>.

Finansowanie świadczeń w nowym systemie miało nastąpić bezpośrednio z budżetu państwa<sup>33</sup>, poprzez Państwowy Fundusz Celowy „Zdrowie” (PFC „Zdrowie”). Środki Funduszu miały pochodzić ze zwiększonych wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych oraz z dotacji z budżetu, która - od momentu wprowadzenia reformy - miała co roku wzrastać, uzupełniając środki do docelowego poziomu 6 proc. PKB w 2025 roku<sup>34</sup>. Nie przedstawiono jednak wyliczeń, jaki procent PIT

---

27. J. Pachocki, M. Padamczyk, *Reforma systemu...*, pobrano 13.11.2020 r.

28. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

29. Tamże.

30. D. Szymański, *Na PiS leczę...*, pobrano 05.11.2020 r.

31. Z. Dąbrowska, *Koniec systemu ubezpieczeń zdrowotnych*, „Służba Zdrowia” 2017, nr 9-16, s. 16.

32. J. Pachocki, M. Padamczyk, *Reforma systemu...*, pobrano 13.11.2020 r.

33. W „starym”, a więc dotychczasowym systemie, wysokość składki to 9 proc. pensji, ale aż 7,75 proc. odliczane jest z PIT. Po reformie, aby nowy system się bilansował, obciążenia zapewne musiałyby znacznie wzrosnąć. Patrz: A. Kurowska, *(Bez)kosztowe reformy w ochronie zdrowia*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/reforma-ochrona-zdrowia-siec-szpitali-koszty/> pobrano 13.11.2020 r.

34. Tamże.



miałyby trafiać na „zdrowie”. Obsługa Funduszu... miała być zadaniem wydzielonej komórki organizacyjnej w obrębie Ministerstwa Zdrowia<sup>35</sup>.

Proponowane rozwiązania miały pomóc ograniczyć biurokrację oraz zmniejszyć koszty generowane przez dotychczasowy system<sup>36</sup>. Projekt ustawy był wprawdzie (ponoć) gotów już od 2016 r., ale kolejne rządy nie były w stanie wnieść go pod obrady sejmu<sup>37</sup>. Nigdy też nie zaprezentowano projektu jakichkolwiek gotowych regulacji<sup>38</sup>. Tym samym nikt, nawet najbardziej tym zainteresowani dyrektorzy szpitali, nie zostali poinformowani o tym, jak taki system miałby wyglądać w praktyce, co z resztą jest dobrym rozwiązaniem w sytuacji, gdy nie udało się wyjść poza puste hasła. Przez niemal całą swą (na szczęście niezbyt długą) kadencję rychły kres działalności NFZ wieszczęł Konstanty Radziwiłł, minister zdrowia w rządzie Beaty Szydło, przewidując go na początek 2018 roku<sup>39</sup> i wskazując na konieczność innych, daleko idących zmian w systemie ochrony zdrowia. Warto zatem spojrzeć na ewentualne „plusy” i „minusy” proponowanych rozwiązań.

Przede wszystkim zatem nowy podział kompetencji miał sprawić, iż byłaby tylko jedna, bardzo konkretna, osoba odpowiedzialna za opiekę zdrowotną, czyli Minister Zdrowia – tym samym skończyłyby się spory kompetencyjne na linii MZ – NFZ<sup>40</sup>. W tzw. projekcie ustawy o Narodowej Służbie Zdrowia wpisano też ścieżkę dojścia publicznych wydatków na zdrowie do poziomu 6 proc. PKB w 2025 r. (o czym w dalszej części artykułu); publiczne nakłady na ochronę zdrowia w Polsce od lat były zdecydowanie za niskie i plasowały nas w „ogonie” państw OECD, zatem planowany wzrost był wręcz konieczny<sup>41</sup>. Jeśli składkę zastąpiłoby odliczenie z podatku dochodowego, wówczas opłaty na ochronę zdrowia płaciliby wszyscy, a więc także pracujący na wszystkich umowach cywilnych – tym samym zapewne wzrosłaby kwota przychodów z tego tytułu (dotychczas część przedsiębiorców opłacała jednakową składkę na zdrowie, niezależnie od osiągniętych dochodów)<sup>42</sup>. W projekcie dotyczącym likwidacji NFZ zaplanowano rozszerzenie grupy uprawnionych do leczenia (jako, że

35. J. Pachocki, M. Padamczyk, *Reforma systemu...*, pobrano 13.11.2020 r.

36. Tamże.

37. D. Szymański, *Na PiS lewą...*, pobrano 05.11.2020 r.

38. A. Kurowska, *(Bez)kosztowe reformy...*, pobrano 13.11.2020 r.

39. M. Tomczak, *Wybory 2019...*, pobrano 11.10.2020 r.

40. A. Kurowska, *(Bez)kosztowe reformy...*, pobrano 13.11.2020 r.

41. Tamże.

42. Tamże.

wciąż część mieszkańców naszego kraju nie posiadała ubezpieczeń, choć rozszerzono obowiązek ubezpieczeń zdrowotnych także na umowy zlecenia)<sup>43</sup>. Zgodnie z projektem, z darmowej wizyty u lekarza, leczenia szpitalnego i refundacji leków, mieliby móc korzystać wszyscy Polacy oraz obywatele UE i EFTA, a także inne osoby, mieszkające w Polsce i posiadające zezwolenie na pobyt czasowy, rezydenci długoterminowi UE oraz mający zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub na tzw. pobyt tolerowany, status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub czasową<sup>44</sup>. Zagrożeniem tej fazy „reform” byłyoby przede wszystkim jej całkowite nieprzygotowanie od strony finansowej; założeniach reform brak bowiem jakichkolwiek realistycznych kalkulacji kosztów (a przecież istniało i istnieje bardzo poważne ryzyko ich znacznego wzrostu, będące poniekąd cywilizacyjną koniecznością). Poziom 6 proc. PKB, jako docelowy, wydaje się z jednej strony dość niski, zwłaszcza biorąc pod uwagę dość szybkie starzenie się społeczeństwa i jego rosnące potrzeby zdrowotne, ale też planowany (i w istocie także niezbędny) wzrost wynagrodzeń kadry medycznej<sup>45</sup>. W założeniach reform nie przewidziano też żadnych rozstrzygnięć w sprawie rolników, w dużym stopniu przecież nie płacących PIT<sup>46</sup>.

Dużych zagrożeń należałoby jednak upatrywać w wymiarze bieżącej polityki; zagrożeniem dla stabilności nowego systemu byłoby zatem – całkiem realne – polityczne ryzyko „wyparcia” potrzeb zdrowotnych przez inne, ważne politycznie cele – jak np. ulubiona przez „dobrą zmianę” obronność, czy (specyficznie rozumiana, ale szczerze finansowana) polityka prorodzinna. Doświadczenia innych państw członkowskich UE, nawet tych z ustabilizowaną demokracją, pokazują, iż systemy finansowane budżetowo nader często ograniczały wydatki na zdrowie, zwłaszcza w czasie kryzysów finansowych, zaś w systemach ubezpieczeniowych wydatki te były utrzymane na stałym poziomie, a nieraz wręcz rosły<sup>47</sup>.

Finansowanie budżetowe, w połączeniu z projektowanymi zmianami organizacyjnymi, zwłaszcza z siecią szpitali, mogło zatem powodować, że (realna lub wymagowana) wina za ewentualne niedobory finansowe w dużej mierze byłaby przerzucana z dysponentów (decydenci „dobrej zmiany” z założenia nie mogli być niczemu winni)

---

43. Tamże.

44. Tamże.

45. Tamże.

46. Tamże.

47. Tamże.

na szpitale i ich kadre menedżerską<sup>48</sup>. Zagrożeniem byłby też rozrost administracji, doskonale widoczny we wszystkich instytucjach obsadzonych przez obóz władzy. Teoretycznie – choć to tylko teoria – oddziały wojewódzkie NFZ miały być przekształcone w nowe urzędy, przy czym z centrali Funduszu część pracowników przeszłaby do pracy do MZ, by wykonywać zadania zbliżone do dotychczasowych<sup>49</sup>. Nie ma jednak gwarancji, że liczba urzędników (a raczej towarzyszących im stanowisk „niemerytorycznych”) nadmiernie by się rozrosła. Z tego też powodu poniechania (czasowe?, trwałe?) likwidacji NFZ należy uznać za sukces polityki zdrowotnej, choć sukcesem takim na pewno nie jest – i być nie może – tryb owego poniechania. Decyzję o tym, iż likwidacji NFZ nie będzie, a zatem nie zostanie spełniona jedna z najważniejszych programowych zapowiedzi, prezes PiS Jarosław Kaczyński ogłosił, ku zaskoczeniu nie tylko „suwerena”, ale i samego ministra, jakoby odpowiedzialnego za sprawy zdrowia, na Kongresie Prawa i Sprawiedliwości w połowie 2017 r., a więc na pół roku przed krytyczną datą<sup>50</sup>. Już po kongresie prezes PiS ogłosił, że sprawa likwidacji NFZ, a także zmian finansowania służby zdrowia, „przechodzi na kolejną kadencję”<sup>51</sup>. Nawet dla prominentnych członków PIS wiadomość ta musiała być dużym zaskoczeniem<sup>52</sup>, choć, zapewne, zapadła jeszcze przed kongresem<sup>53</sup>. Tym samym temat likwidacji NFZ w zasadzie znikł z publicznej debaty.

O tym, że NFZ nie zniknie, przekonywał także, już w latach 2018-2019 r. kolejny (były już), minister zdrowia Łukasz Szumowski<sup>54</sup>, wskazując przy tym dość wyraźnie,

---

48. Tamże.

49. Tamże.

50. M. Tomczak, *Wybory 2019...* pobrano 11.10.2020 r.

51. K. Klinger, *PiS wycofuje się z likwidacji NFZ. Przynajmniej na razie*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/zdrowie/artykuly/1055251,nfz-pis-likwidacja-zdrowie.html>, pobrano 17.10.2020 r.

52. Pytani tuż po kongresie o tę sprawę nawet czołowi politycy tej partii, zajmujący się (ponoć) zdrowiem, unikali jakichkolwiek odpowiedzi, zgodnie przyznając jednak, że była to (jak każda inna, podjęta przez wszechwładnego Prezesa), dobra decyzja. Patrz: A. Smolińska, *Dlaczego w tej kadencji nie będzie likwidacji NFZ?*, <https://www.politykazdrowotna.com/20576,dlaczego-w-tej-kadencji-nie-bedzie-likwidacji-nfz>, pobrano 23.10.2020 r.

53. K. Klinger, *PiS wycofuje się...*, pobrano 17.10.2020 r.

54. J. Wykowski, *Likwidacja NFZ? Wiceminister zdrowia: nie planujemy, ale chcemy...*, <https://www.rynekzdrowia.pl/Polityka-zdrowotna/Likwidacja-NFZ-Wiceminister-zdrowia-nie-planujemy-a-le-chcemy,192248,14.html>, pobrano 27.10.2020 r.

że jest to decyzja prezesa PiS<sup>55</sup> (jakiż wpływ na decyzje w resorcie mógłby bowiem mieć minister?). Uznano też (a może w rzeczywistości: przyznano), zaprzeczając własnemu programowi wyborczemu, że NFZ jest przecież niezwykle ważną, dla naszego kraju i dla jego mieszkańców, instytucją, która odpowiada za zapewnienie dostępu do świadczeń milionom Polaków<sup>56</sup>. NFZ zatem wciąż istnieje, będąc głównym płatnikiem za usługi medyczne w Polsce, pokrywającym aż ok. 80% wydatków sektora publicznego na ten cel; resztę dokładają budżet państwa i jednostki samorządu terytorialnego<sup>57</sup>.

Jak będzie w bieżącej kadencji – nikt (poza, być może, prezesem) nie jest w stanie powiedzieć, dlatego i kolejny minister zdrowia zdaje się nie wypowiadać w tej kwestii w sposób wiążący (a najlepiej wcale), poniekąd słusznie, udowadniając tym samym nie tylko, że nie wpływa na kluczowe decyzje, podejmowane w resorcie, ale też, że w istocie nie ma nic istotnego do powiedzenia. W istocie likwidacja największego w naszym systemie płatnika, byłaby przedsięwzięciem tyleż niepotrzebnym, co trudnym do przeprowadzenia – zwłaszcza w obliczu braku specjalistów z tej dziedziny. Nawet jednak dobrze przygotowana merytorycznie (a na to, w obozie „dobrej zmiany” trudno liczyć), wymagałaby długiego czasu i spokoju społecznego, na co także trudno było liczyć, wobec bezmiaru innych chaotycznych „reform” w systemie ochrony zdrowia<sup>58</sup>. Likwidacja NFZ, niezależnie od tego, czy potrzebna (konieczna?, możliwa?), wymagałaby całkowitej przebudowy systemu – najpierw więc należałoby przygotować choćby zarys systemu docelowego, a koszty przekształcenia, także polityczne, na które dziś zwraca się największą uwagę, są trudne do oceny<sup>59</sup>. W istocie trudno przypuszczać, że – bez zmiany wielkości i sposobów finansowania – likwidacja Funduszu przyniosłaby jakiegokolwiek pozytywne efekty. Przy ocenie prezentowanych przez PiS zamiarów warto mieć na uwadze i to, że – wbrew tzw. powszechnej opinii – NFZ miał (i ma) relatywnie bardzo niskie koszty administracyjne, wynoszące poniżej 1 proc. całkowitych przychodów tej instytucji, z czego mniej niż połowa przeznaczana była na wynagrodzenia, podczas gdy podobne instytucje w innych państwach gene-

---

55. J. Maciejowski, *NFZ zostaje. Eksperti: za te pieniądze nic lepszego się nie trafi*, <https://www.politykazdrowotna.com/29020,nfz-zostaje-eksperti-za-te-pieniadze-nic-lepszego-sie-nie-trafi>, pobrano 30.10.2020 r.

56. J. Wykowski, *Likwidacja NFZ...*, pobrano 27.10.2020 r.

57. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

58. A. Smolińska, *Dlaczego w tej...*, pobrano 23.10.2020 r.

59. J. Maciejowski, *NFZ zostaje...*, pobrano 30.10.2020 r.

rowały koszty na poziomie minimum kilku procent całości kosztów<sup>60</sup>. Zapewne więc i w bieżącej kadencji władz (taką, niestety, perspektywę trzeba dziś przyjmować w całej polityce publicznej) nie dojdzie do likwidacji NFZ, który na dłużej pozostanie trwałą instytucją naszego państwa. Decyzja, w jaką stronę zmieniać system ochrony zdrowia, to oczywiście decyzja, co najmniej po części, polityczna, ale konieczne jest jej, choćby szczątkowe, podbudowanie merytoryczne. Pytanie, czy obóz władzy znajdzie w sobie kogoś, kto byłby w stanie owe rudymenty prawidłowo przygotować i przedstawić.

## Wzrost nakładów finansowych na ochronę zdrowia

Wśród warunkujących zmiany organizacyjne, a więc i likwidację NFZ, zmian zapowiadanych przez „dobrą zmianę” w ochronie zdrowia, szczególnie istotną miało być uchwalenie ustawy doprowadzającej do skokowego wręcz wzrostu finansowania ochrony zdrowia, poprzez zwiększanie odsetka PKB, przeznaczanego na ten cel<sup>61</sup>. Byłoby to działanie z całą pewnością odpowiadające na oczekiwania zdecydowanej większości społeczeństwa. W programie zapisano bowiem, że - po dokonaniu reorganizacji systemu opieki zdrowotnej i zmianie jej finansowania na budżetowy - zwiększone zostaną nakłady na służbę zdrowia, do takiego poziomu, „(...) aby osiągnęły one poziom średniej europejskiej. Z budżetu państwa wydzielone zostaną środki na inwestycje i modernizację zakładów opieki zdrowotnej”<sup>62</sup>.

Plan zakładał systematyczny wzrost wydatków na opiekę zdrowotną (bez wątplenia konieczne, zważywszy na to, że polskie nakłady na służbę zdrowia plasowały się znacznie poniżej średniej unijnej, a także biorąc pod uwagę wydatki krajów zrzeszonych w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD)<sup>63</sup>. Utworzony miał zostać nowy Fundusz Budowy, Modernizacji i Utrzymania Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej, wspomagający samorządy oraz podmioty państwowe w budowie nowych obiektów oraz w utrzymaniu, przekształcaniu i modernizacji tych już istniejących<sup>64</sup>. W programie zaznaczono wszelako, bardzo przeźornie, że finansowanie ochrony zdrowia zwiększy się dopiero po dokonaniu reorganizacji i zmianie zasad

60. A. Kurowska, *(Bez)kosztowe reformy...*, pobrano 13.11.2020 r.

61. A. Mądrala, *6 proc. PKB na zdrowie odwołane*, <https://www.rp.pl/Opinie/302069901-6-proc-PKB-na-zdrowie-odwolane.html>, pobrano 24.10.2020 r.

62. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

63. J. Pachocki, M. Padamczyk, *Reforma systemu...*, pobrano 13.11.2020 r.

64. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

finansowania. Ponieważ jednak nie określono w żaden sposób, kiedy te zmiany nastąpią, więc nie określono również, kiedy może dojść do podniesienia nakładów<sup>65</sup>.

Co do konieczności wzrostu finansowania zdrowia w Polsce w zasadzie istnieje pełna zgodność – wszak ochrona zdrowia w każdym kraju wymaga coraz większych nakładów. Z jednej strony mamy bowiem coraz bardziej starzejące się społeczeństwo, a z drugiej – równie szybki rozwój nowoczesnych technologii medycznych, które są wprawdzie coraz bardziej skuteczne, ale i coraz droższe<sup>66</sup>. W tej sytuacji konieczne (choć wcale nie łatwe) jest umiejętne równoważenie potrzeb i możliwości, w granicach wyznaczonych przez zdolności finansowe państwa i społeczeństwa, które zawsze są ograniczone, nawet w najbogatszych krajach Europy. Trzeba zatem stale poszukiwać metod wyraźnego, i przy tym trwałego, zwiększania nakładów na ochronę zdrowia w Polsce, w taki sposób, by utrzymywać to średnie tempo Unii Europejskiej.

Do tej pory system nie był w stanie wdrożyć niemal żadnych nowoczesnych rozwiązań, bo brakowało pieniędzy nawet na elementarne narzędzia, decydujące o skuteczności podnoszenia efektywności działań w ochronie zdrowia Polaków<sup>67</sup>. „Dobra zmiana” nie była w swych obietnicach odosobniona, bo również inne środowiska polityczne deklarowały chęć poprawy tej – jakże trudnej – sytuacji. Koalicja Obywatelska (jako „przedłużenie” Platformy Obywatelskiej) także obiecała, że na zdrowie przeznaczać będzie 6 proc. PKB (choć jednocześnie – niestety – nie mówiąc tego, skąd wziąć na to niezbędne środki). Same zapewnienia, że wystarczy lepiej zarządzać służbą zdrowia z pewnością są mało wiarygodne<sup>68</sup>. Lewica („nowa”?, „zjednoczona”?) i PSL deklarowały przeznaczyć „na zdrowie” nawet 6,8 proc. PKB, ale i tu brakło deklaracji co do źródeł pokrycia zwiększonych nakładów, zwłaszcza bez podnoszenia obowiązkowej składki ubezpieczeniowej<sup>69</sup>. Nie da się też zweryfikować tych pomysłów, bo przedstawiciele opozycji, nawet tej parlamentarnej, nie byli i nie są dopuszczania nie tylko do współrzędzenia, ale i do dyskusji o najważniejszych problemach państwa.

---

65. Tamże.

66. *Nie potrzebujemy kolejnych reform systemu opieki zdrowotnej, wywiad z M. Gałką-Sobotką*, <https://serwis.gazetaprawna.pl/zdrowie/artykuly/1139026,nie-potrzebujemy-kolejnych-reform-systemu-opieki-zdrowotnej.html>, pobrano 03.11.2020 r.

67. Tamże.

68. J. Solska, *Zdrowotna licytacja...*, pobrano 03.11.2020 r.

69. Tamże.

W pierwszych latach sprawowania rządów przez PiS, w istocie nie wspomniano o jakimkolwiek zwiększeniu finansowania, do czasu, aż w 2016 r. zaczęli protestować lekarze rezydenci (do których wkrótce dołączyli także przedstawiciele innych zawodów medycznych). Wówczas to, po raz pierwszy tak wyraźnie, sformułowano postulat wzrostu nakładów na ochronę zdrowia do poziomu 6,8 proc. PKB<sup>70</sup>. Choć ówczesny minister zdrowia początkowo całkowicie zignorował nie tylko samych protestujących, ale także ich postulaty, to jednak jesienią 2017 r., gdy rezydenci podjęli w kilku miastach strajk głodowy, a następnie zaczęli ograniczać godziny pracy, zdecydował się na rozpoczęcie rozmów<sup>71</sup>. W ich trakcie bardzo szybko okazało się, iż poziom 6,8 proc. jest postulatem niemożliwym do spełnienia, a nakłady – zdaniem rządu – należy podnosić stopniowo<sup>72</sup>. Rozwiązania zaproponowane przez Ministerstwo Zdrowia zakładały więc stopniowe (poczynając już od 2018 r.) zwiększanie przeznaczanych na ten cel środków, by do 2025 r. polska służba zdrowia otrzymywała ze środków publicznych równowartość 6% PKB<sup>73</sup>, ale – po negocjacjach z lekarzami rezydentami – proces ten został przyśpieszony o rok<sup>74</sup>. Przyjęty kompromis ustalał zatem wzrost nakładów do 6 proc. PKB do 2024 roku<sup>75</sup>. Porozumienie – już z nowym ministrem – podpisano w lutym 2018 r., a tzw. ustawę 6 proc., Sejm przyjął latem 2018 roku<sup>76</sup>. W istocie owo 6 proc. PKB, jeśli byłoby realizowane, to stanowiłoby naprawdę dobry poziom wyjściowy dla polskiego systemu, dla pacjentów i dla personelu medycznego<sup>77</sup>. Niestety, choć pod wpływem protestu lekarzy rezydentów w lutym 2018 r. przyjęto porozumienie ministra zdrowia z przedstawicielami Porozumienia Rezydentów, mające dawać nadzieję, że krytyczna sytuacja w ochronie zdrowia zacznie się zmieniać, to późniejszy proces legislacyjny i praktyka rządzenia pokazały, że nie ma żadnych przesłanek po temu, by w realizację porozumienia wierzyć, bo zapisy ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych

---

70. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

71. Tamże.

72. Tamże.

73. J. Pachocki, M. Padamczyk, *Reforma systemu...*, pobrano 13.11.2020 r.

74. A. Mądrała, *6 proc...*, pobrano 24.10.2020 r.

75. J. Woleński, *Zmiany w służbie...*, pobrano 17.10.2020 r.

76. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, pobrano 02.11.2020 r.

77. *Nie potrzebujemy...*, pobrano 03.11.2020 r.

ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawierała zapisy nie w pełni odpowiadające rozwiązaniom będącym wynikiem porozumienia<sup>78</sup>.

Ustawa ta na pozór miała zmierzać do przyspieszenia tempa wzrostu nakładów finansowych na publiczny system ochrony zdrowia, w taki sposób, by środki finansowe, przeznaczone na ochronę zdrowia, osiągnęły 6% Produktu Krajowego Brutto już w 2024 r. Tym samym wysokość środków finansowych, przeznaczonych na finansowanie ochrony zdrowia w latach 2018–2023 nie mogła (nie może) być niższa niż<sup>79</sup>:

- 4,78% PKB w 2018 r. (uprzednio było to 4,67%);
- 4,86% PKB w 2019 r. (uprzednio było to 4,86%);
- 5,03% PKB w 2020 r. (uprzednio było to 5,03%);
- 5,30% PKB w 2021 r. (uprzednio było to 5,22%);
- 5,55% PKB w 2022 r. (uprzednio było to 5,41%);
- 5,80% PKB w 2023 r. (uprzednio było to 5,60%).

Choć poziom niezbędnych nakładów będzie z całą pewnością rósł, wraz z rosnącymi potrzebami, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, ile wydają na ochronę zdrowia inne kraje europejskie, które już dawno przekroczyły pułap 6 proc. PKB i – w wielu wypadkach – sięgają nawet około 10 proc., przez co nasze szumne zapowiedzi nie mogą robić większego (pozytywnego) wrażenia<sup>80</sup>, to jednak przyjęta droga dochodzenia do tzw. średniej europejskiej wydawać by się mogła dobrą prognozą na przyszłość. Rządząca partia (a może: koalicja), „czarując” (dość nieudolnie) rzeczywistość, uznała zatem, że problem zbyt małych środków, przeznaczanych na ochronę zdrowia, już został rozwiązany, bo wyższe nakłady na zdrowie zagwarantowano ustawą<sup>81</sup>.

Obiecane przez rząd stopniowe zwiększenie nakładów do 6% PKB do roku 2024 nie jest jednakże realizowane (podobnie, jak wiele innych obietnic). Kontrowersje (to nader eufemistyczne określenie) budzi już jednak nie sam, deklarowany przez funkcjonariuszy „dobrej zmiany”, poziom 6 proc. PKB, ale absurdalny sposób liczenia owych 6%, co stawia pod jeszcze większym znakiem zapytania kwestie, czy to wystarczy, aby zabezpieczyć potrzeby pacjentów; dylemat ten wydaje się nie do rozstrzygnięcia, bez znajomości zasad funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej i jego

---

78. Ustawa „6 proc. PKB na zdrowie” z podpisem prezydenta, <https://www.medexpress.pl/ustawa-6-proc-pkb-na-zdrowie-z-podpisem-prezydenta/71216>, pobrano 03.11.2020 r.

79. Tamże.

80. *Nie potrzebujemy...*, pobrano 03.11.2020 r.

81. J. Solska, *Zdrowotna licytacja...*, pobrano 03.11.2020 r.



finansowania<sup>82</sup>, a te są zaiste kuriozalne. Rządzący postanowili bowiem zastosować swoją własną „metodologię” liczenia kosztów ochrony zdrowia, całkowicie odmienną od tej, jaką od lat, z powodzeniem, stosuje Główny Urząd Statystyczny, inną także od tej, której używa się na potrzeby porównań międzynarodowych<sup>83</sup>.

W tej nowej „metodologii” za koszty ochrony zdrowia uznano zatem nakłady przeznaczane na m.in. edukację lekarzy, pielęgniarek i położnych (w tym staże i rezydentury), a także wydatki na taryfikację świadczeń medycznych<sup>84</sup>. W ustawie przyjęto też, że podstawą do ustalania poziomu wydatków „na zdrowie” stosowany będzie, już od 2019 r.<sup>85</sup>, poziom PKB nie z bieżącego roku, czy choćby sprzed roku, ale sprzed dwóch lat<sup>86</sup>, co może oznaczać spadek realnych nakładów na ochronę zdrowia<sup>87</sup>. W 2024 r. nakłady publiczne na ochronę zdrowia miałyby zatem wynosić 6% PKB z 2022 roku<sup>88</sup>. W istocie więc, ponieważ przez ostatnie lata, z racji dobrej koniunktury w gospodarce, wzrastał PKB, i wraz z nim rosły dochody budżetowe, rząd mógł wypełnić zapisy ustawowe w zasadzie nie zwiększając finansowania<sup>89</sup>, bowiem wg tej iscie „nowatorskiej” metodologii dobrej zmiany, wydatki publiczne na zdrowie nie wzrosły w sposób istotny, nie przekroczyły 5% PKB, mimo doskonałej koniunktury gospodarczej i politycznej<sup>90</sup>, co oznacza, że nie tylko nie zrealizowano obietnic wyborczych, ale i oszukano protestujących lekarzy rezydentów.

Rosły, oczywiście, nakłady w wymiarze bieżącym, bezwzględny (w złotychkach), gdyż z roku na rok wzrastał poziom PKB i rosły składki na ubezpieczenie zdrowotne<sup>91</sup>, ale nie w deklarowanym wymiarze względnym, zależnym od tempa zmian PKB. Tym samym nie jest (nie może być) prawdą, że ustawa realizowana jest „z nadstatkiem”<sup>92</sup>.

82. *Nie potrzebujemy...*, pobrano 03.11.2020 r.

83. A. Mądrała, *6 proc...*, pobrano 24.10.2020 r.

84. Tamże.

85. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, 02.11.2020 r.

86. A. Mądrała, *6 proc...*, pobrano 24.10.2020 r.

87. Ł. Pawłowski, *Ochrona zdrowia...*, 23.10.2020 r.

88. K. Bukiel, *Bezradność i beznadzieja – komentarz aktualny dot. programu PiS w ochronie zdrowia*, <https://www.medexpress.pl/bezradnosc-i-beznadzieja-komentarz-aktualny-dot-programu-pis-w-ochronie-zdrowia/74955>, pobrano: 23.10.2020 r.

89. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, 02.11.2020 r.

90. A. Mądrała, *6 proc...*, pobrano 24.10.2020 r.

91. J. Solska, *Zdrowotna licytacja...*, 03.11.2020 r.

92. Tamże.

Niejaką w odpowiedzi na to legislacyjne oszustwo, protest rezydentów został wznowiony w październiku 2019 r., a ich główny postulat, tj. wzrost realnych nakładów do 6,8 proc. PKB, został utrzymany, co nie znaczy, że zaakceptowany przez rządzących<sup>93</sup>. Jedyną odpowiedzią ze strony ministra zdrowia na kolejne protesty środowiska lekarskiego, było zaś to, że „ten sposób liczenia był znany od początku”<sup>94</sup>. W praktyce zatem ustawa „gwarantująca” wzrost udziału inwestycji w zdrowie w relacji do PKB, w przyjętym kształcie, może doprowadzić do tego, że w 2024 r. pozostaniemy najprawdopodobniej państwem, przeznaczającym najmniej w Europie na ochronę zdrowia<sup>95</sup>.

## Podsumowanie – perspektywy reform systemowych

Nakłady na służbę zdrowia na poziomie 6 proc. PKB stały się w Polsce swoistym mitem, a ich osiągnięcie w najbliższych latach wydaje się co najmniej mało realne (jeśli nie całkowicie niemożliwe)<sup>96</sup>. Z drugiej jednak strony nie należy oczekiwać, że rozwiąże to wszystkie problemy – co najwyżej bowiem ułatwi nieco przygotowanie systemu do dalszych reform, pod względem organizacji opieki i zarządzania jej efektywnością, jakością, a zwłaszcza bezpieczeństwem pacjenta<sup>97</sup>. Myślenie, że same pieniądze wystarczą na zabezpieczenie potrzeb pacjentów, jest typowym „myśleniem życzeniowym”<sup>98</sup>. Przede wszystkim zatem należałoby stworzyć trwały fundament finansowy ochrony zdrowia, a następnie stopniowo zmienić system, ale nie może to być działanie wyłącznie pozorowane<sup>99</sup>.

Ochronę zdrowia należałoby też ostatecznie „odpolityzować”. Tymczasem, pod rządami „dobrej zmiany”, służba zdrowia znalazła się w najgłębszym, również politycznym, kryzysie od początku transformacji. Wydłużające się kolejki do lekarzy specjalistów, narastające zadłużenie szpitali, zamykanie oddziałów szpitalnych, trwający exodus lekarzy, a w efekcie wciąż większe niezadowoleniu pacjentów i per-

---

93. S. Zagórski, *Obiecanki, cacanki...*, 02.11.2020 r.

94. Tamże.

95. A. Mądrała, *6 proc...*, pobrano 24.10.2020 r.

96. J. Nizinkiewicz, Prof. Tomasz Grodzki: *Ochrona zdrowia to hanba rządów PiS*, <https://www.rp.pl/Polityka/310069950-Prof-Tomasz-Grodzki-Ochrona-zdrowia-to-hanba-rzadow-PiS.html>, pobrano 23.10.2020 r.

97. *Nie potrzebujemy...* pobrano 03.11.2020 r.

98. Tamże.

99. J. Nizinkiewicz, *Prof. Tomasz Grodzki...*, pobrano 23.10.2020 r.

sonelu, to tylko najbardziej widoczne jego przejawy<sup>100</sup>. Zmiany systemu finansowo-organizacyjnego, zrealizowane w okresie „dobrej zmiany”, nie tylko nie rozwiązały narastających, w zasadzie od początków tzw. transformacji systemowej, problemów w zakresie funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, ale stworzyły nowe, coraz trudniejsze do rozwiązania w jakiegokolwiek realnej perspektywie, zaś skala patologii w systemie przyjęła rozmiary w zasadzie niemożliwe wcześniej do przewidzenia. Nie zrealizowano oczywiście żadnej z istotnych w tym wymiarze obietnic wyborczych, składanych w kampaniach wyborczych 2015 i 2019 r., tj. radykalnego zwiększenia nakładów finansowych, ani nie dokonano likwidacji NFZ i zastąpienia go inną instytucją (w wypadku składanych obietnic: przez ministerstwo zdrowia).

Nie dotrzymano też porozumień, zawartych z protestującymi przedstawicielami służby zdrowia, zwłaszcza dotyczących wzrostu wielkości nakładów publicznych, mimo tego – że były one przecież w pełni zgodne z wyborczymi deklaracjami PiS. O ile trudno zrozumieć brak wzrostu realnych nakładów na system ochrony zdrowia, bo miało to być przedsięwzięcie stosunkowo proste, po pokonaniu (przewyciężeniu) imposybilizmu poprzednich ekip rządzących (wg byłej już premier Beaty Szydło: wystarczyłoby nie kraść), o tyle należy docenić utrzymanie NFZ, struktury może nie obdarzonej nadmiernym szacunkiem, czy uznaniem, Polaków („suwerena”?), ale gwarantującej stały (choć niski) poziom stabilnego finansowania. Trudno bowiem oczekiwać, by po kadrowym opanowaniu nowych struktur przez niekompetentne kadry PiS, udało się utrzymać nawet gwarantowany w jakiś sposób do dziś poziom dostępnych świadczeń. Warto tym samym poznać zamierzenia programowe rządzącej „dobrej zmiany” w szerzej pojmowanym systemie ochrony zdrowia i jej dotychczasowe „dokonania”, co jednak będzie przedmiotem odrębnego opracowania.

## Streszczenie

**„Reformy” i „deformy” systemu ochrony zdrowia w Polsce w okresie „dobrej zmiany”.**

### **Część I. Zmiany systemu finansowania**

Artykuł jest, w założeniu, pierwszą częścią szerszego opracowania, mającego na celu scharakteryzowanie całego procesu tzw. reformowania systemu ochrony zdrowia w Polsce, pod rządami tzw. dobrej zmiany. Wskazano tu na dwie, kluczowe z eko-

---

100. Tamże.

nomicznego punktu widzenia, kwestie, zapowiedziane w kolejnych programach wyborczych PiS, tj. zwiększenie wielkości nakładów na publiczną ochronę zdrowia oraz zmiany organizacyjne finansowania systemu, sprowadzające się – w pewnym uproszczeniu – do likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia. Poprzez analizę procesu owego „reformowania”, starano się wskazać na pozytywne i negatywne następstwa podjętych i zaniechanych działań. Próbowano także dowieść braku realizacji przed- i po- wyborczych obietnic.

**Słowa kluczowe:** ochrona zdrowia, finansowanie ochrony zdrowia, Narodowy Fundusz Zdrowia.

## Summary

**“Reforms” and “deformations” of the health care system in Poland in the period of “good change”.**

### **Part I. Changes in the financing system**

The article is first part of wider study, having on aim the characterize the process of reforming in Poland, by line the system of protection of health the “good change”. It it was showed was on two here, the most important with economic point of sight, announced in next electoral programmes of Right and the Justice (PiS), that is the enlargement on public protection of health the expenditures as well as the organizational changes of funding the system, first of all the liquidation of National Fund of Health (NFZ). One across analysis of process that “reforming”, tried to show on positive the and negative after-effects undertaken the and given up workings. It was tried also to prove the lack of realization pre-election the and post-election promises.

**Keywords:** protection of health, funding the protection of health, National Fund of Health.

## Bibliografia

- Boczek K., *Pacjenci i lekarze oceniają zmiany ostatnich 4 lat*, [https://www.sluzbazdrowia.com.pl/artykul.php?numer\\_wydania=4894&art=15](https://www.sluzbazdrowia.com.pl/artykul.php?numer_wydania=4894&art=15), pobrano 15.10.2020 r.
- Bukiel K., *Bezradność i beznadzieja – komentarz aktualny dot. programu PiS w ochronie zdrowia*, <https://www.medexpress.pl/bezradnosc-i-beznadzieja-komentarz-aktualny-dot-programu-pis-w-ochronie-zdrowia/74955>, pobrano 23.10.2020 r.
- Czerkas K., Magdziarz P., *Propozycja finansowania służby zdrowia. Na co nas stać, a w jakich obszarach musimy zaciskać pasa*, „Menedżer Zdrowia” 2016, nr 8

- Dąbrowska Z., *Koniec systemu ubezpieczeń zdrowotnych*, „Służba Zdrowia” 2017, nr 9-16
- Klinger K., *PiS wycofuje się z likwidacji NFZ. Przynajmniej na razie*, <https://serwis.gazetaprawna.pl/zdrowie/artykuly/1055251,nfz-pis-likwidacja-zdrowie.html>, pobrano 17.10.2020 r.
- Kurowska A., *(Bez)kosztowe reformy w ochronie zdrowia*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/reforma-ochrona-zdrowia-siec-szpitali-koszty/>, pobrano 13.11.2020 r.
- Lisowska K., *25 lat minęło, czyli co zmieniło się w polskim systemie ochrony zdrowia*, <https://www.rynekzdrowia.pl/Polityka-zdrowotna/25-lat-minelo-czyli-co-zmienilo-sie-w-polskim-systemie-ochrony-zdrowia,141565,14.html>, pobrano 28.11.2020 r.
- Maciejowski J., *NFZ zostaje. Eksperci: za te pieniądze nic lepszego się nie trafi*, <https://www.politykazdrowotna.com/29020,nfz-zostaje-eksperci-za-te-pieniadze-nic-lepszego-sie-nie-trafi>, pobrano 30.10.2020 r.
- Mądrala A., *6 proc. PKB na zdrowie odwołane*, <https://www.rp.pl/Opinie/302069901-6-proc-PKB-na-zdrowie-odwolane.html>, pobrano 24.10.2020 r.
- *Nie potrzebujemy kolejnych reform systemu opieki zdrowotnej, wywiad z M. Gałązką-Sobotką*, <https://serwis.gazetaprawna.pl/zdrowie/artykuly/1139026,nie-potrzebujemy-kolejnych-reform-systemu-opieki-zdrowotnej.html>, pobrano 03.11.2020 r.
- Nizinkiewicz J., *Prof. Tomasz Grodzki: Ochrona zdrowia to hańba rządów PiS*, <https://www.rp.pl/Polityka/310069950-Prof-Tomasz-Grodzki-Ochrona-zdrowia-to-hanba-rzadow-PiS.html>, pobrano 23.10.2020 r.
- *Od 2018 roku Narodowa Służba Zdrowia – kierunki reformy*, <https://serwisoz.pl/obowiazki-i-odpowiedzialnosc-menedzera/od-2018-roku-narodowa-sluzba-zdrowia-kierunki-reformy-3246.html>, pobrano 03.10.2020 r.
- Pachocki J., Padamczyk M., *Reforma systemu ochrony zdrowia – finansowanie z budżetu, sieć szpitali i Urząd Zdrowia Publicznego*, <https://www.dzp.pl/blog/pharma/reforma-systemu-ochrony-zdrowia-finansowanie-budzetu-siec-szpitali-urzed-zdrowia-publicznego/>, pobrano 13.11.2020 r.
- Pawłowski Ł., *Ochrona zdrowia pod rządami PiS-u. Druga fala prywatyzacji i jej skutki*, <https://kulturaliberalna.pl/2019/06/27/ochrona-zdrowia-spiecie-prywatyzacja-pawlowski/>, pobrano 23.10.2020 r.

- Smolińska A., *Dlaczego w tej kadencji nie będzie likwidacji NFZ?*, <https://www.politykazdrowotna.com/20576,dlaczego-w-tej-kadencji-nie-bedzie-likwidacji-nfz>, pobrano 23.10.2020 r.
- Solska J., *Cztery lata rządów PiS: Służba zdrowia w stanie przedzawałowym*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1923766,1,cztery-lata-rzadow-pis-sluzba-zdrowia-w-stanie-przedzawalowym.read>, pobrano: 13.10.2020 r.
- Solska J., *Zdrowotna licytacja, czyli sprawdzamy programy wyborcze*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1926528,1,zdrowotna-licytacja-czyli-sprawdzamy-programy-wyborcze.read>, pobrano 03.11.2020 r.
- Szymański D., *Na PiS lecą gromy za reformę zdrowia. “Nie znam nikogo, kto ją popiera”*, <https://businessinsider.com.pl/finanse/reforma-zdrowia-wg-pis-ostra-krytyka/v4f8vhe>, pobrano 05.11.2020 r.
- Tomczak M., *Wybory 2019: Co z likwidacją NFZ? Co zrobi PiS?*, <https://gazetalekarska.pl/?p=50028>, pobrano 11.10.2020 r.
- *Ustawa „6 proc. PKB na zdrowie” z podpisem prezydenta*, <https://www.medexpress.pl/ustawa-6-proc-pkb-na-zdrowie-z-podpisem-prezydenta/71216>, pobrano 03.11.2020 r.
- Woleński J., *Zmiany w służbie zdrowia? Rozliczmy PiS z obietnic wyborczych*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1733214,1,zmiany-w-sluzbie-zdrowia-rozliczmy-pis-z-obietnic-wyborczych.read>, pobrano 17.10.2020 r.
- Wykowski J., *Likwidacja NFZ? Wiceminister zdrowia: nie planujemy, ale chcemy...*, <https://www.rynekzdrowia.pl/Polityka-zdrowotna/Likwidacja-NFZ-Wiceminister-zdrowia-nie-planujemy-ale-chcemy,192248,14.html>, pobrano 27.10.2020 r.
- Zagórski S., *Obiecanki, cacanki. PiS nie dotrzymał żadnej z obietnic naprawy ochrony zdrowia [analiza]*, <https://oko.press/obiecanki-cacanki-pis-nie-dotrzymuje-obietnic/> pobrano 02.11.2020 r.

# Początki lotnictwa oraz pierwsze wypadki i katastrofy lotnicze

Robert Zawadzki<sup>1</sup>

## Wstęp

Definicje pojęć katastrofa, wypadek i incydent lotniczy zawarte są w ustawie z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze<sup>2</sup>. Według tego aktu prawnego wypadek i incydent lotniczy, to zdarzenia związane z eksploatacją statku powietrznego zaistniałe od chwili, gdy jakakolwiek osoba weszła na jego pokład z zamiarem odbycia lotu, do chwili opuszczenia pokładu przez wszystkich ludzi, którzy się w nim znajdowali. Różnica polega na tym, że aby miał miejsce wypadek, musi dojść do co najmniej poważnych obrażeń ciała jakiejkolwiek osoby, albo uszkodzenia samolotu lub zniszczenia jego konstrukcji. Z wypadkiem mamy do czynienia także wtedy, gdy statek powietrzny zaginie i nie zostanie odnaleziony, a jego urzędowe poszukiwania zostaną odwołane, bądź znajduje się w miejscu, do którego dostępu jest niemożliwy. Jeżeli w wypadku zginą ludzie mówi się o katastrofie. Natomiast incydem lotniczym nazywane jest każde zdarzenie inne niż wypadek, które ma, lub mogłoby mieć niekorzystny wpływ na bezpieczeństwo lotów<sup>3</sup>. Wypadki lotnicze dzielą się na dwie kategorie: z udziałem samolotów cywilnych oraz wojskowych. Informacje dotyczące katastrof oraz wypadków lotniczych samolotów cywilnych docierają praktycznie niezwłocznie do opinii publicznej. Natomiast katastrofy i wypadki samolotów wojskowych bywają często ukrywane niejednokrotnie przez wzgląd na tajemnicę wojskową, także przez państwach o demokratycznym systemie politycznym.

## Badanie wypadków i incydentów lotniczych

Badaniami wypadków i incydentów lotniczych w Polsce zajmują się dwie komisje: Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych (PKBWL) oraz Komisja Badania

---

1. Mgr Robert Zawadzki, Główny Specjalista w Zespole Szkoleń Ratownictwa Lotniskowego i Ochrony Ppoż. Portu Lotniczego im. F. Chopina w Warszawie, KTNiO.

2. Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1970, zwana dalej w skrócie: prawem lotniczym.

3. P. Bondarczyk, J. Gruszczyński, M. Kłosowski, T. Kopański, W. Matusiak, P. Ruchała, M. Rusiecki, R. Witkowski, *Historia Lotnictwa w Polsce*, Belchatów 2018, s. 256.

Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP). PKBWL jest stałą niezależną komisją działającą przy ministrze właściwym do spraw transportu (od 2007 r. przy Ministerstwie Infrastruktury, od 2011 r. przy Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej) wykonującą zadania w jego imieniu<sup>4</sup>. Bezpośrednio po zakończeniu badania konkretnego wypadku lub incydentu lotniczego członkowie komisji podejmują uchwałę, w której przedstawiają wyniki dochodzenia<sup>5</sup>. Kierują się przy tym zasadą swobodnej oceny dowodów, która nie jest wiążąca, co do treści podejmowanych uchwał. Członek PKBWL nie może występować w roli biegłego sądowego w zakresie spraw prowadzonych przez komisję. Przy czym Komisja nie orzeka co do winy i odpowiedzialności. Regulamin działania Komisji wydaje minister właściwy do spraw transportu. Najbezpieczniejszym rokiem w dziejach światowej cywilnej komunikacji lotniczej był rok 2017, kiedy to w 10 katastrofach życie straciły 44 osoby. Rok 2018 był dziewiątym najbezpieczniejszym rokiem w lotnictwie. W wypadkach z udziałem samolotów pasażerskich w 2018 r. zginęło 556 osób, co przedstawiają dane zamieszczone w raporcie Aviation Safety Network (ASN)<sup>6</sup>.

Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP) jest polską komisją wojskową, działającą do czerwca 2012 r. na podstawie Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 maja 2004 r. w sprawie organizacji oraz zasad funkcjonowania Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego<sup>7</sup>. Komisja była powoływana decyzją ministra obrony narodowej w uzgodnieniu z ministrem właściwym spraw wewnętrznych, po zaistnieniu wypadku lub poważnego incydentu lotniczego, w lotnictwie państwowym, obejmującym statki powietrzne używane w siłach zbrojnych RP, straży granicznej i policji<sup>8</sup>. Od lipca 2012 r. powoływana jest przez MON także w uzgodnieniu z MSW na okres 1 roku. KBWLLP podobnie jak PKBWL, ma na celu ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia lotniczego

---

4. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Państwowa\\_Komisja\\_Badania\\_Wypadków\\_Lotniczych](https://pl.wikipedia.org/wiki/Państwowa_Komisja_Badania_Wypadków_Lotniczych), pobrano 03.01.2020 r.

5. P. Bondarczyk, J. Gruszczyński, M. Kłosowski, T. Kopański, W. Matusiak, P. Ruchała, M. Rusiecki, R. Witkowski, *Historia...*, s. 256.

6. Aviation Safety Network (ASN), organizacja zajmująca się bezpieczeństwem lotnictwa.

7. Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 maja 2004 r. w sprawie organizacji oraz zasad funkcjonowania Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, Dz. U nr 138, poz. 1464.

8. Art. 3 pkt b Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisanej w Chicagu dnia 7 grudnia 1944 r.



oraz wydanie zaleceń wraz z wnioskami dla zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości. KBWLLP również nie orzeka co do winy i odpowiedzialności. Działalność KBWLLP w czasie badania wypadku, lub poważnego incydentu lotniczego ma charakter niejawnny.

Stosunki prawne z zakresu lotnictwa reguluje wspomniane wcześniej prawo lotnicze. W okresie II Rzeczypospolitej weszło w życie 17 maja 1928 r. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym<sup>9</sup>, sygnowane przez ówczesnego prezydenta prof. dr Ignacego Mościckiego. Tuż po zakończeniu II wojny światowej władze komunistyczne nieznacznie zmieniły obowiązujące prawo lotnicze<sup>10</sup>. W okresie PRL – u w 1962 r. rozporządzenie z okresu II Rzeczypospolitej zastąpiła nowa ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Prawo lotnicze<sup>11</sup>. Obowiązywała ona przez 40 lat i została zastąpiona przez współczesną ustawę polską z tym samym tytułem. Źródłami prawa lotniczego są także powszechnie uznawane zasady prawa międzynarodowego, światowe i regionalne traktaty międzynarodowe, dwustronne umowy między państwami, oraz ustawy wraz z rozporządzeniami wewnątrz państw. Mnogość źródeł prawa lotniczego powoduje trudności w właściwym jego stosowaniu stwarzając niejednokrotnie konflikt norm. Obecnie krajowe prawo lotnicze jest uregulowane ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi, normami lotniczymi Unii Europejskiej, prawem lotnicze, oraz odpowiednimi rozporządzeniami do tej ustawy.

## Początki lotnictwa

Wypadki lotnicze występują od samego początku istnienia lotnictwa. Wiele kultur usiłowało stworzyć i ujarzmić przedmioty latające. Najwcześniejszymi z nich były kamienie i włócznie, następnie bardziej skomplikowane jak bumerangi, latawce czy

---

9. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym, Dz. U. nr 31, poz. 294, zwane dalej w skrócie: rozporządzeniem z 1928 r.

10. Zaraz po wojnie wydano dwa dekrety. Pierwszy dekret uchylał zapis art. 43 rozporządzenia z roku 1928 dotyczącego rejestrowania urodzin i zgonów na statkach powietrznych – art.2, punkt 1 dekretu z dnia 25 września 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego, Dz. U. nr. 48, poz. 273. Drugi dekret Krajowej Rady Narodowej z 1945 r. dodawał do rozporządzenia z 1928 r. zapis karny dotyczący przypadków niszczenia lotnisk i urządzeń naziemnych. Dekret z dnia 26 października 1945 r. o uzupełnieniu przepisów prawa lotniczego, Dz. U. nr. 50, poz. 153.

11. Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Prawo lotnicze, Dz. U. nr. 32, poz. 153.

sztuczne ognie. Wczesne legendy opowiadały o ludziach wznoszących się w powietrze, gdzie w starożytnej Grecji był to mitologiczny Dedal i Ikar, w Chinach natomiast mówiono o krótkich lotach z wykorzystaniem wielkich latawców<sup>12</sup>. Datą rozpoczynającą historię światowego lotnictwa jest dzień 21 listopada 1783 r., kiedy to odbył się pierwszy udokumentowany lot balonu na gorące powietrze braci Montgolfier. Możliwości praktycznego wykorzystania pierwszych balonów do komunikacji były niewielkie, ponieważ ich lot był zależny od kierunku wiatru. Niestety mimo upływu lat, konstruktorzy cały czas mieli problemy z zbudowaniem odpowiednich latających maszyn. Wszystko zaczęło się zmieniać w latach 90. XIX wieku, kiedy rozwój techniki pozwolił na budowę coraz bardziej zaawansowanych technicznie pojazdów<sup>13</sup>. Pod koniec XIX wieku na całym świecie wielu pionierów prowadziło eksperymenty z maszynami latającymi wyposażonymi w napęd. Większość tych prób kończyła się w najlepszym przypadku zniszczeniem prototypów, lub kompromitacją twórców, w najgorszym, śmiercią pilotów. Na początku 1899 r. do grona śmiałków, którzy postawili sobie za cel zbudowanie maszyny latającej dołączyli bracia Wright – Orville i Wilbur, którzy przez kilka lat zajmowali się konstruowaniem i naprawą rowerów. Uznali jednak, że praca ta nie zapewni im przyszłości. Na początku grudnia 1903 r. wszystkie przygotowania do próbnego lotu były skończone. Bracia zbudowali specjalną szynę, na której umieścili samolot, aby mieć pewność, że rozbieg będzie w pełni kontrolowany. 14 grudnia 1903 r., po rzuceniu monety Wilbur zasiadł za sterami samolotu, a Orville i kilku pomocników uruchomiło silnik. Samolot wykonał krótki rozbieg i oderwał się od ziemi. Niestety po 36 metrach opadł i uderzył o ziemię. Na szczęście uszkodzenia nie były poważne, a Wilbur był tylko nieco poobijany. Według niektórych historyków lot ten był pierwszym w historii, ale nawet sami bracia Wright nie uznali tej próby za udaną, gdyż samolot został uszkodzony, a sam pilot doznał drobnych obrażeń. Po przeprowadzeniu napraw, 17 grudnia postanowili ponownie spróbować. Tym razem za sterami zasiadł Orville. Dokładnie o godzinie 10:35 samolot oderwał się od ziemi i wykonał trwający 12 sekund lot. Samolot pokonał odległość 37 m i bezpiecznie osiadł na ziemi. Radość braci była olbrzymia. Udany lot potwierdził ich wszystkie badania i wyczerpanie. Tego samego dnia wykonali jeszcze 3 kolejne loty, z których najdłuższy trwał 59 sekund, w czasie których samolot pokonał odległość 279 m. Lot z 17 grudnia 1903 r. uznaje się za pierwszy w historii lot maszyny latającej cięższej od

---

12. <https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Lotnictwo>, pobrano 19.12.2019 r.

13. <https://www.smartage.pl/bracia-wright-i-pierwszy-lot-samolotu/>, pobrano 03.01.2020 r.

powietrza, a Orville Wright stał się tym samym pierwszym w historii człowiekiem, który wzbił się w przestworza na pokładzie samolotu. Bracia nazwali swój samolot Flyer (z ang. ulotka)<sup>14</sup>.

Natomiast dzień 1 stycznia 1914 r. można przyjąć za datę początkującą historię pasażerskiego lotnictwa cywilnego. Zapoczątkowana została na Florydzie przez Thomasa Benoista, Percivala Fanslera oraz pilota Tony Jannusa. Wodnosamolot zbudowany przez Thomasa Benoista poleciał z jednym pasażerem z St. Petersburga do Tampy. Lot trwał jedynie 22 minuty, a dystans wyniósł 23 mile (ok. 37 km). Pasażerem inauguracyjnego lotu był Abram Pheill, były burmistrz St. Petersburga, który za bilet zapłacił 400 dolarów (równowartość ok. 9200 obecnych dolarów). Pilotem był Tony Jannus, a Percival Fansler zdobył środki na uruchomienie linii lotniczej "St. Petersburg – Tampa Airboat Line". Było to pierwsze rozkładowe, komercyjne połączenie lotnicze na świecie. Po inauguracyjnym rejsie powrotnym wykonywano loty co najmniej dwa razy dziennie, a bilet kosztował 5 dolarów (ok. obecnie 115 dolarów)<sup>15</sup>.

Jak informuje w komunikacie prasowym Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego (IATA)<sup>16</sup> po stu latach lotnictwo komercyjne generuje prawie 750 mld dolarów przychodu rocznie. Codziennie na pokładach samolotów linii lotniczych podróżuje ponad 8 mln ludzi. W 2013 r. po raz pierwszy przekroczono liczbę 3 mld pasażerów. IATA szacuje, że lotnictwo komercyjne zapewnia na całym świecie 57 mln miejsc pracy. Łączna korzyść dla gospodarek to 2,2 bln dolarów. Gwałtowny rozwój lotnictwa spowodowała pierwsza wojna światowa podczas której wykorzystywano samoloty we wszystkich walczących armiach. Cywilne lotnictwo powstało, jako alternatywa tego gwałtownego rozwoju oraz dziesiątek fabryk i tysięcy wojskowych

---

14. <https://www.smartage.pl/bracia-wright-i-pierwszy-lot-samolotu/>, pobrano 03.01.2020 r.

15. M. Polkowska, *Komunikacja lotnicza na świecie na przełomie XX i XXI wieku Kwestie prawne i ekonomiczne*, „Akademia Obrony Narodowej, Zeszyty Naukowe” 2005, nr 59/2, s. 96–113.

16. Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych (ang. International Air Transport Association - IATA), utworzone w kwietniu 1945 r., w Montrealu. Jest światową organizacją handlową z siedzibą w Montrealu i Genewie (Szwajcaria) skupiająca dziś 260 przewoźników wykorzystujących linie lotnicze. Głównym zadaniem organizacji jest wsparcie dla przemysłu lotniczego w sprawach uczciwej konkurencji oraz jednorodności cen biletów. Zrzeszenie (podobnie, jak ICAO) nadaje lotnikom kod IATA a także dwuznakowy kod liniom lotniczym. Ponadto IATA stała się ogólnoświatowym regulatorem ds. transportu lotniczego towarów niebezpiecznych i wydaje tzw. IATA Dangerous Goods Regulations manual będący wykładnią prawną i praktyczną dotyczącą tego zagadnienia.

maszyn, dla których po wojnie trzeba było znaleźć cywilne zastosowanie. Już w grudniu 1919 r. odbył się w Polsce pokaz pierwszego samolotu transportowego brytyjskiej produkcji Handley Page/400 – przebudowanego z bombowca o tej samej nazwie. Prezentacja na tyle wzbudziła wyobraźnię ówczesnych władz polskich, że w tym samym roku staliśmy się jednym z pierwszych sygnatariuszy Konwencji Paryskiej<sup>17</sup>, regulującej zasady „żeglugi powietrznej” oraz kwestie: suwerenność państwa w jego przestrzeni powietrznej, zasady przelotu nad terytorium obcego państwa i międzynarodowe trasy lotnicze.

Pierwszym w Polsce lotniskiem cywilnym było uruchomione w 1921 r. Pole Mokotowskie w Warszawie, nazywane wówczas „stacją lotniczą”. W 1928 roku Wydział Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji zainicjował plan kompleksowej reorganizacji polskiego lotnictwa cywilnego. Z dniem 28 grudnia 1928 roku, prywatne firmy „Aero S.A.” i „Polska Linia Lotnicza Aerolot” połączono w przedsiębiorstwo państwo – samorządowe „Linje Lotnicze LOT Sp. z o. o.” (nazwa zgodna z ówczesną pisownią). Polskie struktury bezpieczeństwa lotniczego zaczęły powstawać dopiero w latach 30. XX wieku. Wzorowano się na osiągnięciach holenderskich, francuskich i USA. Kluczowym dla historii polskiego lotnictwa cywilnego (LOT) momentem okazał się przełom lat 1929/1930. W grudniu rozstrzygnięto konkurs na logo spółki, którym stał się stylizowany żuraw wpisany w literę „O”, pomysłu słynnego warszawskiego artysty plastyka, Tadeusza Lucjana Gronowskiego.



Rysunek. 1. Logo Polskich Linii Lotniczych LOT z 1929, projekt: Tadeusz Gronowski

Źródło: <https://culture.pl/pl/dzielo/tadeusz-lucjan-gronowski-logo-pll-lot>, pobrano 03.02.2020 r.

---

17. Konwencja zarządzająca żeglugę powietrzną, podpisana w Paryżu dnia 13 października 1919 r., ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 23 września 1922 r. - Dz. U. R. P. nr. 85, poz. 761.

Zmieniono też nazwę na „Polskie Linie Lotnicze LOT Sp. z o. o.,” pod którą, na początku 1930 r. spółka została przyjęta do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportu Lotniczego IATA (International Air Transport Association). 1 kwietnia tegoż roku zainaugurowano pierwsze międzynarodowe połączenie LOT-u, na linii Warszawa – Budapeszt. Pierwsza połowa lat trzydziestych to okres szybkiego rozwoju transportu powietrznego i ogromnych sukcesów tego przewoźnika. Inwestowano w nowoczesne maszyny, takie jak trzysilnikowe samoloty typu Fokker VII b/3M<sup>18</sup>, które produkowano na holenderskiej licencji w Zakładach Mechanicznych Plage & Laśkiewicz<sup>19</sup> w Lublinie. U uruchomiono bezpośrednie połączenia lotnicze do Aten, Bukaresztu, Berlina, Rzymu, Wenecji, Sofii, Helsinek i Kopenhagi oraz Rygi i Tallina przez Wilno. W kraju było 11 komunikacyjnych cywilnych lotnisk. W tym czasie Stacja Lotnicza Pole Mokotowskie była już zbyt mała dla obsługi komunikacji powietrznej, a powstająca coraz wyższa zabudowa Warszawy otaczającej lotnisko stwarzała ogromne zagrożenie dla samolotów. W tej sytuacji potrzebny był nowy ośrodek komunikacji lotniczej.

29 kwietnia 1934 r. prezydent prof. dr Ignacy Mościcki dokonał uroczystego otwarcia Portu Lotniczego Okęcie, na obrzeżach miasta. Budynek był stosunkowo niewielki, ale nowoczesny. LOT dbał nie tylko o nowoczesną infrastrukturę, ale także sięgał po najlepszy dostępny sprzęt. W 1935 r. nabył dwusilnikowe, całkowicie metalowe maszyny Douglas DC-2 (przodka słynnego DC-3/C-47 Dakota), a rok później bardzo nowoczesne samoloty Lockheed L-10 „Electra”. Od 1937 r. eksploatowano też jednego Junkersa Ju 52. Niestety II wojna światowa zapoczątkowana 1 września 1939 r. wrzuciła Polskę pod panowanie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Po wojnie reaktywowano przedsiębiorstwo Polskie Linie Lotnicze LOT Sp. z o.o. pod przymusowym zarząd państwa. 18 lipca 1945 r. dekretem Rady Ministrów powstało Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Linie Lotnicze LOT. Polską

---

18. Samoloty na życzenie Polski były wyposażone w silnik polskiej produkcji Skoda-Lorraine-Dietrich LD-12Eb. Były używane do lotów na liniach krajowych (Warszawa-Poznań, -Lwów, -Gdańsk, -Kraków, Kraków-Lwów) i zagranicznych do Czerniowiec i Wiednia, do maja 1936 r.

19. Produkcja mogła być szybko uruchomiona, ponieważ rynek krajowy dysponował materiałami niezbędnymi do budowy płatowców o konstrukcji mieszanej. Wiosną 1929 r. przystąpiono do montażu pierwszej serii samolotów. Silniki były dostarczane przez Polskie Zakłady Skoda w Warszawie. W latach 1929- 1930 wyprodukowano 20 Fokkerów bombowych w wersji F-VIIIm3W i 11 pasażerskich F-VIIB/3m. Jeden z nich został dostarczony belgijskim liniom lotniczym „SABENA” w rozliczeniu za otrzymaną licencję.

przestrzeń powietrzną kontrolowało Wojsko Polskie i Armia Czerwona stacjonująca na jej terenie. Do końca lat 50. każdy przelot samolotu pasażerskiego musiał uzyskać zgodę wojska. Należało podawać wszystkie możliwe dane. W dniu wylotu potwierdzić je, a także zgłosić zakończenie lotu. W latach 60. wykreślono korytarze powietrzne, którymi mogły poruszać się samoloty pasażerskie. Korytarze miały szerokość 20 km i wysokość ograniczoną pułapem danego samolotu. Ponieważ były to maszyny śmigłowe ich pułap przelotowy nie przekraczał 6000 m. Dopiero w latach 70. pojawiły się samoloty z napędem turbodrzutowym, których pułap wynosił 12000 m. Organizacyjnie Polskie Lotnictwo Cywilne podlegało pod MON, a w nim pod Główny Inspektorat Lotnictwa Cywilnego. Ten z kolei był podzielony na departamenty, w tym departament zajmujący się PLL LOT. Innych cywilnych przewoźników powietrznych nie było. Nowa struktura zarządzania Lotnictwem Cywilnym zaczęła powstawać dopiero po roku 1989. Od 23 października 1987 r. istnieje Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze, będące spadkobiercą i kontynuatorem działalności powstałego w 1959 r. Zarządu Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych – zajmujące się obsługą naziemną i zapewnieniem bezpieczeństwa samolotów na lotniskach jemu podległych. W różnych okresach podlegało pod inne ministerstwa. Istniały także układy mieszane wspólny zarząd wojskowy i cywilny Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Do 2000 r. cywilny transport lotniczy podlegał pod Ministerstwo Obrony Narodowej. W tym czasie przy Ministerstwie Infrastruktury utworzono Departament Lotnictwa Cywilnego, który w 2002 r. został przekształcony w samodzielną instytucję zwaną Urzędem Lotnictwa Cywilnego.

## Pierwsza katastrofa i wypadki lotnicze w Rzeczpospolitej

Miały miejsce w dniu 21.11.2018 r. podczas prób samolotów przeznaczonych, w celu wysłania lotnika do Jass w Rumunii z listem Naczelnego Wodza. Tego tragicznego dnia na lotnisku Mokotowskim w Warszawie doszło do katastrofy oraz dwóch wypadków lotniczych. Uczestnikiem katastrofy był ppor. pil Witold Zdzisław Piechowski który otrzymał rozkaz wykonania dłuższego przelotu. Pomimo złych warunków atmosferycznych, wystartował z lotniska Mokotowskiego do próbnego lotu na samolocie Rumpel C I. Zmuszony jednak do lądowania nie znając dobrze właściwości obcego sobie płatowca, zgiął tragicznie śmiercią lotnika<sup>20</sup>.

---

20. M. Romeyko, *Ku Czci Poległych Lotników*, Warszawa 1933, s. 299.



Rysunek 2. Ppor. pilot Witold Zdzisław Piechowski – pierwszy lotnik, który zginął w Niepodległej Polsce (21.XI.1918 r.).

Źródło: <http://fotoforum.gazeta.pl/zdjecie/4104922,2,127,ppor-pilot-Witold-Piechowski.html>, pobrano 03.02.2020 r.

Ppor. pil. Witold Zdzisław Piechowski urodził się 30 maja 1896 r. w Warszawie. W roku 1914 ukończył szkołę Realną<sup>21</sup> im. Stanisława Staszica. Wypadki wojenne zmusiły go do wyjazdu wraz z rodzicami do Moskwy. Tam rozpoczął studia w Instytucie Handlowym, lecz po roku podczas poboru studentów zostaje wcielony do wojska rosyjskiego. Przydzielony do lotnictwa, kończy szkołę lotniczą przy Politechnice Petersburskiej. Następnie z grupą najzdolniejszych absolwentów zostaje wysłany do Anglii, celem odbycia dalszych studiów lotniczych. Otrzymał dyplom pilota na jesieni 1917 r. powraca do Rosji, gdzie w stopniu chorążego pełni służbę na lotnisku w Moskwie. Korzystając z rewolucyjnego rozkładu armii rosyjskiej zrzuca wrogi

---

21. Szkoły realne, szkoły średnie z przewagą przedmiotów mat.-przyr. (tzw. realnych), zakładane w Europie od XVIII w. W swoich programach w większym stopniu uwzględniały praktyczne przygotowanie uczniów do życia i pracy niż humanistyczne gimnazjum. Powstanie i rozwój szkół realnych wiązało się z postępowaniem nauk przyrodniczych oraz szybkim rozwojem handlu i przemysłu.

mundur, powraca do kraju i rozpoczyna na nowo studia politechniczne. Po kilku tygodniach w dniu 11 listopada 1918 r. w grupie lotników i studentów, zajmuje lotnisko Mokotowskie. Całą swoją ogromną wiedzę fachową wraz z niespożytą energią poświęcił na usługi tworzącego się lotnictwa polskiego<sup>22</sup>.

Sprzęt pozostawiony przez okupantów, różnił się zasadniczo od samolotów, używanych w wojsku rosyjskim. Stąd tragicznie przedstawiała się gotowość bojowa w Warszawie. Pierwsze dni objęcia lotniska Mokotowskiego spędzili lotnicy przy montażu odebranych Niemcom samolotów<sup>23</sup>. 20 listopada 1918 r. w godzinach popołudniowych por. pil. Jakubowski ze studentem politechniki Ehrenpreisem jako pasażerem, dokonali pierwszego triumfalnego przelotu polskiego samolotu wojskowego nad Warszawą, po przejściu lotniska Mokotowskiego przez władze polskie<sup>24</sup>. Następnie w dniu 21 listopada 1918 r. poważnemu wypadkowi lotniczemu na lotnisku Mokotowskim ulegają ppor. pilot Miśkiewicz i ppor. pilot-obszator Karpiński, nieco później ppor. Norwid-Kudło i kpt. Makijonek. Sformowana ad hoc komisja uznała początkowe przypuszczenia o sabotażu za bezpodstawne. Stwierdziła natomiast, że w istniejącym stanie rzeczy większość pilotów z armii rosyjskiej wymaga przeszkolenia na samolotach niemieckich i w obawie dalszych katastrof zaproponowała zorganizowanie szkoły pilotów<sup>25</sup>. Minister Spraw Wojskowych zakomunikował Szefowi Sztabu Generalnego nazajutrz po katastrofie, że wskutek braku pilotów oficerów i żołnierzy, wyszkolonych na niemieckich typach płatowców, czego dowodem służy nieszczęśliwe wypadki, które miały miejsce w dniu 21 listopada na Polu Mokotowskim, w najbliższym czasie nie mogą być oddane do usług Sztabu Generalnego płatowce dla wypełnienia zadań mających charakter bojowy, czy też służby łączności. W celu jaknajszybszego przeuczenia pilotów na płatowce typów niemieckich, odpowiednie zarządzenia zostały już wydane, t.j. powołana została do życia Komisja Kwalifikacyjna Lotnicza i wezwani zostali instruktorzy z b. armji austriackiej z Krakowa<sup>26</sup>.

---

22. M. Romeyko, *Ku Czci Poległych Lotników*, Wydawnictwo Komitetu Budowy Pomnika Ku Czci Poległych Lotników Nakładem Lucjana Złotnickiego, Warszawa 1933 r., s. 299.

23. Tamże, s. 90.

24. Tamże, s. 90.

25. Tamże, s. 90.

26. Tamże, s. 91.



## Podsumowanie

Podstawowymi przyczynami katastrof samolotów są problemy techniczne, błędy pilotów, błędy kontrolerów ruchu lotniczego, terroryzm międzynarodowy lub też inne zdarzenia przypadkowe, na przykład zderzenia z ptakami, trafienie błyskawicą itp. Obecnie jakość techniczna samolotów ulega ciągłemu doskonaleniu, a w kwestiach bezpieczeństwa ruchu powietrznego na pierwszy plan wychodzi tak zwany czynnik ludzki. Badania firmy Boeing wskazują, że do 65% wszystkich katastrof lotniczych dochodzi wskutek błędów załogi. Pierwszą tragiczną ofiarą katastrofy lotniczej był mityczny Ikar, który zginął, gdyż palące słońce roztopiło wosk, którym sklejone były jego skrzydła. Podejmowane przez wiele stuleci próby wzbicia się w powietrze kończyły się fiaskiem. Nawet Leonardo Da Vinci nie był w stanie pokonać siły ciężenia. Dopiero w roku 1783 odbyła się pierwsza udana próba lotu balonem braci Montgolfier. Wydarzenie to otworzyło erę lotnictwa, które z jednej strony przynosi ludziom wiele korzyści, lecz z drugiej zbiera wiele ofiar. Dnia 15 czerwca 1784 roku, wskutek rozdarcia powłoki balonu ginie odważny Jean-François Pilâtre de Rozier – francuski pionier lotów balonem. Po aerostatach rozpoczęła się epoka sterowców, którymi, w przeciwieństwie do balonów można było kierować. Od pierwszego lotu sterowca grafa Zeppelina w roku 1900 do czasów drugiej wojny światowej, to właśnie te latające olbrzymy ulegały katastrofom lotniczym. Najgłośniejszą w historii była katastrofa niemieckiego LZ-129 Hindenburga związana z zapaleniem się największego sterowca. Doszło do niej w dniu 6 maja 1937 r. podczas cumowania na lotnisku w Lakehurst w stanie New Jersey (USA) Zginęło 13 pasażerów i 22 członków załogi oraz główny członek załogi ziemnej, kapitan Ernst Lehmann<sup>27</sup>. Choć była to katastrofa na skalę nieporównywalną z dzisiejszymi, bowiem przeżyło prawie dwie trzecie pasażerów i załogi. Katastrofa zakończyła karierę sterowców w dziedzinie turystyki i komunikacji pasażerskiej na wiele następnych lat. Niemniej jednak maszyny nie wyszły z użytku bowiem, w latach 90. koncern Zeppelin zdecydował o stworzeniu spółki Zeppelin Luftschifftechnik GmbH i powrocie do budowy sterowców (wciąż bazujących na konstrukcji ramy pomysłu hrabiego Zeppelina). Poczawszy od 1997 r., w powietrze wzbijają się kolejne Zeppeliny NT, wykorzystywane m.in. w Niemczech, USA i Japonii w turystyce, badaniach georadarowych, służbach celnych, meteorologii, armii oraz reklamie<sup>28</sup>.

27. <https://www.airships.net/hindenburg/disaster/>, pobrano 03.02.2020 r.

28. [https://pl.wikipedia.org/wiki/LZ\\_129\\_Hindenburg](https://pl.wikipedia.org/wiki/LZ_129_Hindenburg), pobrano 03.02.2020 r.

W dniu 17 stycznia 1903 r. po raz pierwszy odbył się kontrolowany lot urządzenia cięższego od powietrza braci Orvilla i Wilbura Wright<sup>29</sup>, którzy zapoczątkowali epokę lotnictwa. Niestety 17 września 1908 r. wspomniana nowa epoka przyniosła pierwszą ofiarę. Orvill Wright wzbił się w powietrze z oficerem Thomasem Selfridgem<sup>30</sup> na pokładzie, lecz wskutek oderwania śmigła samolot uległ katastrofie. Wright złamał nogę i kilka żeber, a Selfridge poniósł śmierć. Odtąd oficer ten jest uznawany za pierwszą ofiarę wypadku lotniczego w historii lotnictwa.

W pierwszej połowie XX wieku samoloty pasażerskie mieściły na swoich pokładach stosunkowo niewiele osób, a podstawową przyczyną katastrof były uszkodzenia w powietrzu i na ziemi oraz problemy z silnikiem. Epoka katastrof, w których ludzie giną na wielką skalę, rozpoczyna się po drugiej wojnie światowej. To właśnie wtedy dochodzi do szybkiego rozwoju lotnictwa cywilnego, kiedy pojawiły się samoloty odrzutowe i szerokokadłubowe, zdolne do przewożenia setek ludzi na pokładzie. Tym samym stopniowo zwiększyła się liczba ofiar katastrof lotniczych<sup>31</sup>. Najtragiczniejszą w skutkach katastrofą lotniczą było zderzenie dwóch Boeingów 747 linii Pan American i KLM, w marcu 1977 roku na Teneryfie. Wskutek której śmierć poniosły 583 osoby, jedynie 61 osób zdołało się uratować. Kolejną wielką katastrofą lotniczą w dziejach lotnictwa cywilnego była awaria Boeinga 747 japońskich linii lotniczych Japan Airlines w okolicach Tokio 12 sierpnia 1985 r. Zginęło w niej 520 osób i tylko czterem pasażerom udało się przeżyć. Jest to do tej pory największa katastrofa lotnicza pod względem ilości ofiar z jednego samolotu. Historia lotnictwa doświadczyła ponad 100 katastrof samolotów, w których zginęło więcej niż 150 osób. Największą katastrofą, nad obszarem wodnym, była katastrofa indyjskiego Boeinga 747. Wydarzyła się 23 czerwca 1985 roku, około godz. 8:14 na Oceanie Atlantyckim u wybrzeży Irlandii Północnej. Pociągnęła ona za sobą 329 ofiar. Przyczyną katastrofy była eksplozja podłożonej przez terrorystów separatystycznej sikhijskiej organizacji Babbar Khalsa bomby, w radiu

---

29. Bracia Orville Wright (ur. 19 sierpnia 1871, zm. 30 stycznia 1948) i Wilbur Wright (ur. 16 kwietnia 1867, zm. 30 maja 1912) – amerykańscy pionierzy lotnictwa. Uważani są powszechnie za konstruktorów pierwszego udanego samolotu.

30. Thomas Etholen Selfridge urodził się 8 lutego 1882 r. W San Francisco w Kalifornii. Był wnukiem kontradmirała Thomasa Olivera Selfridge'a Seniora. W 1903 r. Ukończył Akademię Wojskową Stanów Zjednoczonych i otrzymał zlecenie w Korpusie Artylerii. Był pierwszym porucznikiem armii amerykańskiej i pierwszą osobą, która zginęła w katastrofie lotniczej. Zginął w dniu 17 września 1908 r. (26 lat) w Fort Myer, Wirginia. Pochowany został na Cmentarzu Narodowym w Arlington.

31. <https://www.focus.pl/artykul/historia-katastrof-lotniczych>, pobrano 03.02.2020 r.

odprawionego bagażu. Również w wyniku podobnego zamachu terrorystycznego ginie 270 osób, w tym 11 mieszkańców brytyjskiego miasteczka Lockerbie, gdy w dniu 21 grudnia 1988 roku na miejscowość spadają szczątki Boeinga 747 amerykańskich linii Pan American. Natomiast katastrofa lotu Sibir Airlines 1812, która wydarzyła się 4 października 2001 roku, była spowodowana zestrzeleniem samolotu Tu-154M nad Morzem Czarnym przez jedną z rakiet 5W28, wystrzelonych podczas ćwiczeń wojskowych ukraińskiej armii. W Tupolewie lecącym z Tel Awiwu do Nowosybirsk zginęło wówczas siedemdziesiąt osiem osób. Nie jest to pierwszy przypadek, w którym samolot cywilny został ofiarą pomyłkowego odpalenia rakiet lub nieodpowiedzialności osób, które do tego dopuściły. 27 czerwca 1980 o godzinie 20.08 – z dwugodzinnym opóźnieniem – z portu lotniczego Guglielmo Marconi w Bolonii wystartował samolot DC-9-15 włoskich linii Aerolinee Itavia. Kiedy samolot znajdował się na wysokości 7300 m o godzinie 20.59 na pokładzie nastąpiła eksplozja. Szczątki odrzutowca spadły do Morza Tyrreńskiego nieopodal wyspy Ustica i osiadły na głębokości 3500 m., powodując śmierć 81 pasażerów. Przez ponad 30 lat nie podano oficjalnej przyczyny katastrofy. Na jej temat powstało wiele teorii, m.in. ta o zestrzeleniu samolotu przez NATO, włoskie, francuskie czy amerykańskie siły powietrzne (w trakcie katastrofy odbywały się bowiem ćwiczenia powietrzne z użyciem maszyn wojskowych tych sił). Najwyższy Sąd Republiki Włoskiej w dniu 23 stycznia 2013 r. ogłosił, że istnieją „niepodważalne dowody, że lot nr 870 został trafiony zbląkaną rakieta przeciwlotniczą”<sup>32</sup>. 1 września 1983 radziecki myśliwiec zestrzelił południowokoreańskiego Boinga linii KAL 007 z 269 pasażerami na pokładzie. Zaledwie pięć lat po zdarzeniu z samolotem koreańskim, 3 lipca 1988 r. irański samolot pasażerski Airbus A300 z 290 osobami na pokładzie został zestrzelony przez amerykański krążownik USS Vincennes. Doszło do tego w czasie, gdy samolot przelatywał nad irańskimi wodami terytorialnymi Zatoki Perskiej, w standardowym korytarzu powietrznym. Według Amerykanów irański samolot został omyłkowo zidentyfikowany jako irański samolot wojskowy F-14 Tomcat<sup>33</sup>.

---

32. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofa\\_lotu\\_Aerolinee\\_Itavia\\_870](https://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofa_lotu_Aerolinee_Itavia_870), pobrano 03.02.2020 r.

33. <https://www.tvp.info/16091964/kolejny-raz-pociski-dosiegly-cywilny-samolot-gineli-niewinni-ludzie>, pobrano 03.02.2020 r.

## Streszczenie

### **Początki lotnictwa oraz pierwsze wypadki i katastrofy lotnicze**

Artykuł porusza zagadnienie trudnych początków lotnictwa oraz związanych z nim wypadków i katastrof lotniczych ze wskazaniem, kto zajmuje się ich badaniem na terenie RP. Przedstawia również przykłady niektórych największych i najtragiczniejszych światowych katastrof oraz wypadków lotniczych spowodowanych przez różne czynniki.

**Słowa kluczowe:** wypadek lotniczy, katastrofa lotnicza, Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych, początki lotnictwa, przyczyny największych światowych katastrof lotniczych.

## Summary

### **The beginnings of aviation and the first accidents and plane crashes**

The article raises the issue of the difficult beginnings of aviation and related accidents and plane crashes with an indication of who is involved in their investigation in Poland. It also presents examples of some of the world's largest and most tragic catastrophes and air accidents caused by various factors.

**Keywords:** aviation accident, plane crash, State Aviation Accident Investigation Commission, State Aviation Accident Investigation Commission, beginnings of aviation, causes of the world's largest aviation disasters.

## Bibliografia

### **Literatura**

- Bondarczyk P., Gruszczyński J., Kłosowski M., Kopański T., Matusiak W., Ruchała P., Rusiecki M., Witkowski R., *Historia Lotnictwa w Polsce*, Bełchatów 2018.
- <https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Lotnictwo>, pobrano 19.12.2019 r.
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofa\\_lotu\\_Aerolinee\\_Itavia\\_870](https://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofa_lotu_Aerolinee_Itavia_870), pobrano 03.01.2020 r.
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/LZ\\_129\\_Hindenburg](https://pl.wikipedia.org/wiki/LZ_129_Hindenburg), pobrano 03.02.2020 r.
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Państwowa\\_Komisja\\_Badania\\_Wypadków\\_Lotniczych](https://pl.wikipedia.org/wiki/Państwowa_Komisja_Badania_Wypadków_Lotniczych), pobrano 03.01.2020 r.
- <https://www.airships.net/hindenburg/disaster/> pobrano 03.02.2020 r.
- <https://www.focus.pl/artykul/historia-katastrof-lotniczych>, pobrano 03.02.2020 r.

- <https://www.smartage.pl/bracia-wright-i-pierwszy-lot-samolotu/> pobrano 03.01.2020 r.
- <https://www.tvp.info/16091964/kolejny-raz-pociski-dosiegly-cywilny-samolot-gineli-niewinni-ludzie>, pobrano 03.02.2020 r.
- Polkowska M., *Komunikacja lotnicza na świecie na przełomie XX i XXI wieku. Kwestie prawne i ekonomiczne*, „Akademia Obrony Narodowej Zeszyty Naukowe” 2005, nr 59/2.
- Romeyko M., *Ku Czcii Poległych Lotników*, Warszawa 1933.

### **Wykaz aktów prawnych**

- Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisanej w Chicago dnia 7 grudnia 1944 r.
- Konwencja zarządzająca żeglugę powietrzną, podpisana w Paryżu dnia 13 października 1919 r., ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 23 września 1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 761.
- Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1970.
- Ustawa z dnia 31 maja 1962 r., Prawo lotnicze, Dz. U. nr. 32, poz. 153.
- Dekret z dnia 26 października 1945 r. o uzupełnieniu przepisów prawa lotniczego, Dz. U. nr. 50, poz. 153.
- Dekret z dnia 25 września 1945 r. przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego, Dz. U. nr. 48, poz. 273.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym, Dz. U. nr 31, poz. 294.
- Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 maja 2004 r. w sprawie organizacji oraz zasad funkcjonowania Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, Dz. U. nr 138, poz. 1464.

### **Spis Rysunków**

- Rysunek. 1. Logo Polskich Linii Lotniczych, LOT z 1929, projekt: Tadeusz Gronowski, pobrano 03.02.2020 r.;
- Rysunek 2. Ppor. pilot Witold Zdzisław Piechowski – pierwszy lotnik, który zginął w Niepodległej Polsce (21.XI.1918 r.), pobrano 03.02.2020 r.



## **RECENZJE**





## **Recenzja książki: *Ks. Józef Mandziuk, Żeńskie wspólnoty zakonne w (archi)diecezji wrocławskiej, Fundacja „Honor, Ojczyzna” im. majora Władysława Raginisa, Warszawa 2020, ss. 584***

*Mieczysław Kuriański<sup>1</sup>*

Życie zakonne w Kościele ma bogatą tradycję sięgającą niemalże początków chrześcijaństwa. Jego zaczątki widoczne są już w III i IV wieku na pustyniach Egiptu i Syrii. Zaznaczają się dwa nurty: pustelniczy i cenobityczny. Pierwszy stawiał akcent na doskonałość osobistą w odosobnieniu (św. Antoni, 251-356), drugi preferował życie wspólnotowe, zorganizowane według określonych norm (św. Pachomiusz, 292-346). Obydwa odłamy monastycyzmu wzajemnie się uzupełniały i ubogacały duchowość Kościoła. Z upływem czasu powstawały uregulowania prawne (reguły) wspólnot mniszych, które podpadały zewnętrznie pod władzę zwierzchnią biskupów. Wspólnoty życia konsekrowanego na przestrzeni wieków starały się naśladować Chrystusa, praktykując trzy cnoty: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Pierwotnie to mężczyźni stanowiły wyłączność osobową w klasztorach, zresztą nic wyjątkowego w świecie patriarchalnym. Jednakże teologia św. Pawła otworzyła drzwi Kościoła dla kobiet. Znanym przykładem kobiety – mniszki jawi się św. Scholastyka (480-542), siostra św. Benedykta, założyciela benedyktynów. Do dziś jego klasztor na Monte Cassino we Włoszech, będący niegdyś cywilizatorem Europy i redutą przeciw zakusom zła i destrukcji, przypomina żyjącym dawne dzieje monastycyzmu. Niewątpliwie wcześniej, jeszcze przed św. Scholastyką, dążyły do doskonałości liczne zastępy dziewic i wdów, które tworzyły nieformalne zrzeszenia; nierzadko one niosły pomoc materialną i duchową osobom chorym, opuszczonym, samotnym, prześladowanym i wykluczonym. Działając społecznie znajdowały szacunek u prozelitów i u przełożonych gmin. Na ręce lokalnych biskupów składały vota virginitatis et castitatis. Ich pozycja została dostrzeżona i doceniona.

W średniowieczu zakony żeńskie funkcjonowały w pełni w całym Kościele. Zdarzało się, że papieże hamowali powstawanie nowych formacji zakonnych zarówno męskich, jak i żeńskich w trosce o ich bazę materialną, jak i kondycję religijno-du-

---

1. Dr hab. Mieczysław Kuriański, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

chową. Ziemia śląska nie była wyjątkiem, gdy idzie o zakorzenienie się tu zakonów żeńskich. Tutejszy lud Boży łaknął także wzorów chrześcijańskich, modlitwy tudzież posług samarytańskich. Pamiętajmy, że w dawnych czasach nie docierała pomoc społeczna w całej rozciągłości w dzisiejszym znaczeniu do biednych. Każdy człowiek przeważnie był zdany sam na siebie. To właśnie często zakony, zwłaszcza żeńskie, pełniły rolę domów opieki społecznej oraz szpitali, wreszcie spełniały nieprzecenioną rolę w wychowaniu i edukacji dziewcząt, przyszłych żon i matek dobrze uformowanych w duchu chrześcijańskim w szkółkach przyklasztornych.

Sieć zakonów żeńskich na Śląsku wygląda imponująco, w nie mniejszym stopniu ich działalność religijno-społeczna. Jedna gałąź zakonna rozwijała się dynamicznie, inna przygasła, bądź zupełnie zanikała. Życie zakonne tępione było przez władze pruskie poprzez edykt sekularyzacyjny z 1810 r. i w dobie Kulturkampf. Najtrudniejszy dla monastycyzmu śląskiego był rok 1945, kiedy siostry pochodzenia niemieckiego musiały opuścić swoje klasztory, plądrowane przez żołnierzy Armii Czerwonej, dopuszczający się gwałtów na zakonnicach. Do opuszczonych klasztorów przybywały polskie zakonnice, które kontynuowały dzieło poprzedniczek. Mimo prześladowań ze strony władz komunistycznych, sieć istniejących placówek zakonnych była wprost imponująca. Aktualnie największym problemem dla żeńskich wspólnot życia konsekrowanego jest brak powołań.

Książka, pt. *Żeńskie wspólnoty zakonne w (archi)diecezji wrocławskiej* napisana i świeżo wydana przez Księdza Profesora Józefa Mandziuka, daje kompendium wiedzy w przedmiotowej tematyce. Monografia obejmuje cztery rozdziały: rozdz. I: *Średnio-wieczne zakony żeńskie w diecezji wrocławskiej*; rozdz. II: *Zakony żeńskie w diecezji wrocławskiej w czasach wczesno-nowożytnych (1520-1741)*; rozdz. III: *Żeński monastycyzm w (archi)diecezji wrocławskiej w czasach nowożytnych (1741-1945)*; rozdz. IV: *Żeńskie wspólnoty życia konsekrowanego w archidiecezji wrocławskiej w czasach najnowszych (1945-2020)*. Omawiane opracowanie jest wyczerpujące i bardzo potrzebne, bowiem współczesny czytelnik dowiaduje się o życiu i działalności śląskich sióstr zakonnych w różnych dziedzinach na przestrzeni wieków.

Dzieło odznacza się dużą estetyką wydawniczą, począwszy od gustownej okładki. Ubogacone jest spisem 36 tabel i 48 fotografii. Bogata bibliografia podnosi niewątpliwie walory naukowe tej gigantycznej pracy. Autor umieścił w niej tylko pozycje, które cytował w swoim dziele. Zarówno naukowcy, jak i adepci nauki mogą skorzystać ze sporej dozy informacji w zakresie żeńskiego monastycyzmu w (archi)diecezji śląskiej.

Pisząc powyższą książkę Autor sięgnął do źródeł pisanych i drukowanych, rozsianych po różnych archiwach, przeważnie zakonnych w kraju i za granicą; spożytkował również zasoby archiwalne pochodzące z Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, będąc tam pracownikiem na początku swej kariery naukowej – historyka Kościoła. Zebrał wówczas liczne materiały archiwalne, które w części wykorzystał w swojej 12-tomowej edycji uniwersyteckiej i 8-tomowej edycji bibliofilskiej pt. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. Liczne cytowane opracowania oczywiście wpływają na wartość książki, wydanej w dojrzałym wieku 80 lat życia Autora. Ponadto jeszcze zamierza wydać drukiem napisaną podobną pracę, tym razem na temat zakonów męskich na ziemi śląskiej.

Autor posiada dar syntezy, zwięzłości ujęcia tematyki i poszczególnych problemów w całości. W prezentowanej pracy zachowana jest wielka równowaga między szczegółami, wydarzeniami ilustrującymi dobrze bieg historyczny a całością ujęcia podjętej problematyki. Niewątpliwie jest to talent, ale i ogromne doświadczenie. Historyk Kościoła śląskiego uporał się z problemem licznych podziałów diecezji wrocławskiej na przestrzeni wieków. Do powstania administracji apostolskiej i diecezji katowickiej oraz diecezji berlińskiej obejmowała ona cały Śląsk (z wyjątkiem Kotliny Kłodzkiej) i tzw. delegaturę berlińską. Nowe cirkumskrypcje archidiecezji wrocławskiej nastąpiły po zakończeniu II wojny światowej, w 1992 r. i w 2004 r. Klasztory poszczególnych wspólnot zakonnych znalazły się na terytorium powstałych diecezji i w ich granicach siostry zakonne kontynuowały swoją działalność. Należały one do swoich prowincji, które znajdowały się również poza granicami (archi)diecezji wrocławskiej. Autor ukazał dzieje wspólnot zakonnych, istniejących w określonym czasie na terytorium (arcy)biskupstwa wrocławskiego.

Ks. prof. Mandziuk w zakończeniu swojego dzieła napisał: „Na koniec można postawić pytanie: czy we współczesnym sekularyzowanym świecie życie zakonne ma sens i jest potrzebne Kościołowi i państwu? Wszak często słyszy się opinie, że monastycyzm jest przeżytkiem, reliktem przeszłości, skazanym na wymarcie w niedługim już czasie. Podobne opinie głosili zwolennicy Oświecenia, a przecież w trudnym XIX stuleciu nastąpiła ogromna eksplozja nowych wspólnot zakonnych w różnych krajach, których trudno jest nawet zliczyć. Tak samo jest i dzisiaj, kiedy wprost konieczne są zakony kontemplacyjne, w których trwa nieustanna modlitwa, bo jest jej wciąż za mało. Natomiast zgromadzenia zakonne muszą dzisiaj odpowiadać na nowe wezwania i szukać nowych sposobów niesienia pomocy człowiekowi potrzebującemu, często

zagubionemu we współczesnym świecie” (s. 553). Autor ma nadzieję, że jego książka trafi do rąk młodych dziewcząt, które odczuwają komunię z Jezusem-Oblubieńcem i którym należy umożliwić realizację ideałów w komunii z osobami konsekrowanymi.

Ze swojej strony zakończę podane refleksje przemyśleniami Feliksa Konecznego, mojego nauczyciela. Ów polski historiozof z przełomu XIX i XX wieku zachęcał rodaków do pisania, mimo ewentualnych błędów wynikających z różnych przyczyn, które niech poprawiają przyszłe pokolenia. Ale cóż można korygować, jeśli nie ma tekstów. Ta zachęta płynie również do duchownych wszystkich stanów w kraju, aby nie trwonili swojego powołania i nie rozmieniali go na drobne. Warto tu przypomnieć nasze pochwały pod adresem kleru niemieckiego na Śląsku. Z ich dorobku pisarskiego korzystają z lubością polscy historycy. Przeto i my naśladowmy dobre wzorce. Każde bowiem ujęcie intelektualne wynikające z przemyśleń osobistych lub z poznania potocznego bądź naukowego prowadzi do ubogacenia naszej kultury o nowe pojęcia i stawia na wyższy poziom cywilizację łącińską na ziemi polskiej.

# **Recenzja książki Waldemara Furmanka, *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, ss. 292**

*Maria Łukawska<sup>1</sup>*

Człowiek – homo sapiens, istota myśląca, gatunek intrygujący naukowców od milionów lat, jednostka „wyróżniająca się wśród innych najwyższym rozwojem psychiki i życia społecznego, jedyna posiadająca kulturę i zdolna do jej tworzenia”<sup>2</sup>. Człowieka permanentnie jest obiektem badań różnych dyscyplin naukowych. Na temat człowieka powstało wiele opracowań, w których sytuowano go w dziedzinie: biologii, antropologii, historii, psychologii, socjologii, aksjologii, etyki, teologii, filozofii czy pedagogiki. Można by wymieniać wiele innych dyscyplin naukowych, w które doskonale wpisuje się postać ludzka. Człowiek to jednostka wyjątkowa, której rozwój na przestrzeni lat uległ diametralnym zmianom. Postać ludzka wciąż poddawana jest badaniom naukowym.

Aktualnie również naukowcy zastanawiają się nad istotą ludzką dokonując analizy różnorodnych sfer egzystencji człowieka. Interesujące opracowanie dotyczące człowieka napisał Waldemar Furmanek przedstawiając jednostkę ludzką w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie.

Książka składa się z trzech części. Są to w kolejności: Antropologia osoby podstawą pedagogiki humanistycznej, Charakterystyka osoby i Problematyka struktury osoby ludzkiej. Publikacja zbudowana jest z 13 obszernych rozdziałów przedstawiających w sposób kompleksowy i syntetyczny wizerunek człowieka jako osoby, czyli szczególnego fenomenu, podmiotu wolnego i odpowiedzialnego<sup>3</sup>. W prezentowanej monografii ukazano człowieka, jako podmiot zainteresowań nauk społecznych. Autor opracowania zebrał wiedzę z różnych dyscyplin naukowych i zastosował podejście transinterdyscyplinarne, charakteryzujące się płynnością granic między określonymi dyscyplinami.

---

1. Dr Maria Łukawska, Karpackie Towarzystwo Naukowe i Oświatowe.

2. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/czlowiek;3889799.html> (stan na: 6 sierpnia 2020)

3. W. Furmanek, *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Rzeszów 2019, s. 14.

Każdą z prezentowanych części inauguruje wstęp stanowiący trafne wprowadzenie Czytelnika w problematykę obrazowanego zjawiska. Opracowanie wieńczy krótkie zakończenie i obszerna bibliografia (435 pozycji) i netografia (97 pozycji). W piśmiennictwie przytoczono współczesną literaturę wielu znanych i wybitnych twórców psychologii, pedagogiki, socjologii czy teologii. Wśród nich wyróżnić należy: Jana Pawła II, M. Dziewieckiego, I. Deca, K. Duraj-Nowakową, M. Przetacznik-Gierowską, M. Tyszkową, J. Czapińskiego, T. Kotarbińskiego, B. Śliwerskiego czy M. Łobockiego.

Pierwsza część książki zbudowana jest z siedmiu rozdziałów. Są to: Człowiek: cechy życia, czas życia – wokół istoty człowieka, Człowiek obiektem badań naukowych, Problemy metodologiczne badań nad człowiekiem, Człowiek obiektem badań, Obrazy człowieka w badaniach naukowych, Obrazy człowieka w psychologii oraz Człowiek w koncepcji personalistycznej. Część druga opracowania zawiera dwa rozdziały, a mianowicie: Człowiek jest sam w sobie osobą i Człowiek jest bytem aksjologicznym. Trzecią część książki stanowi pięć rozdziałów przybliżających sferę cielesności, psychiki i duchowości. Są to rozdziały o następującej tematyce: *Cielesność człowieka, Sfera życia psychicznego. Procesy poznawcze, Sfera afektywna życia psychicznego. Uczucia i emocje w aktywności człowieka, Duchowość człowieka odniesieniem do badań w pedagogice oraz Tajemnice życia człowieka*. Każdy z rozdziałów zawiera bogate tematycznie podrozdziały.

Poniżej zaprezentowano rozdziały poszczególnych części opracowania.

W rozdziale pierwszym autor wychodzi od definicji obsadzając go w naukach biologicznych, odwołuje się również do współczesnych definicji życia i zdrowia człowieka. Autor nie pomija też istotnego problemu niepełnosprawności, nawiązuje też do czasu życia człowieka w Europie i na świecie. W rozdziale drugim ukazano człowieka z perspektywy licznych dyscyplin naukowych. Odwołano się do paradygmatu naturalistycznego, antynaturalistycznego oraz humanistycznego. W rozdziale trzecim ukazano istotę podejścia systemowego, wielowymiarowość systemu cech człowieka, odwołano się do trudności metodologicznych, zaprezentowano modele teoretyczne i konsekwencje metodologiczne badania systemu aksjologicznego człowieka. Rozdział czwarty stanowi zaprezentowanie istoty człowieka w różnych wymiarach. Autor odnosi się do wymiaru teologicznego, filozoficznego, antropologicznego, historycznego, archeologicznego, jak również socjologicznego i psychologicznego. W rozdziale piątym pierwszej części książki ukazano modele człowieka z różnych perspektyw teoretycznych. W szóstym rozdziale monografii zilustrowano obrazy człowieka w psy-

chologii klasycznej, poznawczej, humanistycznej, egzystencjalnej oraz pozytywnej. Ostatni siódmy rozdział pierwszej części rozprawy przedstawia człowieka w koncepcji personalistycznej nawiązując między innymi do niektórych problemów antropologicznych pedagogiki personalistycznej.

Część druga pracy rozpoczyna się rozdziałem sytuującym człowieka jako osobę w różnych ujęciach, tłumaczeniach i transgresji. Rozdział drugi tej części ukazuje człowieka jako wartość oraz istotę etyczną. Ponadto eksplikuje pojęcie człowieczeństwa, wolności, odpowiedzialności i godności w życiu i w pracy.

Trzecia część książki rozpoczyna się rozdziałem dotyczącym cielesności rozpatrywanej w kategorii antropologicznej, pedagogicznej, jak również technologii odnowy biologicznej. W rozdziale drugim zaprezentowano podejście odnoszące się do płaszczyzny życia psychicznego człowieka uwzględniając jego rozumność, zdolności, procesy poznawcze, wyobraźnię, myślenie, inteligencję, język, pamięć i uwagę, jako te właściwości psychiczne, które odróżniają człowieka od innych ssaków. W rozdziale trzecim scharakteryzowano zakres afektywny życia psychicznego. Przybliżono Czytelnikowi wiedzę na temat uczuć i emocji w aktywności człowieka, zaprezentowano wybrane procesy emocjonalne, zwrócono uwagę na procesy motywacyjne i inteligencję emocjonalną człowieka. W rozdziale piątym zinterpretowano duchowość człowieka porównując ją z religijnością, uwypuklając rolę sumienia. Trzecia część opracowania zakończona jest informacjami odnoszącymi się do zjawisk trudnych, parapsychologicznych.

Szata graficzna książki została skomponowana w sposób przejrzysty. W tekście wyróżniono tłustym drukiem informacje najbardziej istotne, co umożliwia szybkie zrozumienie wyeksponowanych treści. Prezentowany tekst napisany jest zrozumiałym, nieskomplikowanym językiem. Niektóre rozdziały i podrozdziały publikacji wzbogacano interesującymi, dającymi do myślenia aforyzmami, niejednokrotnie pochodzącymi z Biblii.

Recenzowana publikacja jest wartościowym i posiadającym wysokie atuty poznawcze źródłem wiedzy o istocie ludzkiej rozpatrywanej w badaniach współczesnej pedagogiki ukierunkowanej personalistycznie. Publikacja pokazuje w sposób uporządkowany, komunikatywny, a zarazem interesujący istotę ludzką opierając się na dotychczasowej wiedzy z różnych dyscyplin naukowych, jednocześnie wzbogacając tę wiedzę o nowe doświadczenia i obserwacje. Książka ta z pewnością zyska wielu Czytelników, wzbudzi zainteresowanie, będzie stanowiła podstawę do dalszych eks-

ploracji dla przyszłych badaczy zainteresowanych pochodzeniem, rozwojem i życiem jednostki ludzkiej. Prezentowane opracowanie z całą pewnością zasili zbiory pedagogiczne bibliotek oraz wzmocni i uporządkuje wiedzę zainteresowanych tą tematyką.



# KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

## WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PROPONOWANYCH DO PUBLIKACJI

### WYMOGI REDAKCYJNE

Warunkiem zakwalifikowania artykułu do druku jest uzyskanie pozytywnej recenzji oraz spełnienie poniższych wymogów redakcyjnych:

- objętość artykułu problemowego nie powinna przekraczać 40 tysięcy znaków ze spacjami, zaś informacje o konferencjach i recenzje książek do 3 stron;
- format Word doc, czcionka 12 Times New Roman, odstęp 1,5 wiersza, tekst wyjustowany, marginesy 2,5 cm;
- układ pracy powinien być następujący: imię i nazwisko autora, tytuł pracy, wprowadzenie, treść główna podzielona na części z nagłówkami, streszczenia i słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (wraz z przetłumaczonym tytułem), wykaz literatury zatytułowany bibliografia i wykaz aktów prawnych (jeśli były w pracy wykorzystane);
- dopuszcza się prace w języku obcym, szczególnie z obszaru Euroregionu Karpackiego, wówczas wymagane jest dodatkowo streszczenie w języku polskim.
- przypisy według standardu europejskiego (na dole każdej strony) według wzoru:

#### • Czasopisma i pozycje zwarte:

1. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1999, s. 23.
2. L. Pytka, *Resocjalizacja – anachronizm, utopia czy nowe wyzwanie socjopedagogiczne?*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży*, Kraków 2001, s. 34.
3. W. Sikorski, *Psychoterapia jako czynnik wspomagający w praktyce wychowawczej*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 1995, nr 3, s. 21-22.

- w tekście przy autorach podajemy inicjały imienia i nazwisko konsekwentnie za każdym razem;
- przy powtórnych cytowaniach stosujemy: K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik...*, s. 23;

- bibliografia powinna być przygotowana w układzie alfabetycznym bez podziału na rodzaje publikacji;
- bibliografia powinna obejmować wyłącznie pozycje cytowane w artykule.

#### • Akty prawne

- w tekście: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi;
- w przypisie i w wykazie tak samo: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami;
- jeśli tekst jednolity: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami;
- jeśli ustawa wielokrotnie cytowana to: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: p.p.s.a.

Wykaz aktów prawnych ułożony według hierarchii ważności: najpierw ustawy, następnie rozporządzenia i chronologicznie od najmłodszej.

Strony WEB – muszą być dołączone do wersji elektronicznej pracy, jako kompletne strony sieci WEB, według wzoru:

J. Kowalski, *Nafta Polska chce przygotować rekomendację co do prywatyzacji PKN Orlen do czerwca*, <http://www.rzeczpospolita.pl/ekonomia/index.html?of=4&a1>, pobrano 20.12.2004 r.

Do artykułu należy dołączyć informację o autorze: imię i nazwisko, tytuł naukowy, miejsce pracy, stanowisko, adres do korespondencji, telefon, e-mail.

Autorzy tekstów proszeni są o przysyłanie prac podpisanych własnym nazwiskiem, opatrzonych wyraźną prośbą o wykorzystanie materiału na łamach czasopisma.

Redakcja nie płaci honorariów.

Teksty nie zamawiane nie są zwracane.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów i zmiany tytułu artykułu, bez porozumienia z Autorem.

Wszyscy Autorzy otrzymują egzemplarz autorski czasopisma.

Teksty artykułów należy przysyłać na adres: **ktnio.kpn@gmail.com**